ZDROWIE POD KONTROLĄ.
SKORZYSTAJ Z PROGRAMU MOJE ZDROWIE
Narodowy Fundusz Zdrowia - Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach **Szczegóły wewnątrz wydania**

Nr ISSN 2353-6195
Nr indeksu 350-079

www.dziennikzachodni.pl

Nr 193 (24 645) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 21.08.2026

81 *lat*

DZIENNIK ZACHODNI

MAGAZYN

Sport

FOT. SZYMON GRUCHALSKI/BT/GETTY

EWA, CIŚ!

Diamentowa Liga znów na Superauto Stadionie Śląskim. Wystąpią największe gwiazdy lekkoatletyki – wśród nich Ślązaczka Ewa Swoboda

– Str. 30-31

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gliwice

Już ponad 3 tony śniętych ryb wyłowiono z Kanału Gliwickiego. Złota alga w natarciu – jakie działania podjęły służby? **– Str. 4**

FOT. WODY POLSKIE

Plebiscyt

Lista 100 Wpływowych Kobiet Województwa Śląskiego. Poznajcie wyjątkowe osobowości, które zmieniają nasz region **– Str. 26-27**

REKLAMA 0011548513

eprasa.pl 2172d10be6

POLECAMY

PONIEDZIAŁEK: Relacje z najważniejszych wydarzeń sportowych weekendu

21.08.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: Franciszek, Joanna, Wiktoria
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ZACHODNI

Redaktor naczelny Marcin Zasada
Z-ca redaktora naczelnego Bartłomiej Romanek
Wydawcy Agata Markowicz, Marlena Polok-Kin, Katarzyna Wiśniewska-Lewicka, Magdalena Nowacka-Goik

www.dziennikzachodni.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec
tel. 32 634 21 00
redakcja@dz.com.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

1506

W katedrze wileńskiej odbył się pogrzeb króla Polski (1501-1506) i wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka. Zmarł bezpotomnie w wieku 45 lat.

2007

Najtragiczniejszy dzień na wodach Krainy Wielkich Jezior Mazurskich: wiatr wiejący z prędkością ok. 130 km/h (12 stopni w skali Beauforta) spowodował śmierć 12 osób.

1911

Z paryskiego Luwru skradziono obraz „Mona Lisa" pędzla Leonarda da Vinci. Sprawcą okazał się pracujący w muzeum 29-letni szklarz Vincenzo Peruggia.

2025

Zmarł Stanisław Sojka – wokalista, muzyk i kompozytor. Wylansował m.in. utwory „Cud niepamięci", „Tolerancja (Na miły Bóg)", „Życie to krótki sen" i „Absolutnie nic". **JJ**

NA DZIEŃ DOBRY

Dziś 233. dzień roku. Do końca roku zostały 132 dni.
Dzień będzie trwał 14 godzin 19 minut.
Jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 2 godziny 28 minut.
Słońce wschodzi o 05:17, a zachodzi o 20:03.
Przysłowie na dziś:
W sierpniu grzmotów wiele, mokrą zimę ściele.

DYŻURNA DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl,
e-mail: d.wygas@dz.com.pl.
Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterką dyżurną. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

JULIA MUC
797-602-036

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Zachodni"

tel. 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

POGODA

dziś
25°C/17°C

jutro
22°C/15°C

Ile wieżowców powinno jeszcze stanąć w Katowicach?
Tak. Jasne. Oczywiście

Ile jeszcze wieżowców chcesz w Katowicach? Tak, oczywiście. To jest właśnie natura tego miasta: budowanie i burzenie. Burzenie, by wybudować bardziej, wyżej i więcej. W swojej równie krótkiej, co intensywnej historii Katowice rozwijały się najmocniej wtedy, gdy nie oglądały się za siebie i bez żalu zdejmowały stare dekoracje. Jeśli i tak będzie na Chorzowskiej 1, to trudno mi znaleźć argumenty przeciwko tej inwestycji. Argumenty nie, wątpliwości tak.

Fakty są takie: w centrum Katowic powstanie kolejny wieżowiec, prawdopodobnie. Kolejny przy samym rondzie, podobno ma mieć 130 metrów wysokości, czyli mniej więcej tyle, ile widoczny zewsząd w mieście KTW. Budować zamierza spółka MTX Development, co może być największym zaskoczeniem w tej historii, bo w swoim portfolio ma ona raczej kameralne realizacje mieszkaniowe i biurowe w Krakowie. Chorzowska 1 będzie jej największym przedsięwzięciem. Dlaczego akurat tam? To też pytanie i odpowiedź zapewne brzmi: bo tak się wylosowało, jest działka, jest okazja. Czy koncepcja wież, może nawet czterech przy rondzie, brzmi intrygująco? Pewnie. Czy tak właśnie chcieliśmy i dlaczego? Nie wiem, próbuję się domyślać.

Za architekturę odpowiada Tomasz Konior, który w Katowicach zaprojektował m.in. NOSPR, gmach Symfonii Akademii Muzycznej, Hotel Diament Plaza czy Supersam. W centrum miasta powstaje właśnie ubrany w historyczne fasady, nowoczesny kwartał przy ul. Dworcowej. Szanujący i krytykujący twórczość Koniora zgodzą się, że nie produkuje on krzykliwej architektury. Gdy to piszę, jeszcze nie wiem, jak ma wyglądać nowa Chorzowska 1. Gdy Państwo to czytacie, już wiecie.

Mieszkańcy okolicy obawiają się, że nowa wieża przysłoni widok z ich okien, że będzie więcej ruchu, więcej samochodów, mniej miejsca. Wczoraj odbyło się w MCK spotkanie inwestora, architekta i ekspertów z lokalsami, którzy te obawy argumentują. To (chyba) akurat dobra praktyka, która nie zawsze towarzyszy podobnym przedsięwzięciom. Obawy są zawsze uzasadnione, bo ktoś w tej okolicy już mieszka, ma swoje przyzwyczajenia i swój komfort życia, być może od dziesięcioleci. Zadaniem inwestora, projektanta i całego aparatu promocyjnego zaangażowanego w ten projekt jest dojście do ładu ze społecznością. Natomiast, patrząc zupełnie z boku: ta zmiana w końcu nadejść musiała, a zmiana w ogóle wpisana jest w charakter Katowic.

Po pierwsze, budynek, który ma ustąpić miejsca 130-metrowemu wieżowcowi, ten, który w ostatnich latach zajmował Bank Pekao, od ponad 30 lat ma niewiele wspólnego z oryginałem zaprojektowanym w 1964 roku przez Mariana Skałkowskiego. W przeszklonym dziś pawilonie z modernistycznego pierwowzoru ostał się ponoć jedynie żelbetowy szkielet. Gmach ma swoją wartość, jest ciekawym świadectwem postmodernistycznego tuttifrutti, któremu architekci hołdowali na przełomie wieków. W Katowicach pytanie nie brzmi jednak: czy warto go ocalić, bo w Katowicach nie takie rzeczy burzono, by stworzyć nowe. Rozejrzyjcie się po najbliższej okolicy. KTW stoi w miejscu wieżowca DOKP, który kiedyś był powiewem nowoczesności rodem z Brasilii Oscara Niemayera. Spodek stoi w miejscu Marienhofu, przemysłowych zabudowań, które po drodze, ledwie 100 lat temu przekształcono w gospodarstwo rolne. Gdyby dziś budowano Spodek, być może ktoś, być może nawet w dobrej wierze, walczyłby o wpisanie Dworu Marii do rejestru zabytków.

„Ale przecież nie ma żadnej gwarancji, że ten wieżowiec będzie tak dobry jak Spodek". Oczywiście, że nie ma, sam mam nadzieję, że będzie. Katowice są wiecznym eksperymentem, w którym wartością jest zmiana, podejmowanie ryzyka, nieoglądanie się za siebie, jak pewien czeski producent obuwia, który twierdził, że strach przed porzuceniem przeszłości blokuje rozwój. W nim zdarzają się gorsze i lepsze projekty. Bez podejmowania ryzyka i przy większej kalkulacji na pewno nie byłoby tych gorszych. Widzicie je w Katowicach każdego dnia. Ale na pewno mniej byłoby też lepszych. Czeski producent obuwia nazywał się Tomas Bata i na wschodnich Morawach ponad 100 lat temu zbudował najwspanialsze miasto przyszłości. Zlin. Katowice były Zlinem w każdej swojej epoce: biznesowego projektu na przełomie XIX i XX wieku, modernistycznej rewolucji w II RP, rozwoju pod skrzydłami generała Ziętka w gomułkowsko-gierkowskiej PRL. Są też dziś i dziś to być może najbardziej imponujące zjawisko, bo Katowice stanęły na nogi z nokautu transformacji w latach 90.

Wracamy na ziemię. Pytanie dotyczące Chorzowskiej 1 powinno brzmieć: co zmieni ten wieżowiec? Poza panoramą. Od niego na zachód ciągnie się ciekawy, ale zaniedbany pasaż zaprojektowany w latach 60. przez Juranda Jareckiego. Impuls do rewitalizacji i ożywienia tej części Katowic? Tym bardziej, że po drugiej stronie ronda, pod samym Spodkiem, zupełnie naturalnie wyrosła najbardziej światowa przestrzeń letnich spotkań. Jej potencjał jednak jest dziś tylko sezonowy. Patrząc szerzej, każda inwestycja blisko ronda, która nie będzie tylko biurowcem, przybliża miasto do równie koniecznego, co nieuchronnego: złączenia Strefy Kultury ze „starym" centrum Katowic. Tempo tych procesów i ich wydolność zależy przede wszystkim od jakości architektury i jej odbiorców, tego, dla kogo ona będzie. W tym konkretnym przypadku, mam nadzieję, że nie tylko dla użytkowników 35-metrowych apartamentów. I jeśli faktycznie Chorzowska 1 stanie się ekskluzywnym adresem w tej części Katowic, z najlepszym widokiem z okien w całym mieście, to miasto (usługi w tym miejscu, zaplecze, witalność całej okolicy) na tym skorzysta.

MARCIN ZASADA
m.zasada@dz.com.pl

eprasa.pl 2172d10be6

GÓRNICTWO

73-metrowy szyb byłej kopalni runął jak domek z kart. To ostatni element likwidacji górniczej infrastruktury

Ireneusz Stajer

Runęła wieża szybowa JAS II byłej kopalni Jas-Mos w Jastrzębiu Zdroju. 73-metrowa żelbetowa konstrukcja została wyburzona. W ten sposób Spółka Restrukturyzacji Kopalń zakończyła likwidację ostatniego elementu pogórniczej infrastruktury po byłej KWK Jas-Mos-Jastrzębie III.

FOT. KARINA TROJOK

Do wysadzenia 73-metrowej wieży wykorzystano 50 kg dynamitu

W środę wieża szybowa JAS II byłej kopalni Jas-Mos została wyburzona. Detonacja z wykorzystaniem prawie 50 kilogramów dynamitu powaliła ogromną żelbetową konstrukcję. Wieża szybowa JAS II po byłej kopalni Jas-Mos została zlikwidowana metodą minerską. – Otwarto nowy rozdział dla pokopalnianego terenu z ogromnym potencjałem. Była kopalnia, będą inwestycje i rozwój – zapowiada Spółka Restrukturyzacji Kopalń z siedzibą w Bytomiu.

W ten sposób zakończyła się także likwidacja ostatniego elementu pogórniczej infrastruktury po byłej KWK Jas-Mos-Jastrzębie III. To również ostatni zakład wydobywczy zburzony przez SRK.

Konstrukcja miała 11 poziomów nadziemnych

Wieża wyciągowa szybu JAS II miała blisko 73 metry wysokości. Powstała pod koniec lat 60. ubiegłego wieku. Składała się z kondygnacji podziemnej, dwóch słupów i trzpienia, które razem tworzyły główną część nośną wieży wykonaną z żelbetu. Konstrukcja stalowa to natomiast trzon prowadniczy wieży szybowej, zlikwidowany już wcześniej. Miała jeden poziom podziemny oraz jedenaście kondygnacji nadziemnych. Maszyna wyciągowa znajdowała się prawie 60 metrów nad ziemią. – Wcześniej, pod koniec 2025 roku, zlikwidowana została stojąca obok stalowa wieża zastrzałowa JAS I o wysokości około 42 metrów oraz mniejsza wieża JAS IV. Zasypanie wszystkich szybów i formalną likwidację zakładu górniczego Jas-Mos-Jastrzębie III Spółka Restrukturyzacji Kopalń zakończyła 30 czerwca 2025 roku – przekazuje SRK. Równocześnie zaznacza, że region stoi w obliczu transformacji, dlatego plany ponownego zagospodarowania terenu SRK rozpoczęła jeszcze w trakcie likwidacji kopalni.

Blisko 48 ha terenów zaoferowanych inwestorom

– Wszystko po to, aby czas nie zatrzymał się tu na lata, a atrakcyjne działki inwestycyjne mogły służyć pod nowy biznes. To krok w stronę rozwoju gospodarczego miasta i regionu oraz szansa na nowe miejsca pracy. Dodatkowo w 2025 roku SRK przekazała miastu w darowiźnie teren pod budowę pętli autobusowej. Inwestycja jest już w realizacji – podkreśla spółka.

W ramach synergii spółek Skarbu Państwa oraz dla zwiększenia potencjału sprzedażowego SRK i JSW zaoferowały inwestorom blisko 48 hektarów terenów położonych w Jastrzębiu i Mszanie, tworząc przestrzeń dla przyszłych inwestycji i nowych funkcji gospodarczych.

– To kolejny krok, który pokazuje, jak dzięki współpracy i synergii spółek Skarbu Państwa możemy skutecznie tworzyć przestrzeń dla nowych, wielkoskalowych inwestycji. To realny impuls dla rozwoju gospodarczego miasta i całego regionu – mówi Jarosław Wieszołek, prezes SRK. Prezydent Jastrzębia Michał Urgoł nie krył mieszanych uczuć z takiego obrotu sprawy. – Z wielkim rozrzewnieniem i łezką w oku czekam na moment, gdy wieża zostanie zburzona. Pochodzę z rodziny górniczej, a mój ojciec pracował właśnie w tej kopalni. Z tym większym sentymentem na to patrzę – powiedział przed detonacją.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚLĄSKIEGO OW NFZ 0011561950

Zdrowie pod kontrolą. Skorzystaj z programu „Moje zdrowie"

Masz 20 lat lub więcej? Możesz bezpłatnie sprawdzić kondycję swojego organizmu. W programie Moje Zdrowie pierwszy krok zrobisz przez Internetowe Konto Pacjenta, aplikację mojeIKP lub w swojej przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej.

Nie czekaj na pierwsze objawy

Dobre samopoczucie nie zawsze oznacza, że organizm jest w dobrej kondycji. Podwyższony poziom cukru, nieprawidłowy cholesterol czy problemy z tarczycą mogą przez długi czas nie dawać wyraźnych sygnałów.

Właśnie z myślą o wcześniejszym wykrywaniu takich problemów powstał program **Moje Zdrowie**, finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. To bezpłatny bilans zdrowia dla osób od 20. roku życia – bez górnej granicy wieku.

Wszystko zaczyna się od kilku pytań

Udział w programie zaczyna się od ankiety zdrowotnej. Aby ją wypełnić, wystarczy zalogować się na Internetowe Konto Pacjenta, skorzystać z aplikacji mojeIKP i wejść w zakładkę „Profilaktyka". Możesz zrobić to również w swojej przychodni POZ z pomocą pracownika medycznego.

Pytania ankietowe dotyczą m.in. stylu życia, odżywiania, aktywności fizycznej i czynników ryzyka. Na podstawie udzielonych odpowiedzi POZ wystawia skierowanie na odpowiednie badania. Przychodnia powinna zrobić to w ciągu 30 dni.

Co można sprawdzić?

Podstawowy pakiet badań obejmuje morfologię krwi, glukozę, lipidogram, kreatyninę, TSH oraz badanie ogólne moczu.

W zależności od wieku i odpowiedzi udzielonych w ankiecie można otrzymać również dodatkowe badania. Rozszerzenie może obejmować próby wątrobowe, anty-HCV, lipoproteinę A, a także PSA u mężczyzn po 50. roku życia.

Program obejmuje diagnostykę w kierunku chorób serca, nowotworów, cukrzycy oraz problemów związanych ze zdrowiem psychicznym.

Wyniki to nie koniec

Po wykonaniu badań pacjent zostaje zaproszony do swojej przychodni POZ na wizytę podsumowującą. Personel medyczny sprawdzi nie tylko wyniki laboratoryjne, ale także ciśnienie, tętno, wagę, wzrost, obwód talii i bioder oraz BMI (wskaźnik masy ciała) i WHR (stosunek obwodu talii do obwodu bioder).

Jeżeli wyniki będą wymagały dalszej diagnostyki, pacjent otrzyma odpowiednie zalecenia.

Indywidualne podejście do pacjenta

Pacjent otrzyma także Indywidualny Plan Zdrowotny z zaleceniami dotyczącymi zdrowego stylu życia, badań profilaktycznych czy szczepień.

Jak często można korzystać z programu Moje Zdrowie?

Osoby w wieku 20-49 lat raz na pięć lat, a osoby powyżej 49. roku życia – raz na trzy lata. Liczy się rok urodzenia, a nie dokładna data narodzin.

Nie odkładaj zdrowia na później

Moje Zdrowie pozwala sprawdzić stan organizmu, zanim pojawią się niepokojące objawy.

Pierwszy krok zajmuje dosłownie kilka minut. Zaloguj się na IKP lub otwórz mojeIKP, wybierz „Profilaktyka" i wypełnij prostą ankietę.

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach
ul. Kossutha 13 40-844 Katowice
www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta
800 190 590

eprasa.pl 2172d10be6

GLIWICE/POWIAT GLIWICKI

Już ponad 3 tony śniętych ryb. Złota alga w natarciu

Oprac. Julia Muc

Sytuacja na Kanale Gliwickim pozostaje poważna. Służby próbują ograniczyć rozprzestrzenianie się złotej algi i ochronić Dzierżno Duże. Zamknięto część drogi wodnej, a w razie potrzeby do walki z glonem może zostać użyty nadtlenek wodoru.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Ponad 3 tony śniętych ryb wyłowiono od soboty z Kanału Gliwickiego

Tylko w środę, 19 sierpnia, z VI sekcji drogi wodnej usunięto około 947 kg martwych ryb, przede wszystkim leszczy, karpi i karasi. Przyczyną masowego śnięcia jest rozwój złotej algi. Według najnowszego komunikatu Wód Polskich problem koncentruje się obecnie w VI sekcji Kanału Gliwickiego. Skala zjawiska szybko rośnie – od minionej soboty rekordowo. Pierwsze informacje o śniętych rybach pojawiły się 15 sierpnia. W sobotę podczas dwóch akcji z VI sekcji wyłowiono łącznie około 34 kg ryb. Bezpośrednią przyczyną problemu jest złota alga, czyli Prymnesium parvum. To glon, który w sprzyjających warunkach może gwałtownie się namnażać i produkować toksyny niebezpieczne przede wszystkim dla organizmów oddychających skrzelami.

W poniedziałek w VI sekcji Kanału Gliwickiego stwierdzono 547 mln komórek złotej algi w litrze wody.

To ten sam organizm, który naukowcy wskazali jako bezpośrednią przyczynę katastrofy ekologicznej na Odrze w 2022 roku. Złota alga odpowiadała również za masowe śnięcie ryb w Dzierżnie Dużym w 2024 roku. Jej rozwojowi sprzyja połączenie kilku czynników: wysokiej temperatury wody, jej stagnacji oraz dużego zasolenia. W związku z sytuacją wojewoda śląski Marek Wójcik wprowadził w poniedziałek zakaz korzystania z VI sekcji Kanału Gliwickiego. Zakaz obejmuje m.in. spożywanie wody, kąpiele i wchodzenie do kanału, połów oraz spożywanie ryb, pojenie zwierząt, wykorzystywanie wody do podlewania i innych celów gospodarczych, a także uprawianie sportów wodnych i turystyki. Ograniczenia nie dotyczą działań służb związanych z zarządzaniem kryzysowym, utrzymaniem wód, konserwacją czy prowadzonymi pracami budowlanymi. We wtorek Wody Polskie zdecydowały również o wstrzymaniu żeglugi w V sekcji Kanału Gliwickiego. Decyzja ma ograniczyć ryzyko przedostania się złotej algi do zbiornika Dzierżno Duże, który jest połączony z kanałem jazem.

„Falowanie wywołane ruchem jednostek pływających może spowodować przedostawanie się wody z V sekcji Kanału Gliwickiego do zbiornika Dzierżno Duże, a wraz z nią glonów złotej algi" – wyjaśniły Wody Polskie w Gliwicach.

Po opadach deszczu poziom wody wzrósł, dlatego przygotowano również podwyższenie zastawek jazu. Ma ono umożliwić zgromadzenie większej ilości wody w V sekcji i ograniczyć jej niekontrolowany przepływ do Dzierżna Dużego. Jednocześnie zatrzymano przepływ wód w dół z V i VI sekcji. Służby przygotowują się również na możliwość bardziej zdecydowanej interwencji. Wojewoda śląski zapowiedział, że w razie potrzeby możliwe jest zastosowanie nadtlenku wodoru, czyli H_2O_2, do ograniczenia liczebności złotej algi.

Na razie działania służb skupiają się na ograniczeniu przemieszczania się wody między sekcjami, ochronie Dzierżna Dużego, regularnym usuwaniu śniętych ryb oraz obserwowaniu liczebności złotej algi.

Jednym z czynników sprzyjających rozwojowi Prymnesium parvum jest wysokie zasolenie wód. Najwyższa Izba Kontroli wskazywała w raporcie z 2025 roku, że w latach 2020-2023 kopalnie z województwa śląskiego odprowadzały do dorzeczy Odry i Wisły średnio 183 mln metrów sześciennych wód dołowych rocznie. Według szacunków oznaczało to około 1,5 mln ton chlorków i siarczanów rocznie. Średnie zasolenie odprowadzanych wód wynosiło około 8 promili, czyli więcej niż przeciętne zasolenie Bałtyku. W części badanych próbek wartości były znacznie wyższe.

REKLAMA
0011570183

Finał Summer Areny już 22 sierpnia. **Odkryj miejskie korzenie razem z nami!**

Cztery żywioły, cztery różne odsłony lata i mnóstwo wspólnych emocji. Tegoroczna Summer Arena zbliża się do wielkiego finału! W sobotę, 22 sierpnia będzie aktywnie, rodzinnie, sportowo i – zgodnie z motywem przewodnim – naprawdę blisko natury.

Od 12:00 do 23:00 Plac Główny PreZero Areny Gliwice wypełnią strefy aktywności, sportowe wyzwania, ekologiczne warsztaty i atrakcje przygotowane wspólnie z naszymi partnerami. Wstęp jest bezpłatny, więc wystarczy zebrać ekipę i dołączyć do nas!

Sportowych emocji nie zabraknie

Finał Summer Areny to propozycja dla tych, którzy zdecydowanie wolą działać niż siedzieć w miejscu. W programie znajdą się kalistenika i próba pobicia rekordu Gliwic w pompkach, a także mini-targi sportowe i strefa profilaktyki zdrowotnej. Na dwóch kółkach również będzie się działo. Polish Bike Tour zaprosi uczestników do rowerowych aktywności, a na najmłodszych czekać będzie Kids Race – okazja, by poczuć sportowe emocje i rozpocząć swoją rowerową przygodę.

Zakorzenieni w Naturze – ekologia bez nudy

W ramach wydarzenia „Zakorzenieni w Naturze" pojawi się Strefa Edukacyjna PreZero. Wiedza o prawidłowej segregacji odpadów przyda się tutaj w praktyce – między innymi podczas zabawy z tarczą pneumatyczną oraz ekologicznych quizów.

Do tego dojdą warsztaty kreatywne w duchu zero waste, budowanie domków dla owadów oraz eko pokój zagadek. Będzie można przekonać się, że rzeczy, które na pierwszy rzut oka wydają się niepotrzebne, przy odrobinie wyobraźni mogą dostać zupełnie nowe życie.

A skoro mowa o nowym życiu...

Sezonowe Wietrzenie Szafy – czas na modowe perełki

W godzinach 12:00–16:00 w Holu A odbędzie się Sezonowe Wietrzenie Szafy. Ubrania, dodatki i akcesoria zmienią właścicieli, a uczestnicy będą mogli upolować rzeczy, których próżno szukać w sieciówkach. To dobry moment, żeby spojrzeć na modę trochę inaczej – zamiast kupować nowe, znaleźć coś wyjątkowego z drugiego obiegu. Kto wie, może właśnie tutaj czeka rzecz, która stanie się nowym ulubieńcem Waszej garderoby?

Zostawmy po sobie coś zielonego

Podczas finału pojawi się również instalacja inspirowana żywiołem ziemi, którą będziemy tworzyć wspólnie. Jej częścią będzie sadzenie roślin – bo skoro finał nosi hasło „Odkryj miejskie korzenie", potraktujmy to całkiem dosłownie. Sport, ekologia, kreatywność, rodzinne atrakcje i mnóstwo okazji do spróbowania czegoś nowego – 22 sierpnia warto zarezerwować sobie kilka godzin i spędzić je na Summer Arenie. Zapuśćcie z nami korzenie – przynajmniej na tę jedną sobotę. Do zobaczenia!

Organizator: PreZero Arena Gliwice
Główni Partnerzy: Miasto Gliwice, PreZero Polska, Fundacja Radan
Główny Partner Medialny: Radio FEST

Partnerzy: KSSE, Factory Outlet, Toyota Dobrygowski, Funzeum, Kolejkowo, kropka.FUN, Kataguruma, Dobry Zbeer, FunHouse Katowice, Madej Wróbel, Iggy Planet – Centrum Edukacji i Rozrywki, Chwyciarnia, Dance Arena, Polish Bike Tour, Academia Espanola

Zaprasza Miasto Gliwice

eprasa.pl 2172d10be6

GLIWICE

Szansa na usunięcie 1,5 tys. ton toksycznych odpadów

Oprac. Julia Muc

Po ośmiu latach jest szansa na rozwiązanie jednego z najpoważniejszych problemów środowiskowych w Gliwicach. Miasto ogłosiło przetarg na likwidację nielegalnego magazynu chemikaliów w Ligocie Zabrskiej. Operacja może kosztować około 16,5 miliona złotych.

FOT. MATERIAŁY UM GLIWICE

Miasto ogłosiło przetarg na likwidację nielegalnego magazynu chemikaliów w Ligocie Zabrskiej. Operacja może kosztować około 16,5 mln zł

W hali magazynowej przy ul. Dojazdowej 11 w Gliwicach zalega około 1,5 tys. ton nielegalnie zgromadzonych odpadów, w tym substancji zakwalifikowanych jako niebezpieczne. Miasto chce doprowadzić do ich wywozu i unieszkodliwienia. Na ten cel pozyskało 99 proc. dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Postępowanie przetargowe zostało ogłoszone. Jeśli uda się wybrać wykonawcę i podpisać umowę, likwidacja składowiska ma potrwać maksymalnie 8 miesięcy.

Nielegalny proceder ujawniono w listopadzie 2018 roku podczas policyjnej kontroli rozładunku trzech ciężarówek przewożących odpady chemiczne w rejonie ul. Pszczyńskiej. Śledczy ustalili wówczas, że w pobliskiej hali przy ul. Dojazdowej znajdowały się również wcześniejsze dostawy. Kilka miesięcy później doszło do pierwszych zatrzymań osób związanych ze zorganizowaną grupą przestępczą zajmującą się nielegalnym składowaniem niebezpiecznych substancji. Badania laboratoryjne wykazały, że odpady mogły pochodzić m.in. z przemysłu chemicznego, petrochemicznego, motoryzacyjnego, farbiarskiego i lakierniczego. Zostały zaklasyfikowane jako odpady niebezpieczne. Szacunkowy koszt całej operacji wynosi 16,5 mln zł. Miasto pozyskało z NFOŚiGW dofinansowanie pokrywające 99 procent tej kwoty. Umowę w tej sprawie podpisano w pierwszym kwartale 2026 roku.

– Mieszkańcy Gliwic mają prawo żyć w czystym i przyjaznym otoczeniu. Dlatego nie możemy pozostawać obojętni na działania, które mogą zagrażać ludziom i środowisku. Podjęłam zdecydowane kroki, aby doprowadzić do likwidacji niebezpiecznego składowiska przy ul. Dojazdowej. Porządkujemy dziś problem, który przez lata pozostawał nierozwiązany. Będziemy konsekwentnie wykorzystywać wszystkie dostępne możliwości, aby dbać o bezpieczeństwo mieszkańców i stan środowiska – powiedziała Katarzyna Kuczyńska-Budka, prezydent Gliwic. Miasto wskazuje, że uzyskanie środków poprzedziły rozmowy z Ministerstwem Klimatu i Środowiska dotyczące finansowania likwidacji podobnych miejsc.

W czwartek, 27 sierpnia, zaplanowano wizję lokalną na terenie składowiska, natomiast oferty w przetargu można składać do 14 września. Po wyborze wykonawcy odpady mają zostać wywiezione i unieszkodliwione w ciągu ośmiu miesięcy od podpisania umowy. Według obecnych założeń nielegalne składowisko powinno zniknąć do końca trzeciego kwartału 2027 roku. – Odpady zmagazynowane przy ul. Dojazdowej są niebezpieczne, zagrażają mieszkańcom i środowisku. Miasto podjęło skuteczne kroki, by je usunąć. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, powinny zostać usunięte do końca III kwartału 2027 r. Aby zminimalizować ryzyko szkodliwego oddziaływania odpadów na mieszkańców, prowadzimy ciągły monitoring wizyjny stanu pojemników z odpadami w hali przy ul. Dojazdowej – powiedziała Agnieszka Setnik, dyrektor Wydziału Środowiska Urzędu Miejskiego w Gliwicach. Do czasu rozpoczęcia właściwej operacji usuwania odpadów miasto prowadzi ciągły monitoring wizyjny pojemników znajdujących się w hali. Ma to pozwolić na szybkie reagowanie w przypadku pogorszenia się ich stanu i ograniczyć ryzyko przedostania się niebezpiecznych substancji do otoczenia. Jeśli przetarg zakończy się zgodnie z harmonogramem, jeden z najpoważniejszych problemów środowiskowych w tej części Gliwic może zostać rozwiązany.

REKLAMA
0011567137

Województwo Śląskie
Śląskie. DLA KOBIETY

ROZLUŹNIJ CIAŁO
PRZEWIETRZ GŁOWĘ

Zapraszamy do Chorzowa
Tauron Park Śląski - Duża Łąka
29 sierpnia
godziny od 10.00 do 12.30

OdNowa zaczyna się w ruchu!
Na wydarzenie zaprasza
Marszałek Województwa Śląskiego
Wojciech Saługa

W programie:
- warsztaty tworzenia wianków
- warsztaty robienia świec
- warsztaty tworzenia bransoletek
- strefa relaksu i kreatywności
- Miasteczko Zdrowia – możliwość wykonania badań i konsultacji
- dobra atmosfera i chwila dla siebie

Przyjdź na bezpłatne wydarzenie i spędź czas w wyjątkowej atmosferze!

ZAPISZ SIĘ KONIECZNIE, SZCZEGÓŁY

eprasa.pl 2172d10be6

„POCIĄG MARZEŃ"

Ostatnia stacja „Pociągu Marzeń". Pomoc dla dzieci z Domu Aniołów Stróżów

Szymon Kwiatkowski

„Pociąg Marzeń" zbliża się do końcowej stacji. Tegoroczna odsłona akcji organizowanej przez Polska Press Grupę wraz z partnerami potrwa tylko do 21 sierpnia. Akcja po raz kolejny pokazuje, że wspólne zaangażowanie biznesu może przełożyć się na realną pomoc dla dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Dotąd zebrano ponad 3 miliony złotych. Jak będzie w tym roku?

FOT. DOM ANIOŁÓW STRÓŻÓW

W tym roku pomagamy podopiecznym Domu Aniołów Stróżów

Wakacje powoli dobiegają końca, a wraz z początkiem września dzieci ponownie wrócą do szkół i codziennych obowiązków. Dla wielu z nich ostatnie tygodnie były czasem wyjazdów, rodzinnych podróży i beztroskiego odpoczynku. Nie każde dziecko miało jednak możliwość spędzenia lata nad morzem, w górach czy na wakacyjnym wyjeździe. Dla części najmłodszych wakacje oznaczały pozostanie w mieście, często bez dostępu do atrakcji i możliwości, z których korzystają ich rówieśnicy.

Właśnie z myślą o dzieciach najbardziej potrzebujących wsparcia powstał „Pociąg Marzeń". Akcja organizowana przez Polska Press Grupę wraz z partnerami już po raz kolejny pomaga najmłodszym, którzy na co dzień mierzą się z trudną sytuacją życiową.

„Pociąg Marzeń"

Za nami wiele edycji „Pociągu Marzeń", podczas których udało się zebrać łącznie ponad 3 miliony złotych na wsparcie działań fundacji i stowarzyszeń pomagających dzieciom. Dzięki zgromadzonym środkom setki ich podopiecznych mogły wyjechać na wakacje, a dla wielu z nich był to pierwszy taki wyjazd w życiu. Pieniądze pozwalały również organizacjom na zakup niezbędnego sprzętu rehabilitacyjnego, sportowego czy medycznego.

„Pociąg Marzeń" pokazuje również, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy biznesu wokół wspólnego, szczytnego celu. W 2025 roku do grona darczyńców dołączyło łącznie 142 przedsiębiorców z całej Polski. Dzięki ich zaangażowaniu udało się zgromadzić środki potrzebne do zorganizowania wakacyjnych wyjazdów dla setek dzieci. Łącznie na konta wspieranych fundacji trafiło wówczas ponad 269 tysięcy złotych.

W samym województwie śląskim udało się zebrać ponad 40 tys. zł. Środki zostały przekazane na pomoc dzieciom znajdującym się pod opieką Hospicjum Cordis w Katowicach.

Jak będzie wyglądał tegoroczny wynik? Tego dowiemy się już wkrótce. 21 sierpnia akcja dobiega końca, a następnie rozpocznie się podliczanie zebranych środków. Czy uda się pobić ubiegłoroczny wynik? Miejmy nadzieję, że tak, ponieważ każda kolejna złotówka oznacza większe możliwości pomocy dzieciom z całej Polski. Ogromne znaczenie ma tutaj zaangażowanie przedsiębiorców, którzy zdecydowali się wesprzeć akcję i wspólnie przyczynić się do realizacji dziecięcych marzeń, za co z całego serca dziękujemy. Pomóc zdecydowali się: POLREGIO S.A., Skarbiec TFI S.A., Drzazga Clinic Laseroterapia & Medycyna Estetyczna, DALKIA POLSKA ENERGIA S.A., SENIOR RESIDENCE Dom Pomocy Społecznej, Electrolux Production Poland Sp. z o.o., Fundusz Górnośląski S.A., Towarzystwo Finansowe Silesia Sp. z o.o., Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze S.A., FACTORY Gliwice, Śląski Zakład Pogrzebowy „Firma Walicki", Chorzowsko-Świętochłowickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o., Wektor Gospodarka Odpadami Sp. z o.o. Sp. k., Agencja Pracy Worker Service, Centrum Handlowe Auchan Katowice, Maczki-Bór S.A., FCC POLSKA Sp. z o.o., Funzeum – Centrum Dziecięcej Wyobraźni Gliwice, Euroterminal Sławków Sp. z o.o., Saint-Gobain Polska, Śląski Rynek Hurtowy OBROKI Sp. z o.o. i ACATOM Sp. z o.o.

Dom Aniołów Stróżów

Kto w tym roku został objęty wsparciem akcji w województwie śląskim? Tym razem pomoc trafi do podopiecznych Domu Aniołów Stróżów. Choć „Pociąg Marzeń" skupia się przede wszystkim na zapewnieniu dzieciom możliwości wakacyjnego wypoczynku, działalność organizacji trwa nieprzerwanie przez cały rok.

Dom Aniołów Stróżów wspiera dzieci i młodzież w codziennych wyzwaniach, prowadzi zajęcia edukacyjne, pomaga w nauce, umożliwia rozwijanie zainteresowań, a swoją opieką obejmuje również całe rodziny. Pracownicy i wolontariusze każdego dnia tworzą przestrzeń, w której młodzi ludzie mogą czuć się bezpiecznie i wiedzą, że w trudnych chwilach mogą liczyć na pomoc dorosłych.

Celem jest również stworzenie dzieciom możliwości rozwoju. Wakacyjne wyjazdy są tylko jednym z elementów tej pomocy, jednak dla wielu podopiecznych mogą stać się wyjątkowym doświadczeniem.

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544567

eprasa.pl 2172d10be6

AKCJA CHARYTATYWNA 0211551697

eprasa.pl 2172d10be6

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,52 zł za litr, benzyna 98 – 7,33 zł/l, a olej napędowy – 7,56 zł/l

BEZPIECZEŃSTWO

Polska od lat buduje obronę powietrzną

Wszystkie możliwe do użycia polskie systemy obrony powietrznej są rozmieszczone według wskazań wojska - powiedział w czwartek wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

oprac. Karolina Wrońska

Podczas konferencji prasowej w Płocku szef MON odniósł się do pojawiających się w ostatnich dniach w przestrzeni medialnej pytań w sprawie rozmieszczenia polskich systemów obrony powietrznej.

Dyskusja na temat obrony polskiego nieba wywiązała się po słowach zastępcy szefa Agencji Uzbrojenia gen. bryg. Michała Marciniaka z soboty. Zapytany w Polsat News, czy miasta w Polsce są objęte obroną przeciwrakietową, gen. Marciniak odpowiedział, że „duże miasta na dzisiaj nie, dlatego że nie mamy rozstawionych wokół nich systemów", jednak „zapewne będą chronione", jeżeli przejdziemy do fazy wojennej, gdyż „jest lista priorytetów" i „to państwo musi podjąć decyzję, co jest kluczowe".

Kosiniak-Kamysz zaznaczył w czwartek, że Polska od kilku lat buduje zintegrowaną, wielowarstwową obronę powietrzną.

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podczas konferencji prasowej w Płocku

W jej skład wchodzą: program Wisła z amerykańskimi systemami średniego zasięgu Patriot, program Narew oparty na brytyjskich pociskach przeciwlotniczych krótkiego zasięgu (ok. 45 km) z rodziny CAMM, oraz program tzw. bardzo krótkiego zasięgu Pilica i Pilica+ oparty o polskie działka przeciwlotnicze, rakiety Grom i Piorun oraz o pociski CAMM.

Cały ten system - podkreślił szef MON – nadal jest w trakcie budowy, a nie wszystkie elementy zostały jeszcze dostarczone. Zauważył, że dostawy niektórych systemów przewidziane są na kolejne lata.

- Nie ma drugiej sfery w polskim bezpieczeństwie, w którą byłoby zainwestowane tak dużo pieniędzy, jak w obronę przeciwlotniczą, przeciwrakietową, przeciwdronową, czyli obronę powietrzną państwa polskiego. To jest ponad 200 miliardów złotych w różnego rodzaju kontraktach – zaznaczył Kosiniak-Kamysz.

Wicepremier podkreślił, że „wszystkie systemy, które są możliwe do użycia, dzisiaj są w dyspozycji armii, są zagospodarowane i rozmieszczone według wskazań wojska", na podstawie doświadczeń i posiadanych informacji.

- Dlatego tak wiele tych systemów jest rozstawionych w województwie lubelskim, w województwie podkarpackim i w tych miejscach, gdzie ochrona infrastruktury krytycznej, tak jak tutaj w Płocku, jest kluczowa dla bezpieczeństwa państwa polskiego – dodał.

Wśród priorytetów minister obrony wymienił ochronę rafinerii w Płocku, „całej aglomeracji, ludności, infrastruktury krytycznej oraz wojsk własnych". Przypomniał, że sojusznicze systemy obrony powietrznej są rozmieszczone w Polsce od wielu miesięcy. Wskazał na holenderskie baterie Patriot, które chronią Rzeszów i lotniska w Jasionce.

Szef MON mówił też o zintegrowanej ochronie ściany wschodniej i Warszawy oraz o zaangażowaniu jednostek przeciwlotniczych, m.in. w Braniewie, Gołdapi i na granicy polsko-białoruskiej.

Kosiniak-Kamysz zapowiedział też, że „będą potrzebne zmiany w ustawie o obronie Ojczyzny, żeby szybciej jeszcze móc rozmieszczać różnego rodzaju sprzęt i jednostki".

Dowódca 3. Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej płk Mariusz Czeczko podkreślił, że dzisiaj „praktycznie każdy z dywizjonów jest zaangażowany w osłonę naszego polskiego nieba", a wszystkie systemy uzbrojenia i środki bojowe, jakie są w dyspozycji wojska, są w ten proces zaangażowane.

PAP

KRÓTKO

Śląskie

Wyrzucił świnki morskie na śmietnik

Policjanci z Siemianowic Śląskich zatrzymali 84-latka, który pozbył się kilkunastu świnek morskich, wyrzucając je do śmieci. Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące usiłowania uśmiercenia trzynastu świnek morskich, poprzez wyrzucenie ich do kontenerów na odpady. Za takie przestępstwo grozi do 3 lat więzienia. Świnkami zaopiekowało się jedno ze stowarzyszeń.

Ekologia

Zmiany w systemie kaucyjnym

Paulina Hennig-Kloska - minister klimatu i środowiska zapowiada zmiany w systemie kaucyjnym. Mają one dotyczyć wydłużenia ważności bonów z kaucjomatów. „W ramach usprawnień będziemy chcieli ustawowo wydłużyć termin ważności bonów, by były ważne znacznie dłużej niż 30 dni" – napisała minister na platformie X. I dodała: „System kaucyjny ma działać dla ludzi, nie odwrotnie. Naszym priorytetem jest wygoda zwrotu".

Rynek pracy

Pensje rosną, ale zatrudnienie spada

Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w lipcu 2026 r. wzrosło o 6,8 proc. rdr i wyniosło 9.509,02 zł - podał Główny Urząd Statystyczny. Zatrudnienie w tym sektorze rdr spadło o 0,8 proc. Wzrost przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w lipcu 2026 r. w ujęciu miesiąc do miesiąca wynikał z dodatkowych wypłat, m.in. nagród i premii – kwartalnych, rocznych i uznaniowych, nagród jubileuszowych oraz odpraw emerytalnych – podał GUS.

REKLAMA 0011568592

Zgodnie z art. 38 i art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) oraz §3 ust. 1, §6 ust. 1 i 7 i §13 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 roku, poz. 2213)

STAROSTA WĄGROWIECKI

informuje,

iż w dniu 21.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, na okres 2 miesięcy zostało wywieszone ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Wągrowcu, oznaczonej nr działki 2135/2 o pow. 0,6768 ha, zapisanej w księdze wieczystej KW numer PO1B/00025704/6. Ogłoszenie o przetargu zamieszczono również w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Wągrowcu. Cena wywoławcza została ustalona na kwotę 786.313, 00 zł (netto). Przetarg odbędzie się dnia 21.10.2026 r. o godzinie 10.00 w sali nr 110 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, przy ulicy Kościuszki 15. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 78.683 zł. Informacji w sprawie przetargu udziela: Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15, pokój nr 6 (telefon: 67 26 80 545), nieruchomosci@wagrowiec.pl.

EDUKACJA

Znane są terminy matur i egzaminów ósmoklasisty

Karolina Wrońska

Centralna Komisja Egzaminacyj-na opublikowała harmonogram egzaminów zewnętrznych.

Egzamin ósmoklasisty przeprowadzony zostanie w dniach 10-12 maja. 10 maja będzie egzamin z języka polskiego, 11 maja z matematyki, a 12 maja z języka obcego nowożytnego. Dodatkowy termin egzaminu ósmoklasisty dla uczniów, którzy nie będą mogli przystąpić do niego w terminie głównym, wyznaczono na 9-11 czerwca. Wyniki egzaminu ósmoklasisty ogłoszone zostaną 6 lipca.

Matury, w sesji głównej, przeprowadzone zostaną w dniach 4-31 maja. Sesję egzaminów pisemnych zaplanowano w dniach 4-24 maja, a ustnych 6-31 maja. Wyniki matur ogłoszone zostaną 9 lipca.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011569511

eprasa.pl 2172d10be6

WŁOCHY

85-letnia seniorka postrachem przestępców

Anna Nagel

85-letnia mieszkanka Ligurii na północy Włoch pięć razy doprowadziła do aresztowania przestępców, którzy próbowali ją okraść, stosując różne metody oszustwa.

Dziennik „La Repubblica" opisał zmagania seniorki z miejscowości Bordighera z oszustami, którzy pięć razy próbowali ją okraść. Kobieta nie dała się oszukać dzięki refleksowi i współpracy z karabinierami. Rezultat to pięć prób oszustwa i pięć aresztowań. Ostatnia próba miała miejsce w środę, gdy do kobiety zadzwonił fałszywy karabinier, mówiąc, że musi wejść do jej domu, by skontrolować i spisać biżuterię w związku z kradzieżą jej danych w urzędzie gminy i groźbą włamania. 85-latka od razu zorientowała się, że to oszustwo, ale celowo przedłużała rozmowę, podając różne wskazówki i w tym samym czasie wezwała znajomego karabiniera. Jak powiedziała, ma już jego numer telefonu. Gdy oszust przyszedł pod jej dom, został aresztowany przez czekający na niego patrol.

USA

Trump zapowiada wojnę gospodarczą i izolację Iranu

Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump ogłosił w środę wojnę gospodarczą przeciwko Iranowi. Zapowiedział, że każdy kraj, który pozwala na pomoc Teheranowi, poniesie „ogromne" konsekwencje gospodarcze.

Trump na swojej platformie społecznościowej Truth Social zapowiedział rozpoczęcie „najbardziej dotkliwej operacji gospodarczej", jaką kiedykolwiek przeprowadzono przeciwko jakiemukolwiek krajowi. „Będzie to wojna gospodarcza i izolacja na niespotykaną dotąd skalę" – napisał prezydent USA.

Groźba sankcji dla krajów pomagających Iranowi

Trump zapowiedział, że konsekwencje poniesie nie tylko Teheran, ale również inne kraje. „Każdy kraj, który pozwoli swoim instytucjom finansowym, przedsiębiorstwom, lotniskom lub podmiotom rządowym udzielać Iranowi jakiegokolwiek rodzaju pomocy, sam poniesie ogromne konsekwencje gospodarcze" – zapowiedział.

FOT. IMAGO/AARON SCHWARTZ/POOL VIA CNP /MEDIAPUNCH

Donald Trump zapowiedział, że każdy kraj pozwalający na pomoc Iranowi poniesie ogromne konsekwencje gospodarcze

Wśród działań, które mają się jak najszybciej zakończyć, prezydent USA wymienił m.in. przemyt ropy, transfery gotówkowe, kantory wymiany walut, rejestry statków i firmy fasadowe. Trump nie sprecyzował jednak, ani o które kraje chodzi, ani jakie restrykcje będą wymierzone.

„Będzie to GOSPODARCZY D-DAY i potrzebujemy, żeby wszyscy nasi sojusznicy stanęli wraz z USA, aby odizolować Iran i pokonać zagrożenie z jego strony" – wezwał Trump.

Uznał, że Irańczycy, których określił jako „szaleńcy", są pod ścianą. Ocenił też, że ogłoszone przez niego działania „sparaliżują ich oraz ich zdolność do szerzenia terroru na całym świecie". Wpis zakończył stwierdzeniem, że Iran nigdy nie będzie miał broni nuklearnej.

Iran: to odwrócenie uwagi

Na wpis prezydenta Stanów Zjednoczonych zareagował irański minister spraw zagranicznych Abbas Aragczi. Stwierdził on, że „gospodarczy D-Day", jakim USA zagroziły Iranowi, to próba odwrócenia uwagi od problemów gospodarczych samych Stanów Zjednoczonych. Ostrzegł, że dalsza presja ze strony Waszyngtonu nie przyniesie rezultatu – przekazał Reuters.

Wstrzymane rozmowy

We wtorek Trump przekazał, że żadne rozmowy z Iranem nie są obecnie prowadzone ani nie ma negocjacji w planach. Według źródła stacji CNN tego dnia Trump miał polecić członkom swojej administracji, by wstrzymali rozmowy ze stroną irańską. Źródła CNN powiadomiły, że polecenie Trumpa skierowane do jego zespołu negocjacyjnego pojawiło się po kilku „pozytywnych rozmowach" z Irańczykami. Jednak Trump wciąż był niezadowolony z tego, że Teheran nie chciał poczynić ustępstw wobec jego żądań.

Według źródeł jeszcze w tym tygodniu USA mogą ogłosić nowe „miażdżące" sankcje na Iran. Trump i jego zespół uważają, że presja gospodarcza na Iran ostatecznie skłoni tamtejszy reżim do zaakceptowania jego warunków zakończenia wojny.

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE
0011568144

Rewolucja w polskim wideo. 75 kanałów bez umowy, bez dekodera i dla każdego internauty

Polski rynek telewizyjny doczekał się rozwiązania, które może zmienić dotychczasowe zasady gry. T-Mobile jako pierwszy operator w kraju udostępnia 75 kanałów telewizyjnych za 0 zł miesięcznie po uwzględnieniu rabatów – bez umowy, konieczności korzystania z usług sieci czy posiadania dekodera. Magenta TV stawia na swobodę wyboru i możliwość oglądania na dowolnym urządzeniu – od smartfona po Smart TV. Oferta jest dostępna dla abonentów wszystkich sieci po rejestracji na stronie t-mobile.pl oraz wyrażeniu wymaganych zgód. Cena 0 zł miesięcznie uwzględnia rabaty w wysokości 5 zł za zgody marketingowe oraz 5 zł za obsługę elektroniczną.

Telewizja wciąż pozostaje ważną częścią codzienności Polaków, ale zmienił się sposób, w jaki z niej korzystamy. Duży ekran nie jest już jedynym centrum domowej rozrywki – wiadomości, transmisje na żywo czy programy możemy oglądać także na smartfonach, tabletach i laptopach.
Jednocześnie rosnące koszty życia sprawiają, że uważniej podchodzimy do kolejnych subskrypcji i pakietów. Tradycyjny model z długoterminową umową, dekoderem i stałą opłatą coraz mniej odpowiada widzom, którzy oczekują przede wszystkim swobodnego dostępu do treści – bez zbędnych formalności i kosztów.

Koniec z dyktatem abonamentu!
Odpowiedzią na te potrzeby jest rozwiązanie, na które dotąd nie zdecydował się żaden operator infrastrukturalny w Polsce. T-Mobile odchodzi od tradycyjnego modelu i udostępnia platformę MagentaTV bez barier ograniczających dostęp do telewizji. Użytkownicy mogą bezpłatnie korzystać z pakietu 75 kanałów telewizyjnych. Oferta nie wymaga podpisywania umowy, terminowych zobowiązań ani korzystania z innych usług T-Mobile. Z MagentaTV może korzystać każdy internauta, niezależnie od operatora internetu czy sieci komórkowej. Aplikacja działa na smartfonach, tabletach, laptopach oraz telewizorach Smart TV, dzięki czemu nie ma potrzeby instalowania dodatkowego dekodera. Użytkownik sam decyduje, co i gdzie chce oglądać.
– Klienci mają dziś dość ofert, które narzucają im sztywne ramy i zmuszają do płacenia za treści, z których nie korzystają. Chcemy maksymalnie uprościć kontakt z naszą technologią i dać ludziom pełną kontrolę. MagentaTV daje dostęp każdemu, na jego własnych zasadach, bez względu na to, w jakiej sieci ma telefon czy internet – podkreśla Maximiliano Bellassai, członek zarządu T-Mobile Polska ds. rynku prywatnego.

Technologia dostępna bez wyjątku
Otwarcie telewizji na wszystkich użytkowników internetu jest kolejnym etapem zmian, które T-Mobile wprowadza od lat. Firma stopniowo odchodzi od zamkniętych ekosystemów i usuwa bariery ograniczające dostęp do nowych technologii. Wcześniej w ofercie pojawiły się smartfony z serii T Phone oraz Magenta AI. Teraz do tego zestawu dołącza telewizja, uzupełniając portfolio usług obejmujące m.in. sieć 5G Bardziej i internet światłowodowy.

Telewizja dla każdego za 0 zł/mies. po rabatach (5 zł za zgody marketingowe i 5 zł za obsługę elektroniczną) dostępna dla abonentów wszystkich sieci po zarejestrowaniu się na stronie www.t-mobile.pl oraz po wyrażeniu zgód.

– Trzydzieści lat temu uruchamialiśmy pierwszą w Polsce cyfrową sieć komórkową, udowadniając, że nowoczesna łączność może trafić do każdego. Dziś stoimy w zupełnie innym punkcie rozwoju technologii, ale nasz cel pozostaje ten sam: usuwanie sztucznych barier. Otwarcie dostępu do telewizji bez względu na sieć, z której ktoś korzysta, to naturalna konsekwencja myślenia o technologii jako narzędziu, które ma ułatwiać codzienne życie, a nie komplikować je kolejnymi formalnościami – mówi Andreas Maierhofer, prezes zarządu T-Mobile Polska.

Zero kabli, zero technicznych barier
Jedną z największych barier związanych z tradycyjną telewizją pozostaje konieczność organizowania dodatkowego sprzętu i jego instalacji. Oczekiwanie na dekoder, prowadzenie kabli, montaż anteny czy konfiguracja urządzeń mogą zniechęcać do korzystania z usługi. MagentaTV odchodzi od tego modelu. Całość działa w formie aplikacji, którą można zainstalować na kompatybilnym urządzeniu. Nie trzeba więc ponosić opłat aktywacyjnych ani kosztów dzierżawy sprzętu.

Nowy wymiar wspólnego oglądania
Mimo rozwoju streamingu kanały linearne nadal odgrywają ważną rolę. Uzupełniają serwisy VoD, oferując dostęp do wydarzeń na żywo, transmisji sportowych czy programów informacyjnych, które pozwalają widzom wspólnie przeżywać najważniejsze momenty w czasie rzeczywistym.
Telewizję można dziś oglądać na wielu urządzeniach – nie tylko przed dużym ekranem, ale także na smartfonie, tablecie czy laptopie. Dzięki temu staje się bardziej mobilna i lepiej dopasowana do codziennego stylu życia.

eprasa.pl 2172d10be6

OPINIE

Nie chcą żółtych tramwajów. „Czerwień oraz kolor kości słoniowej przetrwały zmiany granic, ustrojów, przedsiębiorstw”

Marcin Śliwa

Pasjonatom transportu nie podoba się pomysł Metropolii, aby przemalować tramwaje na żółto. Jest petycja, by zachować czerwono-kremowe tramwaje. „To ponad 100 lat historii” – apelują społecznicy i zaznaczają, że te kolory nie mają nic wspólnego z komuną.

FOT. LUCYNA NENOW

GZM chce przemalować tramwaje na żółto. Powód? Chodzi o zunifikowanie metropolitalnego transportu. Społecznikom taki pomysł się nie podoba, chcą zachowania tradycyjnych barw

Pod koniec lipca Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia ogłosiła, że tramwaje i pociągi Metrokolei zostaną przemalowane na żółto.

– Chcemy, by rozwiązanie, które sprawdziło się w przypadku autobusów i Metrorowerów, objęło teraz tramwaje, a w przyszłości również pociągi Metrokolei, tak, by pasażerowie – zarówno mieszkańcy naszego regionu, jak i odwiedzający nas goście – od razu wiedzieli, że wszystkie pojazdy w sieci GZM tworzą jeden system, w którym obowiązują te same bilety i zasady. To znacznie ułatwi orientację i przemieszczanie się po miastach i gminach Metropolii – mówi Leszek Pietraszek, przewodniczący Zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Nie stanie się to jednak od razu. Pojazdy będą malowane stopniowo przez kilka kolejnych lat w ramach planowanych napraw głównych i modernizacji. Ma to pozwolić na uniknięcie dodatkowych kosztów. Pierwszy żółty tramwaj pojawi się na torach w listopadzie.

Ten pomysł nie wszystkim się jednak spodobał. Klub Miłośników Transportu Miejskiego w Chorzowie Batorym zbiera podpisy pod petycją o zachowanie oryginalnego czerwono-kremowego koloru tramwajów, którą jak dotąd podpisało już ponad 640 osób. – Rozumiemy potrzebę budowania spójnej i czytelnej identyfikacji wizualnej Transport GZM. Nie sprzeciwiamy się nowoczesności ani obecności oznaczeń metropolitalnych na pojazdach. Uważamy jednak, że w przypadku tramwajów należy zachować szczególną ostrożność, ponieważ ich czerwono-kremowa kolorystyka jest jednym z najtrwalszych i najbardziej rozpoznawalnych elementów dziedzictwa komunikacyjnego regionu – podkreśla w petycji Klub Miłośników Transportu Miejskiego w Chorzowie Batorym.

Klub we wpisie w mediach społecznościowych przypomina, że czerwone tramwaje „to ponad 100 lat historii regionu”. – Czerwono-kremowe tramwaje od ponad 100 lat są jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów komunikacji tramwajowej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. To nie tylko kwestia estetyki, ale fragment historii, lokalnej tożsamości i codziennego krajobrazu wielu miast naszego regionu.

Przekonuje też, że „ujednolicenie schematu malowania nowych wagonów powinno odbyć się bez ingerencji w kolorystykę”.

– Rozwiązania zastosowane w najnowszych tramwajach mogą stanowić punkt wyjścia do kompromisu. Apelujemy, aby pudło wagonu pozostało w kolorze czerwonym, natomiast oznaczenia Transport GZM zostały wykonane w kolorze kości słoniowej zamiast białego lub czarnego. Pozwoliłoby to zachować rozpoznawalność systemu Transport GZM, a jednocześnie utrzymać nawiązanie do historycznej czerwono-kremowej kolorystyki śląsko-zagłębiowskich tramwajów – czytamy w petycji.

Autorzy petycji proszą o wsparcie dla swojej inicjatywy. – Celem przekonania Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii do zmiany decyzji odnośnie malatury tramwajowej, potrzebujemy głosu od Was: pasażerów, miłośników i pracowników komunikacji miejskiej. Głęboko wierzymy, że wspólnie możemy chronić nasze piękne dziedzictwo, z którego jesteśmy rozpoznawalni w Polsce i na świecie.

W mediach społecznościowych Klub odnosi się również do często powielanego błędu i podkreśla, że „kolor czerwony w przypadku śląsko-zagłębiowskich tramwajów nie jest symbolem komunizmu”.

– To barwa obecna w historii naszych tramwajów znacznie dłużej i mocniej zakorzeniona w lokalnej tradycji. Czerwień oraz kolor kości słoniowej przetrwały zmiany granic, ustrojów, przedsiębiorstw, pokoleń wagonów i najtrudniejsze momenty historii regionu i komunikacji tramwajowej. Właśnie dlatego uważamy, że warto ją chronić – podkreślają pasjonaci. – Nie walczymy więc o „stare dla samego starego”. Walczymy o zachowanie tego, co mimo wszystkich zmian przetrwało i stało się jednym z symboli komunikacji tramwajowej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego – dodają.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ZCK 0011567625

Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem czas zacząć

Są wydarzenia, które wraz z upływem lat stają się nie tylko częścią kalendarza kulturalnego, ale także symbolem miejsca, jego tożsamości i wartości. Do takich bez wątpienia należy Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem – najważniejsze wydarzenie folklorystyczne regionu, jeden z najbardziej prestiżowych góralskich festiwali w Polsce i Europie, a zarazem rozpoznawalna na całym świecie wizytówka Zakopanego.
Od 21 do 27 sierpnia zapraszamy na Dolną Rówień Krupową w Zakopanem. Tam poznamy „Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii”.

Wyjątkowa muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara
Od dziesięcioleci festiwal pozostaje wierny swojej idei. Choć świat wokół zmienia się niezwykle dynamicznie, a współczesność przynosi nowe wyzwania i nowe formy komunikacji, Zakopane niezmiennie staje się miejscem spotkania kultur górskich z różnych stron globu. To wyjątkowa przestrzeń dialogu tradycji i współczesności, w której najważniejsze pozostają autentyczność, szacunek dla dziedzictwa oraz przekazywanie wartości kolejnym pokoleniom.
Dla Zakopanego kultura rodzima jest czymś więcej niż tylko elementem lokalnej tradycji. To fundament tożsamości miasta, jego rozpoznawalny znak i powód do dumy. Góralska muzyka, taniec, stroje, rzemiosło i gwara od pokoleń budują wyjątkowy charakter stolicy polskich Tatr.

Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii
Motywem przewodnim tegorocznej edycji festiwalu, który będzie trwał **od 21 do 27 sierpnia, stał się „Świat góralskich wierzeń – na styku sacrum i magii”**. To fascynująca podróż do świata dawnych wyobrażeń, rytuałów, symboli i wierzeń obecnych w kulturze ludowej od wieków. Góralska tradycja pełna jest opowieści o siłach natury, wierzeń związanych z cyklem życia człowieka, świętami dorocznymi, ochroną domostwa czy przekonaniami dotyczącymi szczęścia i pomyślności.
Nie zabraknie również wydarzeń, które od lat stanowią serce festiwalu. Publiczność będzie mogła uczestniczyć w koncertach konkursowych zespołów folklorystycznych z Polski i świata oraz kibicować uczestnikom Międzynarodowego Konkursu Kapel, Instrumentalistów i Śpiewaków Ludowych. Program wzbogacą koncerty gwiazd, wśród których znajdą się m.in. **Roby Lakatos** oraz **Štefan Štec**, artyści cenieni za niezwykłą umiejętność łączenia tradycji z nowoczesną interpretacją muzyki ludowej.

Serdecznie zapraszamy do Zakopanego od 21 do 27 sierpnia. Przyjdźcie, aby usłyszeć muzykę płynącą prosto z serca gór, odkryć tajemnice dawnych wierzeń i poczuć niezwykłą energię spotkania górali z całego świata.

Organizatorzy: ZAKOPANE Zakopiańskie Centrum Kultury
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego
Partner Główny: MAŁOPOLSKA
Partner Strategiczny: TAURON

REKLAMA 0011564947

BUSINESS PRECOP
30.09–1.10.2026
MCK Katowice

ZAREJESTRUJ SIĘ

United for Climate and Nature

Jak globalne cele środowiskowe przekładać na konkretne inwestycje, strategie przedsiębiorstw oraz decyzje wpływające na rozwój miast i regionów?

Dołącz do grona uczestników jednej z największych w Europie Środkowej konferencji na temat transformacji klimatycznej i środowiskowej.

Sprawdź szczegóły na stronie
www.precop.pl

eprasa.pl 2172d10be6

NA DROGACH

Uwaga, w niedzielę sportowe emocje i drogowe utrudnienia w Katowicach i Chorzowie

Marcin Śliwa/Klaudia Bąk

To pierwsza od ponad 14 miesięcy impreza na Superauto.pl Stadionie Śląskim, na którą z Bytomia i Chorzowa II będzie można dojechać tramwajem. Kibice z ważnym biletem na imprezę uprawnieni są do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską.

Przy okazji jednej z największych imprez lekkoatletycznych w regionie wprowadzone zostaną czasowe zmiany zarówno dla kierowców, jak i pasażerów komunikacji miejskiej.

Największe utrudnienia obejmą okolice osiedla Tysiąclecia w Katowicach. Jak informuje miasto, rozwiązania mają ograniczyć ruch samochodów związany z wydarzeniem i zmniejszyć jego uciążliwość dla mieszkańców.

Zamkną wjazd na os. Tysiąclecia od Chorzowskiej

23 sierpnia już od godzin przedpołudniowych nie będzie można wjechać na osiedle Tysiąclecia bezpośrednio z ul. Chorzowskiej. Zjazdy zostaną zabezpieczone wygrodzeniami technicznymi. Przejazd w tym miejscu zachowają jedynie: pojazdy pogotowia ratunkowego, policja, straż pożarna, autobusy ZTM.

Wyjątkiem mogą być krótkotrwałe otwarcia zjazdu w lewo z ul. Chorzowskiej w ul. Tysiąclecia. Będą one jednak możliwe wyłącznie na polecenie policji kierującej ruchem.

Dodatkowe zakazy zatrzymywania się

Kierowcy powinni zwrócić uwagę także na dodatkowe oznakowanie. Zakazy zatrzymywania się pojawią się przy ul. Chorzowskiej na odcinku od ul. Złotej do granicy Katowic z Chorzowem. Podobne ograniczenia zostaną wprowadzone przy ul. Brackiej - od Drogowej Trasy Średnicowej do ul. Chorzowskiej.

W rejon stadionu oraz osiedla Tysiąclecia skierowane zostaną również dodatkowe patrole Straży Miejskiej. Funkcjonariusze mają reagować przede wszystkim na samochody pozostawione wbrew oznakowaniu oraz pojazdy blokujące przejazd albo wyjazd z posesji.

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Od soboty wraca bezpośrednia linia z Bytomia do Katowic

Specjalny tramwaj S na Stadion Śląski

Memoriał Kamili Skolimowskiej to pierwsza od ponad 14 miesięcy impreza na Superauto.pl Stadionie Śląskim, na którą z Bytomia i Chorzowa II będzie można bez przesiadki dojechać tramwajem. Taka możliwość ma związek z faktem, że od soboty, 22 sierpnia, wraca bezpośrednie połączenie tramwajowe między Bytomiem a Katowicami. Jutro górą estakady w Chorzowie ponownie będą kursować tramwaje linii 6 i 11. Tego samego dnia zmienią się również trasy linii 9 i 17, których tramwaje będą jeździć pod estakadą.

Na czas niedzielnego wydarzenia uruchomiona zostanie również dodatkowa linia tramwajowa oznaczona literą S. Tramwaje pojadą trasą: Katowice Plac Wolności; Katowice Rondo; Dąb Kościół; Chorzów Stadion Śląski Pętla Zachodnia Ma to ułatwić dojazd uczestnikom wydarzenia bez konieczności korzystania z samochodu.

Autobusy z objazdami

Najważniejsza informacja dla pasażerów autobusów dotyczy godzin 12:00-18.00. W tym czasie sześć linii będzie kursowało zmienionymi trasami. Objazdy obejmą linie: M24, 7, 23, 109, 673, 674.

W tych godzinach część autobusów ominie standardowe odcinki tras, a wybrane przystanki mogą nie być obsługiwane. Przed podróżą warto więc sprawdzić aktualny rozkład konkretnej linii i listę obowiązujących przystanków. Szczegółowe informacje dotyczące tras objazdowych i zmian w obsłudze przystanków publikuje Zarząd Transportu Metropolitalnego w komunikatach dla pasażerów.

Kierowcy i pasażerowie poruszający się w niedzielę w rejonie Stadionu Śląskiego, Parku Śląskiego i osiedla Tysiąclecia powinni zarezerwować sobie nieco więcej czasu na przejazd. Przy tak dużym wydarzeniu największy ruch można spodziewać się przede wszystkim przed rozpoczęciem zawodów oraz po ich zakończeniu.

Warto rozważyć przejazd autobusem lub tramwajem na to wydarzenie. Istotna i dobra wiadomość dla osób wybierających się na zawody komunikacją miejską jest taka, że 23 sierpnia posiadacze biletu na Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej lub odpowiedniego identyfikatora będą mogli korzystać z komunikacji Transport GZM bezpłatnie. Uprawnienie będzie obowiązywało od godz. 9.00 do godz. 20.00.

REKLAMA 0011561803

MGR MACIEJ GRACZYKOWSKI
AKUPUNKTURZYSTA, FIZJOTERAPEUTA
WYKŁADOWCA
(CZŁONEK ZESPOŁU FUNDACJI PRONMED)

PRZEWLEKŁY BÓL KRĘGOSŁUPA?
DRŻENIA? PARKINSON?

- Wspomaganie leczenia z użyciem akupunktury implantacyjnej.
- Na uchu znajdują się punkty połączone z układem nerwowym. Ich odpowiednia stymulacja stosowana jest przy problemach przewlekłych.

Jednorazowy zabieg.
Metoda dostępna już w Polsce.
Konsultacje kwalifikacyjne

PRONMED GROUP
Fundacja PRONMED
ul. 1 Maja 117/1 – Ruda Śląska
Szpital nr 2, ul. Bytomska 41 – Mysłowice
798 768 712

REKLAMA 0011564962

30.09 – 1.10.2026
Katowice I Międzynarodowe Centrum Kongresowe

ENERGY DAYS

EXPO | DEBATY | NETWORKING

Kluczowe wydarzenie dla sektora energii w Polsce

ZAREJESTRUJ SIĘ

Razem z decydentami, prezesami i liderami opinii omówimy najważniejsze tematy, w tym: local content, inwestycje i technologie, alternatywne źródła energii, przyszłość energetyki oraz nowe regulacje

Sprawdź szczegóły:
www.energydays.pl

eprasa.pl 2172d10be6

NA PÓŁCE

Gorzkie pigułki, czyli zamienniki

Katherine Eban

Wydawnictwo Czarne

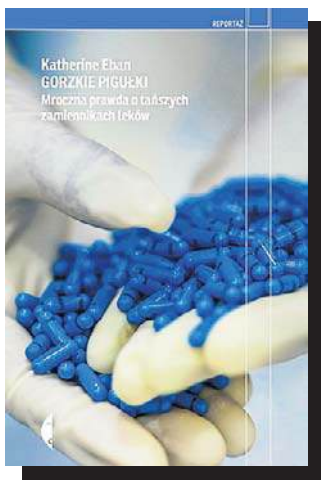

Tańsze zamienniki leków, tak jak suplementy diety, stały się dziś nieodłączną częścią naszego życia. Przepisują je lekarze, polecają farmaceuci, a ich bezpieczeństwo mają gwarantować instytucje odpowiedzialne za kontrolę jakości. Rzadko jednak zastanawiamy się nad tym, skąd pochodzą, w jakich warunkach zostały wyprodukowane i czy rzeczywiście zawierają to, co deklarują producenci. Katherine Eban odsłania mroczną stronę globalnego rynku tzw. leków generycznych.

Podążając tropem sygnalistów, inspektorów i tajnych dokumentów, rekonstruuje historię oszustw, manipulacji i zaniedbań, które przez lata pozostawały ukryte przed pacjentami i regulatorami. Jej śledztwo prowadzi z indyjskich fabryk leków – przez Chiny, Brazylię i Afrykę – po korytarze amerykańskich instytucji rządowych, a jej bohaterowie ryzykują karierę i bezpieczeństwo, by ujawnić prawdę o jednym z najważniejszych biznesów współczesnego świata. „Gorzkie pigułki" to książka napisana z rozmachem godnym najlepszego thrillera śledczego, w której autorka pokazuje, jak skomplikowane i kruche potrafią być globalne łańcuchy dostaw. To także historia zmieniająca sposób patrzenia na leki, od których każdego dnia uzależniamy nasze zdrowie. Ujawnia zarówno luki w przepisach, jak i chciwość korporacji, co prowadzi do produkcji leków słabej jakości i groźnych dla naszego zdrowia. To wszystko jednak bardzo niepokoi, bo książka opowiada o rzeczywistości, w której tkwimy, choć może – paradoksalnie – uratuje życie wielu ludziom... JJ

FELIETON

Świat się zmienia, ale problemy JSW wydają się być niezmienne

Jerzy Markowski, dr inż. górnik

1. Mimo że jest to dla mnie najłatwiejsze, staram się nie pisać o górnictwie na Śląsku. Przyczyna jest prosta. Skala zapaści jest ogromna, poziom debaty publicznej żenujący, a deficyt kompetencji odwrotnie proporcjonalny do znaczenia górnictwa w Polsce.

Poza Europą świat walczy o jak największe wydobycie węgla, a Polska walczy o jak najmniejsze wydobycie. Na tym tle przedmiotem szczególnego zainteresowania – a dokładniej strachu władzy – jest sytuacja w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA.

Czego boi się władza? To oczywiste: niepokojów społecznych, co jest proste do wytłumaczenia, bowiem sama spółka – jako grupa kapitałowa – jest miejscem pracy dla około 30 tysięcy ludzi. Do tego jej funkcjonowanie generuje utrzymanie około 100 tysięcy miejsc pracy w firmach mniej lub bardziej z nią współpracujących. To powinno uruchamiać wyobraźnię polityków. Dla mnie to wystarczający powód, że ta spółka nie może upaść i że musi istnieć.

Po hossie z lat 2022 i 2023 wynikającej z niespotykanego w historii wzrostu cen węgla koksowego, którego ta spółka jest producentem, rok ubiegły – po spadku cen na rynkach światowych – przyniósł stratę na poziomie 6,25 mld złotych. W tym roku jest już znacznie lepiej, ale nadal jest strata: tylko za pierwszy kwartał było to prawie 615 mln zł, co – jeżeli tendencja się nie zmieni – może dać stratę za rok bieżący na poziomie około 2,5 mld zł.

2. To oznacza dramatyczne pogorszenie płynności mimo uzyskanej zgody załogi na odroczenie wypłaty pewnych wynagrodzeń. W tym stanie rzeczy związkowcy organizują protesty, ostrzegają o zagrożeniach, a jednocześnie nie potrafią wytłumaczyć, skąd absurdalna liczba związków zawodowych w spółce. Przyczyna jest prosta, klasycznie statystyczna, i tak jak wiele problemów tej spółki wynikająca z gigantycznej niekompetencji i politycznej uległości wielu poprzednich zarządów JSW SA. Zwłaszcza troje, z wielu poprzednich, prezesów tej spółki było wręcz książkowym przykładem dyletanctwa, oczywiście tolerowanego przez większościowego akcjonariusza tej giełdowej spółki, czyli Skarb Państwa, który ich powoływał.

Sam stosunek Skarbu Państwa też jest wart zrozumienia. Po pierwsze, z makrogospodarczego punktu widzenia rządów wydobywany w JSW węgiel koksowy jest absolutnie bezużyteczny dla dostatku energetycznego państwa, stąd zmartwienie władzy o jego deficyt czy całkowity brak jest oczywiste, mimo że to właśnie wydobywany tam węgiel koksowy służy wyłącznie do produkcji koksu użytecznego w przemyśle stalowym właśnie teraz, kiedy strategiczną polityką państwa jest rozwój zdolności technicznych dla produkcji uzbrojenia, czyli stali.

3. Po drugie, moim zdaniem, za sprawą niekompetencji i słabej mobilności wnioskodawców rząd jak na razie głosem ministra energii, a przedtem ministra klimatu i środowiska, nie zamierza zwrócić spółce – wymyślonej i pobranej przez poprzedni rząd – jednorazowej i całkowicie incydentalnej w Polsce daniny w kwocie 1,6 miliarda złotych.

Zadziwia zgodność ponad podziałami politycznymi dwóch zwaśnionych rządów. Pierwsi niesłusznie zabrali, a drudzy również niesłusznie nie mają jak na razie zamiaru oddawać. Ponadto, wnioskodawca nie rozumie, że konstytucyjną odpowiedzialność za dysponowanie środkami publicznymi ponosi minister finansów.

Po trzecie, trzeba przyznać, że nadzorujący spółkę minister aktywów państwowych zainspirował pożyczkę dla JSW SA od Agencji Rozwoju Przemysłu na kwotę ponad 824 mln zł, ale tak jak każda pożyczka jest ona długiem spółki, zatem wymaga spłaty wraz z kapitalizowanymi odsetkami.

Kwota ta ma wesprzeć radykalne działania restrukturyzacyjne w JSW, ale rzecz w tym, że jak na razie to rzeczową propozycję restrukturyzacji technicznej przedstawił jedynie pion produkcyjny spółki, a reszta czeka na bliżej nieokreślone ruchy z gatunku inżynierii finansowej, co słusznie określił jako niewystarczające ustępujący na początku roku były przewodniczący rady nadzorczej.

4. Zna on tę spółkę chociażby dlatego, że od 1996 roku, kiedy ja powołałem profesora na przewodniczącego rady nadzorczej w JSW, zasiadał w niej wiele lat z przerwami, wielokrotnie pełniąc funkcję przewodniczącego. Po rezygnacji profesora kolejny przewodniczący był nim przez kilkanaście dni. I chyba z ulgą, bo nie za karę, poszedł do innej pracy. I tu konstatacja. Mimo dramatu sytuacji w spółce, właściciel od wielu miesięcy nie powołuje szefa rady. Czasami można odnieść wrażenie, że komuś ważnemu w polityce już zabrakło kolegów albo trudno mu znaleźć „kamikadze" dla tej wyjątkowo trudnej funkcji – przewodniczącego rady nadzorczej JSW SA. To funkcja zaszczytna i trudna, ale nie beznadziejna.

Tak czy owak, problemów w JSW nie ubywa, mimo że – w moim wyobrażeniu – spółka ta ma wszelkie walory, aby stać się stabilnym podmiotem na rynku węgla koksowego i koksu na świecie. Jedno dla mnie jest oczywiste – a mianowicie to, że restrukturyzacja tej spółki nie może polegać na likwidacjach i zwolnieniach, bowiem im więcej aktywów zlikwidują i więcej fachowców odejdzie, tym trudniej będzie budować stabilną firmę.

5. Sposobów jest wiele, wszystkie w granicach prawa, ale o to, co zrobić, nikt nie pyta. Z tego powodu bardzo sensowny jest wniosek zarządu JSW SA, aby zamiast sprzedaży swoich aktywów, zwłaszcza PBSz, zastąpić ją pożyczką od ARP SA na kwotę 1,066 mld złotych pod zastaw pozostawionych w JSW aktywów, które muszą zacząć zarabiać, a jest to możliwe. To propozycja dobra dla JSW SA i bezpieczna dla ARP SA.

Tak to na naszych oczach dobrnęliśmy do rzeczywistości naszego górnictwa, które poziomem wydobycia zrównało się na Śląsku z rokiem 1926 (!), a poziomem wydajności z okresem międzywojennym. I jak tu pisać o górnictwie, zwłaszcza kiedy się wie, o co chodzi?

Problemów w JSW nie ubywa, mimo że spółka ta ma wszelkie walory, aby stać się stabilnym podmiotem na rynku węgla koksowego i koksu na świecie. Jedno jest oczywiste – restrukturyzacja tej spółki nie może polegać na likwidacjach i zwolnieniach, bowiem im więcej aktywów zlikwidują i więcej fachowców odejdzie, tym trudniej będzie budować stabilną firmę

JERZY MARKOWSKI
dr inż. górnik, ekspert górniczy

Jadwiga Jenczelewska: Komu wadzi kaucja? To sztucznie podsycany problem, który ma skłócić Polaków

Kaucje i zwrot opakowań po napojach to temat „stary jak świat", którym nie tylko media zajmują się od dziesięcioleci. Wiem coś o tym, bo piszę o tej sprawie niezmiennie od lat i mam „historyczną" wiedzę o tym, dlaczego recyklingu opakowań nigdy nie udało się wdrożyć i skutecznie rozwiązać, no i jak mocowaliśmy się z tym problemem na przestrzeni dziejów. Ale coś się zmieniło w październiku 2025 roku. Wbrew krytykom i niedowiarkom, do których się zaliczam, Ministerstwo Klimatu i Środowiska wprowadziło w Polsce system kaucyjny.

Nie było łatwo, mieliśmy wiele złych doświadczeń i pesymistycznych uwag (DZ, „Wredne butelkomaty", 10.04, str. 10), ale powoli pokonaliśmy trudności i dziś można śmiało stwierdzić, że plastikowe PET-y i puszki po napojach zniknęły z polskiego krajobrazu. Wrzucamy je do coraz lepiej działających butelkomatów, odbieramy gotówkę lub płacimy za zakupy odzyskanymi złotówkami. Ba, przed systemem kaucyjnym z pojemników na tego typu odpady, choćby pod moim blokiem, zawsze wysypywała się zawartość, a teraz jest czysto i sporo miejsca na inne syntetyczne śmieci. Można by powiedzieć – mała wiktoria, coś wreszcie się udało. Ależ skąd! Im system lepiej działa, tym jego krytyka potężnieje i narasta. Nie, nie pod butelkomatami, bo one już działają i sprawnie wydają paragony do odzyskania złotówek, a mają być też takie, które od razu zwrócą „żywy pieniądz".

Czytam oto z niedowierzaniem na różnych, przeważnie internetowych portalach, że nawet „rząd ma dosyć tego fatalnego systemu", Konfederacja przygotowała wniosek o jego likwidację, a ludzie stojący w kolejkach czują się jak menele zmuszani do poniżającego zwrotu opakowań po spożytych napojach. Dziwni autorzy piszą o rzekomych opłatach i karach nakładanych na klientów, „ukrytych zyskach" i „wielomiliardowych transferach pieniędzy do prywatnych firm", o biednych gminach, które „karmiły" swoje budżety wylewającymi się z pojemników butelkami i puszkami, a teraz pozbawiono je cennych śmieci. To właśnie przykład, jak skłóca się Polaków dezinformacją. Mamy się obrzucać obelgami, traktować innych jak złodziei i wstydzić, że oddajemy butelkę po wypitym napoju. Zgroza!

eprasa.pl 2172d10be6

Częstochowa w rozterkach między sacrum a profanum – Str. 16-17

PULS *regionów*

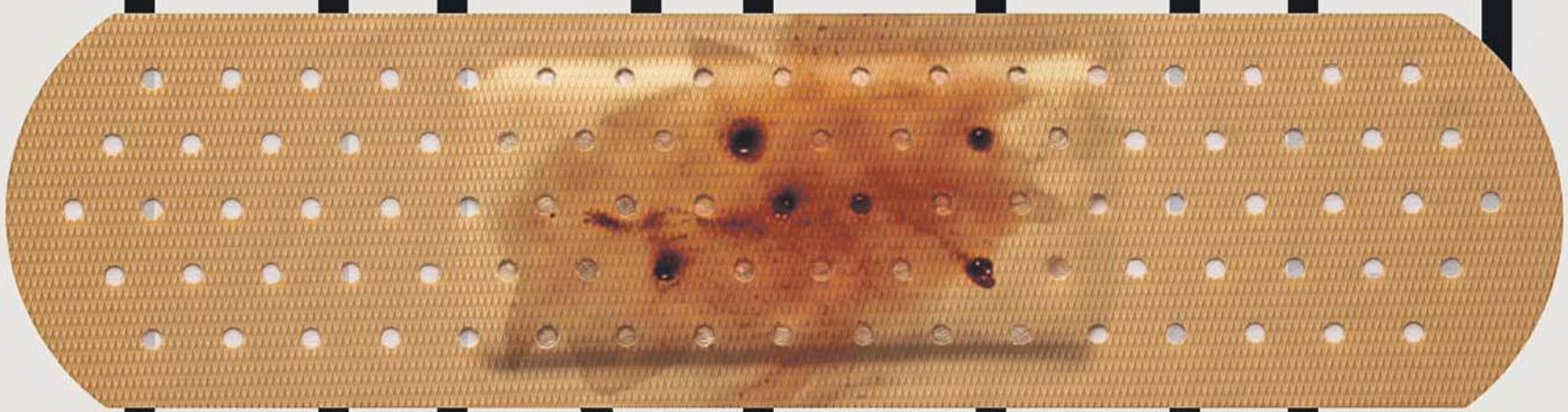

URLOP

Wakacje podwyższonego ryzyka – Str. 18-19

FOT. BT/GETTY

eprasa.pl 2172d10be6

HISTORIA

Guido Henckel von Donnersmarck kontrowersyjny? To jego żona Blanka budziła wielkie i skrajne emocje

Różnie mówią o pierwszej żonie Guido Henckel von Donnersmarcka. To ten, którego ławeczka stanęła niedawno w Świętochłowicach w ramach budżetu obywatelskiego, czyli z woli mieszkańców. Wywołała sporo emocji i kontrowersji, a przecież kontrowersyjny nie jest on, a... jego żona! Guido jest znany lokalnie, a Blanka to postać kultury światowej

Krzysztof Lewandowski

Nie do końca pewnie rozumiemy, kim była i czym się zajmowała w Paryżu czy Londynie, bo kulturowo jesteśmy zbyt odlegli od tamtejszych zwyczajów i tętna miast. Zaścianek.

Początkowo bywała to tu, to tam, miała wielu majętnych kochanków, ale tych relacji nie należy wprost utożsamiać z tym, o czym myślimy w Polsce.

Damy do towarzystwa we Francji odgrywały ogromną rolę w polityce i kulturze. Jedną z najsławniejszych, ale też najbardziej wpływowych była konkurentka Marii Leszczyńskiej do łoża króla Ludwika XV – madame de Pompadour. Zresztą królowa, urodzona na Śląsku, specjalnie się tym nie przejmowała. Wręcz przeciwnie. Po urodzeniu dziesięciorga dzieci lekarze zalecili jej raczej unikać jurnego małżonka.

Tymczasem kochanka króla, metresa, dama do towarzystwa, czy jak by ją tam nazwać, stała się jedną z najważniejszych osób w państwie. To ona decydowała o wielu sprawach politycznych, trendach kulturalnych i relacjach towarzyskich. Kto chciał się liczyć, musiał u niej bywać. Początkowo otrzymała najwspanialsze komnaty w Wersalu, potem niedaleko pałacu królewskiego zaczęto budować dla niej willę. Zanim jednak miało to nastąpić, kupiła jedną z najbardziej okazałych rezydencji Paryża – Pałac Elizejski, dziś siedzibę prezydentów Francji. Paryż plotkował i był oburzony, a nawet ktoś wymazał na nim napis „dom dziwki króla", ale monarcha i elity polityczne specjalnie się tym nie przejmowały. Tak jak artyści, pisarze i filozofowie, którzy należeli do częstych gości madame de Pompadour. Z miejsca jej pałac stał się jednym z najważniejszych salonów towarzyskich Francji. Panowała wówczas cenzura, a na salonach można było różne rzeczy wygadywać. Wolność myśli i... obyczajów.

Zresztą taka już była paryska tradycja. Legendarny pierwszy salon powstał już w 1608 roku w pałacu przy Saint-Thomas-du-Louvre. Zorganizowała go markiza de Rambouillet. Tam bywało wyłącznie eleganckie towarzystwo, gdzie nie wypadało mówić o rzeczach błahych. Program spotkań i dyskusji był jasno ustalony. Potem powstawały kolejne. W niektórych domach poszczególne dni były poświęcone innej tematyce, np. we wtorki spotykali się prawnicy, a w czwartki malarze. Potem środowiska te wzajemnie się przenikały.

FOT. KRZYSZTOF LEWANDOWSKI

Pałac przy Champs-Élysées zachował się tak, jakby Blanka i Guido wyszli z niego przed chwilą. Autor wykonał unikatowe zdjęcia tego miejsca; niewiele osób miało okazję tam wejść i uwiecznić tę przestrzeń w sercu Paryża

Najsławniejszy stał się salon przy Saint-Honoré prowadzony przez madame de Tencin, która najpierw była zakonnicą, a potem płatną damą do towarzystwa. Mówiąc wprost, był to specyficzny rodzaj domu publicznego.

Drugą formą życia intelektualnego Paryża były tzw. domy otwarte. Praktycznie zawsze można było wpaść do takich pałacyków, w których spotykały się określone osoby. Potem te formy zaczęły się przenikać i wzajemnie uzupełniać.

Marie-Thérèse Rodet Geoffrin organizowała dwa spotkania w tygodniu: w poniedziałki dla malarzy, rzeźbiarzy i architektów, a w środy dla literatów. Nie była zbyt zamożna. Pochodziła z mieszczaństwa, więc szczególnego wykształcenia odebrać nie mogła. Wyszła za mąż za fabrykanta luster, który zmarł w 1749 roku. Wówczas mogła się oddać bez reszty intelektualnemu środowisku Paryża.

– Każdy dostał to, co chciał

– MÓWIŁA ESTHER LACHMANN. PRZYBYŁA DO PARYŻA Z MOSKWY, SPRZEDANA PRZEZ SWOJEGO OJCA. BYŁA BIEDNA, ALE DZIĘKI SWOJEMU SPRYTOWI DOROBIŁA SIĘ MAJĄTKU I Z PRZYTUPEM WKROCZYŁA W ŚWIAT PARYSKIEJ ELITY

Spotkania u niej były skromne, ale życzliwe i serdeczne. Była już starszą panią i unikała romansów. Była raczej „mamusią" szalonej młodzieży. Zawsze wysłuchała, poradziła, czasem zbeształa. No i najważniejsze – poczęstowała obiadem. Pysznym. Gotowała sama. I to jak!

Bywali u niej słynni myśliciele epoki, zwłaszcza encyklopedyści z Diderotem na czele. Zestarzeli się już trochę i zaczęli się obawiać towarzystwa pięknych, młodych dziewcząt. Nie wypadało, żeby wielki filozof dawał plamę w alkowie, a to z czasem zaczęło im się coraz częściej przydarzać. U Marie-Thérèse Rodet Geoffrin żadne amory w grę nie wchodziły. I, o dziwo, wielu zaczęło to odpowiadać.

Claudine, jak przystało na byłą zakonnicę, kochanków miała mnóstwo

W 1749 roku zmarła Claudine Alexandrine Guérin de Tencin, a większość bywalców jej frywolnego salonu przeszła pod opiekę jej serdecznej przyjaciółki Marie. Zwłaszcza że stała się wdową i nie musiała za bardzo liczyć się z żadnym zazdrośnikiem.

Claudine, jak przystało na byłą zakonnicę, kochanków miała mnóstwo. I to jakich. Wśród nich był nawet Louis François Armand du Plessis, książę de Richelieu (z tych Richelieu) – marszałek, jedna z najważniejszych od lat osób w Wersalu. Żartowano, że każda jego koncepcja polityczna rodziła się pod pierzyną przepięknej Claudine. A była kobietą mądrą i sprytną. Ze swojego brata zrobiła... kardynała. Widać jej wdzięki sięgały nawet watykańskich komnat.

Jej słynny salon został, jako pierwszy w Paryżu, otwarty dla cudzoziemców. Bywały u niej osoby, których spotkać się nie dało nigdzie indziej. No i upowszechniała francuską sztukę... miłości i nie tylko.

W tę wielką tradycję wpisała się Esther Lachmann, późniejsza żona górnośląskiego magnata Guido Henckl von Donnersmarcka, która jako biedna, młoda Żydówka przybyła do Paryża z Moskwy... sprzedana przez swojego ojca. Kochanków miała wielu, a wśród nich kompozytora Henriego Herza, którego doprowadziła do bankructwa. Duże pieniądze „zrobiła" dopiero w Londynie, gdzie stała się towarzyszką niezwykle wpływowego lorda Stanleya. Potem w Baden poznała portugalskiego markiza, który zdecydował się z nią ożenić. Dzięki temu dostała w prezencie ślubnym kamienicę w Paryżu przy 28 Place Saint-Georges, no i tytuł. Małżonka wkrótce porzuciła i zerwała z nim wszelkie kontakty.

– Każdy dostał to, co chciał – stwierdziła.

I tak oto powtórnie wkroczyła w świat paryskiej elity, tym razem

eprasa.pl 2172d10be6

jako markiza de Païva. Wtedy też zaczęła prowadzić swój pierwszy salon towarzyski. Rozmawiano o biznesach, kulturze, polityce, a czas umilano sobie rozkoszami cielesnymi.

I taką to właśnie Blankę na raucie u pruskiego konsula poznał młodziutki, 22-letni Guido Donnersmarck, który przyjechał do Paryża... uczyć się życia. No i ona go nauczyła. To dzięki niej miał drzwi otwarte do wielkiej francuskiej finansjery, dzięki której mógł w Świętochłowicach otworzyć słynną spółkę akcyjną o bajecznym kapitale, dzięki której można było rozwijać górnośląski przemysł.

Dla niej też wybudował okazały pałac przy Champs-Élysées 25. Na wielkim plafonie na suficie znajdował się wizerunek nagiej Blanki, a obraz nazywał się „Pogoń dnia za nocą", co miało świadczyć o tym, że noc nigdy się tam nie kończyła, a dzień nie rozpoczynał. Do sypialni Blanki prowadziły piękne żółte, onyksowe schody, a drzwi strzegły stalowe zamki, wykonane pewnie na Górnym Śląsku, których wówczas nikt oprócz młodziutkiego Guido sforsować nie umiał. W łazience dla ukochanej hrabia kazał w ogromnym głazie onyksu wyrzeźbić wannę, którą podgrzewano od spodu, a z kurków leciały woda i szampan. Któż tu nie bywał! Podobno sam cesarz Napoleon III – jego podobno wypadało wpuścić nawet do sypialni, ale to tylko plotki.

Guido osobiście nakrywał do stołu

Bywali tu inni wielcy pisarze, jak Émile Zola, który opisał to w szczegółach w słynnej, skandalizującej powieści „Nana". Wspomina w niej nawet pewnego... Prusaka i jest jasne, o kogo mogło chodzić. Tam jednak postacie mają zmyślone imiona i nazwiska i najczęściej są mieszanką różnych osób. Nikt obrazić się nie mógł. Co innego bracia de Goncourt, dzięki którym rodził się naturalizm w literaturze. W swoich dziennikach „lecieli" już po nazwiskach. Twierdzili, że Guido osobiście nakrywał do stołu, ale robił to wyjątkowo niegustownie. Popisywał się bogactwem, ale polotu nie miał. Twierdzili, że jest głupkowaty i niezbyt urodziwy. Z Blanki, która była już kobietą po czterdziestce, śmiali się, że twarzy dostrzec się nie da, bo zakrywa ją taka warstwa pudru. Doceniali jednak jej inteligencję, wiedzę, wyczucie. No i trochę kpili, że tylko dużo młodszy kochanek daje radę w jej sypialni.

Całe szczęście zachowały się inne opisy. W salonie bywał także Bogdan Hutten-Czapski, który był od Guida dużo młodszy, ale szczerze się zaprzyjaźnili i pozostawali w dobrych relacjach do śmierci księcia. Razem zasiadali potem w Pruskiej Izbie Panów. Czapscy należeli do najzamożniejszych polskich rodzin. Ich majątek został skonfiskowany po powstaniu styczniowym, ojciec Bogdana walczył w powstaniu listopadowym, a on sam stał się jedną z najważniejszych postaci odradzającej się II Rzeczypospolitej. Kiedy armia niemiecka, a w zasadzie śląska, podczas pierwszej wojny światowej zdobyła Warszawę, dzięki swoim świetnym kontaktom w Berlinie doprowadził do odrodzenia się polskich uczelni wyższych, uroczystości rocznicy Konstytucji 3 maja oraz mianowania polskich władz stolicy. To te decyzje pozwoliły potem Józefowi Piłsudskiemu sprawnie odbudować administrację odradzającej się ojczyzny.

A Czapski pisał o Blance w swoich opublikowanych wspomnieniach tak: „Hrabina Henckel była jedną z najrozumniejszych kobiet, jakie kiedykolwiek znałem; władała wieloma językami i znała literaturę europejską. Była również geniuszem finansowym i wybitni bankowcy pytali ją o radę. Umierając, zostawiła swemu mężowi znaczny majątek". Więc to może on był z nią dla pieniędzy, a nie odwrotnie...

Pałac przy Champs-Élysées zachował się tak, jakby Blanka i Guido wyszli z niego przed chwilą. Bo i tak też musieli go opuszczać. Po wojnie prusko-francuskiej, której skutkiem było zjednoczenie Niemiec, uznano ich za szpiegów i „persona non grata". Nie wypadało już tam bywać. Guido postanowił cząstkę Paryża dla niej przenieść do swoich włości na Górnym Śląsku i tak powstał Mały Wersal, czyli kopia pałacu w Meudon, gdzie pomieszkiwały także królewskie kochanki, a który znajdował się po drugiej stronie wersalskiego parku. Obydwa zostały z czasem wyburzone.

Kibice znajdą to miejsce bez trudu. Obok znajduje się sklep firmowy PSG. Pałac jest lekko przysłonięty markizą. Nie widać go w całej okazałości z ulicy. W zasadzie nikt tam wchodzić nie może. Dzięki jednak pomocy Polonii, która cały czas ma we Francji swoje wpływy, udało mi się wejść do środka. Należy dziś do jednego z klubów angielskich gentlemanów. Mogą w nich przebywać wyłącznie członkowie, którzy prócz opłacania gigantycznych składek muszą być jeszcze do nich zaproszeni. To już taka londyńska tradycja. Kobiet się tam nie wpuszcza, pali cygara, czyta gazety, gra w bilard i dyskutuje o polityce i interesach. Niby ta sama tradycja co za czasów Blanki, a jednak inna. Ileż można rozmawiać o ważnych sprawach bez oddawania się od czasu do czasu... miłości? Widać tym różnią się Anglicy od Francuzów.

Ten akurat klub ma dwa domy: jeden w Londynie i drugi w Paryżu. A ponieważ nad Sekwanę angielscy gentlemani zaglądają rzadko, to zwykle nie ma tam żadnego gościa, choć pokoje gościnne są przygotowane, a codziennie gotuje się obiad, po czym się go wylewa, bo akurat żadnego z członków klubu nie ma w gościnie.

Zachowało się jednak wszystko: kominki, obrazy, słynna wanna, żółte schody. Tylko cicho tu jakoś. Zupełnie inaczej niż wtedy, kiedy gospodarzyła tu ta niezwykła para: Guido i Blanka.

*

Krzysztof Lewandowski jest adwokatem, autorem wielu książek, m.in. „Guido Henckel von Donnersmarck. Życie skandalisty"

FOT. KRZYSZTOF LEWANDOWSKI

Wanna wyrzeźbiona w onyksowym głazie, którą podgrzewano od spodu, a z kurków leciała woda i... szampan

FOT. Z KSIĄŻKI: W METROPOLIACH ŚWIATA

Wnętrza pałacu zachwycają, tylko jakoś tu cicho...

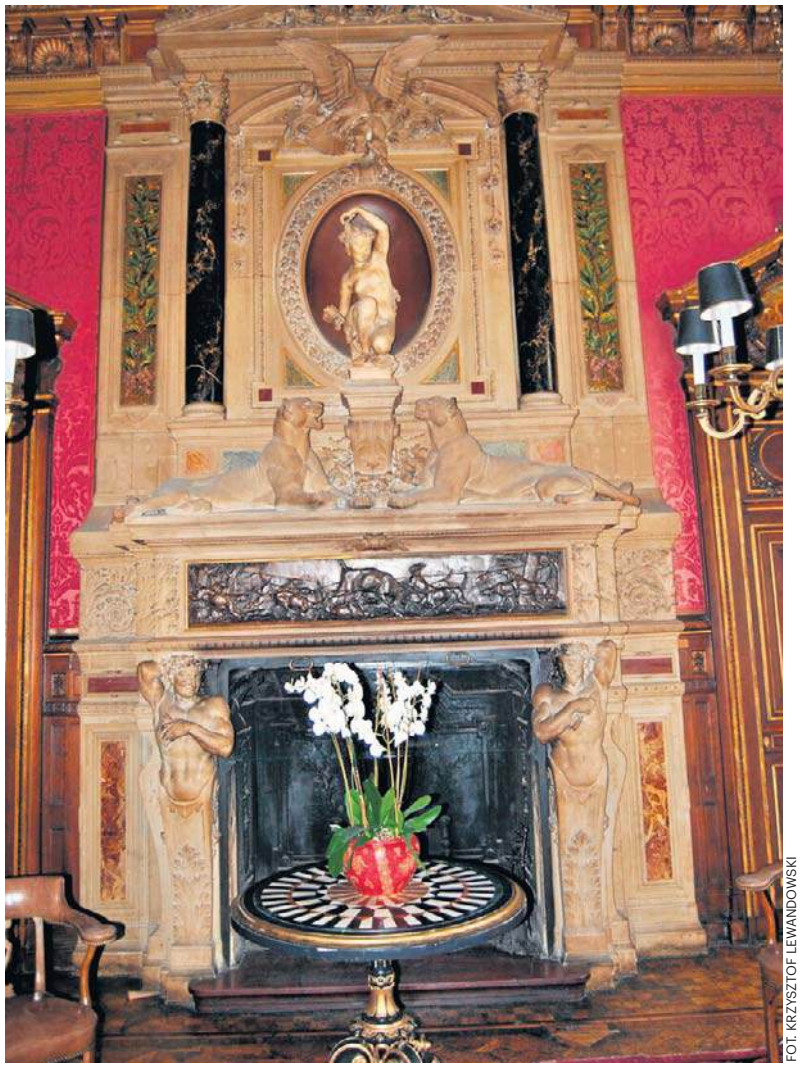

FOT. KRZYSZTOF LEWANDOWSKI

Dziś pałac należy do jednego z klubów angielskich gentlemanów. Mogą tu przebywać jedynie specjalnie zaproszeni członkowie

eprasa.pl 2172d10be6

MOIM ZDANIEM

Częstochowa w rozterkach między sacrum a profanum. Tu dzieje się cud

Korek na Warszawskiej, zablokowane Aleje i śpiewy od świtu. Mieszkańcy Częstochowy co roku klną pod nosem, gdy nadchodzi połowa sierpnia. Jednak gdy tysiące pielgrzymów zalewają miasto, dzieje się cud – tym razem czysto ekonomiczny. A potem przychodzi 16 sierpnia. Pustka. Ulice są sprzątane przez służby miejskie. W Alejach cisza. I chociaż wielu w czasie ruchu pątniczego to miasto irytuje mocniej niż zwykle, jedno pozostaje pewne: bez pielgrzymów Częstochowa straciłaby swój jedyny moment w roku, kiedy naprawdę staje się „światowa"

Katarzyna Stacherczak

FOT. DAWID WYGAS

To już przeszłość, od kilku dni w Alejach panuje cisza. Skończył się czas, kiedy Częstochowa była centrum, celem. Aż do przyszłego roku

Obraz miasta w przeddzień 15 sierpnia jest zawsze podobny: tłum na alei Najświętszej Maryi Panny, morze kolorowych karimat, zmęczeni, ale uśmiechnięci ludzie. To rzeczywistość miejsca żyjącego w rozkroku między świętością a codzienną irytacją mieszkańców, które na kilka sierpniowych dni zamienia się w tętniącą życiem metropolię.

Miasto nagle pęcznieje w szwach. Zmienia się jego skala – z cichego miasta średniej wielkości staje się międzynarodowym tyglem. Ten masowy napływ wywołuje wśród mieszkańców spore emocje. Część z nich otwarcie narzeka na dezorganizację miejskiego życia, wszechobecny zgiełk oraz ogromne ilości odpadów pozostawiane na trawnikach i chodnikach.

Z drugiej strony nie brakuje mieszkańców, dla których ten okres ma wyjątkowy urok. Co roku tłumnie gromadzą się oni w III Alei NMP, by witać wchodzące grupy. Częstują idących wodą, obdarowują kwiatami i dobrym słowem, wyrażając podziw dla determinacji ludzi, którzy bez względu na pogodę pokonują pieszo setki kilometrów.

Faktem jest też to, że w sierpniu Częstochowa wyraźnie dzieli się na tych nielicznych, którzy na pielgrzymach zarabiają, oraz całą resztę, która musi ten paraliż po prostu przeczekać.

Medal ma rzecz jasna dwie strony. O ile restaurator czy sprzedawca pamiątek pod samym klasztorem zaciera ręce, o tyle właściciel firmy informatycznej, agencji reklamowej czy biura rachunkowego w Alejach ponosi w te dni czyste straty.

– Przez lata siedziba naszej firmy mieściła się w III Alei i dzięki temu nauczyłem się jednego: w sierpniu nie ma mowy o normalnej pracy – przyznaje Jacek Korzec, właściciel firmy Cesin. – Sam dojazd i powrót to nie lada wyzwanie, korki na każdym kroku. Biznesowo to też był trudny czas, bo klienci w ogóle nie chcieli wtedy wjeżdżać w Aleje – woleli wszelkie sprawy załatwiać telefonicznie albo prosili o przyjazd do nich. Prawdziwym wyzwaniem były jednak... megafony. Pielgrzymki wchodziły pod nasze okna falami, a każda niosła ze sobą inną pieśń, inny rytm, inną energię. W takich warunkach nie da się pracować w ciszy i skupieniu, ani nawet rozmawiać przez telefon. Z jednej strony podziwiam tych ludzi, bo to gigantyczny wysiłek fizyczny i duchowy, szanuję ich trud. Z drugiej, jako przedsiębiorca byłem tym po prostu skrajnie zmęczony. Ten festiwal megafonów wprowadzał uciążliwy chaos, który uniemożliwiał normalną pracę – tłumaczy.

Pielgrzymkowy paraliż uderza rykoszetem nawet w branżę nieruchomości, która teoretycznie powinna w wakacje korzystać z wolnego czasu potencjalnych klientów.

– W sierpniu telefony po prostu milkną – twierdzi Agnieszka Motyl z Santi Nieruchomości. – Wiadomo, są wakacje i urlopy, to normalne, że w całej Polsce jest wtedy trochę luźniej. Ale u nas dochodzi „efekt Częstochowy". Logika podpowiada, że wolny czas na urlopie to idealny moment na szukanie mieszkania i oglądanie lokali. Ale nie tutaj. Ludzie mają dość miasta w tym okresie, pakują się i wyjeżdżają, żeby przeczekać ten szczyt. A ci, którzy zostają? Na samą myśl o przebijaniu się przez korki i pielgrzymkowe procesje rezygnują. Prezentacja mieszkania, dojazd na spotkanie, krążenie w poszukiwaniu miejsca parkingowego – w połowie sierpnia to logistyczny koszmar. Klienci wolą przeczekać ten najazd na bezpiecznym dystansie i wrócić do tematów mieszkaniowych we wrześniu – wyjaśnia.

Siedem dni eldorado

W tym samym czasie ci, którzy oferują w mieście noclegi, przeżywają prawdziwe oblężenie. W połowie sierpnia znalezienie wolnego pokoju w Częstochowie graniczy z cudem. Na popularnym portalu rezerwacyjnym dla dwóch osób w piątek rano, 14 sierpnia, wyświetliło się zaledwie pięć propozycji, a system bezlitośnie informował: „98 proc. miejsc jest niedostępnych".

Miasto pęka w szwach, a branża noclegowa przeżywa swoje coroczne eldorado. Wystarczyło jednak przesunąć kalendarz o zaledwie siedem dni, by Częstochowa znów stała się zwykłym, średniej wielkości miastem. Tydzień później ten sam portal kusi już blisko setką wolnych obiektów, a ceny wracają do normy.

Podobne kontrasty widać w handlu. Dla jednych długi sierpniowy weekend to bezdyskusyjne żniwa. Na takie chyba szykuje się Częstochowska Organizacja Turystyczna. Instytucja, która na co dzień działa w standardowych, urzędowych godzinach, w tym roku w połowie sierpnia przeszła w tryb pełnej mobilizacji. Żeby wycisnąć z tego szczytu jak najwięcej, biuro i miejski sklep z pamiątkami zrezygnowały z wolnego weekendu. Od 14 do 16 sierpnia pracują na pełnych obrotach – od rana do popołudnia. Wliczając w to oczywiście świąteczny, ustawowo wolny 15 sierpnia. Oficjalny cel to pomoc w zwiedzaniu i oferowanie „częstochowskich

eprasa.pl 2172d10be6

FOT. DAWID WYGAS

FOT. DAWID WYGAS

akcentów z podróży". Cel nieoficjalny, ale oczywisty dla każdego mieszkańca? Trwają największe żniwa w roku. W ruch idą tysiące magnesów, przewodników i drobiazgów. Pielgrzym, choćby oszczędny, z Częstochowy bez pamiątki przecież nie wyjedzie.

Klasztor bierze wszystko?

Jednak wystarczy przejść kawałek dalej, na tyły jasnogórskiego klasztoru, by zobaczyć, że optymizm gwałtownie topnieje. Na tamtejszych straganach przy ulicy św. Barbary narracja o „wielkich żniwach" budzi tylko gorzki uśmiech i złość.

– Jakie żniwa? Paulini zagarnęli wszystkich pielgrzymów dla siebie, do nas mało kto zagląda – denerwuje się jeden ze straganiarzy z ulicy Świętej Barbary.

Handel w tym miejscu jest prowadzony sezonowo. Zaczyna się na przełomie kwietnia i maja, a trwa do końca października. Oczywiście niektórzy otwierają swoje budki również zimą, ale takich osób jest garstka. Na straganach znajdziemy dewocjonalia – również te z najwyższej półki – jak i kosztujące kilka złotych zabawki. Wśród tych pierwszych mamy przeróżne obrazy, zegary, figury – z Matką Boską, Jezusem, czy Janem Pawłem II.

Są też różańce, krzyże, łańcuszki z krzyżykami czy wizerunkami świętych, breloczki, makiety klasztoru, współczesne ikony w srebrnych i złotych oprawach. Do tego oczywiście magnesy z Jasną Górą i Częstochową.

– Przychodzą pojedyncze osoby. Wszystko zamyka się na terenie Jasnej Góry lub jej bezpośrednim sąsiedztwie. Nawet jak jakieś duże grupy pielgrzymkowe przychodzą do Częstochowy, to my praktycznie ich nie widzimy. A po mszach mało kto zostaje. Podjeżdżają puste autokary i zabierają pielgrzymów do domów. Z kolei osoby, które przyjeżdżają na zorganizowane wycieczki, mają przewodników i ci zabierają ich w swoje miejsca. I nikt nie zwraca uwagi na to, że tam są takie same pamiątki, tylko w wyższych cenach – twierdzą.

Narzekania na handlowy paraliż słychać tu na każdym kroku i to... od ładnych kilku lat. To klasyczny paradoks Częstochowy: tłum pod oknem jest gigantyczny, ale obroty zerowe.

Faktem jest, że dawniej pątnicy rozlewali się po całym mieście; dziś klasztorna infrastruktura potrafi obsłużyć ich od A do Z – od modlitwy, przez nocleg i obiad, aż po zakup pamiątek. Mimo to handel jakoś się musi kręcić, skoro stoiska są nadal otwierane. Chyba że handlarze robią to tylko z przyzwyczajenia i z nadzieją, że coś sprzedadzą. Ale przecież z tego rodzin nie utrzymają...

Klimatyzacja, kawa i walka o gniazdka

Bliskość klasztoru dyktuje też warunki na częstochowskim rynku gastronomicznym. O tym, jak zróżnicowany bywa pielgrzymkowy ruch, doskonale wie Jacek Włodarek. W centrum Częstochowy prowadzi cztery zupełnie różne koncepty kulinarne: od meksykańskiego Cartel Mexican Bar (Aleja NMP 29), przez azjatycki Rok Tygrysa (Aleja NMP 51) i amerykański Wall Street Burger Sport Bar, aż po śniadaniowo-wieczorne Rano i Wieczorem przy ulicy Szymanowskiego 1. Choć serwuje skrajnie różne smaki w różnych punktach śródmieścia, jego obserwacje od lat pozostają niezmienne.

– Podczas sierpniowego szczytu w naszych lokalach rzeczywiście pojawiają się nowe twarze i widać wzmożony ruch, ale to nic w porównaniu do tego, co dzieje się pod samą Jasną Górą – przyznaje Jacek Włodarek. – Z rozmów z tamtejszymi restauratorami wiem, że ich obroty rosną wtedy dwu-, a nawet trzykrotnie. U nas ten skok nie jest aż tak spektakularny, choć klientów jest oczywiście więcej niż zwykle. Reguła jest prosta: zmęczeni pielgrzymi szukają lokali jak najbliżej klasztoru. Im dalej od Jasnej Góry, tym trudniej ich zauważyć. Nie ma więc mowy o rewolucji: nie zatrudniamy dodatkowych kucharzy ani kelnerów, nie zmieniamy menu i nie wydłużamy godzin pracy. Po prostu nie ma takiej potrzeby – precyzuje.

Osobny rozdział sierpniowego szczytu piszą miejskie kawiarnie. Dla nich to logistyczny sprawdzian generalny. Ruch nie rozkłada się tu na godziny – kolejka stoi od otwarcia do zamknięcia. Kluczem do sukcesu okazuje się nie tylko dobre menu, ale też... liczba dostępnych gniazdek elektrycznych.

Kawiarniane stoliki i ogródki pękają w szwach na całej długości III Alei. Oblegają je ludzie, którzy po przejściu kilkuset kilometrów marzą o tym, aby usiąść na miękkim fotelu, zdjąć ciężki plecak, wypić coś zimnego i... naładować telefon. Dla właścicieli lokali to dni bezwzględnej walki z czasem i towarem – gdy mleko, lód i drożdżówki znikają z zaplecza w zastraszającym tempie. Z kolei dla baristów to praca na najwyższych obrotach, bo kolejki po kawę mrożoną czy lemoniadę w upalne sierpniowe dni wydają się nie mieć końca.

Nawet jeśli przeciętny pielgrzym zostawia w kasie niewiele, to przy setkach tysięcy ludzi przelewających się przez miasto, z których każdy kupi choćby butelkę wody czy najtańsze espresso, efekt skali robi swoje. Im bliżej jasnogórskiego szczytu, tym mocniej to widać.

Relacje budowane przy stoliku

– Ruch pielgrzymkowy trwa u nas tak naprawdę przez cały tydzień, choć w tym roku ludzi jest odrobinę mniej niż się spodziewaliśmy - przyznaje Hanna Stefaniak, współwłaścicielka Cafe & Restaurant Dobry Rok, która mieści się niemal u stóp Jasnej Góry, przy Alei NMP 79. – Dużo większy ruch najbardziej odczuliśmy 13 sierpnia w godzinach popołudniowych i już od wczesnych godzin porannych 14 sierpnia. Teraz mamy dwa dni najważniejsze w ciągu całego roku i nie ukrywamy, że na nie czekamy. Restauracje usytuowane poza centrum pewnie widzą to inaczej, ale nam – tutaj, przy samych Alejach – te kilka dni całkowicie odmienia obroty. Oczywiście, ten ruch pielgrzymkowy w mieście niesie ze sobą chaos, ale przede wszystkim przychodzi z nim niesamowita, pozytywna energia. Ci ludzie są niezwykle wdzięczni, mają w sobie mnóstwo dobrego słowa i otwarte serca. Niektórzy pielgrzymi wracają do nas regularnie od dziesięciu lat. Gdy znów widzimy ich w progu, robi nam się po prostu bardzo ciepło na sercu – twierdzi.

Mocno zwiększone zyski potwierdzają restauratorzy, których lokale działają na wyciągnięcie ręki od sanktuarium.

– Okres pielgrzymkowy to jest dla nas dodatkowy miesiąc obrotów – przyznaje właściciel restauracji Kredens mieszczącej się przy ulicy Siedmiu Kamienic, tuż obok jasnogórskich parków. – To, że pielgrzym skupia się tylko wokół Jasnej Góry, nie wychodzi do restauracji i z niczego nie korzysta, to raczej mit. Do nas ludzie wracają systematycznie od wielu lat. Wyrobiliśmy sobie renomę. Pielgrzym to bardzo powtarzający się klient. Ludzie, którzy u nas już raz byli, potrafią potem przyjechać z drugiego końca Polski – zauważa.

Słowa te rzucają zupełnie nowe światło na pątników, co widać przy stolikach. Przy jednym z nich siedzi pani Dorota, która do Częstochowy dotarła z Lublina.

– Byłyśmy tu w zeszłym roku, trafiłyśmy trochę przypadkiem do tego miejsca i bardzo nam smakowało – opowiada. – Zarówno ja, jak i córka bardzo chciałyśmy ponownie odwiedzić tę restaurację. Poczekałyśmy nawet trochę na otwarcie i z przyjemnością zjadłyśmy kolejny posiłek. Atmosfera i obsługa są bardzo miłe, dlatego z radością się tutaj wraca. Ważne są też te relacje, które budują się przy okazji wizyt w takich lokalach – podkreśla pani Dorota.

Ten biznesowy zastrzyk wymaga jednak rygorystycznej logistyki. Prawdziwy szczyt przypada na dni od 10 do 15 sierpnia. Wtedy spokojna restauracja musi błyskawicznie zmienić bieg.

– W normalny dzień poprzedzający ten okres do obsługi wystarczą dwie, trzy osoby. W szczycie pielgrzymkowym musi być nawet pięć razy więcej osób! – dodaje restaurator z ulicy Siedmiu Kamienic.

Światowość na moment

A potem przychodzi 16 sierpnia. Pustka. Ulice są sprzątane przez służby miejskie. W Alejach zapada cisza. Częstochowa z dnia na dzień wraca do swojego normalnego, prowincjonalnego rytmu.

Mieszkańcy oddychają z ulgą. Portfele przynajmniej niektórych przedsiębiorców są pełniejsze. I od lat w lokalnych dyskusjach powraca ten sam motyw: narzekamy na paraliż, zakorkowane ulice, góry śmieci i festiwal megafonów pod oknami. Jednocześnie to samo miasto głośno artykułuje swoje wielkie aspiracje i tęsknoty za odzyskaniem statusu województwa. Chce być metropolią, chce wielkości i znaczenia na mapie Polski.

I tu kryje się największy częstochowski paradoks. Bo gdyby na moment odłożyć na bok święte oburzenie i spojrzeć prawdzie w oczy: co innego, gdyby nie ta Jasna Góra, mogłoby dziś przyciągnąć tutaj taką rzeszę ludzi? Co innego mogłoby na kilka dni w roku wpompować w te ulice międzynarodowy tygiel i autentyczną, światową energię?

Choć wielu w czasie ruchu pątniczego to miasto irytuje mocniej niż zwykle, jedno pozostaje pewne: bez pielgrzymów Częstochowa straciłaby swój jedyny moment w roku, kiedy naprawdę staje się „światowa".

eprasa.pl 2172d10be6

TEMAT TYGODNIA

FOT. PAP/EPA/GEORGE VITSARAS

Seria pożarów w Europie Południowo-Zachodniej okazała się dla wielu problemem przy planowaniu i spędzaniu wakacji (na zdjęciu pożar lasu na wyspie Salamina w Grecji)

Kiedy urlop zamienia się w koszmar

Wybuchy wulkanów paraliżujące ruch lotniczy, pożary lasów w turystycznych kurortach, wypadki autokarów pełnych ludzi – czasami wymarzone wakacje nie przebiegają tak, jakbyśmy tego chcieli. Bywa, że z powodów od nas niezależnych, ale często na nasze własne życzenie

Dorota Kowalska

To była zgrana paczka znajomych, wszyscy pochodzili z Podkarpacia. Już wcześniej jeździli ze sobą na pielgrzymki: znali się, lubili, zawsze było o czym pogadać, z kim się pośmiać. W niedzielę wracali do domów z Medjugorie. Byli na miejscu kilka dni, wypoczywali. Do przejechania zostało im około trzystu kilometrów. W środku nocy na węgierskiej autostradzie między Budapesztem a Miszkolcem ich autokar zjechał do rowu.

- Rozmawiałam przez telefon z Polską, z koleżanką, i nagle: „Bum". Autobus się przewrócił, przekoziołkował. Uderzyłam głową, ale byłam na tyle przytomna, że widziałam, co się stało. Wszystkie siedzenia były powyrywane, ludzie byli pod fotelami. Wszyscy krzyczeli: „ratunku" - powiedziała w rozmowie z dziennikarzami TVN24 pani Helena.

Ma pękniętą kość ramienia, połamane żebra, uszkodzony kręgosłup.

- Autobus przewrócił się raz, potem drugi. Zdążyłam się czegoś przytrzymać, ale siedzenie zostało wyrwane razem z całą konstrukcją, trzymałam się tej ramy. W środku było ciemno, nic nie było widać. To jest nie do wyobrażenia widzieć, jak ten autobus wyglądał od środka - relacjonowała.

Wszędzie szkło z powybijanych szyb, powyrywane siedzenia autokaru.

- Swoją siostrę wyciągnęłam za nogi. Powiedziałam jej: „Ty ratuj się rękami, a ja będę cię wyciągać za nogi". Pomogłam też wydostać jednego mężczyznę. Przeciągnęłam go za nogi, ale tylko kawałek. Później pomogli już strażacy - opowiadała ocalała z wypadku.

Ludzie byli poprzygniatani fotelami. Krzyki, jęki, wołanie o pomoc. Ci, którzy byli w stanie, pomagali ciężej rannym. Na miejscu szybko pojawili się strażacy, lekarze, policja, ale też mieszkający na Węgrzech Polacy.

Bilans wypadku – tragiczny. W pojeździe było 59 osób - 57 pasażerów i dwóch kierowców. Zginęło 12 osób, 10 w stanie ciężkim przewieziono do szpitali. Część z poszkodowanych wróciła już do Polski. Sprawę badają śledczy. Kierowca, który prowadził autobus, został tymczasowo aresztowany na 30 dni, prawdopodobnie zasnął za kierownicą. Ale on też jest ofiarą.

- Szkoda tego człowieka. Rozmawiałem z ludźmi, nikt nie ma do niego pretensji - mówił w rozmowie z TVN24 drugi z kierowców. I dodał, że mężczyzna był „nad podziw rzetelny, uczciwy, uczynny".

Nie pierwszy taki wypadek

Na drogach podczas wakacji giną turyści, pielgrzymi, uczestnicy kolonijnych wycieczek. W sierpniu 2022 roku na autostradzie A4 na północ od stolicy Chorwacji jadący w kierunku Zagrzebia autobus zjechał z drogi i wpadł do rowu przy autostradzie. W wypadku, podobnie jak teraz na Węgrzech, zginęło 12 osób, 32 zostały ranne. Wszystkimi ofiarami byli Polacy, którzy pielgrzymowali do Medjugorje.

Ksiądz Rafał Działak z parafii w Koninie był jednym z poszkodowanych.

Nie spał od godz. 3.15. Siedział w jednym z przedostatnich rzędów, obserwował wszystko, co dzieje się na drodze. Na granicy z Chorwacją czekali jakieś 20 minut, była kontrola paszportowa. Pan Paweł, z którym duchowny mieszkał w jednym pokoju, zauważył, że za przejściem granicznym kierowcy zatrzymali autokar i wymienili się miejscami. I potem to się stało.

– Autokar bez żadnego gwałtownego ruchu zjechał na prawą stronę. Ja, siedząc w przedostatnim rzędzie, byłem przerażony, że wjeżdżamy w pole. Nie widziałem, że w poprzek jest wybetonowany rów. Z prędkością 100 km/h na godzinę, bez hamowania, uderzyliśmy w ten betonowy bok rowu. Byłem gdzieś w dziurze, przygnieciony przez innego człowieka. On się wydostał i ja wtedy też się wydostałem. Zobaczyłem, że cały autokar jest zmasakrowany, wszyscy są pościskani, wszystkie fotele są praktycznie powyrywane, oprócz ostatniego rzędu. To było przerażające – opowiadał potem w mediach ksiądz Rafał Działak. - Pan Paweł mówił mi, że w pewnym momencie usłyszał coś jakby wystrzał koła. Powiedział: jakby autobus złapał kapcia. Dla mnie to byłoby jakieś wyjaśnienie tego, dlaczego autobus nagle zjechał z prostej drogi - relacjonował duchowny.

W autokarze w momencie wypadku wyrwane zostały wszystkie siedzenia. Telefony, torebki, podręczny bagaż „fruwały" w powietrzu.

Ksiądz zdążył udzielić rozgrzeszenia umierającym, pomagał udzielić pomocy osobom przygniecionym przez boczne drzwi.

– To było przedziwne, bo oni siedzieli w trzecim rzędzie od końca, a przesunęło ich o kilka metrów. Jak to się stało, to jest niepojęte – wspominał.

Inny uczestnik wypadku, Paweł Drozdowski miał złamaną nogę. Przeszedł operację. Pomyślał: kierowca złapał gumę. Słyszał stuki. Autobus nagle się zatrzymał, a on wyleciał na zewnątrz. Po chwili

eprasa.pl 2172d10be6

obudził się i popatrzył, co się dzieje. Jak wspominał, na miejscu pojawiały się kolejno służby drogowe, karetki i straż pożarna. – To było straszne. Człowiek nigdy nie widział czegoś takiego. Przeżyć coś takiego i wylecieć przez szybę... Miałem całą twarz we krwi, było pełno krwi i szkła – opowiadał. – Tam były straszne jęki. Wszyscy przygnieceni przez fotele. Nie wszystkich dało się wyciągnąć, trzeba było rozcinać wrak – dodał.

W listopadzie 2021 roku na autostradzie Struma w południowo-zachodniej Bułgarii zapalił się autobus. W pożarze zginęło 45 osób — w tym 12 przewożonych dzieci. Ofiarami byli w większości turyści, którzy wracali do Skopje z wycieczki do Stambułu.

Najtragiczniejsza katastrofa polskiego autokaru wydarzyła się we Francji w niedzielę 22 lipca 2007 roku w Vizille. To też była pielgrzymka. W wypadku zginęło 26 osób. W tej sprawie prowadzono aż dwa śledztwa. Sprawę badała prokuratura w Grenoble, w Polsce Prokuratura Okręgowa w Szczecinie. W obu przypadkach umorzono postępowania. Uznano, że za wypadek odpowiada kierowca prowadzący autokar, który zginął w katastrofie. Polska prokuratura dodatkowo stwierdziła, że prowadzący pojazd miał krótki staż zawodowy (był zmiennikiem bardziej doświadczonego kierowcy), w związku z czym w krytycznym momencie użył niewłaściwego hamulca. Zamiast włączyć hydrauliczny retarder, skorzystał wyłącznie z hamulca głównego, co spowodowało jego uszkodzenie.

4 lipca 2019 roku autokar wiozący turystów do Włoch miał wypadek w Górnej Austrii. Zginęły dwie osoby, a pięć innych zostało poważnie rannych.

Kilka dni później, 14 lipca autobus jadący do Bułgarii z dziećmi na kolonie miał poważny wypadek w pobliżu rumuńskiej miejscowości Deva, ok. 400 km od Bukaresztu. Zginęło sześć osób, w tym pięcioro dzieci.

2003 roku w Egipcie podczas dachowania autokaru zginęło sześciu polskich turystów. Wracali do Hurghady z wycieczki do Kairu. Żaden z nich nie spodziewał się tragedii.

Płoną turystyczne kurorty

Nie tylko wypadki autobusów zamieniają nasze wakacje w piekło. Czerwiec i lipiec 2026 roku przyniosły najcieplejszy początek lata, jaki kiedykolwiek odnotowano w Europie Zachodniej. Rekordowym temperaturom towarzyszyły kolejne fale upałów, rozległa susza i poważne pożary. Płonęły lasy we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Grecji, Chorwacji.

W piątek wieczorem 7 sierpnia, niebo nad Olzano, miejscowością należącą do gminy Tignale nad jeziorem Garda we Włoszech, było czerwone — potężny pożar wybuchł w dużym kompleksie leśnym powyżej brzegu jeziora.

W sobotę sytuacja wciąż była bardzo zła. Nad regionem unosiły się gęste kłęby dymu, widoczne z odległości wielu kilometrów nad jeziorem.

- Właśnie wracaliśmy z pizzerii i chcieliśmy wrócić do hotelu. Wtedy zobaczyliśmy, że po drugiej stronie jeziora, około 10 km od nas, płonie góra. Widok był groźny. Dziś rano nad wodą krążyły samoloty gaśnicze - opisywał reporter Alex Hermann z Berlina.

Burmistrz Tignale Daniele Bonassi mówił włoskim mediom o „przerażających scenach" - płomienie pochłaniały drzewa i poszycie leśne.

Setki turystów w pośpiechu pakowało swoje rzeczy i w środku nocy uciekało na ulice. Domy wakacyjne i hotele trzeba było ewakuować.

25 lipca na lotnisku Chopina w Warszawie wylądował samolot z pasażerami z greckiej wyspy Rodos. To byli turyści, którzy z wyspy uciekli przed pożarem. W tym czasie we wschodnich częściach Grecji temperatura sięgała nawet 45 stopni Celsjusza.

- Było tragicznie. Ludzie uciekali i szli po kilkanaście kilometrów na piechotę w pełnym słońcu, bez wody, całymi rodzinami, z dziećmi. Kiedy dotarli do hotelu, w którym przebywałem, to otrzymali pomoc. Potem zapaliła się kolejna wyspa Korfu i trzeba było uciekać – opowiadał dziennikarzom na lotnisku pan Tomasz, potem dodał, że osoby, które dotarły do hotelu, mówiły, że „nikt ich nie informował, co się dzieje, co mają robić i gdzie szukać pomocy".

- Jednak lokalni mieszkańcy bardzo pomagali. Były kremy na słońce, dla dzieci pieluchy, mleko. Podobnie było na lotnisku, gdzie nadal jest masa ludzi i mam nadzieję, że wrócą bezpiecznie do kraju – mówił.

Pan Michał na wakacje na Rodos pojechał z całą rodziną oraz znajomymi.

- Dzięki Bogu jesteśmy już w domu. Biuro podróży, które nas tam wysłało, nie odbierało telefonu, a kiedy w końcu udało nam się tam dodzwonić, to powiedzieli, że jesteśmy teraz pod opieką rządu greckiego – wspomniał w rozmowie z reporterem TVN24.

Trafili do centrum pomocy zorganizowanego w hali sportowej. Mieszkańcy wyspy przywozili im jedzenie, materace, zabawki dla dzieci.

- Bardzo bałem się paniki, która mogłaby wybuchnąć, ale nic takiego się nie stało. Najgorszy okazał się jednak dym, który nas przyduszał - mówił. I opowiadał, że ludzie, którzy szli kilkanaście kilometrów plażą do bezpieczniejszego miejsca, porzucali swoje walizki, aby było im lżej iść.

Pożar na Rodos doprowadził do największej ewakuacji w historii Grecji. Ludzie z wyspy uciekali samolotami i łodziami.

Uciekali też z kurortów we Francji, Hiszpanii, a ostatnio w Chorwacji. Podobnie było rok temu, wtedy też pożary trawiły Europę, a zwłaszcza jej południe – najbardziej latem oblegane przez turystów.

Etna sparaliżowała Sycylię

W sierpniu ekstremalne upały utrudniały życie mieszkańcom Sycylii i turystom, którzy postanowili właśnie tu spędzić swoje wakacje. Ale to wybuch Etny, jednego z najbardziej aktywnych wulkanów na świecie, sparaliżował życie tego regionu. Na lotnisku w Katanii wstrzymano wszystkie przyloty i odloty. Utknęli na nim turyści. Jednym z nich jest pan Dawid, który napisał na Kontakt24 i relacjonował, co dzieje się na miejscu.

- Lotnisko w Katanii jest cały czas zamknięte, wszystkie loty zostały odwołane. Nie ma na razie informacji, kiedy ruch zostanie wznowiony. Problemy dotyczą również transportu drogowego. W okolicy jest bardzo dużo pożarów, autostrady są poblokowane. Sytuacja jest dość ciężka - opowiadał.

Lot pana Dawida przekierowano do oddalonego o ponad 200 km Palermo. Trudno się było tam dostać, bo wszyscy ruszyli w tym kierunku.

- Pilot na nas nie poczekał, wyleciał praktycznie z pustym samolotem. Znajdowało się tam może z 10 do 15 osób. Reszta z nas koczowała pod bramkami i nie wiedzieliśmy, co mamy robić. Nie dało się połączyć z przewoźnikiem – podsumował Polak.

Lot pani Gabrieli również został odwołany, dopiero o godz. 22.00 dowiedziała się, że mają lecieć o 1.45 w nocy z Palermo. Jak opisywała w rozmowie z serwisem Fly4free, na lotnisku w Katanii usłyszała, że Wizz Air nie zapewni transportu zastępczego. Razem z innymi turystkami wzięły taksówkę, za którą zapłaciły 1000 euro, jednak na miejsce dotarły na 7 minut przed planowanym odlotem. Za późno. Musiała dalej koczować w Palermo.

Osiem dni zamknięcia lotniska w Katanii kosztowało sycylijską branżę turystyczną około 22 milionów euro. W tym czasie odwołano 684 loty, utrudnienia dotknęły 104 tysięcy pasażerów. Większość z nich to turyści, którzy pojechali na wymarzone wakacje.

Woda powinna budzić respekt

Nie trzeba wyruszyć za granicę, żeby urlop skończył się dla nas tragicznie. Statystyka utonięć stale rośnie - według najnowszych danych od początku czerwca w rzekach, jeziorach, nad morzem - zginęło w Polsce 114 osób.

Nie dalej jak w miniony poniedziałek, podczas kąpieli na plaży wschodniej w Darłówku dwoje plażowiczów zostało porwanych przez silny prąd wodny. Na miejsce natychmiast skierowano ratowników Brzegowej Stacji Ratowniczej w Darłowie.

„Śmiertelny finał kąpieli w Darłówku. Dziś w rejonie Darłówka prowadzono akcję ratowniczą dotyczącą dwóch plażowiczów, którzy podczas kąpieli w morzu zostali porwani przez prąd. Do działań skierowano ratowników Brzegowej Stacji Ratowniczej w Darłowie, jednostki ratownicze R-17 i R-26 oraz pojazd ratowniczy Land Rover BSR Darłowo. Obie osoby zostały odnalezione i wydobyte z wody. U jednej z nich nasi ratownicy rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. O godz. 19:16 na miejsce przybył śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którego załoga przejęła prowadzenie RKO. Nasi ratownicy pozostali na miejscu, wspierając działania LPR. Niestety, pomimo prowadzonej resuscytacji, o godz. 20:04 lekarz LPR stwierdził zgon poszkodowanego" – podano w komunikacie zamieszczonym na Facebooku.

Dzisiaj wiadomo, że mężczyzna, który utonął w Bałtyku, to proboszcz parafii w Lęborku, ksiądz Rafał Cieszyński.

Na początku sierpnia trzech nastolatków postanowiło odpocząć na niestrzeżonej plaży nad Jeziorem Durowskim w Wągrowcu (woj. wielkopolskie). Jeden z nich stwierdził, że nie umie pływać i nie będzie wchodził do wody. Dwóch pozostałych weszło do jeziora. W pewnym momencie jeden z chłopców zniknął pod wodą. Drugi pospieszył mu na ratunek, ale również nie wypłynął na powierzchnię. Młodzi ludzie zostali wyłowieni przez zespół nurków. Nie dawali znaku życia, nie udało się ich uratować.

Takie historie zdarzają się na całym świecie. W tym tygodniu brytyjskie media żyją dramatem, jaki rozegrał się na plaży w Shoreham-by-Sea w południowej Anglii. Świadkowie relacjonowali, że najpierw w wodzie bawiła się dwójka dzieci. Możliwe, że zaplątały się w sieć rybacką, więc na pomoc ruszyli im rodzice, którzy bez wahania wskoczyli do wód Kanału La Manche. Rybacy zauważyli bezradną rodzinę, która nie potrafiła wyjść z wody i zaalarmowali służby. Te natychmiast pojawiły się na miejscu i rozpoczęli akcję ratunkową. Utonęli ojciec, matka i nastoletnia dziewczyna, drugie dziecko walczy o życie w szpitalu. Cała czwórka przyjechała do Shoreham-by-Sea na swój wakacyjny urlop.

Ważny zdrowy rozsądek

W czasie wakacji, podczas urlopów, mamy więcej czasu, chętniej korzystamy z rozrywek. Nie zawsze zachowujemy przy tym rozsądek.

Do końca lipca zginęło już tylu użytkowników hulajnóg elektrycznych, co przez cały ubiegły rok – w sumie 11 osób.

W sierpniu na warszawskiej Woli 15-latka wiozła na hulajnodze elektrycznej 13-letnią koleżankę. Obie jechały bez kasków, obie były pod wpływem alkoholu. Po uderzeniu w znak drogowy upadły na jezdnię, a młodsza trafiła do szpitala.

W minioną niedzielę na drodze wojewódzkiej nr 241 z Wągrowca w kierunku Bydgoszczy policjanci zauważył nastolatka na hulajnodze elektrycznej. Młodzieniec jechał bez kasku ochronnego po trasie, na której obowiązuje limit prędkości do 90 km/h. Podczas kontroli okazało się, że 15-latek nie posiadał również wymaganych dokumentów uprawniających go do kierowania tego typu pojazdem. Gdy na miejscu pojawiła się matka chłopaka, mundurowi zapytali ją, czy ten posiada zwykły rower.

- Nie po to syn dostał hulajnogę elektryczną, żeby jeździł rowerem – odparła zbulwersowana.

W tym przypadku zabrakło refleksji i wyobraźni. Brakuje ich również tym, którzy chcą zabłysnąć w sieci. „Journal of Travel Medicine" wyliczył, że w latach 2009-2022 doszło do 379 zgonów związanych z robieniem sobie zdjęć na potrzeby social mediów. Nie są to jednak kompletne dane. Wielu przypadków tego typu śmierci po prostu się nie odnotowuje. Ludzie spadają z klifów, skał, mostów, bo chcieli na Instagrama wrzucić wakacyjne „selfie".

Przykłady? Są ich setki. 23-letnia Polka zmarła w Sewilli po tym, jak spadła z wysokości siedmiu metrów z bulwaru nad rzeką Gwadalkiwir. Straciła równowagę, robiąc „selfie" z widocznym w tle pięknie oświetlonym mostem. W październiku 2021 roku 72-letni turysta, spacerując Doliną Chochołowską w Tatrach, napotkał niedźwiedzia, z którym chciał sobie zrobić zdjęcie. Podszedł zbyt blisko drapieżnika, został ugryziony w nogę. Na szczęście zwierzę na tym poprzestało.

Cóż, czasami wymarzone wakacje nie przebiegają tak, jakbyśmy tego chcieli. Zdarza się, że nie mamy na to wpływu. Trudno przecież przewidzieć pożar, powódź, czy erupcję wulkanu. W takich wypadkach najlepiej zachować zimną krew i zdrowy rozsądek. Zawsze, nawet wtedy, kiedy czujemy się bezpieczni, warto wykazać się odrobiną wyobraźni i liczyć siły na zamiary.

eprasa.pl 2172d10be6

PRAWO

Najem krótkoterminowy, czytaj: kłopoty. Pomogą nowe regulacje?

Na regulacje dotyczące najmu krótkoterminowego czekają z niecierpliwością turystyczne gminy, takie jak Szczyrk czy Wisła, ale także spółdzielnie mieszkaniowe w wielu miastach. Ich władze liczą, że wreszcie skończy się wolna amerykanka, która sprawia, że z wynajmowaniem mieszkań na doby mają więcej problemów niż korzyści. Na razie prace nad konkretnymi przepisami trwają, pojawiają się różne pomysły, temat budzi emocje, a do postawienia przysłowiowej kropki nad „i" jeszcze długa droga

Jacek Drost

Najem krótkoterminowy przechodzi w Polsce dla jednych rewolucję, dla drugich głęboką transformację. W Sejmie trwają prace nad przyjęciem pakietu ustaw mających uregulować wynajem mieszkań na doby i wdrożyć unijne przepisy. Samorządowcy miejscowości turystycznych w całej Polsce, także w naszym regionie, i władze spółdzielni mieszkaniowych czekają na nowe regulacje z niecierpliwością, właściciele wynajmowanych na takich zasadach lokali - niekoniecznie.

Prace w Sejmie ruszyły

- Posłowie rozpoczęli prace nad projektem ustawy o najmie krótkoterminowym, który ma uregulować ten rodzaj działalności. Projekt zakłada, że samorządy będą musiały prowadzić ewidencję lokali przeznaczonych na najem krótkoterminowy. Dzięki temu lokalne władze będą mogły reagować na problemy z dostępnością mieszkań na najem długoterminowy i lepiej zarządzać natężeniem ruchu turystycznego. Ponadto nowe przepisy mówią, że najemca będzie musiał uzyskać zgodę wspólnoty lub spółdzielni mieszkaniowej, do której należy lokal, jeżeli najem krótkoterminowy jest świadczony poza miejscem stałego pobytu wynajmującego - informowała w kwietniu tego roku Kancelaria Sejmu w mediach społecznościowych.

Na razie odbyło się pierwsze czytanie poselskiego projektu, który „dotyczy wprowadzenia instytucji najmu krótkoterminowego jako odrębnej usługi prowadzonej na określonych w ustawie warunkach przez osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, niezależnie od tytułu prawnego do dysponowania lokalem. Usługa najmu krótkoterminowego umeblowanego domu jednorodzinnego, lokalu mieszkalnego lub ich części dotyczyć będzie świadczenia na podstawie jednej umowy na okres nie dłuższy niż 30 dni i wykonywana będzie za pośrednictwem internetowej platformy handlowej" - można przeczytać na stronie Sejmu. W połowie lipca rząd przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw, gdzie znalazły się także zapisy dotyczące najmu krótkoterminowego.

- Projekt przewiduje regulacje tzw. najmu krótkoterminowego, co spowoduje wyeliminowanie tzw. szarej strefy, czyli działalności prowadzonej bez rejestracji i nadzoru. W tym celu powstanie Centralny Wykaz Turystycznych Obiektów Noclegowych. Projekt wdraża przepisy Unii Europejskiej dotyczące gromadzenia danych o wynajmie krótkoterminowym, co ma zwiększyć przejrzystość tego rynku. Nowe przepisy mają uporządkować rynek noclegów w Polsce i zapewnić równe zasady działania dla wszystkich przedsiębiorców. Zmiany mają także zwiększyć bezpieczeństwo turystów - informowało z kolei Ministerstwo Sportu i Turystyki, które przedłożyło projekt.

Na razie trwa proces legislacyjny.

Najważniejsze rozwiązania proponowane przez Sejm

Usługi hotelarskie będą obejmować także wynajem krótkoterminowy mieszkań, np. na kilka dni.

Wynajmujący będą musieli zgłaszać swoją działalność do Centralnego Wykazu Turystycznych Obiektów Noclegowych.

Powstaje jeden ogólnopolski system, w którym będą gromadzone informacje o wszystkich obiektach noclegowych, także tych nieklasyfikowanych, np. prywatnych mieszkaniach na wynajem.

Każdy obiekt będzie musiał mieć regulamin określający zasady pobytu i bezpieczeństwa gości. Konieczne będzie także zamieszczenie kontaktu do właściciela lub administratora.

Wprowadzone zostają kary za brak rejestracji obiektu lub nielegalne świadczenie usług noclegowych.

W przypadku powtarzających się skarg będzie można wykreślić daną działalność z rejestru.

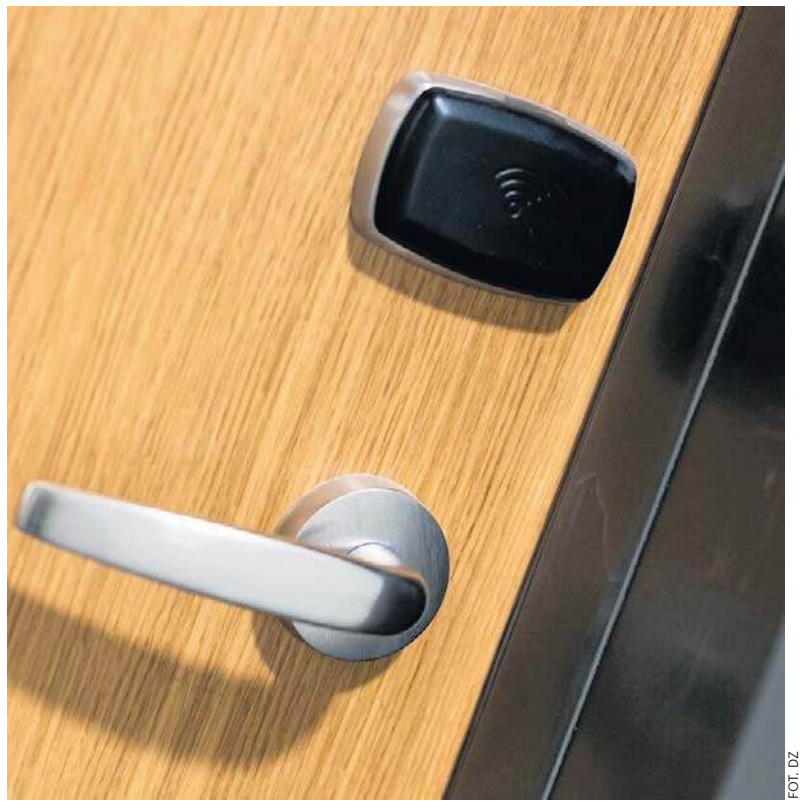

FOT. DZ

Właściciele korzystają z marki

Burmistrz Szczyrku Antoni Byrdy, jako prezes Stowarzyszenia Gmin Górskich, uczestniczy w trwających w stolicy pracach nad najmem krótkoterminowym (biorą w nich udział także przedstawiciele Szklarskiej Poręby, Zakopanego, Kościeliska, Kołobrzegu, Gdańska, Rzeszowa, Wrocławia, Poznania i Warszawy).

- Problem bardzo nas dotyczy, choć uważam, że część osób nie rozumie tematu. Trzeba zacząć od tego, że to nie dotyczy przeciętnego mieszkańca Szczyrku. Dlatego, że przeciętny mieszkaniec Szczyrku nie ma 20-40 mieszkań, które zostały zbudowane do prowadzenia czynności życiowych, a wykorzystuje się je do wynajmu krótkoterminowego - mówi burmistrz Byrdy.

Wyjaśnia, że w ostatnich latach w Szczyrku powstało około tysiąca nowych lokali, ale tak naprawdę tylko w około 10 z nich zameldowane zostały rodziny i normalnie w nich mieszkają. Pozostałe służą do wynajmu krótkoterminowego.

- Prowadzona jest w nich normalna działalność gospodarcza, w związku z tym ich właściciele powinni płacić normalny podatek od działalności gospodarczej, a nie wynajmu mieszkań. Z takiej działalności gmina niewiele ma. Właściciele takich lokali nie są mieszkańcami, więc do gminy nie wpływają od nich podatki PIT czy CIT. Tymczasem oni zarabiają na marce miasta - mówi burmistrz Byrdy.

Dodaje, że jako samorząd przeglądają portale oferujące wynajem mieszkań, wiedzą również, gdzie prowadzona jest taka działalność, ale nie mają jak na nią reagować.

- Chodzi też o zdrową konkurencję, żeby zasady były takie same dla wszystkich. W dużych miastach wynajmowane są mieszkania „po sąsiedzku", które zmieniają się w imprezownie za ścianą. Dobrze, że państwo chce to uregulować. Na razie różne są propozycje, ale sama idea jest słuszna, choć droga do ustalenia nowych przepisów jest jeszcze długa - ocenia burmistrz Szczyrku.

Antoni Byrdy uważa, że prędzej czy później regulacje zostaną wprowadzone, bo zmuszają nas do tego unijne przepisy. Podkreśla, że jeśli nie zostałoby to zrobione, to polskie miejscowości turystyczne podzieliłyby los greckich wysp, choćby Majorki, z której rdzenni ludzie się wyprowadzają, a mieszkania służą na wynajem dla turystów.

- Samorządowcy postulują, żeby gminy mogły wskazywać strefy pod mieszkalnictwo rodzinne. Liczymy, że wtedy takie grunty będą tańsze od tych pod działalność komercyjną, że będzie na nie stać mieszkańca, by kupić działkę i wybudować dom lub kupić gotowe mieszkanie - mówi burmistrz Szczyrku.

Skargi na imprezowiczów i inne problemy

Anna Duch, rzecznik prasowy i szef działu prawnego Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, informuje, że w zasobach spółdzielni jest 20 tysięcy mieszkań. Nie wiadomo, ile z nich wykorzystywanych jest do najmu krótkoterminowego, gdyż nie ma obowiązku zgłaszania tego.

- Uporządkowanie kwestii z najmem krótkoterminowym pozwoli rozwiązać sporo problemów. Choćby kwestię skarg lokatorów. Ostatnio było bardzo dużo skarg w rejonie ulicy Sokolskiej i w Superjednostce. To są najmy kłopotliwe, gdzie przyjeżdżają kibice na mecze i są problemy. Zawiadamiamy właścicieli tych lokali, że najemcy hałasują, ale to nic nie daje, bo nie mamy skutecznych narzędzi, żeby przeciwdziałać takim sytuacjom - mówi Anna Duch.

Opowiada, że kolejny problem dotyczy tego, iż wydział finansowy Urzędu Miasta w Katowicach zwrócił się do władz spółdzielni o podniesienie podatku od nieruchomości za lokale, gdzie prowadzony jest najem krótkoterminowy, uznając, że są to lokale użytkowe.

- Odpisaliśmy, że my przecież nie wiemy, kto wynajmuje lokal krótkoterminowo, a kto nie. Tymczasem i tak chcą nas obciążyć dodatkowym podatkiem z tego tytułu. W parlamencie trwają prace regulujące te kwestie - mówi rzeczniczka Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Katowicka spółdzielnia sama zaproponowała w piśmie do ministerstwa, żeby miała możliwość w uproszczony sposób podnoszenia opłat za takie mieszkania, gdyż są to najczęściej mieszkania spółdzielcze własnościowe lub jako odrębna własność, za które podatki są takie jak od lokali mieszkalnych, a prowadzona jest w nich działalność gospodarcza, z której spółdzielnia nie ma żadnych korzyści.

- Popieramy regulacje w zakresie ograniczenia najmu krótkoterminowego z uwagi na skutki dla sąsiadów, bo ludzie nie wiedzą, kto wchodzi, kto wychodzi, ale także uregulowanie kwestii wyższych opłat - podkreśla Anna Duch.

eprasa.pl 2172d10be6

WYWIAD

Wieże i wieżowce to dominanty krajobrazu Katowic. Przybędzie kolejna

W Śródmieściu wysoka zabudowa jest wręcz wskazana. Aczkolwiek wieżowce powstają też poza nim, m.in. na Słonecznej Pętli czy na Wełnowcu. Nie jestem pewien, czy taka skala jest tam dobrym rozwiązaniem - mówi dr inż. arch. Ryszard Nakonieczny, historyk architektury z Politechniki Śląskiej

Rozmawiała: Magda Nowacka-Goik

Katowice miastem wieżowców - prawda czy fałsz? A jeśli prawda, to od kiedy, bo zdaniem niektórych dopiero od PRL-u.

Ta historia zaczyna się dużo wcześniej. Wieże i wieżowce są integralnym elementem krajobrazu kulturowego wsi, a potem miasta Katowice. Dotyczy to zarówno okresu panowania Habsburgów, potem państwa pruskiego, XX-lecia międzywojennego, które szczególnie rozwinie typ budynku wieżowego, a potem także PRL-u i czasów najnowszych. Wertykalna architektura jest bardzo ważnym elementem lokalnej tożsamości kulturowej.

Zanim jednak o samych wieżowcach, wcześniej w krajobrazie katowickim zaistniały wieże w architekturze sakralnej, a następnie także przemysłowej czy symbolicznej - pomnikowej.

Te początki to czasy pojawienia się wolnostojących dzwonnic przy kościołach, np. przy kościele w Bogucicach czy przeniesionym kościele z Syryni (powiat wodzisławski) w okresie międzywojennym (chodzi o drewniany kościół św. Michała Archanioła z 1510 roku, który przeniesiono w 1938 roku do Parku Kościuszki - przyp. red.). Stanowią one typ tradycyjnej drewnianej dominanty przestrzennej w śląskim krajobrazie. Państwo pruskie, przejmując ziemie monarchii habsburskiej, też manifestuje swą siłę, stosując elementy wieżowe. Takim przykładem jest obszar dawnej Kuźnicy Boguckiej, czyli staropolskiej kuźnicy żelaza, na dzisiejszej Alei Korfantego. Pojawiły się tam dwie murowane wieże - jedna wielkiego pieca i druga windy, dzięki której można było wsypywać od góry produkty do wytopu. Państwo pruskie buduje też oczywiście murowane kościoły zintegrowane z dzwonnicami czy industrialne wieże stalowych szybów kopalnianych. Powstaje również symboliczna kamienna Wieża Bismarcka, monumentalny przykład w najwyższym punkcie miasta (rok 1903, likwidacja 1934- przyp. red.). Powstają liczne wieże wodne. Po I wojnie światowej, kiedy Katowice stają się miastem II Rzeczpospolitej, ze względu na brak miejsca (tereny wokół Katowic są niezdatne pod zabudowę z powodu szkód górniczych) maksymalnie wykorzystuje się puste działki pruskie i na nich wznosi wysokie budynki. Krach na Giełdzie Nowojorskiej sprawia, że przemysł autonomicznego województwa śląskiego nie ma możliwości zbytu towarów za granicą. Uruchamia się rynek wewnętrzny, m.in. na stal, i powstają pierwsze na terenie II RP wieżowce. PRL też manifestuje swą siłę przy użyciu budownictwa wysokościowego. Mamy znakomite przykłady powstałych w tym czasie późnomodernistycznych punktowców na Koszutce Mieczysława Króla, czy innych w sąsiedztwie Superjednostki, jak Ślizgowiec projektu Stanisława Kwaśniewicza albo Haperowiec autorstwa Juranda Jareckiego i Mariana Skałkowskiego. Kolejne to 72-metrowy budynek Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (wyburzony w 2015 roku, dziś jest tam KTW - przyp. red.), 75-metrowe Gwiazdy na os. Roździeńskiego czy jeszcze wyższe Kukurydze na Osiedlu Tysiąclecia. Wieżowce to nie tylko mieszkania, ale i przestrzenie biurowe, jak choćby charakterystyczny podwójny trzonolinowiec Stalexportu.

FOT. MARLENA POLOK-KIN

Dr inż. architekt Ryszard Nakonieczny

KTW II ma 134 metry wysokości, a ile miały te pierwsze wysokościowce? Od jakiego pułapu rozpoczynała się ich era w Katowicach?

Nie były oczywiście tak wysokie. Najstarsze wieże dzwonnicze miały około 20 metrów, ale następne wieże kościołów były już naprawdę wysokie, przykładem jest wieża kościoła św. Piotra i Pawła przy ul. Mikołowskiej (86 metrów). Patrząc na wieżowce czasów XX-lecia międzywojennego, to wyróżniał się Dom Profesorów Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych przy ulicy Wojewódzkiej, niespełna 40 metrów (wzniesiony w latach 1929-1931 według projektu Eustachego Chmielewskiego, uchodzi za jeden z pierwszych modernistycznych wieżowców w Polsce - przyp. red.) oraz 14-piętrowy Drapacz Chmur z 1934 roku autorstwa Tadeusza Kozłowskiego i Stefana Bryły przy ul. Żwirki i Wigury o wysokości 60 metrów. Najwyższym jednak budynkiem w tym czasie miała być katedra sięgająca w projekcie 100 metrów powyżej gruntu. Nie została jednak zrealizowana w tym pierwotnym zamyśle.

Katowice są podobno drugim miastem w Polsce po Warszawie pod względem liczby wysokościowców. Czy to słuszny kierunek?

Jak najbardziej. W samym centrum mamy budynek KTW, który kontynuuje ideę dwóch wież budynku DOKP. Co prawda w trochę innych sposób. Wtedy to były stykające się prostopadłościany, teraz budynek zaprojektowany przez Medusa Group ma dwa osobne człony w innym układzie. W sąsiedztwie Strefy Kultury również powstały bardzo wysokie budynki. W Śródmieściu wysoka zabudowa jest wręcz wskazana. Aczkolwiek wieżowce powstają też poza nim, m.in. na Słonecznej Pętli czy na Wełnowcu. Nie jestem pewien, czy taka skala jest tam dobrym rozwiązaniem. Chociaż, być może, centrum się rozrośnie i automatycznie wchłonie ten rejon razem z ich wysoką zabudową.

Kiedy rozmawiamy, jesteśmy tuż przed cyklem debat dotyczących inwestycji w śródmieściu Katowic pod hasłem „Pogadajmy o Chorzowskiej 1" (pierwsze spotkanie zaplanowano na wczoraj). Inwestor MTX Development oraz Konior Studio zaprosili ekspertów i mieszkańców do rozmowy nt. Wysokościowca, który ma powstać przy Rondzie im. gen. Jerzego Ziętka, na styku Koszutki i Strefy Kultury. Budynek mieszkalny z usługami na parterze oraz na piątym piętrze, gdzie przewidziano także ogólnodostępny taras. Lokalizacja znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Spodka, Międzynarodowego Centrum Kongresowego, NOSPR i kompleksu Biurowce. Dobra lokalizacja?

W okolicach Chorzowskiej jest jak najbardziej wskazana. Jedyna wątpliwość, jaką może budzić, to ograniczenie dostępu światła słonecznego dla mieszkańców w sąsiedztwie. To może być problem. Nie znam szczegółów projektu, ale jestem ciekawy, jak projektant, czyli zespół Tomasza Koniora, wybrnął z tej trudnej sytuacji i jakie będzie nastawienie mieszkańców.

Zanim poznamy więc szczegóły rozwiązań architektonicznych, urbanistycznych, społecznych itp., przypomnijmy, że umiejscowienie tak wysokiego budynku nie jest tylko współczesną idee fixe, jak mogliby przypuszczać niektórzy.

Już w okresie PRL-u, kiedy powstała zabudowa Alei Korfantego, mieliśmy tu do czynienia z czymś w rodzaju „bramy centrum". Wyznaczał ją budynek DOKP, dziś KTW, a po drugiej stronie 11-kondygnacyjny budynek mieszkalno-usługowy, którego częścią był ostatnio bank, a wcześniej Dom Mody Elegancja projektowany przez Mariana Skałkowskiego. Był to drugi pylon bramy Śródmieścia. Znalazłem informację w monografii Katowic z 1976 roku, że ten budynek właśnie i DOKP wskazywały symbolicznie „ramy perspektywiczne" Alei Korfantego, czyli głównej osi układu urbanistycznego Katowic. Wydaje się więc, że skoro DOKP nie istnieje, a zamiast niego mamy nowy gmach KTW, można rozważyć możliwość zmiany drugiego elementu tej bramy. I może tym nowym członem stanie się właśnie wysokościowiec przy Chorzowskiej 1?

eprasa.pl 2172d10be6

FOTOREPORTAŻ

Zabytkowa „Mariówka” skryła się w zielonym zaułku Panewnik

Położony jest nieopodal rzeki Kłodnicy. Piękny, modernistyczny budynek wyróżniają drewniane ganki z półkolistymi arkadami na elewacji frontowej, a w połączeniu z okalającą go bujną roślinnością nadaje okolicy wyjątkowy, niemal sielankowy klimat. Aż trudno uwierzyć, że w tym bajkowym budynku znajdują się katowickie mieszkania komunalne

FOT. KARINA TROJOK

FOT. KARINA TROJOK

Pan Jerzy mieszka w najstarszym budynku w Panewnikach już od 65 lat

Marcin Śliwa

Pan Jerzy, mieszkaniec „Mariówki”, emerytowany górnik kopalni Wujek, wyraźnie ucieszył się zobaczywszy, że nasza fotoreporterka kieruje aparat w stronę budynku.

– Podoba się pani!? – krzyknął.

– Pewnie, uwielbiam takie stare domy. Może poopowiada mi pan coś o nim? – poprosiłam.

– Zapraszam na balkon – odparł radośnie. – Mieszkam tu już 65 lat.

Na dole w „Mariówce” przez pewien czas była kaplica. Niedaleko jest też stary kościół. Okazuje się, że pan Jerzy grał w nim na organach.

– Później było tu sanatorium – pokazuje drzwiczki od windy, która woziła na piętra jedzenie. – A jak zakończyło działalność, w domu zamieszkały emerytki kopalni Murcki. Każda miała swój pokój, chodziły ubrane w stroje regionalne – ciągnie swoją opowieść nasz przewodnik.

W czasach PRL-u budynek bardzo podupadł i już wtedy lata świetności miał dawno za sobą.

– Tu były wszędzie witraże – pan Jerzy oprowadza mnie po wnętrzu. – Piękne rzeźbione koła i wiszące lampy. Wszystko pokradli, zniszczyli. Łazienki były, bojlery miedziane, wanny. Tu był orzeł z niemieckimi napisami i komuś to przeszkadzało, że po niemiecku, i ukradł – dodaje.

Pan Jerzy mimo bólu kolana oprowadził naszą fotoreporterkę po całym domu. Weszli na drugi balkon, gdzie rodzina jadła posiłek i oglądała wiszący z sufitu telewizor. Żałujemy, że nie zgodzili się na zdjęcie. Następnie przez piwnicę przeszli się do ogrodów. Pan Jerzy koniecznie chciał pokazać pozostałości po bramie, trzeba się było więc przedrzeć przez krzaki. Niestety, były tak zarośnięte, że nic nie było widać.

Niesamowita historia „Mariówki”

Budynek powstał w drugiej połowie XIX wieku i był częścią majątku księcia pszczyńskiego. Początkowo funkcjonował jako zajazd wypoczynkowy „Waldfrieden”. Musiało być pięknie, gdy pod dom podjeżdżały bryczki, bardzo stylowo. Inne źródła podają też, że był to domek myśliwski. Później mieszkali tu emerytowani pracownicy księcia. Budynek zwany był domem „Maria”, a potocznie „Domem Maryi”, „Maryjanką” bądź „Mariówką”. Na początku lat 20. XX wieku przejął go Śląski Urząd Wojewódzki, który postanowił, że w środku będzie działał dom socjalny.

Po II wojnie światowej, jak wspomniano, budynek dalej pełnił funkcję domu starców. Gmach wpisany jest do gminnej ewidencji zabytków miasta Katowice. Teraz jest własnością miasta, a zarządcą budynku jest Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Katowicach. Warto, by zarządca pochylił się nad tą perłą w swoich zasobach.

FOT. KARINA TROJOK

FOT. KARINA TROJOK

FOT. KARINA TROJOK

eprasa.pl 2172d10be6

LUDZIE

Atmosferę swoich „Nocy i dni” Jerzy Antczak znalazł u nas

Zaczęło się w Hadrze, poksiążęcym majątku niedaleko Lublińca, gdzie Jerzy Antczak chodził do szkoły. O gimnazjum lublinieckim napisał, że słynęło z pięknych dziewczyn i szkolnego teatru. Tam przeżył pierwszą miłość. Jego późniejsza żona, Jadwiga Barańska, okazała się bardzo podobna do lublinieckiej piękności – Krysi. W szkolnym teatrze stawiał pierwsze kroki jako aktor, natomiast klimat Hadry odmalował w „Nocach i dniach”

Jolanta Pierończyk

„Gimnazjum w Lublińcu słynęło z dwóch niezwykłości. Pierwsza to galeria zjawiskowo pięknych dziewczyn. Druga to szkolny teatr. Profesor Henryk Możdżeń, nawiedzony sztuką, prowadził go z rozmachem” – pisze Jerzy Antczak, reżyser m.in. „Nocy i dni”, w książce pt. „Jak ja ich kochałem”.

W lublinieckim gimnazjum znalazł się tuż po wojnie, w 1945 roku, kiedy wraz z matką zamieszkał w majątku Hadra należącym przed wojną do księcia Karla Gottfrieda zu Hohenlohe-Ingelfingen, który zmuszony został do opuszczenia ukochanego majątku tuż przed zbliżającym się frontem.

O Hadrze Jerzy Antczak napisał, że od 1805 r. znajdował się tu folwark należący do książęcego rodu Hohenlohe. „W olbrzymim kluczu majątków rodzinnych był prawdziwym klejnotem, z uwagi na wielki staw hodowlany, w którym dwie ostatnie generacje książąt hodowały karpie o niezwykłej wartości kulinarnej” – czytamy w książce Antczaka.

„Ponadto Hadra słynęła z okazowej pszenicy o obfitym, dubeltowym kłosie oraz słynnego oleju słonecznikowego, który pochodził z rozległych łanów tej urodziwej rośliny. Ostatni właściciel Hadry, książę Karl Gottfried zu Hohenlohe-Ingelfingen, uwielbiał nowości. W niektórych partiach lasu otaczających miejscowość wprowadził nieznane dotąd na tych terenach gatunki zwierząt, m.in. daniele. Ponadto dał początek słynnym krowom holenderskim. Niezwykły smak ich mleka i jego wyroby w postaci masła, serów i maślanki pozwalały mu zdobywać medale na konkursach żywnościowych. Wreszcie, jakby tego było mało, książę rozbudował chlewy, gdzie tuczone specjalną karmą prosiaki obrastały w tkankę tłuszczową o wykwintnym smaku. Kotlety schabowe z kostką a la Hohenlohe podbijały stolice Europy”.

Nic dziwnego, że żal było księciu opuszczać to miejsce i tak kwitnący interes. Nic dziwnego, że zwlekał z tym do ostatniej chwili. Majątek miał jednak szczęście. W 1945 r. został tu skierowany człowiek z podobną co książę pasją do ziemi i gospodarowania, Leon Szempoliński, hrabia, który przyjął rodzinę uwięzionego Władysława Antczaka, ojca późniejszego reżysera „Nocy i dni”.

REPRODUKCJA Z KSIĄŻKI „JAK JA ICH KOCHAŁEM”

Zdjęcie nastoletniego Jerzego Antczaka z legitymacji szkolnej

Los, genialny scenarzysta, to przewidział

W tymże majątku 15-letni Antczak z mamą znalazł się latem 1945 roku. „Zboża już były zżęte. Uformowane kopce schły. A lato było upalne. Rozpalone niemal do białości słońce malowało refleksy i odbicia godne pędzla impresjonistów. Notowałem w pamięci oglądane obrazy. Bez celu. Wtedy przecież nie wiedziałem, że kiedyś będę mógł spożytkować ich piękno w sztuce. Ale widocznie los, genialny scenarzysta, to przewidział. I z poręki pana Leona kazał mi oddychać atmosferą wsi i jej uroków, które tak jak Bogumił Niechcic bardzo ukochałem. (...) Bez wątpienia oddelegowano mnie przez przeznaczenie do Hadry, do malarskiego piękna, obcowania z przyrodą i życiem na wsi [pochodził z Włodzimierza Wołyńskiego – red.] po to, abym mógł w „Nocach i dniach” namalować taki obraz”.

W salonie pałacyku księcia Hohenlohe wisiały dwa obrazy, które od pierwszej chwili przykuły uwagę młodego Antczaka.

„Ten pierwszy kadr z filmu »Noce i dni« jest repliką tego, co zapamiętałem z Hadry. Pan Leon dosiadał ukochanego konia księcia i szalał w pełnym galopie pomiędzy wozami ze zbożem. Był jeszcze drugi obraz, gdzie książę ze swoim rządcą o nazwisku Helmut Frischke idą przez pole z kukurydzą”.

Patrząc na te obrazy, pozazdrościł malarzom, że „potrafią utrwalić na płótnie wydarzenie, które w zastygłym kształcie będzie trwać do końca swoich dni”. Na strychu Antczak znalazł pracownię malarską Helmuta Frischke, bo to on był autorem wspomnianych obrazów. Znalazł tam również albumy z reprodukcjami dzieł sztuki. Spodobały mu się przede wszystkim obrazy Rembrandta. „Patrząc na mroczny świat tego artysty, odkryłem rzecz niezwykłą. Światło. I twarze” – napisał Antczak.

W Hadrze odnalazł to, co stało się znakiem firmowym „Nocy i dni”

Na obrazach, jakie wisiały w pałacu w Hadrze, odnalazł elementy, które – jak napisał – stały się znakiem firmowym jego filmów, zwłaszcza „Nocy i dni”. „Mam na myśli tonację kolorystyczną: brązy, ugry, beże, złamane biele, żółcie. I wszchobecne błoto, deszcz. No i na koniec mój ukochany motyw – słoneczniki. W Hadrze całe pole obsiane było tymi kwiatami. I Helmut Frischke namalował obraz niemal na całą ścianę, na którym sportretował siebie z żoną i małym synkiem wśród tych kwiatów” – napisał. W „Nocach i dniach” na tle takiego pola słoneczników widzimy Barbarę i Bogumiła Niechciców z małym synkiem.

(...) „»Słoneczniki« to jedno z największych arcydzieł van Gogha. A moimi są (...) wierzby... no cóż... Malarzem nie zostałem, ale Wszechmocny Bóg zamiast pędzla i farb dał mi kamerę i mogłem nią malować mój filmowy świat” – zwierzył się reżyser we wspomnianej książce.

Reżyser i doradca szacha Iranu, koledzy z lublinieckiej szkoły

W lublinieckim gimnazjum Antczak przeżył swoją pierwszą wielką miłość. Jego wybranką była Krysia Ociepkówna, córka dyrektora banku PKO. Kiedy po latach kolega ze szkolnej ławy w lublinieckiej szkole, Piotr Chełkowski („wybitny znawca kultury perskiej, wieloletni doradca szacha Iranu, a wtedy profesor na Neu York University” – pisze Antczak) zobaczył w 1980 r. Jadwigę Barańską, powiedział krótko: „Zdumiewające podobieństwo do Krysi Ociepkównej”. Autor przyznaje, że zgadza się z kolegą.

Wikipedia podaje, że Jerzy Antczak jest absolwentem LO im. Adama Mickiewicza w Lublińcu, ale to nieprawda, bo wiosną 1947 r. pan Leon otrzymał nakaz opuszczenia Hadry, a to znaczyło także przeprowadzkę dla Antczaków. Ich kolejnym przystankiem w życiu stało się Opole. Tam we wrześniu przyszły reżyser rozpoczął 9. klasę. Maturę zdawał w 1949 roku.

Prócz Hadry w naszym województwo jest jeszcze jedno miejsce, które wpłynęło na kształt „Nocy i dni” – Częstochowa. A ściślej mówiąc, częstochowskie mieszkanie ciotki Wiktorii Niwińskiej, siostry matki przyszłego reżysera.

Niedługo po 7. urodzinach do Częstochowy zabrała go babcia Musikowa, czyli mama mamy, kiedy ta musiała poddać się leczeniu. Spędził tam prawie dwa lata podzielone na dwa światy: bogobojnej babci i niezgadzającej się z wyrokami Opatrzoności 49-letniej wówczas cioci. Jeden tydzień mieszkał bowiem u jednej, drugi u drugiej.

Z ciocią chodził regularnie na premiery teatralne oraz sobotnie koncerty w filharmonii. „Chłonąłem piękno sztuki we wszystkich jej odcieniach i tonacjach” – napisał potem w książce „Jak ja ich kochałem”.

Moją duszę porwał Artur Grottger

Swoje piętno na młodym Antczaku wywarły w Częstochowie obrazy Grottgera. „Ściany mieszkania cioci Wiktorii były obwieszone wspaniałymi obrazami. Pamiętam, że wisiały tam m.in. dzieła Maurycego Gottlieba, Olgi Boznańskiej, Aleksandra Kotsisa, Franciszka Żmurki, Alfreda Wierusza-Kowalskiego i Józefa Chełmońskiego. Ale moją duszę porwał bez reszty Artur Grottger, który na czarno-białych kartonach zawarł całą tragedię powstania styczniowego 1863 r.” – napisał w rzeczonej książce.

Mały Jurek wracał przed ten obraz codziennie, zwłaszcza wieczorami, kiedy zapalone nad nim lampki „wydobywały fakturę”. „Wbijałem oczy w obraz. Odchodziłem, aby zobaczyć go z dali. Po chwili wracałem i wgryzałem się zachłannie pazurami ślepiów w każdy detal. Chyba wtedy rodziło się moje powołanie reżyserskie” – napisał.

Wpatrując się w obraz Grottgera, zza ściany dobiegały go dźwięki muzyki, którą emerytowany skrzypek Filharmonii Częstochowskiej, Melchior Uziembło, koił zmysły 97-letniego Hieronima Polaka, pradziadka Jerzego Antczaka, powstańca styczniowego.

„Czułem, że ogarnia mnie duma, ponieważ jeden z uczestników powstania styczniowego, mój pradziadek, po trudach życia leży w swojej sypialni, szczęśliwy ze swoją muzyką, a ja mogę oglądać arcydzieła Grottgera i zgłębiać ich tajemnice. (...) Tajemnice czarno-białych kartonów Artura Grottgera wyryły w mojej wyobraźni niezatarty ślad. Ale dopiero w »Nocach i dniach« nadarzyła się sposobność, aby sięgnąć po inspirację do jego arcydzieł, i to w dwóch sekwencjach: polu bitwy oraz śmierci Piotrusia”.

Jesienią 1938 roku Antczak wrócił do Włodzimierza Wołyńskiego – szczęśliwy, że mama wyzdrowiała, ale niepocieszony z powodu wyrwania „ze świata Artura Grottgera”.

eprasa.pl 2172d10be6

REPORTAŻ

Co się kotłuje w głowie na trasie Zbója

Za plecami słyszę kilka wulgaryzmów. Rzuconych bez cienia agresji, z humorem i autoironią. Zgadzam się całkowicie: trzeba być szurniętym, choć inne słowo padło, żeby takie rzeczy robić. I jeszcze za to płacić z własnej kieszeni. Ale robię to ponownie – znowu jestem na trasie Biegu Zbója. Jezu, co się tam dzieje w mojej głowie

Paweł Kurczonek

Pięć, cztery, trzy, dwa, jeden, start! Do czwartego w mojej amatorskiej sportowej karierze Biegu Zbója trenowałem od wielu miesięcy. Treningi wytrzymałościowe, kardio, długie dystanse, sprinty na hałdzie – wszystko po to, by na 34 km po górach nie umrzeć 500 metrów od startu. Nogi wiedzą, co robić. Płuca i serce również. Jestem wybiegany, jestem przygotowany. Podstawą sukcesu na takich dystansach jest to, co dzieje się w głowie.

Jezu! Co się ze mną dzieje? Ledwo żyję. Przecież jestem do tego przygotowany! Szlag, zegarka nie włączyłem. Skup się, cały rok na to czekałeś, po to tu jesteś. Organizm wchodzi w tryb wysiłkowy, serce się uspokaja, głowa również, przynajmniej na chwilę. Dobrze jest, pogoda idealna, świeci słońce, ale nie ma skwaru, szlak suchy i bezpieczny. Można przycisnąć. Albo i nie, bo bardziej strome podejście, trzeba zachować siły na cały dystans. Piąty kilometr za mną, mam sześć żeli. To teraz tak: po jednym na szóstym, dwunastym, osiemnastym, dwudziestym czwartym i trzydziestym kilometrze. Po drodze punkty odżywcze – to może inaczej, lepiej zostawić na gorsze momenty.

„Highway to hell, I'm on a highway to hell" – w głowie zaczyna mi śpiewać Bon Scott. Chwila, to nie w głowie, to z telefonu dziewczyny, która mnie właśnie wyprzedza. „I'm on my way to the promised land" – podłapuję nieśmiertelny hit AC/DC.

Zwalniam tempo, bo dotarłem do bardzo stromego podejścia na Klimczok. Odcinek krótki, ale mocno daje w kość. Rzut oka na zegarek – nie jest źle. Kolejny rzut oka, bo już nie pamiętam, co zobaczyłem. I jeszcze jeden, żeby się upewnić. Za długie te kijki mam, dobra, teraz lepiej.

– Będziecie mieć wszyscy zdjęcia z telefonami – słyszę.

To fotograf. Faktycznie, mnóstwo zawodników wyciągnęło telefony, by uwiecznić pokonanie pierwszej góry na trasie biegu. Ja również, więc chowam. Zdjęcie bez telefonu lepsze niż zdjęcie z telefonem.

Godzina czterdzieści i Klimczok za mną. Z palcem w tyłku zrobię to w te zaplanowane sześć godzin.

Dobra, teraz długi odcinek z górki. Można się rozpędzić i nadrobić trochę czasu. Wyprzedzam kilka osób, kilka wyprzedza mnie. Skąd oni mają tyle siły? Nieee, aż tak się nie rozpędzę. A może? Chłopie, przyciśnij trochę, dla przyjemności tu nie jesteś!

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Meta. 5 godzin i 53 minuty. Za rok znowu pobiegnę w Biegu Zbója

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

„Dajesz, dajesz, dobrze jest, tak trzymaj" – dodaję sobie animuszu w myślach. Chwila na oddech i fotkę przed stromym podbiegiem

„Dajesz, dajesz, dobrze jest, tak trzymaj" – dodaję sobie animuszu w myślach. „Spokojnie dasz radę, po to tu jesteś".

Pierwszy punkt regeneracyjny. Woda, banan, arbuz. – Z solą jest dobry – słyszę. Faktycznie, stoi solniczka. – Potwierdzam – to dziewczyna obok wciąga kawałek soczystego owocu. – No dobra, macie moją uwagę – sięgam po arbuza i sól. „Ma to sens – myślę sobie, biorąc kolejny kawałek. Palce kleją mi się z soku, wycieram w spodnie. I tak są całe wyświnione resztami żeli. Jeszcze bananem poprawię, albo dwoma.

– Dzięki za uratowanie życia – pozdrawiam panie w punkcie regeneracyjnym. Odpowiadają mi z uśmiechem, wymieniamy kilka żartów. Przede mną bardzo strome podejście, jakieś dwa kilometry tępo w górę.

„Loneliness of the long distance runner" (pol.: samotność długodystansowca) – śpiewa Bruce Dickinson, tym razem wyłącznie w mojej głowie. Lepsze rzeczy Iron Maiden nagrywali, ale ta wyjątkowo w punkt. Może artykuł o tym napiszę, w sumie dobry tytuł. „Zażółć gęślą jaźń, czyli samotność długodystansowca". Kompletnie od czapy. O, maliny, trzeba tu wrócić za dwa tygodnie!

Trzecia godzina biegu i dopiero pod drugie wzniesienie podchodzę? Cholera, może jednak wyjmę ten palec z tyłka.

Za plecami słyszę kilka wulgaryzmów. Rzuconych bez cienia agresji, z humorem i autoironią. Zgadzam się całkowicie: trzeba być szurniętym, choć inne słowo padło, żeby takie rzeczy robić. I jeszcze za to płacić z własnej kieszeni.

– Buty dają radę – gadam pod nosem sam ze sobą. – Ale dobrze, że się pooklejałem.

I dobrze, że przed zawodami sprawdziłem, w jakim stanie jest mój „obuw" biegowy. Gorszym niż myślałem, więc dwa dni przed zawodami jeszcze biegłem do sklepu po nowe buty. Nie miałem kiedy ich rozchodzić, więc na starcie stanąłem w zupełnie nowych trepach. Świetny pomysł, wiem. Ale jak stare rozpadłyby mi się na trasie, to byłby kanał.

„Loneliness of the long distance runner" – uparcie śpiewa Bruce. Sporo osób dookoła, ale każda mocuje się z własnymi myślami. Już nikt nie żartuje, mało kto się odzywa. Słychać jedynie miarowe oddechy.

Jest! W końcu Stołów! Najwyższy punkt biegu. Prawo? Lewo? Chyba w prawo? I w dół. Ostrożnie, bardzo ostrożnie. Jeden błąd na tych kamieniach i po zawodach. Dosłownie.

Gdzie się podziali ci ludzie, z którymi biegłem? Dobrze biegnę? Aaa, okej, są oznakowania, czyli dobrze. Ale w kupie było raźniej, nawet turystów za bardzo nie ma. Dziwne, pogoda doskonała na górskie wędrówki.

„Highway to hell" – Bon przejmuje pałeczkę po wokaliście Iron Maiden. Skoro on się nie poddaje, to ja też nie zamierzam. W jednej ręce trzymam kij, w drugiej drugi, w trzeciej żel, czwartą poprawiam czapeczkę, bo zaczyna mi się zsuwać, piątą wycieram twarz z potu.

Kolejny punkt regeneracyjny. Duszkiem wypijam dwa kubk zimnej coli, zagryzam obowiązkowym bananem. Arbuzem też. I jeszcze jednym. Człowieku, nie tak łapczywie, nikt ci tego nie zabierze.

– Matko, jakie to obleśne – burczę pod nosem, zakładając całkowicie przepocony plecak biegowy. Jakbym się postarał, to mógłbym go wykręcić. Zdjąłem, żeby uzupełnić wodę w bukłaku. Śmierdzi już niemiłosiernie, muszę pamiętać, żeby go wyprać po powrocie. Ostatnie duże przewyższenie przede mną. Szyndzielnia. Na górze ludzie przy stolikach piją zimne napoje i jedzą równie zimne lody. Za każdym razem, jak tędy biegnę, patrzę na nich z zazdrością. No to chodu!

– Wszystko w porządku? – widzę współzawodniczkę siedzącą mniej więcej w połowie drogi na szczyt Szyndzielni.

– But mnie obtarł – pokazuje kompletnie zdartą piętę, mocując się z opatrunkiem.

– Potrzebujesz jakieś plastry?

– Jak coś masz...

Pewnie, że mam. Na taki dystans po górach trzeba być przygotowanym. Wyciągam co trzeba, przykładamy do rany.

– Czekaj, to jest większe – wyciągam duży plaster z opatrunkiem. – Chcesz coś do dezynfekcji? – patrzę na tę piętę i myślę sobie, że pytanie w sumie bez sensu. Skóra ledwo się trzyma, na pewno marzy właśnie o gaziku nasączonym spirytusem.

– Dziękuję ci za pomoc. Jak coś, to na dole powiedz, żeby ci 10 minut odjęli z wyniku z mojego powodu – mówi z uśmiechem nowo poznana koleżanka. Mam nadzieję, że dobiegła do mety bez problemów.

Od zeszłego roku zdążyłem zapomnieć, jak długie i nużące jest to podejście. Idę, idę, a grzbietu nie widać. Dobra, jednak widać, mamy to! Jest Szyndzielnia. Tym razem inaczej, ludzi pijących zimne napoje i jedzących równie zimne lody mijam obojętnie, bez zazdrości. Ale na luz na chwilę wrzucam. Jakieś sto metrów przede mną widzę stolik z kubkami z wodą. „Napiję się i wtedy znowu przycisnę" – planuję w myślach. Jak planuję, tak robię. Ostatnie kilka kilometrów trasy prowadzi w dół, można się rozpędzić. Choć w paru miejscach mocno zwalniam, bo jest zbyt stromo, a kolana zaczynają się odzywać. Przybywa ludzi na szlaku, również z kołatkami i trąbkami. Czyli już niedaleko. – Jeszcze sześćset metrów – mijają mnie turyści.

Faktycznie, słyszę już muzykę na mecie. Pięćset, czterysta, trzysta. Wbiegam na asfalt, ostatni wysiłek, ostatnia prosta, ostatnie metry i jest! Meta. 5 godzin i 53 minuty, 34 kilometry za mną! Za rok znowu pobiegnę!

eprasa.pl 2172d10be6

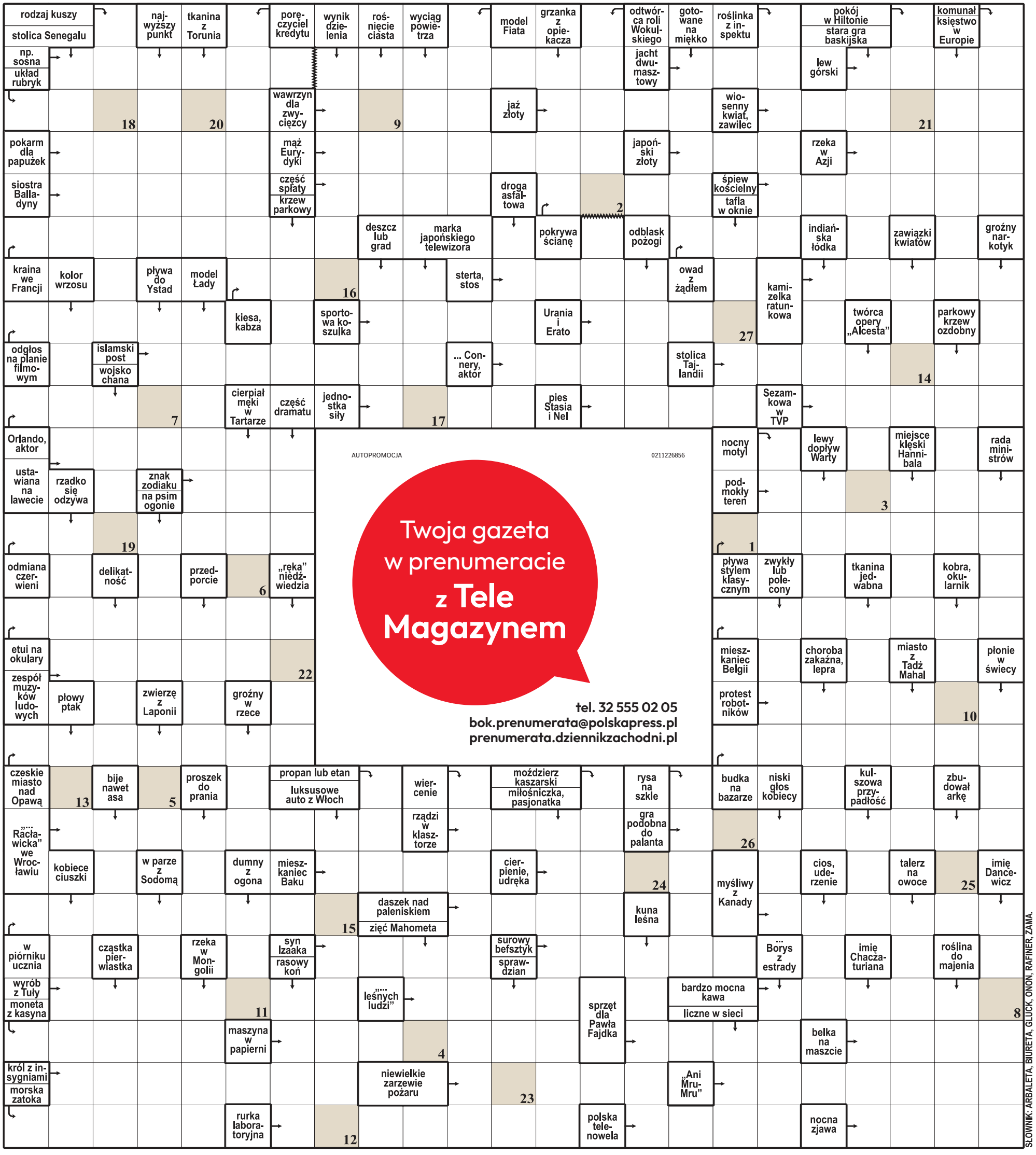

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie: myśl Jana Grossa.

ROZWIĄZANIE: ŻYCIE TO NAJWIĘKSZY BAL MASKOWY.

eprasa.pl 2172d10be6

Prezentujemy listę 100 Wpływowych Kobiet Województwa Śląskiego

100 wpływowych KOBIET

Na liście 100 najbardziej wpływowych kobiet utworzonej przez naszą redakcję znalazły się zarówno panie, które odnoszą sukcesy w biznesie, jak i kobiety, które prowadzą fundacje i stowarzyszenia, działaczki społeczne, polityczki, panie realizujące się w samorządach, wybitne lekarki czy prawniczki, znane artystki a także przedstawicielki świata kultury, nauki czy sportu.

Poprzez naszą akcję pragniemy docenić i wyróżnić wyjątkowe panie, które mają bardzo silny wpływ na życie mieszkańców naszego województwa. To pełne energii i pasji kobiety, które mogą inspirować, być wzorem do naśladowania. Niektóre z nich wielokrotnie były bohaterkami naszych artykułów, prezentowaliśmy ich osiągnięcia i sukcesy.

Wszystkie panie z naszej listy łączy jeszcze jedno - zaangażowanie w sprawy naszego regionu, energia i skuteczność w działaniu, dążenie do sukcesu nie tylko osobistego, ale także społeczności, w której działają. Każda z tych pań ma na swoim koncie osiągnięcia i zasługi, obok których nie można przejść obojętnie. Wszystkie panie są autorytetami w swoich dziedzinach, są szanowane i podziwiane, ich głos jest bardzo ważny - mają wiec ogromny wpływ na życie naszego regionu.

Obecność na liście to forma docenienia działalności. Spośród pań, które znalazły się na ułożonej przez naszą redakcję liście, głosami Czytelników zostaną wybrane najbardziej wpływowe kobiety naszego regionu oraz główna laureatka.

Podsumowaniem akcji będzie książka prezentująca 10 laureatek z każdego województwa oraz zawierająca wywiady z laureatkami, które zajęły miejsca 1-3.

Więcej informacji o akcji na www.dziennikzachodni/100-kobiet

Agnieszka Gorgoń-Komor

Agnieszka Radzikowska

dr inż. arch. Agnieszka Labus

Agnieszka Socha

Alicja Klasik

Aneta Moczkowska

Anna Bałazy

Anna Guzik

Anna Jedynak-Rykała

Anna Kempa-Gąsior

Anna Nemś

Anna Pilarczyk

Anna Piontek

Barbara Chrobok

Beata Drzazga

Beata Małecka-Libera

Daria Weronika Ryczek-Zając

Dorota Symonides

100 WPŁYWOWYCH KOBIET WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Anna Bałazy
Prezes Polskiej Izby Zielarsko-Medycznej, Katowice

Halina Bieda
senator Rzeczypospolitej, Bytom

Joanna Bojczuk
wicemarszałek województwa śląskiego, Bielsko-Biała

Monika Brodka
piosenkarka, autorka tekstów, kompozytorka i gitarzystka, Żywiec

Joanna Bulandra
aktywistka, animatorka ruchu UTW i działań międzypokoleniowych w regionie sudeckim, Rybnik

Grażyna Bułka
aktorka teatralna i filmowa związana z Teatrem Korez oraz Teatrem Śląskim im. St. Wyspiańskiego, Katowice

prof. Ewa Chojecka
polska historyk sztuki, profesor zwyczajny dr hab. nauk humanistycznych, Bielsko-Biała

Barbara Chrobok
wicestarosta powiatu wodzisławskiego, Wodzisław Śląski

Maja Chwalińska
tenisistka Beskidzkiego Klubu Tenisowego Advantage, Bielsko-Biała

Karina Chwastek-Kamieniorz
proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, Skoczów

Ewelina Ciosek
właścicielka CiOcho Cukrowni, Katowice

Joanna Czynsz-Piechowiak
Prezes Grupy Saint-Gobain w Polsce w Builder Zoom, Dąbrowa Górnicza

Zuzanna Czyż
dziennikarka TVP Katowice, Katowice

dr hab. prof. Zdzisława Dacko-Pikiewicz
rektor Akademii WSB, Dąbrowa Górnicza

Alina Dobrzańska
prezes Klubu Sportowego Częstochowianka, Częstochowa

Sonia Draga
założycielka i redaktor naczelna Grupy Wydawniczej Sonia Draga, prezes Federacji Europejskich Wydawców., Katowice

Beata Drzazga
Dziekan Wydziału Medycznego Akademii Górnośląskiej im. Wojciecha Korfantego w Katowicach, Katowice

Teresa Dzielska
aktorka Teatru im. Adama Mickiewicza, Częstochowa

Anna Dziewior
członek zarządu powiatu częstochowskiego, Częstochowa

Teresa Ebis
popularna bytomska blogerka, fotografka, przewodniczka oraz zawodowa pasjonatka zabytkowej architektury, pisarka, Bytom

Elżbieta Ferenc
prezes Zarządu Fundacji Chrześcijańskiej Adullam, Częstochowa

Marta Fox
poetka, powieściopisarka i eseistka, Katowice

dr hab. Dagmara Głuszek-Szafraniec
nauczycielka akademicka, dr nauk społecznych, zastępca dyrektora Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej, Katowice

Agnieszka Gorgoń-Komor
lekarka, kardiolożka i senatorka RP, Bielsko-Biała

Lucyna Grabowska-Górecka
organizatorka konkursów Miss i Mister Beskidów, właścicielka Agencji Grabowska Models, Bielsko-Biała

Sylwia Grodzka-Haba
właścicielka Pani Foremka, finalistka programu Bake Off - Ale Ciacho, Mysłowice

Laura Grzyb
bokserka, zawodniczka mieszanych stylów walki MMA, Jastrzębie-Zdrój

Anna Guzik
aktorka serialowa, filmowa i teatralna, Katowice

Anna Herman
dyrektor Domu Pomocy Społecznej, prezes Stowarzyszenia Perasada, Częstochowa

Wioletta Iwanicka-Richter
założycielka klubu Wysoki Zamek, koordynatorka Światowego Dnia Ubogich, Katowice

Małgorzata Iżyńska
wiceprzewodnicząca Rady Miasta Częstochowa, Częstochowa

Karolina Jakoweńko
prezeska Fundacji Brama Cukermana w Będzinie, kulturoznawczyni, Bytom

Anna Jedynak-Rykała
przewodnicząca Rady Miejskiej, Sosnowiec

Otylia Jędrzejczak
prezes Polskiego Związku Pływackiego, Katowice

Judyta Kabus
prezes Stowarzyszenia Kobiet Ziemi Częstochowskiej, liderka i organizatorka cyklicznego Forum Kobiet na Uniwersytecie Jana Długosza, Częstochowa

Renata Kasprzycka
prezes zarządu częstochowskiej firmy JAWO, Częstochowa

Katarzyna Kaźmierczak
wójt, Poraj

Anna Kempa-Gąsior
dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Świerklaniec

dr Małgorzata Kiereś
etnografka, badaczka Śląska Cieszyńskiego, muzealniczka, kierowniczka Muzeum Beskidzkiego w Wiśle, Istebna

Alicja Klasik
szpadzistka RMKS Rybnik, Rybnik

Karolina Koch
trenerka GKS Katowice, Katowice

Monika Kruczek
prezes zarządu Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy, Gliwice

Natalia Kruszyna
historyczka sztuki, krytyczka sztuki, kuratorka wystaw oraz aktorka teatralna, starszy kustosz w Muzeum Historii Katowic, Katowice

Katarzyna Kuczyńska-Budka
prezydentka Gliwic, Gliwice

Hanna Kustra
aktywistka, członkini stowarzyszenia Śląskie Perły, Rybnik

dr inż. arch. Agnieszka Labus
dr inż. arch., architektka, urbanistka i naukowczyni: założycielka i prezeska Fundacji Laboratorium Architektury 60+, urbanistka i architektka, Bytom

Bożena Lara
urzędniczka samorządowa i polityczka lokalna, sekretarz UG, Kłomnice

Stefania Lazar
pisarka, muzealniczka, dyrektorka Muzeum Miejskiego Saturn, Czeladź

Danuta Lech
prezes Dąbrowskiego Stowarzyszenia Rodzin w Kryzysie, Dąbrowa Górnicza

Ewa Lechowska
bizneswoman, współzałożycielka firmy Prymat Sp. z o.o., Jastrzębie-Zdrój

Izabela Leszczyna
posłanka na Sejm RP, była minister zdrowia, Częstochowa

Weronika Ligęza
zarządza marketingiem, Częstochowa

Ewa Lipka
wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Katowice

Magdalena Majcher
pisarka, anglistka, autorka kilkudziesięciu powieści obyczajowych i historycznych, Czeladź

Małgorzata Majer-Sętowska
dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury, Częstochowa

Beata Małecka-Libera
lekarz, senatorka RP, Dąbrowa Górnicza

Ewa Małecka-Tendera
lekarka, specjalistka w zakresie pediatrii i endokrynologii, profesor nauk medycznych, Gliwice

Elżbieta Markowska
prezes Stowarzyszenia Częstochowskie Amazonki, Częstochowa

Elżbieta Mądry
prezes zarządu Stowarzyszenia Nasz Park, Chorzów

Anna Messyasz
dyrektor Aeroklubu Częstochowskiego, Częstochowa

Małgorzata Michalik
prezeska Fundacji Szprychówka prowadzącej Babską Korbę, Gliwice

Ewa Mikuła
reżyserka i dramaturżka teatralna, Mysłowice

Magdalena Moczała
bizneswoman, Rybnik

eprasa.pl 2172d10be6

Elżbieta Markowska

Elżbieta Mądry

Ewa Lipka

Ewa Małecka-Tendera

Ewa Rogala

Ewa Swoboda

Gabriela Staszkiewicz

Grażyna Bułka

Grażyna Staniszewska

Halina Bieda

Izabela Leszczyna

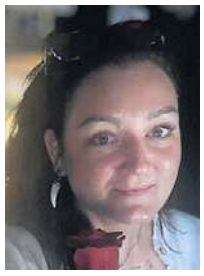
Izabela Zimosz

Joanna Bojczuk

Joanna Czynsz-Piechowiak

Joanna Porwolik

Joanna Schmid

Julia Nowicka

Justyna Święty-Ersetic

Karina Chwastek-Kamieniorz

Karolina Koch

Kaśka Sochacka

Katarzyna Kaźmierczak

Katarzyna Kuczyńska-Budka

Katarzyna Stachowicz

Lucyna Sadzikowska

Magdalena Majcher

Magdalena Stefanowicz

dr Małgorzata Kiereś

Małgorzata Wiśniewska-Wilk

Maja Chwalińska

Mona Tusz

Monika Brodka

Monika Rosa

Otylia Jędrzejczak

Patrycja Szostok

Sonia Draga

Sylwia Grodzka-Haba

Wioletta Iwanicka-Richter

dr hab. Dagmara Głuszek-Szafraniec

prof. dr hab. inż. Celina Olszak

dr hab. prof. Zdzisława Dacko-Pikiewicz

100 wpływowych KOBIET

100 WPŁYWOWYCH KOBIET WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Aneta Moczkowska
prezes Funduszu Transformacji Województwa Śląskiego, Katowice

Teresa Mokrysz
współwłaścicielka firmy Mokate, Ustroń

Karolina Mzyk-Callias
prezes Zarządu Grupy Yawal, Herby

Anna Nemś
prezydentka miasta, Zawiercie

Julia Nowicka
siatkarka, wychowanka SPS Politechniki Częstochowa, Częstochowa

Mirosława Nykiel
posłanka do Parlamentu Europejskiego, Bielsko-Biała

Wioleta Okońska
prezeska zarządu Fundacji Darmowa Szafa, Żory

prof. dr hab. inż. Celina Olszak
rektor Uniwersytetu Ekonomicznego, Katowice

Anna Pilarczyk
burmistrz, Ogrodzieniec

Anna Piontek
p.o. dyrektora Wydziału Inwestycji i Rozwoju, miejska konserwator zabytków miasta Chorzów, Chorzów

Joanna Porwolik
aktywistka, Chorzów

Agnieszka Radzikowska
aktorka, Katowice

Ewa Rogala
dyrektorka generalna i zarządzająca Rezydencją Luxury Hotel w Piekarach Śląskich, Piekary Śląskie

Monika Rosa
poseł na Sejm, Katowice

Daria Weronika Ryczek-Zając
piosenkarka, kompozytorka i autorka tekstów, Katowice

Lucyna Sadzikowska
dr hab., prof. UŚ, literaturoznawczyni, profesorka uczelni w Instytucie Literaturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.: dyrektorka Centrum Badań nad Środowiskiem Poprzemysłowym im. Jolanty Wadowskiej-Król przy UŚ, Katowice

Joanna Schmid
prezes Śląskiego Funduszu Rozwoju, Katowice

Agnieszka Socha
prezes Zarządu Worker Service Sp. z o.o., Żory

Kaśka Sochacka
piosenkarka, Katowice

Aleksandra Sosnowska-Machalica
prezes Fundacji im. Piotra Machalicy, Częstochowa

Katarzyna Stachowicz
posłanka na Sejm RP, działaczka społeczna, Dąbrowa Górnicza

Grażyna Staniszewska
przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia, Bielsko-Biała

Gabriela Staszkiewicz
burmistrz, Cieszyn

Magdalena Stefanowicz
lekkoatletka, Bytom

Ewa Swoboda
sportsmenka, lekkoatletka, zawodniczka KS Podlasie, Żory

Dorota Symonides
folklorystka, była posłanka i wieloletnia senatorka RP oraz badaczka kultury śląskiej, Katowice

Patrycja Szostok
nauczycielka akademicka, naukowczyni, Katowice

Ewa Śliwoń
prezes Zarządu Stowarzyszenia Manuffaktura, Bytom

Justyna Święty-Ersetic
lekkoatletka, Katowice

Ewa Tomczak
skarbnik miasta Bytom, Bytom

Mona Tusz
artystka street-artowa, autorka katowickich murali, Katowice

Anna Tymoshenko
kierownik Centrum Obsługi Inwestora UM, Częstochowa

Agata Wierny
urzędniczka i aktywistka, kierująca Referatem Dialogu Pomocy Społecznej, pełnomocniczka Prezydenta Miasta ds. równych szans, Częstochowa

Iwona Wilk
dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej, Dąbrowa Górnicza

Małgorzata Wiśniewska
prezeska klubu GKS Czarni Bytom, Bytom

Małgorzata Wiśniewska-Wilk
prezes Klubu Sportowego Czarni Bytom, przedsiębiorczyni, Bytom

Izabela Zimosz
właścicielka kawiarni TuLisMaNore, Ruda Śląska

eprasa.pl 2172d10be6

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udziały w kamienicach, domach i mieszkaniach. GOTÓWKA! solidnyskup.pl, Tel. 884 308 046

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 1000zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTOSKUP - absolutnie wszystkie angliki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001

AUTOSKUP - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341

AUTOSKUP osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

PILNIE - Pracowników remontowo-bud. z okolic Katowic przyjmę 506-850-938

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41-378-19-48 lub 696 -958- 319 www.santo.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

REMONTY dachów dużych i małych, obróbki blacharskie. Tel. 603 801 785.

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Karwia, - wczasy i pokoje nad morzem, 602-474-929

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

0011457765

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA 3111458858

ORGANIZATOR

DZIENNIK ZACHODNI

PARTNERZY

żabka Polska

maxcom

eprasa.pl 2172d10be6

MĘSKI PUNKT WIDZENIA

RAFAŁ MUSIOŁ
redaktor działu Sport

W sędziowskim kotle zaczyna wrzeć i gwizdać

Nie podobało mi się to, co widziałem - przyznał Michal Gasparik, trener Górnika Zabrze, gdy zapytałem go o ocenę pracy Damiana Sylwestrzaka prowadzącego mecz wicemistrzów Polski z Wisłą Kraków.

Wrocławski arbiter zdecydowanie nie panował nad spotkaniem i emocjami piłkarzy, podejmował decyzje wprowadzające dodatkowe napięcie do i tak sypiącej iskrami atmosfery, a konsekwencje wobec zawodników wyciągał w trybie losowania, drażniąc równomiernie obie rywalizujące strony. Słowa Słowaka trzeba więc przyjąć w kategoriach daleko idącej dyplomacji...

Tak się złożyło, że można je potraktować także jako element układanki, która w obecnym sezonie nabrała bardzo konkretnych kształtów. Dotychczasowe „kontrowersje" zamieniają się bowiem na naszych oczach w punkty zapalne w samym sędziowskim środowisku. List Pawła Sokolnickiego, bliskiego współpracownika Szymona Marciniaka, do bossów PZPN-u miał moc bomby atomowej. Zwłaszcza sugestia, że cały bałagan rozpoczął się wraz z inauguracją działalności Centrum VAR, które jako idea było i jest znakomite, ale zaniechano przeprowadzenia niezbędnych testów. Ujawnienie, że w czasie finału Pucharu Polski konieczne okazało się korzystanie z tradycyjnego i oldskulowego wozu musiało prezesa związku i szefa Kolegium Sędziów zaboleć szczególnie mocno. Ten mocny efekt podbił za chwilę Tomasz Listkiewicz, oświadczając, że sposób analizy gola z meczu Pogoni z Motorem, jakiego dokonało kolegium Sędziów PZPN, był ośmieszający wszystkich zainteresowanych, a z samego „VAR-owca" tamtego spotkania po prostu zrobiono wariata. Dodając do tego zdarzenia drobniejsze oraz niedwuznaczne ataki na analizującego sporne sytuacje w Canal+ Adama Lyczmańskiego (podkreślające jego niewielkie doświadczenie sędziowskie) wyraźnie już widać, że temperatura wrzenia doprowadza do ujścia pary z bardzo głośnym gwizdaniem na siebie wzajemnie. I jak zwykle w PZPN rządzonym przez Cezarego Kuleszę nikt nie potrafi tego zneutralizować.

Paradoksalnie Sokolnicki i Listkiewicz pokazali przy okazji jak niefortunne staje się właśnie firmowane przez związek milczenie sędziów na boisku (w kontekście publicznego tłumaczenia swoich decyzji) oraz poza nim. Zwłaszcza, że nie dotyczy ono pozostałych najważniejszych grup futbolowego świata - piłkarzy, trenerów, a nawet prezesów klubów. Nie mam żadnych wątpliwości, że właśnie rozhermetyzowanie szatni panów z gwizdkiem i chorągiewkami stanowi jedyną szansę, by to co widzimy podobało nam się przynajmniej odrobinę bardziej niż w ostatnich tygodniach. I kto wie, może przy okazji może w końcu w naturalny sposób narodzą się jednolite interpretacje zagrań ręką?

R.MUSIOL@DZ.COM.PL

SIATKÓWKA

Polki rozpoczynają Euro

Rafał Musioł, PAP

Sobotnim meczem z Węgrami (godz. 18) w Stambule reprezentacja Polski rozpocznie mistrzostwa Europy siatkarek.

Turniej rozgrywany będzie w Turcji, Azerbejdżanie, Szwecji i Czechach. Biało-Czerwone trafiły do grupy, w której oprócz Węgierek, zmierzą się jeszcze z Łotyszkami, Słowenkami, Niemkami i broniącymi tytułu Turczynkami. Do 1/8 finału awansują cztery najlepsze zespoły. Z „polskiej" grupy w tej fazie turnieju trafia się na ekipy z C, gdzie rywalizować będą Holandia, Belgia, Azerbejdżan, Hiszpania, Portugalia i Rumunia.

Polska reprezentacja w mistrzostwach Europy wystąpi po raz 33., tylko raz zabrakło jej w turnieju (w 1993 roku w Brnie). Żaden z innych uczestników nie ma na koncie tylu występów.

Mistrzostwa Europy są jednocześnie kwalifikacją olimpijską, awans na igrzyska w Los Angeles wywalczy tylko zwycięzca.

PIŁKA NOŻNA

Legia przyjeżdża do Gliwic. Kibicu Piasta: masz pomagać

Tomasz Kuczyński

Górnik Zabrze i Raków mają wolny ligowy weekend ze względu na grę w europejkich pucharach. GKS Katowice już „pozbył" się tego problemu.

GieKSa nie przeskoczyła pucharowej przeszkody w postaci Hapoelu Tel Awiw. W IV rundzie eliminacji Ligi Konferencji są Górnik Zabrze i Raków Częstochowa. Mecz wicemistrza Polski z AS Monaco oraz spotkanie w Chorwacji „Medalików" z Hajdukiem Split zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

Na hit tego weekendu na naszych stadionach zapowiada się sobotni mecz Piasta Gliwice z Legią Warszawa. W grudniu ubiegłego roku w ciągu ośmiu dni Gliwiczanie dwa razy pokonali tego rywala - 2:0 u siebie i 1:0 na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej. Teraz jednak Legia do Gliwic przyjedzie z trenerem Markiem Papszunem na ławce i jako lider tabeli, który ostatnio rozbił Radomiaka Radom 5:0. Natomiast Piast w poprzedniej kolejce przegrał przy Okrzei z beniaminkiem Wieczystą Kraków 3:4 (było już 0:4) i w czterech pierwszych meczach sezonu stracił aż 12 goli.

Po meczu z Wieczystą trener Gliwiczan Daniel Myśliwiec dużą część konferencji prasowej poświęcił kibicom Piasta, którzy przy wyniku 0:3 stracili cierpliwość i w dosadny sposób wyrażali swoją irytację, jak na przykład poprzez skandowanie: „K... mać, Piaście grać!". Nie brakowało też gwizdów, choć na koniec fani dziękowali piłkarzom za walkę.

- To, jak pomagaliście w tamtym sezonie, potrzebne nam jest w tym sezonie. Nawet jeżeli nie idzie, to potrzebujemy tym bardziej dopingu. Jeżeli stworzymy sytuacje, a ją zepsujemy, to prosiłbym o wsparcie dla piłkarzy, bo to im na pewno pomoże. Ten spektakularny moment, który mieliśmy, być może, złapalibyśmy wcześniej - mówił Myśliwiec i można było z tego zrozumieć, że... zła energia z trybun spowodowała, iż Piast dopiero w samej końcówce strzelił trzy bramki w pięć minut.

Kibice są wielkim atutem dla piłkarzy GKS-u Katowice, którzy dwie porażki w PKO BP Ekstraklasie w tym sezonie zanotowali na wyjazdach (z Wisłą Kraków i Motorem Lublin). Na Nowej Bukowej GieKSa rządzi i tak było też z Radomiakiem, choć przegrywała 0:1. W niedzielę na Arenie Katowice zagra Wisła Płock i fani katowickiego klubu znów mają szansę ponieść drużynę Rafała Góraka do zwycięstwa.

FOT. KARINA TROJOK

W grudniu w ciągu ośmiu dni Piast Gliwice dwa razy pokonał Legię

PKO BP EKSTRAKLASA - 5. KOLEJKA

- **Piast Gliwice - Legia Warszawa (sobota, godz. 17.30, transmisja Canal+ Sport 3, TVP Sport)**

Ostatnie mecze Piasta 3:4 Wieczysta (dom), 0:3 Lech (wyjazd), 4:3 Wisła Kraków (d)

- **GKS Katowice - Wisła Płock (niedziela, godz. 17.30, transmisja Canal+ Sport 3)**

Ostatnie mecze GKS-u 0:1 Motor (w), 3:1 Radomiak (d), 1:2 Wisła Kraków (w)

POZOSTAŁE MECZE (wszystkie transmisje w Canal+ Sport 3).
Piątek: **Cracovia Kraków - Wieczysta Kraków** (20.30);
Sobota: **Korona Kielce - Motor Lublin** (14.45), **Śląsk Wrocław - Widzew Łódź** (20.15);
Niedziela: **Radomiak Radom - Zagłębie Lubin** (14.45), **Pogoń Szczecin - Wisła Kraków** (20.15).

Mecze przełożone na wniosek klubów grających w europejskich pucharach: **Raków Częstochowa - Górnik Zabrze** (3.09, godz. 18), **Lech Poznań - Jagiellonia Białystok** (3.09, godz. 20.30).

1. Legia Warszawa	4	10	10-2
2. Górnik Zabrze	**3**	**9**	**7-3**
3. Lech Poznań	3	7	5-1
4. Pogoń Szczecin	3	6	5-2
5. Zagłębie Lubin	3	6	5-4
6. Wisła Kraków (b)	4	6	8-8
7. Jagiellonia Białystok	3	6	3-3
8. Widzew Łódź	4	5	5-4
9. Cracovia	4	5	2-3
10. Korona Kielce	3	4	3-3
. Wisła Płock	3	4	3-3
12. Śląsk Wrocław (b)	4	4	4-5
13. Motor Lublin	4	4	5-7
14. GKS Katowice	**3**	**3**	**4-4**
15. Wieczysta Kraków (b)	3	3	6-7
16. Piast Gliwice	**4**	**3**	**7-12**
17. Radomiak	4	3	4-12
18. Raków Częstochowa	**3**	**0**	**3-6**

Miejsce 1-2. - el. Ligi Mistrzów, 3- el. Ligi Europy, 4-5. - el. Ligi Konferencji UEFA, 16-18. - spadek.

BETCLIC 1. LIGA - 5. KOLEJKA

- **Polonia Bytom - Pogoń Grodzisk Mazowiecki (sobota, godz. 15.30, transmisja TVP3 - multiliga)**

Ostatnie mecze Polonii B. 2:5 Stal Mielec (wyjazd), 2:2 Pogoń Siedlce (dom), 1:2 ŁKS Łódź (w)

- **Podbeskidzie Bielsko-Biała - Odra Opole (sobota, godz. 15.30, transmisja TVP3 - multiliga)**

Ostatnie mecze Podbeskidzia 1:1 Chrobry (w), 2:2 Lechia (d), 3:3 Stal Mielec (w)

- **Stal Rzeszów - Ruch Chorzów (poniedziałek, godz. 19, transmisja TVP Sport)**

Ostatnie mecze Ruchu 1:0 Lechia (d), 1:1 Polonia Warszawa (w), 0:2 Miedź (d)

POZOSTAŁE MECZE (transmisje na sport.tvp.pl).
Piątek: **Chrobry Głogów - Warta Poznań** (18), **Lechia Gdańsk - Pogoń Siedlce** (20.30, TVP Sport);
Sobota: **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Polonia Warszawa** (15.30, TVP 3 - multiliga);
Niedziela: **Miedź Legnica - Arka Gdynia** (14.30, TVP Polonia), **Puszcza Niepołomice - Unia Skierniewice** (17), **ŁKS Łódź - Stal Mielec** (19, TVP Sport).

1. Pogoń Grodzisk Maz.	4	10	6-1
2. Arka Gdynia (s)	4	9	8-2
3. Stal Mielec	4	8	11-7
4. Chrobry Głogów	4	7	8-4
5. Miedź Legnica	4	7	6-2
6. Polonia Warszawa	4	7	5-3
7. ŁKS Łódź	4	7	6-5
8. Warta Poznań (b)	4	6	9-8
9. Bruk-Bet Termalica (s)	4	6	6-5
10. Odra Opole	4	6	5-5
11. Pogoń Siedlce	4	5	5-5
12. Podbeskidzie (b)	**4**	**4**	**7-7**
13. Polonia Bytom	**4**	**4**	**9-12**
14. Ruch Chorzów	**4**	**4**	**2-5**
15. Puszcza Niepołomice	4	3	3-6
16. Unia Skierniewice (b)	4	3	4-8
17. Stal Rzeszów	4	2	3-11
18. Lechia Gdańsk (s)	4	1	2-9

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclic 2. Ligi.

eprasa.pl 2172d10be6

LEKKOATLETYKA

Kocioł Czarownic z kosmicznymi wypłatami

Na dwa dni, do Polski przylatują największe gwiazdy światowej lekkoatletyki. Najpierw sobota i katowicki Rynek, a w niedzielę zapraszamy na Superauto.pl Stadion Śląski w Chorzowie. Obok takich zawodów nie przejdziesz obojętnie...

Paweł Wiśniewski

Przed nami ostatni odcinek tegorocznego serialu lekkoatletycznego „Wanda Diamond League". Dzisiaj rywalizujemy w Lozannie (m.in. Pia Skrzyszowska na 100 metrów przez płotki, Agnieszka Chorzępa w biegu na 3000 metrów z przeszkodami i Patryk Sieradzki, który będzie nadawał tempo biegu na 800 metrów), w sobotę i w niedzielę na Górnym Śląsku, 27 sierpnia w Zurychu, a cały cykl zakończymy dwudniowym finałem (Memorial van Damme) w Brukseli (4-5 września).

W tym roku Diamentowa Liga gwarantuje wypłaty w formie nagród finansowych na poziomie aż 9,240 mln dolarów. Na każdym z czternastu mityngów, zawodnicy mogą liczyć na premie w wysokości 500 tys. dolarów (w tym oczywiście w Silesia Memoriale Kamili Skolimowskiej), a w wielkim finale, nawet na 2,240 mln USD!

Mityng pamięci najmłodszej w historii polskiego sportu złotej medalistki olimpijskiej i najmłodszej mistrzyni olimpijskiej w rzucie młotem pań, organizowany jest od 2009 roku, a więc wkrótce po tragicznej śmierci „Kamy". Początkowo, skromnie, na bocznym boisku stołecznej Skry („Mityng ku czci Kamili"). Potem był stadion warszawskiego Orła, a w 2014 roku, po raz pierwszy zagościł na PGE Narodowyn.

FOT. PAP/ADAM WARZAWA

Henriette Jæger z Norwegii, nasza Natalia Bukowiecka i Holenderka Lieke Klaver czyli wielki rewanż za ME

Od 2018 roku Memoriał Kamili Skolimowskiej organizowany jest na Stadionie Śląskim.

Cztery lata później, zawody znalazł się już w programie cyklu Diamentowej Ligi.

15. edycja mityngu została uznana przez World Athletics za najlepszy jednodniowy mityng lekkoatletyczny w historii! W 2024 roku, podczas zawodów w Kotle Czarownic ustanowiono 30 rekordów, w tym dwa rekordy świata. Armand „Mondo" Duplantis, skacząc 6.26 m, pobił swój dziesiąty rekord w skoku o tyczce.

Oprócz niego, aż trzech zawodników przekroczyło barierę 6 metrów, co uczyniło konkurs wyjątkowym. Szwed zdobył także tytuł MVP (oraz symboliczny pierścień).

Tegoroczna rywalizacja rozpocznie się już w sobotę, 22 sierpnia na Rynku w Katowicach. W programie znajdują się skok wzwyż panów oraz skok w dal i pchnięcie kulą pań.

Konkurencje „Diamond+":

Kobiety: 100 m (Ewa Swoboda), 400 m (Natalia Bukowiecka), 1500 m (Klaudia Kazimierska i Weronika Lizakowska), 5000 m (Elżbieta Glinka), wzwyż (Maria Żodzik), w dal (Adrianna Sułek-Schubert), trójskok

Mężczyźni: 100 m (Dominik Kopeć), 400 m (Maksymilian Szwed), 1500 m (Filip Ostrowski i Patryk Sieradzki - pacemaker), 3000 m z przeszkodami (Maciej Megier), 110 m pł. (Jakub Szymański), 400 m pł., wzwyż (Mateusz Kołodziejski).

Ponadto zobaczymy m.in. na płotkach Pię Skrzyszowską i w rzucie młotem Pawła Fajdka z Wojciechem Nowickim.

Kasa wypłaci - konkurencje „Diamond+":

* 1. miejsce = 20 000
* 2. miejsce = 6000
* 3. miejsce = 4000
* 4. miejsce = 3000
* 5. miejsce = 2500
* 6. miejsce = 2000
* 7. miejsce = 1500
* 8. miejsce = 1000
* 9. miejsce = 500

Kasa wypłaci - konkurencje nie „Diamond":

* 1. miejsce = 10 000 dolarów
* 2. miejsce = 6000 dolarów
* 3. miejsce = 4000 dolarów
* 4. miejsce = 3000 dolarów
* 5. miejsce = 2500 dolarów
* 6. miejsce = 2000 dolarów
* 7. miejsce = 1500 dolarów
* 8. miejsce = 1000 dolarów
* 9. miejsce = 500 dolarów

PIŁKA NOŻNA

Urodzinowy gol Lewandowskiego. Wyjazdowy sukces Chicago Fire

Jacek Czaplewski

Robert Lewandowski obchodzi właśnie 38. urodziny. W przeddzień swojego święta sam sprawił sobie prezent. W hicie amerykańskiej Major Soccer League strzelił bowiem gola decydującego o wygranej Chicago Fire.

- Kocham Lewandowskiego! Dla mnie to kompletny napastnik - mówił przed rozpoczęciem meczu Antoine Griezmann. Francuz tak jak Polak tego lata zamienił Hiszpanię na USA, decydując się na transfer z Atletico Madryt do Orlando City, które w nocy polskiego czasu z środy na czwartek podjęło Chicago Fire.

To był mecz z przygodami. Z powodu burzy panującej na Florydzie pod koniec pierwszej połowy sędzia przerwał zawody. Piłkarze zeszli do szatni, zaś kibice ewakuowali się ze stadionu. Grę wznowiono dopiero po około dwóch godzinach. Chicago Fire prowadziło wówczas 1:0 dzięki akcji z 4. minuty, w której asystował drugi z naszych rodaków, David Poreba. Orlando City odpowiedziało zaraz na początku drugiej odsłony. I gdy wydawało się, że padnie remis, wtedy objawił się Lewandowski. Dzisiejszy solenizant nie tylko wywalczył rzut karny, ale jeszcze go wykorzystał. Dokonał tego inaczej niż zazwyczaj, czyli bez charakterystycznego zatrzymania podczas nabiegu. Samo uderzenie okazało się niezwykle precyzyjne. Futbolówka wpadła tuż przy prawym słupku, gdy bramkarz lądował przy lewym.

Po ostatnim gwizdku fani osaczyli Lewandowskiego. Polak cierpliwie pozował do zdjęć i rozdawał autografy, także licznie przybyłym rodakom, między innymi z Krakowa. Co ciekawe, podpisywał się nie tylko na koszulkach „Strażaków", ale i FC Barcelony czy Bayernu Monachium.

FOT. ZUMA PRESS WIRE/SHUTTERSTOCK

Lewandowski bohaterem hitowego meczu amerykańskiej MLS. Dzięki niemu Chicago Fire pokonało na wyjeździe Orlando City

To trzecia bramka Lewandowskiego w piątym występie w Major Soccer League. Dwie poprzednie zdobył przeciwko Charlotte. Po 19 kolejkach Chicago Fire w konferencji wschodniej zajmuje trzecie miejsce. Następny mecz rozegra w niedzielę o 1:30 w nocy naszego czasu przeciwko New York Red Bulls.

W klasyfikacji strzelców rozgrywek liderem z szesnastoma trafieniami pozostaje Chorwat Petar Musa (FC Dallas). Wyprzedza między innymi Argentyńczyka Leo Messiego (Inter Miami). W zespole Lewandowskiego wszyscy równają do Hugo Cuypera. Belga, co ciekawe, w klubie już nie ma, bo odszedł do meksykańskiego Monterrey. Tak jak Messi trafił trzynaście razy.

eprasa.pl 2172d10be6

LEKKOATLETYKA

Memoriał Kamy to nasz prawdziwy diament

Piotr Małachowski od początku związany jest z Memoriałem Kamili Skolimowskiej jako zawodnik, a teraz dyrektor sportowy. Dwukrotny wicemistrz olimpijski robi wszystko, by te zawody były naszym prawdziwym diamentem w Diamentowej Lidze

Jacek Sroka

Jest pan rówieśnikiem Kamili Skolimowskiej, która była najmłodszą polską mistrzynią olimpijską. Jaką osobą była „Kama"?

Zawsze mówię, że i do tańca i do różańca. Świetna przyjaciółka, z takim pozytywnym vibem, taką pozytywną energią. Zawsze była uśmiechnięta, idąca do przodu, więc super kobieta. Trenowaliśmy razem, razem wyjeżdżaliśmy na zgrupowania. Dużo czasu spędzaliśmy wspólnie. Zawsze będę ją wspominał jako dziewczynę z uśmiechem na twarzy.

Jest pan w jej memoriale od początku, od pierwszego startu w 2009 roku. Najpierw jako zawodnik, a teraz jako dyrektor sportowy. Długą drogę przeszły te zawody z bocznego boiska Skry do lekkoatletycznej Ligi Mistrzów.

Te zawody zmieniły się w prawdziwy diament, przeszły drogę z czegoś niepozornego do czegoś wspaniałego. Na początku nie mieliśmy nic, był tylko rzut młotem i Highlander Games, czyli takie szkockie gry. Później był Stadion Orła w Warszawie, Stadion Narodowy, Stadion Śląski i w końcu Diamentowa Liga. Za tym stoi poświęcenie całego zespołu, ogromna praca tych 60 ludzi stanowiących jego trzon. Do tego dochodzą jeszcze setki wolontariuszy, którym też bardzo dziękuję. Przez te lata przewinęły się przez Memoriał tysiące ludzi, którzy cały czas pomagali, wspierali nas, by zawody ku pamięci Kamy urosły do rangi Diamentowej Ligi.

Przenosiny na Stadion Narodowy w 2014 roku były wielkim krokiem naprzód, ale dopiero Superauto.pl Stadion Śląski okazał się prawdziwym domem najważniejszego polskiego mityngu.

Jak ściągnęliśmy do Warszawy Usaina Bolta to było wielkie wydarzenie, ale na Stadionie Narodowym można było mieć tylko biegi na 100 metrów płaskie albo przez płotki, a my chcieliśmy zrobić całe zawody lekkoatletyczne i sprawić, żeby były jak najlepsze. Udało nam się to zrobić na Stadionie Śląskim. My się tu wszyscy świetnie czujemy - zarówno kibice jak i zawodnicy.

Na Memoriale Skolimowskiej padają świetne wyniki, ale wszyscy zawodnicy podkreślają też znakomitą atmosferę, która panuje na Superauto.pl Stadionie Śląskim.

Faktycznie, zawodnicy są po naszych zawodach mega zadowoleni i wielu przyjeżdża do nas co roku. Cieszą się z tego, że od momentu przyjazdu na zawody do momentu wyjazdu wszystko jest dopięte na ostatni guzik – nie tylko sam start, ale też jedzenie, spanie, zwiedzanie. Skoro Mondo Duplantis mówi, że w Polsce najlepiej mu się startuje, że są tu świetni kibice, skoro organizację mityngu chwali najlepszy lekkoatleta świata mówiąc, że są to jego ulubione zawody, to cóż jeszcze można dodać.

Parę lat temu zaskoczyliście gości z zagranicy tym, że pan i inne polskie gwiazdy lekkiej atletyki wyjeżdżały po nich na lotnisko. Dalej to jest praktykowane, czy może w tym roku szykujecie jakieś inne niespodzianki dla mistrzów olimpijskich i świata?

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Piotr Małachowski swoją karierę zakończył w 2021 r. na Stadionie Śląskim przekazując dysk synowi

Co roku chcemy im dać coś nowego, ale w tym roku też będziemy oczywiście z Marcinem Lewandowskim będziemy wyjeżdżać po gwiazdy - wspomnianego już Duplantisa, ale też mistrza świata na 100 m Oblique Seville'a, Karstena Warholma, Jakoba Ingebrigtsena i wielu innych, bo tych największych gwiazd będzie naprawdę bardzo dużo.

Od ubiegłego roku Memoriał Skolimowskiej trwa dwa dni, bo przed zmaganiami na Superauto.pl Stadionie Śląskim jest miejska część mityngu na Rynku w Katowicach.

Uwielbiam te zawody na Rynku, bo wychodzimy ze stadionu do centrum miasta, by pokazać publiczności co to znaczy skoczyć 7 metrów w dal czy ponad 2 metry wzwyż. By ci ludzie zobaczyli z bliska jak to wygląda, ile trzeba pracy wykonać, żeby to zrobić i mieć szansę dotknąć tego sportu, bo zawodnicy są niemal na wyciągnięcie ręki.

Jakich zawodów się pan spodziewa w sobotę, a przede wszystkim w niedzielę? Kto może nas zaskoczyć podczas 17. edycji Memoriału Skolimowskiej?

Jesteśmy po mistrzostwach Europy, więc wielu zawodników dowiozło formę. Liczę na fajne skoki Duplantista, dobre biegi na 100 i 200 metrów oraz 400 metrów pań. Liczę oczywiście na konkurencję rzutu motem, bo będzie Camryn Rogers i może ona rzuci 80 metrów na Stadionie Śląskim. Gwiazd jest naprawdę multum i wiem, że zawodnicy traktują ten start poważnie, bo zaraz mają finał Diamentowej Ligi.

Mityng w Chorzowie będzie też okazją do podziękowania naszym medalistom z ME w Birmingham.

Bardzo chcemy im podziękować. Na Stadionie Śląskim wystąpią Ewa Swoboda, Natalia Bukowiecka, Maria Żodzik, Klaudia Kazimierska, Pia Skrzyszowska i Jakub Szymański. Oni mają tu swoje trybuny, wyjdą do kibiców, żeby do nich pomachać, przybić piątkę, rozdać autografy czy chwilę porozmawiać, by fani mogli się przekonać, że to są też fajni, normalnie ludzie.

Natalia Bukowiecka i Klaudia Kazimierska marzą w niedzielę o pobiciu rekordu Polski na swoich dystansach. Której z nich może się to udać?

Zobaczymy jaka będzie pogoda. Natalia narzekała na jakiś drobny uraz i dlatego nie wystartowała w niedzielnym finale sztafety 4x400 m w ME. Kazimierska już w trakcie mistrzostw Polski powiedziała: załatwicie mi pacemakera na 3,54 albo 3,53 i ja to zrobię. Nie ma problemu, my zrobiliśmy wszystko, a co będzie dalej, to już zależy od Klaudii.

Na koniec zapytam jeszcze o ostatnie mistrzostwa Europy, które były kiepsko zorganizowane. Pan był w Birmingham. Jak pan ocenia ME od tej strony?

Organizacyjnie było dużo niedociągnięć, ale sam byłem wiele lat sportowcem i jak jechałem na igrzyska, gdzie były za krótkie łóżka, to był mój problem, żeby zorganizować sobie łóżko, żeby zorganizować sobie jedzenie, jak mi nie smakowało to w olimpijskiej stołówce i tak dalej. Ja tam jechałem do pracy, walczyć o medal dla Polski, a nie żeby narzekać. Oczywiście w Birmingham autobusy nie dojeżdżały, był problem z wodą, internet nie działał, komuś nie pasowało koło na rzutni. Były takie sytuacje, ale od zawodników wymaga się profesjonalizmu, bo tylko profesjonaliści jadą na mistrzostwa Europy.

Następne ME odbędą się w 2028 roku na Superauto.pl Stadionie Śląskim. Rozumiem, że będą to dużo lepiej zorganizowane zawody.

Skoro co roku robimy na Śląsku jedne z najlepszych zawodów lekkoatletycznych na świecie to my wiemy jak to zorganizować i o przygotowanie ME się naprawdę nie martwię. Chciałbym tylko, żeby dopisali kibice, a jak fani przyjdą na Stadion Śląski to my postaramy się nimi odpowiednio zaopiekować. Dobrze, że tych kibiców z roku na rok przybywa, a jak ci ludzie już przychodzą, to znają się na lekkoatletyce. To nie są fani z przypadku, tylko osoby, które interesują się Królową Sportu.

LEKKOATLETYKA

Stadion Śląski domem Królowej Sportu. Szewińska to przewidziała

Jacek Sroka

„Kocioł Czarownic" przez lata był symbolem naszych piłkarskich sukcesów, ale teraz jest areną największych lekkoatletycznych imprez.

Lekka atletyka gościła na legendarnym stadionie już w latach 60-tych. Wówczas rozgrywano na nim popularne międzypaństwowe mecze lekkoatletyczne. W jednym z nich w 1967 r. Irena Szewińska wyrównała w Chorzowie własny rekord świata w biegu na 200 m czasem 22,7 sek. Kiedy rozmawiałem z nią w 50 rocznicę tego wydarzenia tuż przed ponownym otwarciem obiektu nasza wielka mistrzyni powiedziała pr orocze słowa:

- Bardzo mnie to cieszy, że Królowa Sportu znów będzie obecna w Chorzowie. Na mogącym pomieścić ponad 50 tys. widzów Stadionie Śląskim będzie można rozgrywać nawet imprezy rangi mistrzostw Europy czy świata. Oczywiście nie stanie się to od razu. Najpierw trzeba pokazać, że radzimy sobie z przeprowadzeniem mniejszych imprez, by później móc aplikować o te największe zawody, ale znając podejście Ślązaków do sportu, wierzę, że w Chorzowie doczekamy się dużych lekkoatletycznych imprez – powiedziała w 2017 r. była członkini Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Lekkoatletyka wróciła do chorzowskiego giganta po jego ponownym otwarciu w 2017 ro. po blisko pół wieku przerwy. Początki nie były łatwe, bo organizowany przez nieznających specyfiki obiektu działaczy PZLA Memoriał Janusza Kusocińskiego okazał się frekwencyjną klapą. Pochodzący ze Śląska Marcin Rosengarten stojący za Memoriałem Kamili Skolimowskiej wyciągnął z tego wnioski i na pierwsze zawody w Chorzowie upamiętniające naszą najmłodszą mistrzynię olimpijską wpuścił w 2018 r. kibiców za darmo. W efekcie przez trybuny przewinęło się wówczas 41.226 osób.

Kolejne Memoriały Kamy były już biletowane i po pandemicznym spadku frekwencja z roku na rok rosła. Zainteresowaniu fanów sprzyjały świetne wyniki uzyskiwane przez lekkoatletów na szybkiej bieżni Superauto.pl Stadionu Śląskiego oraz w konkurencjach technicznych. Kulminacją był rok 2024, gdy rekordy padały zarówno na trybunach jak i na płycie stadionu. Podczas zawodów obserwowanych przez 42.357 widzów rekordy świata pobili Armando Duplantis w skoku o tyczce (6,26) i Jakob Ingebrigsten w biegu na nietypowym dystansie 3000 m (7:17.55). World Athletics uznał wówczas te zawody za najlepszy jednodniowy mityng lekkoatletyczny w historii.

Sława Superauto.pl Stadionu Śląskiego w świecie Królowej Sportu rosła, a efektem tego były kolejne wielkie zawody. Najpierw w 2021 r. w Kotle Czarownic odbyły się nieoficjalne mistrzostwa świata sztafet. Później w 2021 i 2023 r. obiekt był areną Drużynowych Mistrzostw Europy, a za dwa lata gościć będzie mistrzostwa Europy, które po raz pierwszy odbędą się w Polsce.

eprasa.pl 2172d10be6

Z TEKI GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR

Nic państwo nie pisali, że ma być elektryczność!

A te spaliny w mieście wam, panie, nie cuchną?

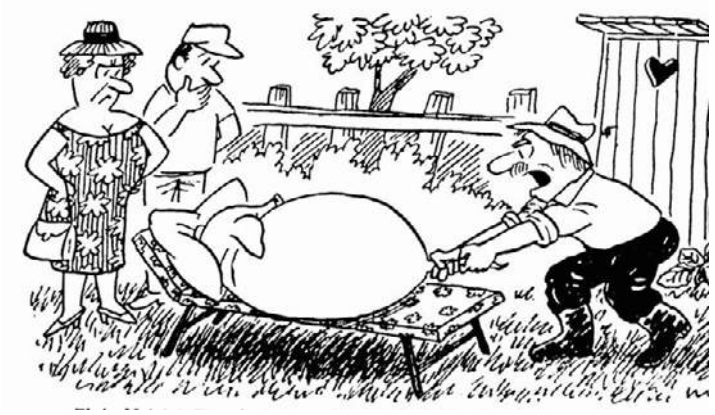

Złaź, Melcia! Te miastowe państwo nie lubią, jak ktoś włazi na ich meble!

Chcesz trochę mleka do kawy?

- Czy tu zawsze tak pada?
- Nie. Zimą pada śnieg!

Łazienki nie mamy, ale jest tu bardzo dobry prysznic!

Ty mnie wołałeś, kochanie?!

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny zapowiada, że szansa na sukces pojawi się szybciej, niż myślisz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie podejmować decyzji pod presją innych.

Baran (21.03 - 19.04)
Zadbaj o odpoczynek i bliskie osoby. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie Ci ukojenie.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop dzienny radzi wykorzystaj ją mądrze i pokazać światu swoje talenty.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Drobne sprawy wymagają sporej cierpliwości. Horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko musi być perfekcyjne...

Rak (22.06 - 22.07)
W relacjach zapanuje więcej harmonii. Horoskop dzienny na piątek stanowczo sugeruje powiedzieć wprost, czego pragniesz.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop dzienny radzi unikać pochopnych osądów.

Panna (23.08 - 22.09)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop na dziś sugeruje skupić się na jednym celu.

Waga (23.09 - 22.10)
Niespodziewana wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na piątek radzi otwartość na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Dziś szczególnie mocno odczujesz własną intuicję. Horoskop dzienny podpowiada, by poświęcić chwilę ciszy i usłyszeć siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś radzi z tego skorzystać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że nowy pomysł nada Twojemu dniu wyjątkowy kierunek.

AUTOREKLAMA
3111458854
DZIENNIK ZACHODNI.PL
Jeszcze więcej lokalnych wiadomości
Tutaj wszystko

eprasa.pl 2172d10be6

Piątek
21.08.2026
WYD. 5
Beskidy

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 34

ŚRODOWISKO

Bardzo sucho! Wody coraz mniej. Oszczędzajmy

Trzeba by ponad 20 mm deszczu na dobę przez kilkanaście dni, żeby poprawić sytuację **str. 4**

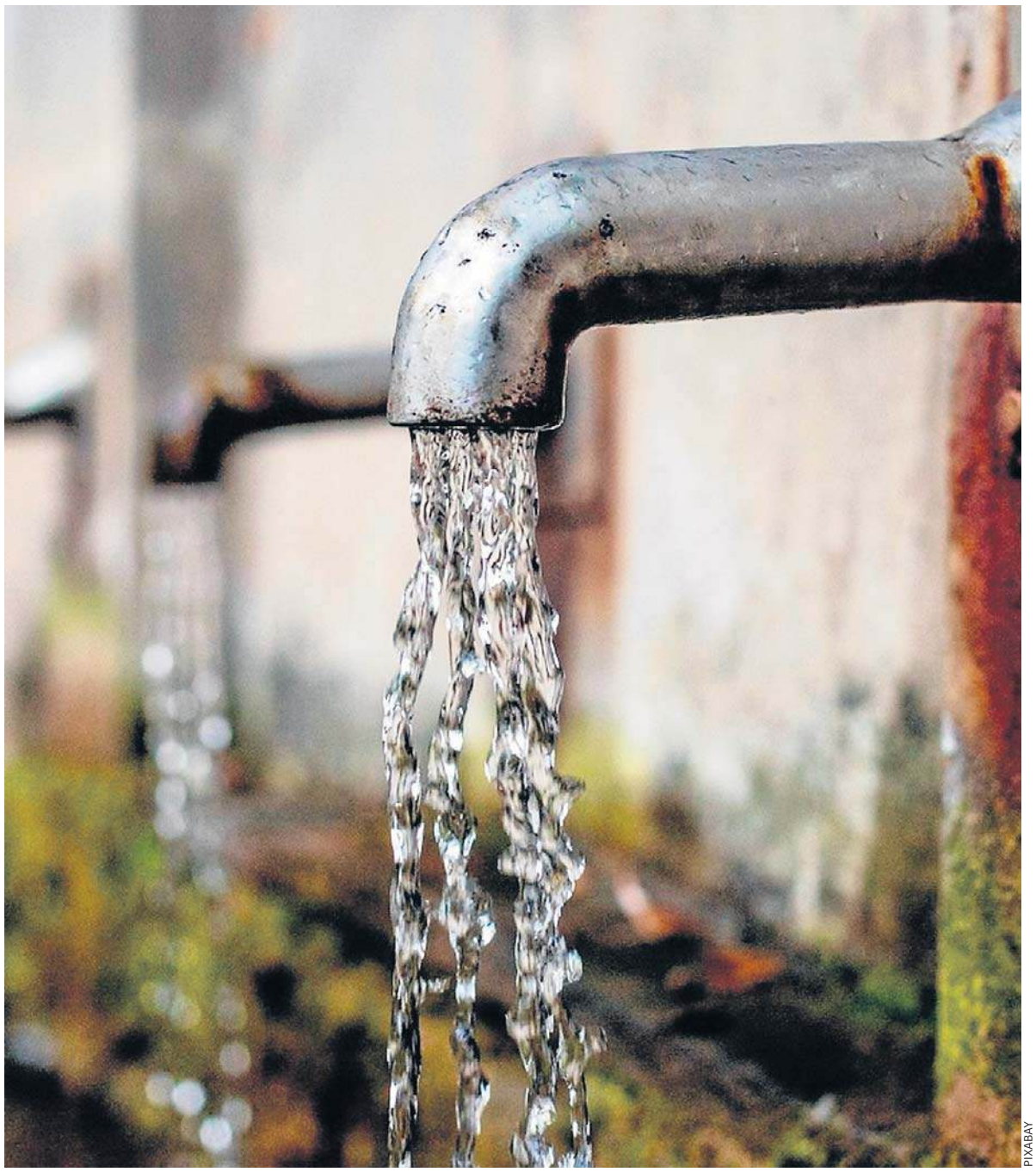

PIXABAY

TURYSTYKA

Beskidzkie Centrum Narciarstwa zaciera ręce

Pierwszy miesiąc funkcjonowania obiektu zaskoczył frekwencją **str. 3**

JACEK DROST

KULTURA

Powstanie archiwum społeczne Studia Filmów Rysunkowych **str. 2**

ZDROWIE

92-letnia pacjentka przeszła endoprotezoplastykę biodra. Nigdy nie jest za późno na powrót do sprawności **str. 5**

KULTURA

Wawrzyńcowe Hudy. Jedno z najbardziej widowiskowych tradycji żywieckich **str. 7**

ŁUKASZ ZALEGA

eprasa.pl 2172d10be6

KRÓTKO

CIESZYN, BIELSKO-BIAŁA

Kocia Szajka Fest, jedyny taki festiwal

MAT. PRASOWY

Od dziś do niedzieli w Cieszynie i Bielsku-Białej odbywa się 2. edycja festiwalu Kocia Szajka Fest, która towarzyszy przygotowaniom do filmowej premiery przygód kocich detektywów. Animowana Kocia Szajka, produkowana przez studio Letko i Studio Filmów Rysunkowych, trafi do kin wiosną 2027 r.

Akcja filmu rozgrywa się w rzeczywistych, współczesnych miejscach polskiego i czeskiego Cieszyna, pokazanych z perspektywy kocich bohaterów. Ale to dopiero za rok, a teraz - festiwal: 21-22 sierpnia w Cieszynie, 23 sierpnia - finał w Bielsku-Białej.

W programie cieszyńskim znajdziemy m.in. warsztat wyplatania kocich zabawek, kocie disco, planszówka z pazurem, konkurs gwary śląsko-cieszyńskiej.

Finał w Bielsku-Białej zacznie się od kociej jogi, a potem kocie muzykowanie, miejska gra terenowa „Śladami Kociej Szajki w Bielsku-Białej", warsztaty animacji poklatkowej, pokazy filmów Studia Filmów Rysunkowych, spektakl improwizowany, spotkania autorskie i sesja autografów. EL

SZYNDZIELNIA

Kino pod gwiazdami na Szyndzielni

Dziś na polanie pod szczytem pojawi się „Kino plenerowe na Szyndzielni", a w nim - o 20.30 - komedia „A oni dalej grzeszą, dobry Boże!". Wstęp na film jest bezpłatny, a do tego uprawnia do promocyjnych biletów na przejazd Koleją Linową Szyndzielnia. Taki promocyjny bilet kosztuje 34 zł za osobę w obie strony, do zdobycia wyłącznie on line.

Na Szyndzielni warto być dziś wcześniej, bo już od szesnastej aż do północy będą muzyka i dobre jedzenie. W restauracji Stara Stacja odbędzie się wieczór włoski z muzyką i smakami Italii. Schronisko PTTK na Szyndzielni szykuje beskidzkie przysmaki przy ognisku. Kolej Linowa Szyndzielnia będzie dziś kursować od dziewiątej aż do pierwszej w nocy. Po zakończeniu seansu widzowie będą mogli zjechać koleją do dolnej stacji.

Na Szyndzielnię warto wybrać się z własnym kocem, ciepłą bluzą czy kurtką oraz z latarką. EL

Ze wspomnień, prywatnych zdjęć i innych pamiątek powstanie archiwum społeczne

Jolanta Pierończyk
Bielsko-Biała

25 sierpnia, o godz. 18 w kinie Kreska odbędzie się inauguracja projektu „Archiwum Społeczne" Studia Filmów Rysunkowych. W programie m.in. przegląd filmów wybranych przez Bogusława Ochodka, kierownika archiwum filmowego SFR.

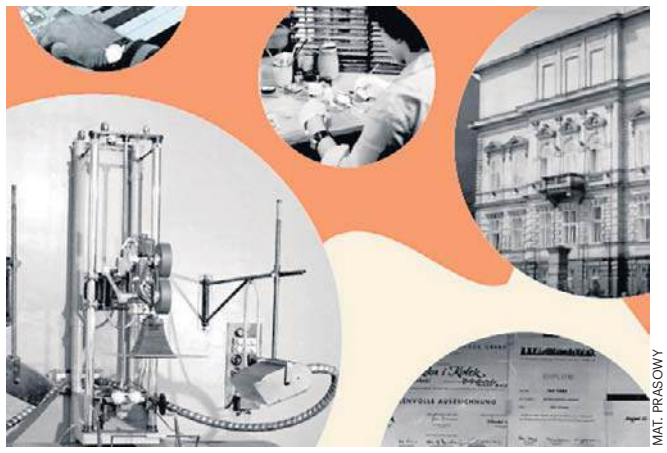

MAT. PRASOWY

Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej uruchamia Archiwum Społeczne

„Studio Filmów Rysunkowych to nie tylko setki filmów animowanych i bohaterowie, których znały kolejne pokolenia widzów. To również tysiące osobistych historii – pierwsze wizyty w kinie na filmach o Bolku i Lolku, dziecięce rysunki z Reksiem, rodzinne wspomnienia pracowników, zakładowe pikniki, wczasy pracownicze czy pamiątki przechowywane w domowych archiwach. To właśnie te osobiste historie chce teraz zachować Archiwum Społeczne Studia Filmów Rysunkowych", czytamy w informacji prasowej. A więc wspomnienie, dokumenty, zdjęcia, klisze filmowe, pocztówki, proporczyki, różnego rodzaju gadżety i wszystkie inne pamiątki związane z bielskim Studiem Filmów Rysunkowych.

Z niczym nie trzeba się będzie rozstawać, niczego oddawać, wszystko zostanie zeskanowane, sfotografowane i zwrócone właścicielowi.

Oficjalna inauguracja projektu zaplanowana jest na najbliższy wtorek, 25 sierpnia, o godz. 18 w kinie Kreska. W programie - przede wszystkim wyjątkowy przegląd filmów wybranych przez Bogusława Ochodka, kierownika archiwum filmowego SFR. Będą to animacje często mało znane, a niekiedy nawet nigdy jeszcze niepokazywane publicznie.

Bogusław Ochodek jest związany z bielskim Studiem Filmów Rysunkowych od 1987 r. Zaczynał jako twórca efektów dźwiękowych, a dziś zajmuje się digitalizacją i archiwizacją filmów. Przez blisko cztery dekady obejrzał ponad tysiąc filmów powstałych w Bielsku-Białej.

Będzie oczywiście okazja, by poznać wszelkie szczegóły wspomnianego projektu. Organizatorzy zachęcają, by nie bagatelizować żadnej pamiątki, nawet najdrobniejszej. Z organizatorami można się kontaktować mailowo (archiwumspoleczne@sfr.pl), telefonicznie (33 812 63 41) lub osobiście podczas dyżurów Archiwum Społecznego w Studiu Filmów Rysunkowych: 26 sierpnia w godz. 10 -12; 2 września w godz. 14.30–16.30; 17 września w godz. 10 –12 oraz 29 września w godz. 16 –18.

Wstęp na inaugurację projektu jest wolny, ale konieczna jest rezerwacja miejsc.

ZDJĘCIE TYGODNIA

BCK/LUCEK CYKARSKI

W Bielsku-Białej uroczyste obchody Święta Wojska Polskiego odbyły się na ul. Zamkowej. Wzięli w nich udział żołnierze 18 Bielskiego Batalionu Powietrznodesantowego, władze i mieszkańcy miasta oraz goście. Oprawę muzyczną zapewniła Bielska Orkiestra Dęta – Formacja Wojskowa, działająca przy Bielskim Centrum Kultury, pod batutą chor. rez. Jarosława Mitoraja. Po części oficjalnej na scenie pojawił się Big Band BCK pod kierownictwem Jarosława Grzybowskiego. Bielskie Cen trum Kultury im. Marii Koterbskiej cieszy się, że muzycy związani z tą instytucją towarzyszą najważniejszym uroczystościom państwowym w mieście. EL

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Jacek Drost;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2172d10be6

JACEK DROST

Pracownicy boją się, że płatny parking przy zakładzie nadszarpnie ich budżety domowe

SPOŁECZEŃSTWO ZARZĄDCA PARKINGU TŁUMACZY, WSKAZUJE PLUSY

Protestują przeciwko opłatom za parking

Jacek Drost
Bielsko-Biała

Katowicka firma developersko-inwestycyjna DL Invest Group, do której należą tereny po byłym zakładzie Fiata w Bielsku-Białej, odniosła się do kwestii wprowadzenia opłat za parkingi, co m.in. przyczyniło się do tego, że w poniedziałek, 24 sierpnia, Komisja Międzyzakładowa OZZ Inicjatywa Pracownicza Podbeskidzie organizuje protest pracowników przy bramie nr 2.

Żadne nowe opłaty nie zostały jeszcze wprowadzone. Od 1 września rozpocznie się okres przejściowy, którego zadaniem będzie uporządkowanie sposobu korzystania z infrastruktury parkingowej oraz dostosowanie systemu do rzeczywistego zapotrzebowania przedsiębiorstw - poinformował DL Invest Group.

Zapewnił, że nie oznacza to automatycznego ani jednostronnego obciążenia wszystkich pracowników opłatą za parkowanie. - Podstawowym rozwiązaniem jest możliwość zabezpieczenia określonej liczby miejsc bezpośrednio przez pracodawcę. Przedsiębiorstwa działające w DL Invest Park Bielsko-Biała mają możliwość wykupu miejsc dla swoich pracowników na podstawie indywidualnych ustaleń umownych. Zdecydowana większość firm, które zgłosiły takie zapotrzebowanie i uregulowało umowami już z tego rozwiązania korzysta - wyjaśnił DL Invest Group.

Firma podkreśliła, że dodatkowo, dla osób chcących indywidualnie korzystać z infrastruktury parkingowej, przewidziany został preferencyjny abonament pracowniczy w wysokości 100 zł miesięcznie. Planowana stawka godzinowa wynosi natomiast 3 zł za godzinę.

Według DL Invest Group, stawki zostały ustalone na bardzo konkurencyjnym poziomie. Podają przykład, że w Strefie Płatnego Parkowania w Bielsku-Białej pierwsza godzina kosztuje obecnie 4,50 zł, druga - 5 zł, trzecia - 5,50 zł, a każda kolejna - 4,50 zł. Ośmiogodzinny postój oznacza koszt około 37,50 zł dziennie, czyli około 750 zł miesięcznie przy 20 dniach pracy.

- Miesięczna karta parkingowa dla przedsiębiorcy w miejskiej strefie kosztuje 200 zł i nie gwarantuje dostępności miejsca. Na części miejskich parkingów wewnętrznych abonamenty rozpoczynają się od ok. 100-120 zł miesięcznie. Na tym tle przygotowany przez DL Invest Group abonament pracowniczy na poziomie 100 zł miesięcznie znajduje się na najniższym poziomie miejskich stawek abonamentowych i jest o połowę niższy od miejskiej karty dla przedsiębiorcy - ocenił DL Invest Group.

Firma podkreśliła, że również stawka godzinowa 3 zł jest niższa od podstawowej stawki godzinowej w miejskiej strefie. Zapewniła jednocześnie, że nie traktuje systemu parkingowego jako dodatkowego źródła przychodów. Opłaty mają przede wszystkim uczestniczyć w kosztach: utrzymania terenu, oświetlenia, monitoringu i ochrony, sprzątania i utrzymania zimowego, napraw nawierzchni, organizacji ruchu, bezpieczeństwa użytkowników.

Jej przedstawiciele zapewnili, że uporządkowanie parkowania ma przede wszystkim ograniczyć korzystanie z prywatnej infrastruktury przez osoby niezwiązane z kompleksem oraz zapewnić pierwszeństwo pracownikom, klientom, dostawcom i kontrahentom przedsiębiorstw prowadzących tutaj działalność.

W Strefie Płatnego Parkowania pierwsza godzina kosztuje 4,50 zł, druga - 5 zł, trzecia - 5,50 zł. DL Invest Group proponuje 3 zł za godzinę

Niedawno informowaliśmy, iż organizująca protest Komisja Międzyzakładowa OZZ Inicjatywa Pracownicza Podbeskidzie stwierdziła, że DL Invest „robi wszystko, by ostatnie firmy z tego terenu się wyprowadziły i zlikwidowały w Bielsku-Białej tysiące miejsc pracy!". Miałoby o tym świadczyć m.in. to, że od 1 września właściciel planuje uruchomić płatne parkingi dla pracowników w cenie - jak podali związkowcy - 20 zł za dobę.

- Pracownicy, którzy już wydają kilkaset złotych na dojazdy do pracy musieliby wyłożyć kolejne 400 zł, aby móc w ogóle pozostawić samochód. Tablice zamontowano w nocy, bez konsultacji z pracownikami i zarządami spółek, w trakcie trwającego okresu urlopowego. Nie podjęto wcześniej żadnych rozmów! To skandaliczna decyzja wymierzona w miejsca pracy - napisali przedstawiciele komisji w mejlu do redakcji DZ.

Centrum Narciarstwa to strzał w dziesiątkę

Jacek Drost
Wisła

Ponad 5 tys. osób odwiedziło już Beskidzkie Centrum Narciarstwa im. Adama Małysza. Nowa atrakcja turystyczna, otwarta 14 lipca, w ciągu pierwszego miesiąca przyciągnęła zarówno mieszkańców, jak i turystów z Polski oraz zagranicy.

Ponad 5 tys. odwiedzających w pierwszym miesiącu funkcjonowania to mocny sygnał, że Beskidzkie Centrum Narciarstwa odpowiada na potrzebę stworzenia w Wiśle całorocznej atrakcji związanej z największym sportowym dziedzictwem miasta. Centrum prezentuje historię narciarstwa w Beskidach, ze szczególnym uwzględnieniem skoków narciarskich oraz kariery Adama Małysza. Nowoczesna, multimedialna ekspozycja łączy pamiątki i trofea z rozwiązaniami interaktywnymi, dzięki czemu jest atrakcyjna zarówno dla kibiców, jak i rodzin z dziećmi.

Pierwszy miesiąc działalności Beskidzkiego Centrum Narciarstwa przypadł na szczególnie intensywny okres turystyczny. Zaledwie kilkanaście dni po otwarciu Wisła rozpoczęła 63. Tydzień Kultury Beskidzkiej .

Beskidzkie Centrum Narciarstwa działało w tym czasie dłużej i stanowiło dodatkową propozycję dla osób, które między koncertami, wydarzeniami plenerowymi i spacerami chciały poznać sportową historię Wisły. To szczególnie ważne z punktu widzenia budowania oferty pobytowej miasta - obiekt pozwala uzupełnić wypoczynek w górach o atrakcję dostępną niezależnie od pogody.

Kolejnym ważnym momentem był weekend 1-2 sierpnia, kiedy Wisła gościła zawody FIS Grand Prix w skokach narciarskich. Na Skoczni im. Adama Małysza w Wiśle-Malince rywalizowali reprezentanci Polski oraz czołowi skoczkowie z wielu krajów. Dla kibiców przyjeżdżających na zawody Beskidzkie Centrum Narciarstwa było naturalnym uzupełnieniem sportowego weekendu. W jednym miejscu mogli nie tylko obserwować współczesne skoki narciarskie, ale również poznać ich historię i zobaczyć trofea oraz pamiątki związane z Adamem Małyszem i innymi zawodnikami z Beskidów.

- Nazwisko Adama Małysza wciąż ma w sobie magię i nadal przyciąga ludzi. Zresztą czasami, niespodziewanie dla odwiedzających, można było go tutaj spotkać - mówi Tadeusz Papierzyński, prezes zarządu spółki Baseny Wisła, która zarządza obiektem.

Beskidzkie Centrum Narciarstwa im. Adama Małysza powstało jako nowoczesne miejsce opowiadające o historii narciarstwa, beskidzkich tradycjach oraz sukcesach polskich skoczków.

Budowa trwała blisko trzy lata, a jej wartość według informacji miasta Wisła wyniosła około 22,4 mln zł, z czego około 15,5 mln zł stanowiło dofinansowanie ze środków europejskich.

Pierwszy miesiąc działalności pokazuje, że nowe centrum ma szansę stać się jedną z najważniejszych atrakcji turystycznych Wisły.

Beskidzkie Centrum Narciarstwa im. Adama Małysza mieści się przy Bulwarze Księżycowym 1 w Wiśle. Jest czynne od wtorku do niedzieli w godz. 10-18.

MAT. PRASOWY

Beskidzkie Centrum Narciarstwa im. Adama Małysza w Wiśle znajduje się przy Bulwarze Księżycowym 1

eprasa.pl 2172d10be6

ŚRODOWISKO „WODY POLSKIE" NOTUJĄ UJEMNY BILANS WODNY

Oszczędzajmy wodę. W korytach rzek jest jej coraz mniej

Jacek Drost
Region

Niskie stany rzek i potoków, apele o oszczędzanie wody, a nawet cysterny dowożące wodę - tak wygląda w połowie sierpnia sytuacja w Beskidach, gdzie od kilkunastu dni nie było porządnego deszczu, a susza zdaje się dawać mieszkańcom coraz bardziej we znaki.

Tegoroczne lato jest wyjątkowo suche. Po fali ponad 30-stopniowych upałów pojawiły się deszcze, ale na tyle krótkie i mało intensywne, że wiele osób z niepokojem śledzi prognozy pogody i patrzy w niebo, bo pojawia się coraz więcej znaków zwiastujących, iż jeśli nic się nie zmieni, to skończy się prawdziwą suszą.

- Zgodnie z informacjami, jakimi dysponujemy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, stany wód w korytach rzek na Podbeskidziu, zarówno tej głównej rzeki w zlewni, czyli Małej Wisły, jak i dopływów do niej kształtują się w strefach niskich, średnich, punktowo nawet wysokich. Nie zmienia to jednak faktu, że na większości tych cieków borykamy się z tzw. niżówką hydrologiczną - tłumaczy w rozmowie z DZ Linda Hofman, rzecznik prasowy PGW Wody Polskie RZGW w Gliwicach.

Warto wiedzieć, że niżówka hydrogeologiczna to stan, w którym poziom wód podziemnych mocno i na długo spada poniżej bezpiecznych norm. Dzieje się tak po długim braku deszczu lub śniegu.

- Notujemy ujemny bilans wodny. Więcej wody z koryt rzecznych nam ubywa niż przybywa. Jest to spowodowane skąpymi, znikomymi opadami deszczu, których nie notujemy już od dłuższego czasu. Mówimy tu o opadzie, który byłby miarodajny, spokojny, bezpieczny, nie niosący ryzyka powodziowego i jednocześnie utrzymujący się w objętości na poziomie mniej więcej kilkunastu do ponad 20 milimetrów opadu dobowego. Taki opad musiałby się utrzymywać przynajmniej przez kilkanaście dni, żebyśmy mogli mówić o tym, że sytuacja hydrologiczna ulega poprawie - tłumaczy Linda Hofman.

Na razie sytuacja wygląda tak, że coraz więcej gmin apeluje o oszczędne gospodarowanie wodą. Taki apel został skierowany m.in. do mieszkańców Jeleśni na Żywiecczyźnie, ale także Bystrej koło Bielska-Białej.

„W związku z długo utrzymującą się suszą, a co za tym idzie ze znacznym obniżeniem się stanu wody, zarząd Spółki Wodociągowej w Bystrej zwraca się z apelem do wszystkich odbiorców wody o oszczędne i racjonalne gospodarowanie wodą", podały na początku sierpnia władze spółki.

Poprosiły mieszkańców o powstrzymywanie się od podlewania ogrodów i trawników, napełniania przydomowych basenów, mycia samochodów, kostki brukowej oraz elewacji, wykorzystywania wody pitnej do celów gospodarczych i budowlanych.

Kilka dni później władze spółki uspokajały ludzi zaniepokojonych zwiększonym ruchem cystern przewożących wodę do zbiorników, że „ze względu na brak opadów napływ do ujęcia jest mniejszy niż pobór, z tego względu konieczne jest zasilenie zasobów wody dodatkowymi sposobami". - Są to działania prewencyjne, mające na celu zapewnienie dodatkowego uzupełnienia zbiorników wody - wyjaśniła spółka w komunikacie, uprzedzając, że może dojść do spadków ciśnienia wody.

Dla poprawy sytuacji hydrologicznej trzeba by opadów na poziomie od kilkunastu do ponad 20 mm na dobę przez kilkanaście dni

Wójt gminy Wilkowice (w jej skład wchodzi wieś Bystra) Maciej Mrówka powiedział portalowi bielskobiala.pl, że jednocześnie trwają poszukiwania awarii sieci wodociągowej. Transporty wody odbywają się w ramach zapotrzebowania, spółka w Bystrej pozostaje w stałym kontakcie ze strażakami oraz pracownikami spółki Aqua w Bielsku-Białej.

- Wodę można używać, ale nie należy jej nadużywać - stwierdziła Linda Hofman.

Zapewniła, że jeśli chodzi o zasoby wody pitnej to nie są one zagrożone.

- W zlewni rzeki Wisły Wody Polskie dysponują dużymi zaporowymi zbiornikami. Są one wielofunkcyjne. Oprócz rezerwy przeciwpowodziowej, gromadząc wodę zbiorniki te mają możliwości retencyjne, czyli w sytuacjach niżówek hydrologicznych mamy możliwość takiego prowadzenia gospodarki wodnej, żeby zachować przepływ w korycie rzeki i utrzymać tam życie biologiczne - dodała rzeczniczka Wód Polskich w Gliwicach.

Zwróciła uwagę, że zasoby wody można także chronić m.in. poprzez jak największą ilość terenów zielonych czy budowę obiektów z mikroretencją.

KM PSP BIELSKO-BIAŁA

W Bystrej wodę do spółki wodociągowej dowożą strażacy specjalnym wozem. Jest jednak zapewnienie, że to tylko działanie prewencyjne

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

Rośnie liczba wypadków

Jak podaje policja, w zeszłym roku doszło do 1158 wypadków z udziałem hulajnóg elektrycznych. Zginęło 11 osób, a 1055 zostało rannych.
Tylko w okresie od stycznia do lipca takich wypadków było w tamtym roku 702, natomiast w tym roku w tym samym okresie - już 828, w tym aż 11 zabitych (tylu, ile w całym roku 2025!).
Z analizy zeszłorocznych wypadków wynika, że najwięcej takich niebezpiecznych zdarzeń powodują dzieci w wieku 7-14 lat (spowodowali 243 wypadki, w których zginęły trzy osoby, a liczba rannych sięgnęła 265).
Drugą grupę stanowią n astolatki w wieku 15-17 lat, które spowodowały w zeszłym roku 149 wypadków, w których zginęła jedna osoba.

EL

ŻYWIEC

Policja zatrzymała do kontroli wskazane auto

W minioną sobotę, 15 sierpnia, ok. godz. 23.25 na numer 112 została przekazana wiadomość o kierowcy, który może być pod wpływem alkoholu. Już kilka minut później policjanci z żywieckiej drogówki zatrzymali do kontroli wskazany samochód marki Volvo . Za kierownicą siedział 48-letni obywatel Ukrainy. Alkomat wskazał, że ma on 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, a jego samochód trafił na policyjny parking „ jako mienie podlegające przepadkowi", jak czytamy w policyjnej notce. Sprawa została skierowana do sądu.

JOL

eprasa.pl 2172d10be6

STAROSTWO POWIATOWE W BIELSKU-BIAŁEJ

Młodzi lokatorzy będą mieć osobne pokoje, natomiast przestrzeniami wspólnymi będą salon, kuchnia i łazienka

WYCHOWANIE PRZEZ MIESZKANIE TRENINGOWE MA PRZEJŚĆ 80 OSÓB

Będą się tu uczyć samodzielnego życia

Jacek Drost
Czechowice-Dziedzice

Pierwsze mieszkanie treningowe w powiecie bielskim jest już gotowe do zamieszkania. Jego lokatorzy będą mogli się w nim nauczyć m.in. gospodarowania własnym budżetem, ale także sprzątania czy gotowania.

Ponad 80-metrowe mieszkanie w Czechowicach-Dziedzicach zostało użyczone przez czechowicką Administrację Zasobów Komunalnych. Przeszło gruntowny remont, a teraz został umeblowany i w pełni wyposażony. Wszystko z pozyskanych przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Bielsku-Białej pieniędzy unijnych. - Wszystko zostało tutaj przygotowane dla dwóch osób, które zamieszkają w niezależnych pokojach, korzystając ze wspólnej przestrzeni: salonu, kuchni i łazienki - mówi Katarzyna Olszyna, dyrektor bielskiego PCPR.

Na przełomie sierpnia i września wprowadzą się wychowankowie Ośrodka Pomocy Dziecku i Rodzinie w Czechowicach-Dziedzicach. Zaczną od podstawowych obowiązków: sprzątania, przygotowania pokoju czy prania. Wsparciem będzie dla nich pracownik PCPR.

- Mieszkanie jest przeznaczone dla osób usamodzielniających się z pieczy zastępczej, czyli wychowanków domów dziecka i rodzin zastępczych. Szczególnie dla tych, którzy nie mają dokąd wrócić, a chcą dalej inwestować w siebie: uczą się lub poszukują pracy. Jak sama nazwa wskazuje, jest to mieszkanie treningowe, w którym mogą nauczyć się gospodarowania własnym budżetem, planowania wydatków, utrzymania mieszkania czy rozdzielania dochodów na poszczególne potrzeby, takie jak opłaty czy żywność. To miejsce, w którym mogą przećwiczyć podstawowe czynności niezbędne w codziennym życiu. Do tej pory, gdy mieszkali w placówce lub rodzinie zastępczej, wiele z tych obowiązków wykonywał za nich ktoś inny - tłumaczy Katarzyna Olszyna.

Magdalena Fritz, rzecznik starostwa powiatowego w Bielsku-Białej, dodaje, że przez 1,5 roku opłaty za mieszkanie będą finansowane z unijnego projektu. Reszta kosztów utrzymania będzie po stronie lokatorów. Z każdym mieszkańcem podpisywany jest kontrakt mieszkaniowy określający zasady, których powinien przestrzegać.

- Zakładamy, że pobyt będzie trwał od kilkunastu miesięcy do dwóch, a maksymalnie trzech lat, w zależności od indywidualnej sytuacji danej osoby. Na pewno nie jest to rozwiązanie na czas nieokreślony - dodaje dyrektor bielskiego PCPR.

Pobyt w mieszkaniu treningowym będzie trwał od kilkunastu miesięcy do dwóch, maksymalnie trzech lat

Mieszkanie treningowe to tylko część projektu „Razem SuperMocni!", napisanego przez bielskie PCPR. Chodzi o wzmocnienie roli i funkcji rodziny zastępczej. Ma z niego skorzystać w sumie 80 dzieci i młodzieży przebywających w tych rodzinach lub w placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz 20 rodzin zastępczych. - Mowa o szeroko rozumianej diagnozie, terapii, rehabilitacji i korepetycjach dla podopiecznych - wyjaśnia Magdalena Fritz.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie z Bielska-Białej pozyskało z Funduszy Europejskich dla Śląskiego na lata 2021-2027 ponad 2,4 mln zł na realizację działań przez trzy kolejne lata. Wkład własny do projektu, to 5proc. wartości wszystkich przedsięwzięć.

92-letnia pacjentka przeszła operację

Jolanta Pierończyk
Ustroń

W Sport-Klinice 92-letnia pacjentka z Katowic pomyślnie przeszła endoprotezoplastykę biodra. W tej chwili, pod okiem specjalistów, kontynuuje rehabilitację.

Zaawansowany wiek nie musi być przeszkodą w leczeniu operacyjnym i powrocie do sprawności. Dzięki kompleksowej opiece ortopedycznej oraz rehabilitacji 92-letnia pacjentka otrzymała szansę na zmniejszenie dolegliwości bólowych, poprawę funkcjonowania i większą samodzielność. Po operacji czuje się dobrze i kontynuuje proces rehabilitacji pod opieką specjalistów - informuje Beata Staniaszczyk., kierownik Biura Prasowego American Heart of Poland.

Operacja została przeprowadzona w maju w Sport-Klinice, która od lipca działa w Ustroniu, ale wówczas swoją siedzibę miała w Żorach.

Tak czy inaczej, Sport-Klinika specjalizuje się w leczeniu schorzeń i urazów narządu ruchu, także w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Od lipca - jak już powiedzieliśmy - mieści się w zmodernizowanych przestrzeniach Instytutu Zdrowia Uzdrowiska Ustroń, gdzie w jednym miejscu pacjenci mogą liczyć na diagnostykę, leczenie operacyjne i rehabilitację.

– Dysponujemy szerokim zakresem świadczeń ortopedycznych, obejmujących leczenie chorób zwyrodnieniowych, urazów oraz ich następstw. Połączenie zaplecza operacyjnego z rehabilitacją prowadzoną w jednym miejscu pozwala nam zapewnić pacjentom kompleksową opiekę na każdym etapie leczenia – mówi Maciej Marek, dyrektor medyczny Sport-Kliniki.

Endoprotezoplastyka biodra to jedna z najczęstszych procedur ortopedycznych, której celem jest zastąpienie uszkodzonych elementów stawu sztucznym implantem. Zabieg przeprowadza się przede wszystkim u pacjentów z zaawansowanymi zmianami zwyrodnieniowymi, po złamaniach szyjki kości udowej lub w przypadku innych schorzeń prowadzących do przewlekłego bólu i znacznego ograniczenia ruchomości.

Głównym celem operacji jest poprawa komfortu życia pacjenta - zmniejszenie bólu, przywrócenie funkcji stawu oraz umożliwienie większej samodzielności w codziennym funkcjonowaniu.

Sama operacja jest jednak dopiero początkiem leczenia.

Kluczem do sukcesu, zwłaszcza w zaawansowanym wieku pacjenta, jest odpowiednio dobrana rehabilitacja, dzięki której można poprawić zakres ruchu i równowagę oraz nauczyć się bezpiecznego poruszania.

Poprawa jakości życia 92-letniej pacjentki jest doowodem na to, że wiek nie wyklucza powrotu do sprawności.

Endoprotezoplastykę biodra u 92-letniej pacjentki z Katowic przeprowadził Michał Igielski, specjalista ortopeda traumatolog. Jego zdaniem, nie wiek kalendarzowy, ale wiek biologiczny pacjenta powinien byc brany przy kwalifikacji do zabiegu.

- Wiek biologiczny oceniamy na podstawie ogólnego stanu zdrowia, samodzielności oraz potencjału do rehabilitacji – mówi.

MAT. PRASOWY

eprasa.pl 2172d10be6

ARCHITEKTURA DOM MIAŁ POWSTAĆ NA MAŁEJ DZIAŁCE PRZY JEZIORZE OTOCZNYM WYSOKIM WAŁEM

Dom jak peryskop. Może się podobać lub nie, ale spełnia najważniejsze zadanie

Jacek Drost
Zarzecze

Od wybudowania domu jak peryskop na brzegu Jeziora Żywieckiego w Zarzeczu minęło już kilka lat, a wciąż budzi sporo emocji.

Projekt domu stworzyła pracownia architektoniczna MUS Architects z Katowic, założona przez duet śląskich projektantów, absolwentów Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej: Annę Porębską i Adama Zwierzyńskiego. Ich pracownia była wielokrotnie nagradzana w krajowych i międzynarodowych konkursach architektonicznych.

Cztery lata temu, w lipcu 2022 r., pisaliśmy, że tworząc projekt tego domu jednorodzinnego w Zarzeczu architekci musieli zmierzyć się z tym, że stosunkowo niewielka działka położona jest w pięknym miejscu - z widokami na góry oraz w bezpośredniej bliskości wody (około 100 metrów do linii brzegowej Jeziora Żywieckiego). Problem w tym, że zbiornik wodny otoczony jest dość wysokim wałem ziemnym, więc działka nie ma bezpośredniego widoku na jezioro. Dlatego jednym z kluczowych założeń projektowych była chęć rozwiązania tego problemu.

- Projektując ten dom chcieliśmy uzyskać widok na jezioro, bo to ewidentny atut tego miejsca. Oczywistym stało się, że tradycyjny, horyzontalny układ domu z parterem lub dwoma kondygnacjami nie sprawdzi się. Chcieliśmy więc ten układ - część dzienną, nocną i wejściową jakoś spiętrzyć na osi pionowej, a także przenieść część dzienną, będącej zwykle na parterze, do góry, żeby była możliwość korzystania z największego atutu, czyli widoku na jezioro - tłumaczył cztery lata temu Adam Zwierzyński z MUS Architects.

JACEK DROST
Salon z jadalnią oraz kuchnią znajduje się na najwyższej kondygnacji i taki stąd widok

Architekci postanowili więc stworzyć dom, dzięki któremu będzie można spojrzeć ponad przeszkodą, jaką jest wał ziemny stojący między terenem opracowania a widokiem. Naturalną koleją rzeczy nawiązali do narzędzia, jakim jest peryskop.

- To przyrząd optyczny służący do obserwacji przedmiotów znajdujących się poza polem widzenia obserwatora lub zakrytych przeszkodami, zaś zaprojektowany przez nas dom jest architektoniczną interpretacją funkcji i formy peryskopu - podkreślali architekci z MUS Architects.

Na parterze znalazła się strefa wejściowa z holem, garażem dwustanowiskowym oraz strefą spa posiadająca bezpośrednie wyjście na ogród w części zachodniej działki.

Na pierwszym piętrze mieści się cała część nocna – pokoje oraz łazienka. Na najwyższej kondygnacji znajduje się z kolei salon z jadalnią oraz kuchnia, a także mała toaleta.

- Część dzienna położona jest w całości powyżej wału, dzięki czemu uzyskaliśmy szeroki panoramiczny widok na zbiornik wodny. Dzięki zastosowaniu cienko profilowego systemu stolarki okiennej możemy niemalże całkowicie otworzyć się na widok zacierając barierę miedzy wnętrzem a zewnętrzem - wyjaśniali architekci.

Z boku bryły mieści się wydzielona klatka schodowa łącząca wszystkie kondygnacje. Dodatkowo w garażu zlokalizowano niewielki towarowy dźwig umożliwiający transport zakupów i towarów bezpośrednio do kuchni.

- Projektowana przestrzeń umożliwia rekreację i podziwianie okolicy na wielu poziomach: z tarasów przy pokojach w części prywatnej, a także, – co stanowi największy walor uzyskany w wyniku procesu projektowego, z dużej części dziennej podniesionej ponad linię wału otaczającego jezioro - podkreślali katowiccy architekci.

Budynek na brzegu jeziora budzi ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców i turystów. Jednym się podoba, innym wręcz przeciwnie. Jedni zachwalają pomysłowość, inni piętnują ekstrawagancję. W mediach społecznościowych nie kończą się wpisy, że kosmiczny dom nad jeziorem szpeci krajobraz, dominuje nad otoczeniem, przytłacza swoją bryłą. Niektórzy internauci nie przebierają w słowach.

- Projektując ten budynek, wiedzieliśmy, że będzie budził emocje. Zazwyczaj tak jest z nowoczesną, syntetyczną architekturą, że jednym się podoba, a innym nie - mówił w rozmowie z DZ Adam Zwierzyński.

Dodał, że jako projektanci nie mogą zrobić czegoś, co zadowoli wszystkich, ale swoim projektem próbowali - zgodnie z przepisami - rozwiązać zadanie, jakie przed nimi postawiono, czyli nie tylko stworzyć budynek do mieszkania, ale także uzyskać widok na jezioro. To się udało, a nie jest ich rolą ustosunkowanie się do tego, że budynek kontrastuje z otoczeniem.

JACEK DROST
Dom jest architektoniczną interpretacją funkcji i formy peryskopu

REKLAMA 0011570174

Gmina Brenna

Bd.6721.1.2026 21.08.2026 r.

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY BRENNA
o przeprowadzeniu konsultacji społecznych

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026, poz. 538) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670), w związku z uchwałą Nr XXII/196/26 Rady Gminy Brenna z dnia 26 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brenna

Wójt Gminy Brenna
zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych
do projektu zmiany części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brenna.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 24 sierpnia 2026 r. do 18 września 2026 r. w formie **zbierania uwag** oraz konsultacji z projektantem.

Ww. projekt wraz z uzasadnieniem został udostępniony:
– w siedzibie Urzędu Gminy Brenna, ul. Wyzwolenia 77, 43-438 Brenna, pokój nr 20B (II piętro), w godzinach: poniedziałek, 7.30 – 16.30, wtorek – czwartek, 7.30 – 15.30, piątek, 7.30 – 14.30,
– na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brenna:
• w zakładce obwieszczenia i ogłoszenia,
• w zakładce: Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne / Rejestr Urbanistyczny,
• w zakładce: Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne / Konsultacje społeczne.

Uwagi do projektu planu należy składać do Wójta Gminy Brenna na adres: Urząd Gminy Brenna (ul. Wyzwolenia 77, 43-438 Brenna), w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 18 września 2026 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, poczty elektronicznej na adres: poczta@brenna.org.pl lub za pomocą e-doręczeń: AE:PL- 37490- 44040- TJJFI- 20, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy.

Dyżury projektanta: 28 sierpnia i 11 września 2026 r., w godz. 15.30-17.00: w Beskidzkim Domu Zielin „Przytulia", ul. Wyzwolenia 69, 43-438 Brenna.

Formularz uwag dostępny jest w wersji papierowej w Urzędzie Gminy (pokój nr 20B) oraz w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej (https://bip.brenna.org.pl/article/wzory-wnioskow?m=144).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Brenna.

Andrzej Kozieł
WÓJT GMINY BRENNA
/podpisano elektronicznie/

KLAUZULA INFORMACYJNA (dane obowiązkowe: imię nazwisko, nazwa, adres)
Pełna klauzula informacyjna udostępniona jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brenna https://bip.brenna.org.pl/articles/1050/ochrona-danych-osobowych?m=1050

eprasa.pl 2172d10be6

ŁUKASZ ZALEGA

ŁUKASZ ZALEGA

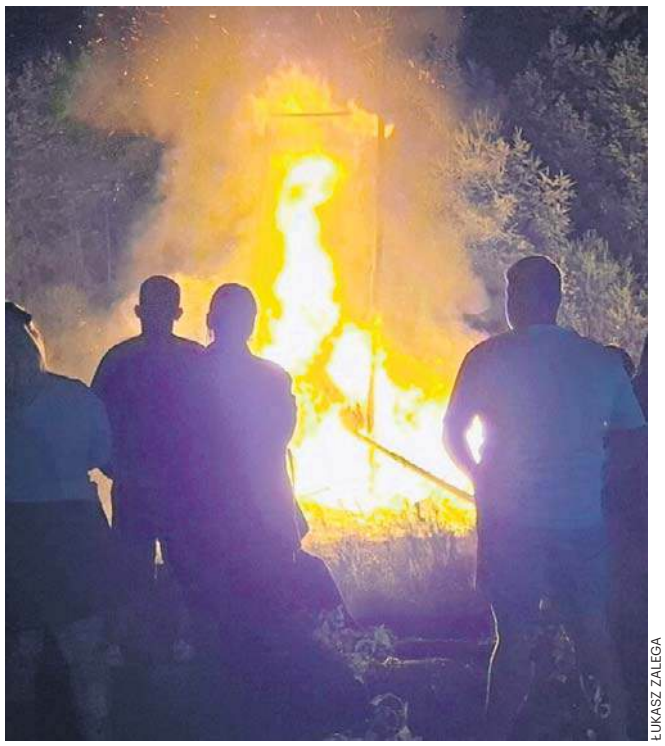
ŁUKASZ ZALEGA

Strzelający w górę snop iskier i żar bijący od ognia stworzyły niesamowite widowisko

Igor Huta
Rycerka Górna

Sobotni, późny wieczór w Rycerce Górnej upłynął pod znakiem jednej z najbardziej widowiskowych i głęboko zakorzenionych tradycji na Żywiecczyźnie. Wawrzyńcowe Hudy ponownie zapłonęły 15 sierpnia.

Zwyczaj palenia hud - czyli strzelistych, drewnianych konstrukcji budowanych z kilkunastometrowych żerdzi - to unikalne dziedzictwo tej części regionu, kultywowane ku czci św. Wawrzyńca. Przygotowanie samej konstrukcji wymaga nie lada precyzji, siły i zaangażowania lokalnej społeczności.

Punktem kulminacyjnym sobotniego wieczoru było oczywiście podpalenie hudy. Gdy ogień zaczął trawić misternie ułożone chrust i drewno, a płomienie zaczęły piąć się w górę, w stronę rozgwieżdżonego nieba, wśród zgromadzonego tłumu zapanowała niesamowita cisza przeplatana pełnymi zachwytu okrzykami. Strzelający w górę snop iskier i bijące od ogniska potężne ciepło stworzyły widowisko, które na długo zapada w pamięć. Wawrzyńcowe Hudy to jednak nie tylko sam spektakl wizualny, ale przede wszystkim doskonała okazja do międzypokoleniowej integracji i wspólnego celebrowania lokalnej kultury. Zgromadzonej publiczności czas umilała lokalna kapela góralska, której skoczne, folkowe rytmy szybko rozgrzały uczestników.

ŁUKASZ ZALEGA

ŁUKASZ ZALEGA

eprasa.pl 2172d10be6

TURYSTYKA W PROGRAMIE - STACJA SENSORYCZNA, JUBILEUSZOWE OPROWADZANIE I WIELE INNYCH ATRAKCJI

Urodzinowe zwiedzanie Browaru w Żywcu

Jolanta Pierończyk
Żywiec

Na przyszłą sobotę, 29 sierpnia, zaplanowany jest Dzień Otwarty w Browarze w Żywcu z okazji 170. rocznicy jego istnienia. Pierwsze wejście o 9.10.

Podczas specjalnej, jubileuszowej edycji Dnia Otwartego goście zajrzą za kulisy jednego z najbardziej rozpoznawalnych browarów regionu, przejdą wyjątkową trasę historyczną i skorzystają z atrakcji przygotowanych specjalnie na tę rocznicę. Arcyksiążęcy Browar w Żywcu od 1856 roku jest częścią historii miasta i Żywiecczyzny. Jubileuszowy Dzień Otwarty będzie okazją, aby poznać proces warzenia piwa oraz historie ludzi i wydarzeń, które przez 170 lat kształtowały Browar. Wydarzenie ma otwarty, rodzinny charakter, a wszystkie degustacje prowadzone podczas wydarzenia obejmą wyłącznie piwa 0,0 proc. - zapewniają organizatorzy w notce prasowej.

Najważniejsza będzie oczywiście jubileuszowa trasa oznaczona opisami historycznych miejsc i najważniejszych wydarzeń z historii żywieckiego browaru.

Na dziedzińcu w wyznaczonych strefach na gości będą czekać dodatkowe atrakcje. Jedna z nich to stacja sensoryczna, a w niej - degustacja piw 0,0 proc. połączona z rozpoznawaniem smaków i aromatów.

W drugiej strefie czekać będzie spotkanie z parą krakowską, czyli charakterystycznym symbolem marki Żywiec.

W strefie trzeciej odbywać się będą warsztaty tworzenia woreczków zapachowych z chmielu, mięty i lawendy.

MAT. PRASOWY

Wejście do browaru odbywać się będzie w grupach do 35 osób. Zapisy na miejscu

Kolejna strefa to eko-gry poświęcone opakowaniom i zasadom ich prawidłowej segregacj.

Będzie też, oczywiście, jubileuszowa księga pamiątkowa. Każdy, kto zostawi tam swój ślad (jakikolwiek wpis, może wspomnienie lub życzenia dla browaru, otrzyma historyczną pocztówkę.

Jubileuszowe zwiedzanie żywieckiego browaru odbywać się będzie z przewodnikiem w grupach nieprzekraczających 35 osób. Zapisy - na miejscu. Pierwsze wejście o godz. 9.10.

CIEKAWOSTKI

Założony w 1856 r. przez arcyksięcia Albrechta Fryderyka Habsburga browar powstał na miejscu dawnej gorzelni w Wieprzu. Założyciel nie wykorzystał jednak starych zabudowań, ale stworzył swój zakład od zera, bo chciał, by to była nowoczesna fabryka. Budowa najstarszej części trwała pięć lat (1852-1857) i pochłonęła 200 tys. guldenów austriackich. Dużo.

Browar w Żywcu zaczął swoją działalność w roku, w którym podpisano Traktat Paryski kończący wojnę krymską.
W tym samym roku 1856 urodził się Zygmunt Freud, a zmarł Robert Schumann.

Warzony od 1881 r. porter żywiecki był pierwotnie piwem górnej fermentacji porównywanym z najlepszymi imperial stoutami z Anglii, a XIX-wieczni lekarze zalecali go środek wzmacniający dla rekonwalescentów „na osłabienie organów oddechowych i nieżyt żołądka".

W tym roku mija 20 lat od inauguracji Muzeum Browaru Żywiec w najstarszej części Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu, w starych piwnicach fermentacyjno-leżakowych wykutych w skale. W ciągu tych 20 lat zwiedziło je 1,5 mln osób. Od 2010 r. pełni rolę punktu kotwicznego Europejskiego Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego.

Okiem sceptyka
Krzysztof Imielski
cieszyn@dz.com.pl

Cisza nad kopalnią

Kilka miesięcy temu głośno było w mediach o kopalni Silesia w Czechowicach-Dziedzicach. Nagłaśniano problemy pracownicze, groźbę zwolnień. Potem nastała cisza. Wydawać by się mogło, że trudności zostały pokonane. Rodzice małych dzieci wiedzą, że cisza w pokoju dziecięcym jest bardziej niepokojąca, niż zwykły hałas. Czy w tym przypadku jest tak samo?

Niemal codziennie przejeżdżam w drodze do pracy przez bocznicę tej kopalni. Od wiosny szyny rdzewieją, a pomiędzy rosła coraz wyższa trawa. Pracownicy są zatroskani, wielu z nich czeka na wypłaty, już się nie bronią przed zwolnieniami chorobowymi, choć dawniej nieraz byli skłonni harować bez względu na stan zdrowia, byle nie stracić premii. Niektórzy zostali zwolnieni, inni sami poszukali pewniejszej pracy. Ci, którzy zostali, rozdzielani są pomiędzy różnych pracodawców. Kopalnia boryka się z problemami finansowymi, co widać choćby po zarośniętej bocznicy. Węgla nie sprzedaje, ale koszty (nie tylko płac) ponosi. Ostatnio wykoszono trawę wokół toru. Czy zbliża się wznowienie wydobycia?

Czasy dla węgla są trudne. Powoli odchodzi się od tego surowca (z akcentem na powoli). W Polsce jeszcze długo nie da się go całkowicie zastąpić. Czy daje to szansę przetrwania tej właśnie kopalni? Już przed laty postawiono nad nią krzyżyk. Wówczas wydobycia podjęła się czeska firma, ale do czasu, kiedy było to dla niej rentowne. Kolejny właściciel przejął kopalnię już z jej trudnościami i, jak widać, dotąd nie wyszedł na prostą. Kopalnia nie jest skansenem, nie działa w celu pielęgnowania górniczej tradycji, nie jest też firmą socjalną, istniejącą dla zapewnienia ludziom pracy. To dotyczy niby wszystkich kopalń węgla w Polsce, ale te pozostałe są państwowe i deficyt ich tak nie paraliżuje. Czy Silesia w tych warunkach przetrwa? Podobno pod ziemią szykują nową ścianę. Uwierzę, kiedy szyny znów będą lśnić.

Zanim w ramach oszczędności zwolniono wszystkich lekarzy, miewałem na kopalni dyżury. Pewnego dnia po poradę zgłosił się ktoś z zarządu. Okazał się bardzo interesującym rozmówcą. Podzielił się wrażeniami z dalekiej podróży i troskami o przyszłość zakładu. Zrobiło mi się jednak przykro, kiedy wyraził swoją opinię o górnikach. Przecież i z nimi nieraz gawędziłem. Wielu z nich miało równie szerokie horyzonty. Pewnie trudno to dostrzec pod warstwą czarnego pyłu.

Cieszyńskie sytuacje
Władysława Magiera
cieszyn@dz.com.pl

Legionista i poeta

Jan Łysek (1887-1915) urodził się w Jaworzynce, chodził do polskiego gimnazjum, a 1908 r. skończył polską paralelkę przy Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie. Uczył w Datyniach Dolnych i w Suchej Średniej, a od 1911 r. był kierownikiem szkoły w Jaworzu. Aktywnie działał w Polskim Towarzystwie Pedagogicznym, Macierzy Szkolnej, był jednym z inicjatorów powołania skautingu na Śląsku Cieszyńskim. Został prezesem koła Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Jasienicy, był tam też instruktorem. Posiadał także zdolności aktorskie i wygłaszał monologi w gwarze śląskiej, brał udział w występach amatorskich zespołów teatralnych, wygłaszał też odczyty o literaturze polskiej.
Pisał artykuły do „Zarania Śląskiego" i tam publikował większość swoich utworów. Pisał monologi, wiersze, opowiadania oraz utwory dramatyczne. Wykorzystywał lokalny folklor oraz gwarę beskidzką, był piewcą piękna przyrody oraz kultury góralskiej. W 1909 r. napisał „Jastyń", później utwór „Dusza ziemi", „Śpiący zastęp", ale jego najwybitniejszym dziełem jest dramat „Śpiący rycerze", nawiązujący do starej regionalnej legendy o rycerzach śpiących w grotach Czantorii, którzy czekają na sygnał do walki. Został wydany w 1914 r., a muzykę do niego napisał Jerzy Hadyna.

FOT. WIKIPEDIA

Jan Łysek (1887-1915)

W 1913 r. ukończył kurs oficerski, a po wybuchu I wojny był jednym z organizatorów Oddziału Śląskiego Legionów Polskich. Walczył przeciwko armii rosyjskiej, brał udział w walkach na terenie Karpat, Bukowiny i Besarabii. W 1915 r. został awansowany na porucznika i przejął dowodzenie I batalionem II Brygady Legionów. W lutym 1915 r. został ranny. Poległ 5 listopada 1915 r. pod Kostiuchnówką w czasie walk o Polską Górę i tam został pochowany. Otrzymał Order Virtuti Militarii, Krzyż Niepodległości i Krzyż Walecznych.

W 1929 r. odbył się jego pogrzeb w Cieszynie, spoczął w Alei Zasłużonych na starym cmentarzu ewangelickim. W 1969 r. jego prochy przeniesiono na cmentarz ewangelicki przy ul. Bielskiej. W 1934 ulica nad Olzą otrzymała nazwę Alei Jana Łyska. Jego wiersz został umieszczony na cokole pomnika Ślązaczki w Cieszynie.

eprasa.pl 2172d10be6

Piątek
21.08.2026
WYD. 2
Zagłębie

DZIENNIK ZACHODNI
NT
nasz tygodnik
www.naszemiasto.pl
NR 34

HISTORIA

Dąbrowa Górnicza wyrosła z węgla i stali. Świętuje 110 urodziny

Zagłębiowskie miasto otrzymało prawa miejskie 18 sierpnia 1916 r. Urodzinowe atrakcje i tort **str. 4 i 5**

FOT.DARIUSZNOWAKUMDG

INWESTYCJE I DROGI

Powiatowe inwestycje drogowe przyspieszają

Pozytywne zmiany w Czeladzi i Siewierzu. Kierowcy czekają też na finał dąbrowskiego remontu **str. 7**

STAROSTWOPOWIATOWEBĘDZIN

REKREACJA

Wakacje to dobry czas, by wybrać się na Górę św. Doroty. Historia, spokój i piękne widoki **str. 8**

HISTORIA

Dalsze losy Kronenbergów w Zagłębiu Dąbrowskim. Modernizacja kopalń, budowa nowych i zmiany na kolei **str. 3**

SPOŁECZEŃSTWO

Niecodzienna historia. Oluś tak szybko chciał zobaczyć świat, że urodził się w domu **str. 6**

ARC.DOMOWE

eprasa.pl 2172d10be6

KRÓTKO

POWIAT BĘDZIŃSKI

Nowe wyposażenie dla uczniów ZSOiT

STAROSTWOPOWIATOWE

Powiat będziński pozyskał kolejne pieniądze na rozwój kształcenia w szkołach ponadpodstawowych. Dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji uczniowie otrzymali nowe umundurowanie oraz specjalistyczny sprzęt wykorzystywany podczas zajęć. Wsparcie trafiło do Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Wojkowicach, w którym w Liceum Ogólnokształcącym im. rtm. Witolda Pileckiego funkcjonuje oddział o profilu mundurowym Policji i Straży Granicznej. 24 uczniów oddziału o profilu mundurowym otrzymało nowe umundurowanie. Wartość zadania wyniosła 34 800 zł, z czego: 27 840 zł stanowiło dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, 6 960 zł – wkład własny Powiatu Będzińskiego. Oddział o profilu mundurowym został również doposażony w specjalistyczny sprzęt wykorzystywany podczas kształcenia przyszłych funkcjonariuszy. Wartość tego zadania wyniosła 80 540 zł. Dofinansowanie z MSWiA to 64 432 zł, natomiast 16 108 zł stanowił wkład własny powiatu będzińskiego. (PAS)

BĘDZIN

Święto miasta z Blanką i Margaret

Przed nami Dni Będzina 2026. W ostatni weekend wakacji Park Syberka stanie się miejscem największej plenerowej imprezy w mieście. To trzy dni koncertów, sportowych emocji, rodzinnej zabawy. Zaczynamy w piątek 28 sierpnia. Bieg Be-Run Night otworzy tegoroczne święto miasta nocnym biegiem i solidną dawką sportowej energii. W sobotę 29 sierpnia o godz. 16 wystąpi na scenie The Lane, o 17 Gosia Andrzejewicz, o 19 Blanka, a o 20.30 scenę przejmie Margaret. Niedziela 30 sierpnia należeć będzie do najmłodszych. Od godz. 14 do 18 Syberka zamieni się w miasto dzieci. Czekać będą dmuchańce, magiczne eksperymenty, giga gry XXL, odlotowe fryzury, warsztaty, malowanie twarzy, popcorn, wata cukrowa i dużo dobrej zabawy. A w samym środku pojawi się CiTYREX! Przez cały weekend działać będzie też Park Rozrywki Wesołe Miasteczko, więc powodów, żeby zostać dłużej zdecydowanie nie zabraknie.

Mama 4 plus w województwie śląskim

opr. Piotr Sobierajski
Społeczeństwo

Województwo śląskie zajmuje pierwsze miejsce w kraju pod względem liczby osób pobierających świadczenie „Mama 4 plus".

W woj. śląskim pobiera je ponad 6,8 tys. osób. Jednak nie każda osoba, która ma prawo do świadczenia, otrzymuje pełną kwotę. Wysokość wsparcia z ZUS zależy m.in. od tego, czy ktoś dostaje już własną emeryturę lub rentę, czy nie.

Rodzicielskie świadczenie uzupełniające, potocznie nazywane „Mama 4+", funkcjonuje od siedmiu lat (od marca 2019 roku). - Zostało wprowadzone z myślą o osobach, które poświęciły się wychowaniu co najmniej czworga dzieci i z tego powodu nie mogły podjąć pracy zarobkowej lub musiały z niej zrezygnować, przez co nie wypracowały prawa do własnej minimalnej emerytury – mówi Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim. Od marca 2026 r. maksymalna kwota wypłaty wynosi 1 978,49 zł brutto miesięcznie. Co ciekawe, przeciętna kwota wypłacanego świadczenia jest znacznie niższa od najniższej emerytury i wynosi nieco ponad 1 tys. zł miesięcznie. Dzieje się tak dlatego, że wiele osób otrzymuje z ZUS jedynie dopłatę do już pobieranej własnej emerytury lub renty. Rodzicielskie świadczenie uzupełniające w pierwszym kwartale tego roku otrzymywało 59 871 osób. Kwota wypłaty przekroczyła 187,8 mln zł. Najwięcej świadczeń „Mama 4+" ZUS wypłaca w woj. śląskim 6801, następnie w wielkopolskim 5911 i w małopolskim 5379. Najmniej osób, które otrzymuje takie wsparcie zamieszkuje województwa podlaskie (1363 osoby) i opolskie (1713 osób).

O rodzicielskie świadczenie uzupełniające mogą ubiegać się przede wszystkim matki, które ukończyły 60 lat, urodziły i wychowały lub wychowały co najmniej czworo dzieci oraz nie posiadają dochodu zapewniającego niezbędne

ARC

Świadczenie ma zawsze zróżnicowaną wartość

środki utrzymania. - Z wnioskiem do nas mogą wystąpić także ojcowie po ukończeniu 65. roku życia, którzy wychowali co najmniej czworo dzieci, ale tylko wówczas, gdy matka dzieci zmarła, porzuciła rodzinę albo przez długi czas zaprzestała ich wychowywania – wyjaśnia rzeczniczka. Wypłata przysługuje osobom mieszkającym w Polsce i posiadającym tzw. ośrodek interesów życiowych na terytorium kraju oraz spełniającym pozostałe warunki określone w ustawie. O jego przyznaniu każdorazowo decyduje ZUS po indywidualnej analizie sytuacji wnioskodawcy. Od 1 marca 2026 r. maksymalna wysokość rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego wynosi 1 978,49 zł brutto miesięcznie, czyli tyle, ile minimalna emerytura po tegorocznej waloryzacji. Wysokość wypłat zależy od sytuacji osoby ubiegającej się o wsparcie. Jeżeli nie dostaje ona emerytury ani renty – otrzymuje świadczenie w pełnej wysokości mini emerytury, natomiast jeżeli ma własną emeryturę lub rentę niższą od minimalnej emerytury – ZUS wypłaca jedynie wyrównanie do kwoty najniższej emerytury. „Mama 4+" nie jest dodatkową emeryturą wypłacaną wszystkim rodzicom co najmniej czwórki dzieci. To świadczenie uzupełniające, którego zadaniem jest zagwarantowanie minimalnego poziomu zabezpieczenia osobom, które z powodu wychowywania licznej rodziny nie wypracowały prawa do odpowiednio wysokiej emerytury.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. MAREK WESOŁOWSKI

Statuetka i tytuł SuperDąbrowianki 2026 trafiły do Iwony Wilk – artystki, menadżerki, pedagożki i dyrektorki Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej w Dąbrowie Górniczej. To pod jej skrzydłami rodzą się prawdziwe talenty. Akt nadania wyróżnienia w Pałacu Kultury Zagłębia wręczył Iwonie Wilk prezydent miasta Marcin Bazylak. - Artystyczny chaos, twórcza energia oraz szalone i odważne pomysły są jej znakiem rozpoznawczym. To właśnie dzięki takiemu podejściu MOPT jest tym miejscem w Dąbrowie Górniczej, w którym młodzi ludzie mogą próbować, eksperymentować i rozwijać to, co w nich najlepsze - przyznał prezydent. (PAS)

NT nasz tygodnik

Redakcja: **Agata Markowicz;** Dziennikarz: **Piotr Sobierajski;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;**
PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;** DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2172d10be6

Dalsze losy Kronenbergów i nowe inwestycje w Zagłębiu Dąbrowskim. Powstała od podstaw kopalnia „Juliusz”

prof. dr hab. Dariusz Nawrot
Historia

Kronenbergowie i Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach (Ostrowach Górniczych) część 3

Po śmierci Leopolda Stanisława, to najstarszy syn Stanisław Leopold Kronenberg przejął fortunę ojca i do 1887 r. kierował wszystkimi przedsiębiorstwami i interesami rodziny Kronenbergów. Urodzony w 1846 r. w Warszawie Stanisław Leopold ukończył Szkołę Główną w Warszawie oraz Uniwersytet w Heidelbergu. Wychowany w tradycji patriotycznej brał udział w obronie Paryża przed Prusakami w czasie wojny 1870 r. Został nawet kawalerem Legii Honorowej. Mimo, że w młodości towarzyszyła mu opinia skandalisty, bardzo szybko okazał się godnym następcą ojca. Został prezesem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Terespolskiej oraz Prezesem Zarządu Banku Handlowego. Odgrywał też czołową rolę w zarządzie Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla.

Trwało to do 1887 r., kiedy na skutek poważnej choroby psychicznej, interesami rodziny Kronenbergów zaczął zarządzać jego młodszy brat Leopold Julian, który objął po nim naczelne stanowiska w licznych instytucjach gospodarczych w Królestwie Polskim. Stanisław Leopold zmarł w 1894 r. Leopold Julian Kronenberg urodził się w Warszawie w 1849 r. Ukończył Wydział Prawa Szkoły Głównej i szkołę rolniczą w Bon. Początkowo kierował petersburską filią Banku Handlowego, ale po chorobie brata został zarówno prezesem Banku Handlowego, jak i prezesem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Miał także decydujący głos w Warszawskim Towarzystwie Kopalń. Działał także na polu oświaty i kultury. Był jednym z fundatorów Filharmonii Warszawskiej i członkiem jej zarządu. W 1893 r. otrzymał od cara dziedziczny tytuł barona.

MATI.ZD

Stanisław Leopold Kronenberg przejął fortunę ojca i do 1887 r. kierował wszystkimi przedsiębiorstwami

W tym czasie Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych kontynuowało swoje inwestycje w Zagłębiu Dąbrowskim. Od 1876 r. prowadzono intensywne prace w kopalni „Kazimierz”, a węgla dostarczały wówczas dwa szyby kopalni „Feliks” - „Leopold” i „Gustaw”. W „Kazimierzu” w latach 1879-1884 rozpoczęto drążenie dwóch najgłębszych szybów I i II, każdy po około 230 m. Nie zaprzestano też prac w kopalni „Feliks”, pogłębiając szyb „Gustaw”. W 1884 r. pracowały już obie kopalnie. Rozpoczęto eksploatację pokładu redenowskiego systemem zabierkowo-komorowym. Do kopalń wprowadzano nowoczesne urządzenia energetyczne. Jeszcze w 1895 r. zainstalowano dynamomaszynę. W 1903 r. w kopalni „Kazimierz” wprowadzono kolejną ważną innowację, pierwszy raz w Zagłębiu Dąbrowskim zastosowano podsadzkę płynną.

Rok później produkcja węgla na „Kazimierzu” przekroczyła wydobycie z obu szybów „Feliksa”, a w 1893 r. była już dwukrotnie wyższa. Pod koniec lat 90. przestała się opłacać produkcja kopalni „Feliks”, zamkniętej w 1886 r. W związku z tym w 1898 r. rozpoczęto głębienie nowego szybu „Kazimierz III”. W kolejnych latach uruchomiono szyby IV i V. W 1894 r. wydobycie w kopalni wynosiło 303 000 ton węgla, a zatrudnienie – 1650 osób. Do 1910 r. i ponownie w latach 1921-1925 eksploatowano jeszcze kopalnię „Feliks II”, z szybami „Gustaw” i „Kronenberg”. Po 1900 r. Warszawskie Towarzystwo zapoczątkowało kolejną inwestycję, trwającą kilka lat budowę kopalni „Juliusz”, która w 1913 r. dostarcza pierwszych ton węgla. Z kopalni tej wydobycie rosło szczególnie szybko w ostatnich dwóch latach okupacji niemieckiej podczas I wojny światowej. W czasie robót związanych z budową nowej kopalni nie zaprzestano prac w „Kazimierzu”. W 1897 r. głębokość szybów w tej kopalni wynosiła 321 m, a w 1909 r. już 470 m. Były to najgłębsze szyby wyciągowe w Zagłębiu Dąbrowskim. Do 1887 r. wysyłka węgla z kopalni „Kazimierz” odbywała się z prowizorycznej rampy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, zaś od tego roku węgiel był wysyłany bezpośrednio z kopalni, także Koleją Iwanogrodzką, przez bocznicę szerokotorową. Tak szybki rozwój przemysł górniczy zawdzięczał wówczas carskiej protekcyjnej polityce celnej, która chroniła rynek krajowy przed węglem kamiennym z importu.

Tekst powstał w ramach stałej współpracy DZ z Instytutem Zagłębia Dąbrowskiego

Zagórze czeka wielka zmiana. Prace trwają

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Sosnowieckie Wodociągi intensywnie pracują nad inwestycją, która obejmuje swym zasięgiem ponad 8 tysięcy mieszkańców Zagórza.

Roboty polegają na przekierowaniu ścieków w znajdującej się w sosnowieckim Zagórzu oczyszczalni do oczyszczalni Radocha II przy ulicy Ostrogórskiej. Zagórska instalacja w ciągu doby przerabia około 1400 metrów sześciennych ścieków.

Oczyszczalnia ścieków Zagórze w rejonie ulicy Czereśniowej została wybudowana w latach 1985-1993. Znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie tamtejszego osiedla, co dzisiaj sprawia, że może wpływać na komfort życia mieszkańców tej części Sosnowca. Trwająca właśnie inwestycja obejmuje aktualnie budowę dwóch przepompowni, które będą finalnie tłoczyły ścieki do kolektora ciśnieniowego o długości około 2,5 kilometra oraz kolektorów grawitacyjnych o łącznej długości około 300 metrów.

Kolektor to nic innego jak rura kanalizacyjna o dużej średnicy. W kolejnym etapie umożliwi to potem likwidację oczyszczalni w Zagórzu. Realizacja tego ważnego zadania przyniesie korzyści zarówno ekonomiczne, jak i ekologiczne.

– Rocznie uda nam się zaoszczędzić nawet do 3 milionów złotych. To z kolei bezpośrednio przekłada się na optymalną cenę za dostarczaną naszym mieszkańcom wodę oraz odbiór ścieków - wyjaśnia Paweł Kopczyński, prezes Sosnowieckich Wodociągów. Możliwości nowoczesnej oczyszczalni Radocha pozwalają na uzyskanie lepszego efektu ekologicznego, zainstalowane urządzenia lepiej radzą sobie z oczyszczaniem ścieków.

– Oczyszczalnia Radocha II może na dobę bez problemu zająć się oczyszczaniem 65 tysięcy metrów sześciennych ścieków. W tej chwili przepływa przez nią około 41 tysięcy metrów sześciennych – wylicza prezes Kopczyński.

Szacunkowa wartość inwestycji wynosi blisko 15 mln zł. Zakończenie prac planowane jest w pierwszym kwartale 2027 roku.

UMSOSNOWIEC

Inwestycja obejmuje swym zasięgiem ponad 8 tysięcy mieszkańców Zagórza

Duże utrudnienia na drogach

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Kolejne drogowe utrudnienia w Sosnowcu. Rozpoczął się bowiem remont drugiego z trzech przejazdów kolejowych.

Remonty przejazdów kolejowo-drogowych na ul. Naftowej, Dęblińskiej i Ostrogórskiej, na odnodze głównej linii w stronę Sosnowca Południowego, mają sprawić, że przejazd będzie bardziej bezpieczny. Wykonawca robót na zlecenie PLK od czwartku 20 sierpnia do soboty 5 września (do godz. 15) zamknął przejazd kolejowo-drogowy na Dęblińskiej. Komunikacja miejska funkcjonuje teraz tak samo, jak podczas lipcowego zamknięcia przejazdu przy Naftowej. Linie autobusowe nr 26 i 55 kursują objazdami, a kierowcy osobówek muszą jechać od ul. Ostrogórskiej.

REKLAMA 0011560184

eprasa.pl 2172d10be6

HISTORIA I TRADYCJA DUŻY WPŁYW NA ROZWÓJ ZAGŁĘBIOWSKIEGO MIASTA MIAŁO WYBUDOWANIE W LATACH 1972–197

Świętowanie z muzyką nad wodą, kinem

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

W miniony weekend Dąbrowa Górnicza świętowała swoje 110 urodziny. W całym mieście odbywały się koncerty, było kino plenerowe, warsztaty, spotkania i atrakcje dla całych rodzin. Nie zabrakło także urodzinowego tortu.

FOT. D. NOWAK/M. WESOŁOWSKI/UMDG

Dąbrowa Górnicza w 2026 roku świętuje 110-lecie. Miasto wyrosło z robotniczych tradycji, a jego rozwój opierał się w dużej mierze na węglu i stali. Choć prawa miejskie uzyskało dopiero 18 sierpnia 1916 r., to ma jednak bogaty dorobek i burzliwą historię. Dziś jest 11. największym pod względem powierzchni miastem w całej Polsce i największym w województwie śląskim. W miniony weekend Dąbrowa Górnicza świętowała swoje urodziny.

Koncerty, pamiątkowe monety i wielki tort

Najwięcej działo się właśnie w Parku Zielona. Na mieszkańców czekały rodzinne atrakcje, warsztaty artystyczne, zajęcia pszczelarskie i degustacja lokalnego miodu. Dzieci mogły budować roboty z klocków i wziąć udział w zawodach, a na najmłodszych czekały także warkoczyki i fotobudka. W strefie Aktywna DG można było założyć Dąbrowską Kartę Mieszkańca, a także wziąć udział w quizach z nagrodami.

Nie zabrakło historii miasta. Muzeum Miejskie „Sztygarka" przygotowało wystawę poświęconą Dąbrowie Górniczej, a mieszkańcy mogli poznać jej historię także podczas finału letniej gry terenowej „Spacerownik". Na zwycięzców czekały nagrody. Jednym z symbolicznych punktów obchodów było wybicie pamiątkowych, jubileuszowych monet.

Najważniejszym momentem niedzielnego popołudnia był koncert Miejskiej Orkiestry Dętej. Muzykom towarzyszyli Łukasz Baruch oraz soliści Fundacji „Wygrajmy Razem". Koncert zgromadził w Parku Zielona wielu mieszkańców i stał się muzycznym finałem urodzinowego weekendu. Po koncercie przyszedł czas na urodzinowy tort, którym mieszkańcy wspólnie uczcili jubileusz miasta. W trakcie urodzinowego weekendu można było obejrzeć filmy podczas kina plenerowego, posłuchać koncertów w Fabryce Pełnej Życia i nad Pogorią III, a także wziąć udział w warsztatach tworzenia wianków. W sobotę odbyły się m.in. warsztaty mozaiki i eko-designu oraz stand-up. Niedziela przyniosła także zajęcia jogi i plenerowy teatrzyk dla dzieci.

Wszystkie te wydarzenia były częścią tegorocznych obchodów 110-lecia miasta, które będą trwały również w kolejnych miesiącach.

Prawa miejskie od cesarza Franciszka

Dąbrowa Górnicza otrzymała prawa miejskie w czasie I wojny światowej, za zgodą cesarza Franciszka Józefa. Był to dzień urodzin władcy. Miasto liczyło wówczas ok. 30 tysięcy mieszkańców. Największy rozwój przypadł na lata 70. i 80. XX wieku. Liczba mieszkańców podwoiła się w momencie włączenia w granice Dąbrowy Górniczej miasta Strzemieszyce w 1975 roku. Budowa Huty Katowice i Koksowni Przyjaźń doprowadziła również do przyłączenia do miasta wielu mniejszych miejscowości. Powstawały nowe drogi, osiedla mieszkaniowe, szkoły i przychodnie. W 1982 roku mieszkały w Dąbrowie Górniczej ponad 182 tysiące ludzi. Dziś z każdym rokiem liczba ta maleje i zbliża się do 100 tysięcy. Aktualnie w mieście żyje nieco ponad 104 tysiące osób. Historia dąbrowskiego górnictwa zakończyła się natomiast w 1995 roku, kiedy to wydobyta została ostatni tona węgla z kopalni „Paryż". Dziś o górniczej przeszłości miasta zaświadcza kopalnia ćwiczebna Sztygarka, którą można zwiedzać. Najstarszą budowlą jest natomiast barokowy kościół św. Antoniego z Padwy na Wzgórzu Gołonoskim, datowany na 1678 rok.

eprasa.pl 2172d10be6

76 NAJWIĘKSZEGO W KRAJU I JEDNEGO Z NAJWIĘKSZYCH W EUROPIE KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA KATOWICE

, klockami Lego i urodzinowym tortem

eprasa.pl 2172d10be6

Katowice Airport bliżej kierowców. Jedna droga szersza, a druga nowa

Piotr Sobierajski
Zagłębie

By dojazd do lotniska Katowice w Pyrzowicach był jeszcze lepszy i bezpieczniejszy szykują się dwie ważne inwestycje drogowe.

W lipcu Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach zawarł umowę na opracowanie dokumentacji projektowej rozbudowy drogi wojewódzkiej nr 913, prowadzącej do Katowice Airport w Pyrzowicach. Projekt obejmie dobudowę drugiej jezdni na odcinku od węzła Lotnisko na drodze ekspresowej S1 do ul. Równoległej w Pyrzowicach. Dokumentację za kwotę 488 tysięcy 998,80 zł opracuje Biuro Studiów i Projektów Komunikacji z Katowic. Termin zakończenia prac projektowych wyznaczono na 15 lipca 2028 r. Umowa obejmuje również pełnienie nadzoru autorskiego podczas przyszłej realizacji robót budowlanych. Planowana inwestycja dotyczy około 600-metrowego odcinka DW 913, stanowiącego główny dojazd do portu lotniczego w Pyrzowicach. Dokumentacja będzie podstawą do przygotowania i przeprowadzenia przyszłej rozbudowy drogi.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach ogłosił również kolejny przetarg. Tym razem na opracowanie dokumentacji projektowej dla budowy drogi od węzła Mierzęcice na S1 do lotniska w Pyrzowicach. Nowa droga ma się kończyć rondem na połączeniu z układem dróg lokalnych przy lotnisku. Jeśli zajdzie taka konieczność, przebudowane mają zostać również ronda oraz łącznice na węźle S1. Wybudowane mają zostać wiadukty nad ul. Kolejową, linią kolejową nr 182 i bocznicą kolejową. Nowo projektowana droga ma być także połączona z ul. Kolejową. Na potrzeby dostępu do terenów wokół nowej drogi zaprojektowane zostaną dodatkowe jezdnie. Otwarcie ofert zaplanowane zostało na 10 września tego roku.

ARC. DOMOWE

Mama Monika z małym Aleksandrem, który urodził się w domowym zaciszu

SPOŁECZEŃSTWO NIESPODZIEWANY DOMOWY PORÓD PRZYJĄŁ TATA

Mały Oluś spieszył się bardzo na świat

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

Życie wciąż potrafi nas mocno zaskakiwać. Tak, jak rodziców małego Aleksandra, który przyszedł na świat w Dąbrowie Górniczej.

Chłopczyk urodził się w niecodziennych okolicznościach, w domowym zaciszu, a poród przyjął tata. Kiedy na miejsce przyjechali wezwani w trybie pilnym ratownicy medyczni było po wszystkim. Maluch jest zdrowy i pewnie będzie teraz rósł jak na drożdżach.

Piotr i Monika Waniccy mieszkają od lat w Dąbrowie Górniczej. Swoje życie związali z osiedlem Mydlice, które położone jest blisko szpitala. Wydawać by się więc mogło, że kiedy pojawią się pierwsze symptomy, zwiastujące nadejście porodu, spokojnie zdążą na salę porodową. Nie tym razem. - Poród mieliśmy wyznaczony na 13 sierpnia. I w tym dniu byliśmy w zgodnie z zaleceniami w dąbrowskim szpitalu na badaniach, by sprawdzić czy wszystko jest w porządku. Nic nie zwiastowało jednak, że maluch będzie chciał przyjść już na świat – mówi Piotr Wanicki. W tym samym dniu wybrali się więc jeszcze do jednego z salonów meblowych do Katowic. Tam personel, widząc panią Monikę w zaawansowanej ciąży, z uśmiechem stwierdził, że gdyby właśnie urodziła, to Dąbrowianie otrzymaliby bezpłatnie zestaw mebli.

W czwartek 13 sierpnia mały Oluś jednak nie zapragnął poznać świata. Wszystko zmieniło się dzień później. Piątkowy poranek 14 sierpnia rodzina zapamięta na długo. - Gdzieś o godz. 6.50 żona stwierdziła, że pojawiły się pierwsze skurcze porodowe. To nasze drugie dziecko. Alicja rodziła się dość szybko, ale zdążyliśmy wtedy dojechać do szpitala w Katowicach. Mogliśmy przypuszczać, że tym razem będzie podobnie. Autem do szpitala mamy jakieś 5 minut drogi, wydawało się, że zdążymy. Okazało się jednak, że życie napisało nam całkiem inny scenariusz porodu – opowiada 36-letni Dąbrowianin.

Około godz. 7.10 skurcze porodowe nadal trwały. Pan Piotr zadzwonił po pomoc na numer 112 o godz. 7.29, bo poród już się rozpoczął. Pani Monika zaczęła rodzić malucha w pozycji stojącej. - Wydawało mi się, że to wszystko trwa wieczność. Mówię, że dziecko trzymam już na rękach, że wychodzi pępowina. Chciałem po prostu wiedzieć, co robić, by wszystko było w porządku. Bałem się, czy dziecko będzie oddychać. Na szczęście minęły trzy, cztery sekundy i Oluś zakaszlał, a potem zaczął płakać. Wtedy stres gdzieś ustąpił. Jakoś poradziliśmy sobie z całą nietypową sytuacją. Kiedy przyjechali ratownicy medyczni, to zajęli się pępowiną – relacjonuje tata.

W niedzielę 16 sierpnia 32-letnia pani Monika i mały Oluś wrócili już do domu. Maluch ma 58 centymetrów wzrostu i waży 3835 gramów

Po wszystkim mama z maluszkiem trafili do szpitala - Zagłębiowskiego Centrum Onkologii. Tam pod opieką lekarzy i personelu medycznego spędzili trzy dni. - Wszyscy na oddziale byli zaskoczeni i przyjęli całą sytuację z uśmiechem. Lekarz powiedział nawet, że kolejny poród, to już będę sam odbierał. Dodałem tylko, że przydałby mi się jednak jakiś zestaw „małego położnika" – podkreśla, śmiejąc się, pan Piotr. Maluch dostał najwyższe oceny zdrowia. Dzielnie zachowała się też w trakcie porodu 3-letnia Ala, siostra Olka, która cierpliwie czekała na narodziny brata.

REKLAMA 0011569164

INFORMACJA

działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

STAROSTA ZAWIERCIAŃSKI

informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza 34 wywieszono na tablicy ogłoszeń oraz umieszczono na stronie internetowej www.zawiercie.powiat.pl i BIP na okres 21 dni tj. od 21.08.2026 r. do 11.09.2026 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego, położonej w Rudnikach gm. Włodowice, oznaczonej jako działki nr: 3033 i 3100.

Szczegółowych informacji dotyczących nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza 34, pok. nr 306, tel. 32/45 07 193.

REKLAMA 0011569165

INFORMACJA

działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

STAROSTA ZAWIERCIAŃSKI

informuje, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza 34 wywieszono na tablicy ogłoszeń oraz umieszczono na stronie internetowej www.zawiercie.powiat.pl i BIP na okres 21 dni tj. od 21.08.2026 r. do 11.09.2026 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego, położonej w Rudnikach gm. Włodowice, oznaczonej jako działka nr 2263.

Szczegółowych informacji dotyczących nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza 34, pok. nr 306, tel. 32/45 07 193.

REKLAMA 0011569562

Starosta Będziński

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Będzinie przy Ignacego Krasickiego 17 oraz Jana Sączewskiego 6 wywieszono na okres 21 dni do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do najmu, położonych w Czeladzi, Będzinie o. Będzin, Będzinie o. Łagisza, Mierzęcicach o. Przeczyce, przeznaczonej do dzierżawy położonej w Psarach o. Malinowice, przeznaczonych do sprzedaży położonych w Bobrownikach o. Bobrowniki i Siewierzu o. Siewierz.

AUTOREKLAMA

strefa AGRO
Grunt to biznes.
strefaagro.pl

eprasa.pl 2172d10be6

INWESTYCJE WAKACJE SPRZYJAJĄ REMONTOM, BĘDĄ WKRÓTCE KOLEJNE

W Czeladzi doczekali się remontu dwóch dróg, finał robót w Gołonogu

Piotr Sobierajski
Czeladź, Będzin, Dąbrowa Górnicza

Gotowa jest już ważna droga w Siewierzu. Trwa remont nawierzchni ulicy Wojkowickiej w Czeladzi, za chwilę koniec robót w Gołonogu.

Powiat będziński pozyskał ostatnio ponad 3,3 miliona zł dofinansowania na realizację kolejnej ważnej inwestycji drogowej. Pieniądze te zostaną przeznaczone na przebudowę drogi powiatowej, ul. Legionów w Czeladzi.

Czeladzianie czekali na tę decyzję

Dofinansowanie w wysokości 3 mln 314 tys. 634 zł pochodzi z rezerwy subwencji ogólnej. Pozyskane pieniądze pozwolą na realizację ważnej inwestycji, która poprawi bezpieczeństwo i komfort użytkowników drogi, kierowców, pieszych i rowerzystów.

Planowana inwestycja obejmie odcinek o długości ok. 620 metrów, pomiędzy drogą krajową nr 94 a ul. Parkową. Zakres prac obejmie m.in.: przebudowę konstrukcji i nawierzchni jezdni, budowę kanalizacji deszczowej, przebudowę chodnika po wschodniej stronie ulicy, budowę drogi pieszo-rowerowej po stronie zachodniej, przebudowę skrzyżowań, przebudowę zjazdów do posesji. Realizacja tych prac pozwoli nie tylko poprawić stan techniczny drogi, ale także uporządkować infrastrukturę w jej otoczeniu i zwiększyć bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu.

Zgodnie z kosztorysem inwestorskim wartość całego zadania wynosi 6 mln 629 tys. 267,05 zł. Oprócz dofinansowania w wysokości ponad 3,3 mln zł, pozostała część kosztów zostanie pokryta z wkładu własnego powiatu będzińskiego oraz dofinansowania udzielonego przez miasto Czeladź. Modernizacja jezdni, budowa drogi pieszo-rowerowej, przebudowa chodnika, skrzyżowań i zjazdów, budowa kanalizacji deszczowej pozwolą stworzyć bezpieczniejszą i bardziej funkcjonalną przestrzeń.

- Na ten remont czekają też MZGK i Czeladzkie Wodociągi, bo warunkuje on inne ważne, tym razem miejskie inwestycje. Czeladzkie Wodociągi od dawna są przygotowane projektowo i finansowo do wymiany sieci kanalizacyjnych i wodnych, biegnących pod tą ulicą. Są one bowiem w równie kiepskim stanie, jak sama ulica. Remont ul. Legionów i budowa dla niej kanalizacji deszczowej pozwoli także naszemu miastu na zaplanowanie remontu i budowę odwodnienia w ul. Sportowej. Po ulewach pojawiają się tam bowiem zalania - podkreśla Zbigniew Szaleniec, burmistrz Czeladzi. Teraz ma zostać ogłoszone postępowanie przetargowe, a po wyborze wykonawcy tej inwestycji mają rozpocząć wszytskie zaplanowane prace w terenie.

Wojkowicka także będzie jak nowa

W Czeladzi trwa także remont powiatowej ul. Wojkowickiej. Obejmuje wymianę nakładki całego 1,5 kilometrowego odcinka drogi. Co ważne, w ramach prowadzonych prac powstaną też nowe miejsca parkingowe, które będą służyć mieszkańcom miasta. Gwarancja po wykonaniu prac obowiązywać ma przez 84 miesiące.

Remontem ul. Wojkowickiej zajmuje się czeladzka firma Libud Asfalty, której oferta została wybrana spośród wszystkich 18, które napłynęły do Powiatowego Zarządu Dróg w Będzinie z siedzibą w Rogoźniku w tym postępowaniu przetargowym. Kwota, za jaką wykonane mają zostać wszystkie prace, to 1 mln 356 tysięcy 852,15 zł. Prace mają się zakończyć jeszcze w sierpniu.

To bardzo istotna inwestycja, na realizację której od dawna czekali mieszkańcy, bowiem ta droga jest mocno obciążona ruchem. Prowadzi nie tylko do cmentarza komunalnego, ale także w stronę Wojkowic, Piekar Śląskich, a także Psar i dalej lotniska w Pyrzowicach.

Gotowa jest już nowa ulica Biedermanna

W Czeladzi, jako miejska inwestycja, powstała nawierzchnia nowej ul. Biedermanna. To droga z kostki betonowej wraz z oświetleniem ulicznym. Długość jezdni wynosi ok. 120 metrów.

- Ta droga zapewni dojazd od strony ul. Scheiblera, do budującej się krytej pływalni, przyszłego centrum wspinaczkowego i restauracji, która też tam powstanie na bazie zabudowań szybu I byłej kopalni Saturn. Teraz czas na rozpoczęcie remontów a właściwie budowy od nowa dwóch kolejnych ulic Zapolskiej i Bocznej. Wyłonione w przetargach ekipy firm drogowych przystąpią do prac wkrótce - mówi Zbigniew Szaleniec.

W ramach inwestycji zostanie przebudowana ul. Boczna oraz część ul. Przełajskiej o długości 374 metrów. Pojawi się nowa nawierzchnia z kostki betonowej, nowy chodnik oraz na części ulicy kanalizacja deszczowa oraz oświetlenie uliczne. Przebudowana zostanie też ul. Zapolskiej wraz z oświetleniem ulicznym. Wykonana będzie droga o nawierzchni bitumicznej z chodnikami z kostki betonowej. Długość drogi to 231 metrów.

Nowe skrzyżowanie, przystanek i przejścia

W Dąbrowie Górniczej, w dzielnicy Gołonóg, na skrzyżowaniu ulic Wybickiego, Wiśniowej, Prusa i Tiereszkowej trwa budowa ronda. Zastąpi tradycyjne skrzyżowanie, które w tym miejscu było od lat. Można jednak tędy jechać, bo prace trwają na połowie jezdni, a druga pozostaje nadal przejezdna. - Na ul. Wybickiego widać kolejne efekty prowadzonych prac. Gotowa jest konstrukcja ronda na skrzyżowaniu ulic Wybickiego, Wiśniowej, Prusa i Tiereszkowej. Powstała też nowa zatoka autobusowa przy ul. Wiśniowej i trwają przygotowania do asfaltowania - informuje Marcin Bazylak, prezydent Dąbrowy Górniczej.

To jeden z elementów poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu. Innym będą wyniesione przejścia dla pieszych przez ulicę Wybickiego wraz z dodatkowym oświetleniem.

Zgodnie z zaplanowanym harmonogramem prace potrwają do końca sierpnia, tego roku a po ich zakończeniu mieszkańcy zyskają nie tylko równą nawierzchnię i bezpieczniejsze rondo, ale też, co istotne, dodatkowe miejsca do parkowania

Samochody będzie można zostawiać, tak jak dotychczas czyli wzdłuż pasażu handlowego, ale i na odcinku między Aleją Zagłębia Dąbrowskiego a ul. Kwiatkowskiego, gdzie przybędzie ponad 20 nowych miejsc postojowych.

FOT. POWIATBEDZIŃSKI

FOT. PIOTRSOBIERAJSKI

W Czeladzi trwa remont nawierzchni ul. Wojkowickiej (zdjęcie u góry), a w Dąbrowie Górniczej powstaje m.in. nowe rondo, które zastąpi skrzyżowanie w dzielnicy Gołonóg

NOWA SIEWIERSKA

Zakończyła się natomiast inna powiatowa inwestycja. Tym razem w Siewierzu. Modernizacja ulicy Częstochowskiej objęła cały odcinek drogi o długości około 850 metrów wraz z budową kanalizacji deszczowej, kanału technologicznego oraz nowego oświetlenia ulicznego Całkowita wartość inwestycji wyniosła 9 mln 577 tys. 650,83 zł. Zadanie zostało współfinansowane z pieniędzy Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wkrótce rozpocznie się również remont ul. Jasielskiej na osiedlu Zamkowym w Będzinie. Położona zostanie tutaj nowa nawierzchnia, wybudowane zostaną nowe miejsca postojowe, dzięki czemu ulica będzie bezpieczniejsza i bardziej funkcjonalna dla wszystkich użytkowników. To jednak nie wszystko.
W ramach inwestycji wyregulowane zostaną również wszystkie studzienki na ul. Piastowskiej, poprawiając komfort jazdy na tej drodze. Wcześniej wyremontowane zostały natomiast ulice Żeromskiego i Słowiańska.

eprasa.pl 2172d10be6

„Zagłębiowski Olimp" to bardzo dobry kierunek na wakacyjną wyprawę w plener

Igor Huta
Będzin

Szukacie pomysłu na popołudniowy spacer z dala od miejskiego zgiełku? Wakacje to dobry moment, aby odwiedzić górę „Dorotkę".

To wzniesienie, dumnie górujące nad dzielnicą Grodziec, oferuje sielskie ścieżki, odrobinę historii i jedne z najpiękniejszych widoków w regionie. Góra świętej Doroty (382 m n.p.m.), nazywana przez okolicznych mieszkańców „Dorotką", to miejsce wyjątkowe. Choć otacza ją gęsto zabudowana aglomeracja, wystarczy wejść na leśny szlak, by zapomnieć o hałasie i pośpiechu. Wędrówka na sam szczyt to nie tylko kontakt z naturą, ale też podróż w przeszłość. Korona góry kryje prawdziwą perłę architektury - zabytkowy kościółek pod wezwaniem św. Doroty, wzniesiony w 1635 r. „Dorotka" to nie tylko lokalna atrakcja. Przez urokliwe wzgórze przebiega fragment słynnej drogi św. Jakuba (a dokładnie jej odnogi - Via Regia) - jednego z najważniejszych chrześcijańskich szlaków pielgrzymkowych w Europie, prowadzącego do Santiago de Compostela w Hiszpanii. Tym, co najbardziej przyciąga spacerowiczów są jednak roztaczające się stąd widoki. Nie bez powodu wzniesienie to bywa nazywane „Zagłębiowskim Olimpem". Wystarczy podejść na polanę widokową, by nacieszyć oczy rozległą panoramą.

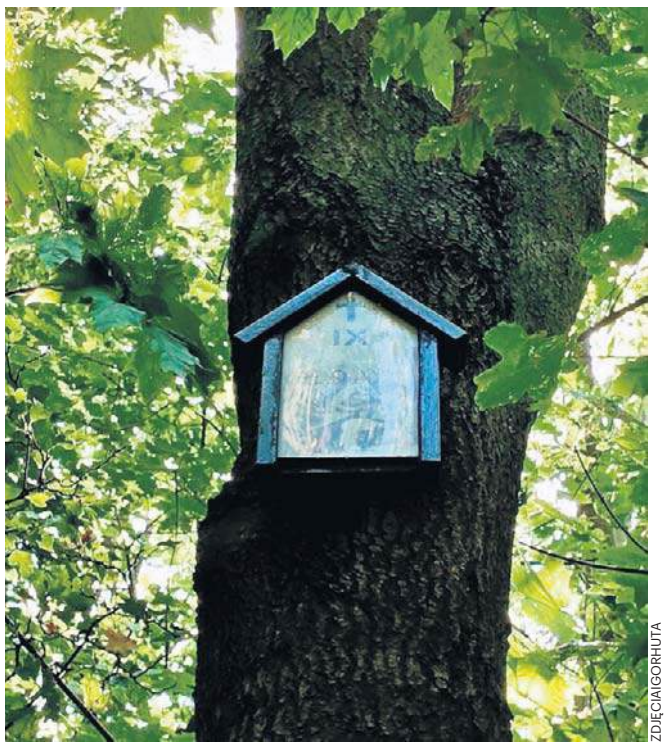

ZDJĘCIA/IGOR HUTA

eprasa.pl 2172d10be6

DZIENNIK ZACHODNI
NT
nasz tygodnik
www.naszemiasto.pl
NR 34

CZĘSTOCHOWA

Tragedia na przejściu przez torowisko na Wrzosowiaku

Mężczyzna zginął pod kołami pociągu towarowego. Sprawę wyjaśnia policja **str. 2**

FOT. PIOTR CIASTEK

CZĘSTOCHOWA

Żołnierskim krokiem na Jasną Górę

Obok Polaków ramię w ramię maszerowali mundurowi z Litwy, Słowacji, Niemiec, USA i Francji **str. 4**

FOT. DAWID WYGAS

CZĘSTOCHOWA

200 lat od połączenia Starej i Nowej Częstochowy. Jak to się zaczęło? **str. 7**

CZĘSTOCHOWA

Kucelin doczeka się remontu. Wybrano już wykonawcę tej ważnej inwestycji komunikacyjnej **str. 3**

ZUS

Czternasta emerytura już we wrześniu. Seniorzy dostaną do 1978,49 zł brutto **str. 3**

ARC

eprasa.pl 2172d10be6

Atak nożownika w centrum Częstochowy! 31-latka ugodzona nożem. Napastnik zadał jej cztery rany kłute, jej stan jest ciężki

Katarzyna Stacherczak
katarzyna.stacherczak@polskapress.pl

Do dramatycznych wydarzeń doszło w niedzielę wieczorem w samym centrum miasta. Przy Alei Wolności 31-letnia kobieta została zaatakowana niebezpiecznym narzędziem i z ranami kłutymi trafiła do szpitala. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest pod nadzorem prokuratury.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 16 sierpnia, w alei Wolności krótko po godzinie 21:00. Ofiarą napaści padła 31-letnia kobieta. - Doszło do ataku na młodą kobietę - potwierdza asp. Marleny Leszczyniak z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie. Napastnik zadał jej cztery rany kłute w okolicy klatki piersiowej. Poszkodowana została przetransportowana do szpitala. Jej stan jest ciężki, ale niezagrażający życiu. - Do sprawy został zatrzymany podejrzewany 37-letni mężczyzna. Był on pod wpływem alkoholu - wyjaśnia asp. Marleny Leszczyniak z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie. Zarówno pokrzywdzona 31-latka, jak i zatrzymany to obywatele Ukrainy. Z ustaleń wynika, że w przeszłości byli parą.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty. – Jeden z nich dotyczy spowodowania tak zwanego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci ran kłutych okolic klatki piersiowej oraz usiłowania zabójstwa. Drugi zarzut dotyczy znęcania się nad nią fizycznego i psychicznego – poinformował prokurator Piotr Wróblewski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Częstochowie. W środę (19.08.) sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu 37-latka.

ANNA BADZIŃSKA/123RF/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Mężczyzna zaatakował nożem swoją byłą partnerkę. Kobieta z czterema ranami trafiła do szpitala

Tragiczny wypadek na torach. Do dramatu doszło na przejściu w kierunku ogródków działkowych

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Tragiczny wypadek wydarzył się w poniedziałek przed południem w Częstochowie. Mężczyzna zginął po potrąceniu przez pociąg towarowy. Do zdarzenia doszło w miejscu, z którego na co dzień korzystają piesi i rowerzyści.

PIOTR CIASTEK

Tragedia na torach w Częstochowie. Mężczyzna zginął pod kołami pociągu towarowego

Do tragedii doszło w poniedziałek, 17 sierpnia, po godz. 11. Mężczyzna wpadł pod pociąg towarowy i zginął na miejscu.

Wypadek wydarzył się na nieformalnym przejściu przez torowisko w rejonie skrzyżowania ul. Jesiennej z ul. Wandy Rutkiewicz. Jest to przejście, z którego na co dzień korzystają okolicnzi mieszkańcy. Prowadzi ono jednego z dużych Rodzinnych Ogrodów Działkowych w Częstochowie przy ulicy Bór. To chętnie uczęszczana przez pieszych i rowerzystów droga. - Chciałam przejechać na naszą działkę, ale na razie nie można. Taka tragedia. Tu pociągi jeżdżą dość regularnie i trzeba uważać, bo nie ma sygnalizacji. Strach teraz przejść - mówi nam jedna z mieszkanek Wrzosowiaka.

Na miejscu tragedii pracowały służby. Obecni byli policjanci i strażacy, którzy zabezpieczali miejsce zdarzenia.

Wstępne ustalenia policji

– 83-letniego mężczyznę potrącił pociąg towarowy relacji Węgliniec–Rykoszyn. Mężczyzna przechodził przez tory w miejscu niedozwolonym. Z ustaleń policjantów obecnych na miejscu wynika, że mężczyzna poruszał się o kuli. Maszynista zauważył go na torowisku, rozpoczął hamowanie i użył sygnałów dźwiękowych, jednak nie udało się uniknąć potrącenia. Na miejsce przybył zespół ratownictwa medycznego, który stwierdził zgon mężczyzny – przekazała asp. Marlena Leszczyniak z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie.

Pociąg zatrzymał się dopiero przy ul. Grzybowskiej

Pociąg towarowy, który uczestniczył w tragicznym zdarzeniu, zatrzymał się dopiero kilkaset metrów dalej, na wysokości ul. Grzybowskiej.

Policja prowadzi czynności, które mają pomóc w ustaleniu okoliczności śmierci mężczyzny. Działania odbywają się pod nadzorem prokuratora.

Tragedia spowodowała utrudnienia w ruchu kolejowym. Ruch pociągów został na kilka godzin wstrzymany.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK UM

Archikatedra Świętej Rodziny w Częstochowie otworzyła się dla zwiedzających z niecodziennej perspektywy. Uczestnicy pierwszego sierpniowego zwiedzania mogli zobaczyć monumentalne wnętrza neogotyckiej świątyni oraz wejść na wieże, z których roztaczała się panorama miasta. Kolejna okazja do zwiedzania archikatedry nadarzy się 23 sierpnia o godz. 19. Wstęp będzie bezpłatny.
Piotr Ciastek

REGION

Weekend na drogach powiatu

Miniony weekend na drogach powiatu częstochowskiego przyniósł 38 kolizji i trzy wypadki. Policjanci z częstochowskiej drogówki przeprowadzili 523 kontrole drogowe i ujawnili 370 wykroczeń. Aż 239 z nich dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości. Z tego powodu pięciu kierujących straciło uprawnienia do kierowania pojazdami. Mundurowi zatrzymali także czterech nietrzeźwych kierujących, w tym dwóch rowerzystów. Ponadto zatrzymano 34 dowody rejestracyjne, głównie ze względu na zły stan techniczny pojazdów. Policja apeluje o rozwagę i przestrzeganie przepisów. PC

NT nasz tygodnik
SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Piotr Ciastek;** Dziennikarz: **Katarzyna Stacherczak;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 555 02 05;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2172d10be6

UM CZ-WA

CZĘSTOCHOWA

Kucelin w Częstochowie doczeka się remontu torowiska. Wybrano już wykonawcę inwestycji

Katarzyna Stacherczak
katarzyna.stacherczak@polskapress.pl

32,5 miliona złotych – tyle będzie kosztować modernizacja ostatniego zniszczonego odcinka torowiska tramwajowego w Częstochowie. Urząd Miasta wybrał ofertę firmy Grotex z Zabrza na przebudowę trasy w Alei Pokoju na Kucelin. To ostatni fragment częstochowskiej sieci tramwajowej, który nie przeszedł dotychczas kompleksowego remontu.

Miasto wybrało wykonawcę przebudowy torów tramwajowych w alei Pokoju. Oferty w przetargu mocno się różniły. Najwyższa wynosiła aż 86 mln zł, z kolei najtańszą – 32,5 mln zł – złożyła firma Grotex z Zabrza. To ona zajmie się inwestycją, ponieważ zmieściła się w miejskim budżecie.

Jeśli nie będzie żadnych odwołań, miasto podpisze umowę. Pierwszym krokiem będą projekty – wykonawca musi przygotować dokumentację do 30 kwietnia 2027 roku. Dopiero potem ruszą prace w terenie. Potrwają one półtora roku, a koniec robót zaplanowano na 30 października 2028 roku.

Remont obejmie kilometrowy odcinek podwójnego torowiska od ulicy Gilowej do pętli Kucelin. W planach jest wymiana szyn, sieci trakcyjnej, montaż nowego oświetlenia oraz kamer monitoringu. Przebudowa czeka też wszystkie przystanki, żeby ułatwić korzystanie z nich osobom z niepełnosprawnościami i rodzicom z wózkami. Z kolei na pętli pojawią się ładowarki dla autobusów elektrycznych.

Najtrudniejszym etapem będzie naprawa starych wiaduktów nad torem kolejowym między stalownią a walcownią. Obiekt powstał jeszcze w latach 50. i jest w złym stanie. Przez ograniczenia tonażowe nie mogą na niego wjeżdżać nowoczesne, ciężkie tramwaje, a jezdnia dla samochodów jest zwężona. Remont ma przywrócić tam normalny ruch.

Miasto dostało na ten cel 85 procent dofinansowania z unijnego programu FEnIKS. Unijne pieniądze pójdą jednak tylko na część tramwajową. Remont drogi na wiadukcie Częstochowa musi sfinansować sama.

Przypomnijmy, że naprawa trasy na Kucelin to efekt zeszłorocznej zmiany planów. Władze miasta zrezygnowały wtedy z budowy nowej linii na osiedle Parkitka. Uznały, że pilniejsze jest ratowanie istniejących torów na Kucelinie.

Pętla i trasa tramwajowa na Kucelin w Częstochowie powstały 8 marca 1959 roku jako część pierwszej w mieście linii tramwajowej łączącej Kucelin z ul. Worcella. Przez dekady linia służyła głównie pracownikom huty, ale i mieszkańcom. Stan torów pogarszał się z roku na rok, przez co na Kucelin w ostatnich latacg mogły dojeżdżać wyłącznie najstarsze, wysłużone typy tramwajów wysokopodłogoowych, z których najbardziej kultowym modelem jest Konstal 105Na.

Po nadchodzącym remoncie cała sieć tramwajowa w Częstochowie ma mieć już ten sam standard.

Czternastki ruszają we wrześniu. Seniorzy dostaną nawet 1978,49 zł brutto

Piotr Ciastek
piotr.ciastek@polskapress.pl

Już we wrześniu dodatkowe pieniądze trafią na konta emerytów i rencistów. Wysokość świadczenia będzie zależała od kwoty pobieranej emerytury lub renty. W wielu przypadkach będzie to pełna czternastka.

ZUS wypłaci czternastą emeryturę automatycznie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpocznie wypłatę czternastych emerytur 1 września 2026 roku . Dodatkowe świadczenie zostanie wypłacone razem z emeryturą lub rentą. Seniorzy nie muszą składać żadnych wniosków ani podejmować dodatkowych formalności.

Kolejne terminy wypłat przypadną 6, 10, 15, 20 i 25 września . Osoby pobierające świadczenia przedemerytalne otrzymają czternastkę 1 października.

– Wypłaty rozpoczną się 1 września. Kolejne terminy to 6, 10, 15, 20 i 25 września. Osoby pobierające świadczenia przedemerytalne otrzymają dodatkowe świadczenie 1 października. Co ważne, klienci nie muszą podejmować żadnych działań. ZUS wypłaci pieniądze automatycznie razem z wrześniową emeryturą lub rentą – informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

W 2026 roku pełna wysokość czternastej emerytury wynosi 1978,49 zł brutto . To tyle samo, ile wynosi obecnie minimalna emerytura.

Od czternastki ZUS potrąci składkę zdrowotną oraz zaliczkę na podatek dochodowy. Zasady są takie same jak przy wypłacie podstawowej emerytury lub renty. Jednocześnie dodatkowe świadczenie jest wolne od potrąceń i egzekucji komorniczych .

Czternasta emerytura nie będzie również wliczana do dochodu przy ustalaniu prawa do świadczeń uzależnionych od kryterium dochodowego.

Pełna czternastka dla emerytur do 2900 zł brutto

Nie każdy senior otrzyma jednak pełne 1978,49 zł brutto. Zasady wypłaty zależą przede wszystkim od wysokości podstawowego świadczenia.

– W 2026 roku pełna czternasta emerytura wynosi 1978,49 zł brutto. Taką kwotę otrzymają osoby, których emerytura lub renta nie przekracza 2900 zł brutto. Przy wyższych świadczeniach działa zasada „złotówka za złotówkę". Oznacza to, że kwota czternastki zmniejsza się o tyle, o ile emerytura lub renta przekracza 2900 zł – wyjaśnia rzeczniczka.

Mechanizm jest więc prosty. Jeśli podstawowe świadczenie przekracza 2900 zł brutto, czternasta emerytura zostanie odpowiednio pomniejszona.

Przykładowo osoba, która otrzymuje 3500 zł brutto emerytury , dostanie czternastkę w wysokości 1378,49 zł brutto .

Kto nie dostanie czternastej emerytury?

Przepisy przewidują również sytuacje, w których dodatkowe świadczenie nie zostanie wypłacone. ZUS nie przyzna czternastki, jeśli wyliczona kwota będzie niższa niż 50 zł brutto . W praktyce oznacza to, że dodatkowego świadczenia nie otrzymają osoby, których emerytura lub renta przekracza 4828,49 zł brutto .

Czternastka nie przysługuje także osobom, które na dzień poprzedzający miesiąc wypłaty mają zawieszone prawo do emerytury lub renty.

DAWID WYGAS / POLSKA PRESS

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpocznie wypłatę czternastych emerytur 1 września 2026 roku.

eprasa.pl 2172d10be6

CZĘSTOCHOWA SEZON PIELGRZYMKOWY W PEŁNI

Żołnierski krok na Jasnej Górze. 33. Pielg

Katarzyna Stacherczak, Dawid Wygas
katarzyna.stacherczak@polskapress.pl, dawid.wygas@polskapress.pl

Generałowie, oficerowie, podoficerowie, żołnierze, a także pracownicy resortu obrony narodowej i wojska – przy wtórze orkiestry wojskowej – przybyli do Częstochowy 14 sierpnia w ramach 33. Pielgrzymki Wojskowej.

ZDJĘCIA DAWID WYGAS

33. Pielgrzymka Wojskowa dotarła do Częstochowy

Tegoroczna pielgrzymka rozpoczęła się tradycyjnie 5 sierpnia mszą świętą w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie. Eucharystii przewodniczył biskup polowy Wiesław Lechowicz. Tuż po niej żołnierze przeszli ulicami Starego Miasta na Plac Zamkowy, gdzie dołączyli do Warszawskiej Metropolitalnej Pielgrzymki Akademickiej.

W tym roku jasnogórski szlak pokonało około 450 pątników w mundurach.

- Jesteśmy najliczniejszą grupą z ostatnich kilku lat - zauważa ks. ppor. Paweł Komar, przewodnik 33. Pielgrzymki Wojskowej na Jasną Górę. - Pielgrzymowali nie tylko żołnierze, ale także ich rodziny oraz pracownicy resortu Obrony Narodowej.

Obok Polaków ramię w ramię maszerowali również mundurowi z Litwy, Słowacji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych, a także – po raz pierwszy – oficjalna delegacja z Francji, debiutująca na polskim szlaku pielgrzymkowym.

Wszyscy pielgrzymi spędzili na szlaku 10 dni, zmagając się z upałem, zmęczeniem i wymagającym dystansem.

- Zmagaliśmy się z tym samym, co każdy pielgrzym - przyznaje ze śmiechem ks. ppor. Paweł Komar. - Początek sierpnia był bardzo upalny, ale noce były chłodne. Mieliśmy więc typową, pielgrzymkową aurę.

Wśród pątników byli przedstawiciele Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej, Wojsk Specjalnych, Żandarmerii Wojskowej, Wojsk Obrony Terytorialnej oraz uczelni wojskowych. Tradycyjnie wielu żołnierzom towarzyszyły ich rodziny.

Do wojskowych na ostatnim etapie dołączyli również funkcjonariusze Straży Granicznej, którzy swoją dwudniową wędrówkę na Jasną Górę odbyli w dniach 13-14 sierpnia.

Pod hasłem „Uczniowie-Misjonarze"

Każda pielgrzymka niesie ze sobą konkretne przesłanie. W tym roku pątnicy maszerowali pod hasłem „Uczniowie-Misjonarze". Droga była jednak nie tylko czasem osobistych rekolekcji, ale też wielkim dziękczynieniem – w tym roku przypada bowiem wyjątkowa, 35. rocznica przywrócenia Ordynariatu Polowego w Polsce. W modlitwach pamiętano także o bezpieczeństwie granic Ojczyzny i pokoju na świecie.

W wigilię uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 14 sierpnia, pielgrzymi w mundurach spotkali się na Przeprośnej Górce, w sanktuarium św. Ojca Pio, gdzie odprawiona została uroczysta Eucharystia. Stamtąd wyruszyli na Jasną Górę, idąc tradycyjnie przez centrum miasta.

Pod szczytem zameldowali się w samo południe. Wejście Pielgrzymki Wojskowej na Jasną Górę jest ściśle połączone z obchodami Święta Wojska Polskiego, przypadającego 15 sierpnia. Z tej okazji, w asyście władz miasta oraz funkcjonariuszy straży miejskiej, miała miejsce główna część oficjalna z udziałem asysty honorowej. Złożono kwiaty pod pomnikiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz przy Grobem Nieznanego Żołnierza znajdującym się w Alei Sienkiewicza. Następnie wojskowi udali się bezpośrednio przed oblicze Czarnej Madonny.

Trudno znaleźć kogoś, kto na trasie nie obejrzałby się i nie zatrzymał choćby na chwilę, patrząc na zwartą grupę mundurowych. Widok żołnierzy na pielgrzymim szlaku niezmiennie wywołuje uśmiech i życzliwość na twarzach mieszkańców mijanych miejscowości.

– Nasza obecność wśród mieszkańców większych

eprasa.pl 2172d10be6

grzymka Wojskowa do Częstochowy

i mniejszych miejscowości sprawia radość. Widzą, że potrafimy oddać cześć swojej Hetmance Wojska Polskiego, Maryi, i że żołnierz nie boi się uklęknąć w mundurze przed Bogiem. Od początku naszej narodowości i państwowości hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” wśród żołnierzy wybrzmiewało i mam nadzieję, że wybrzmiewać będzie – podsumowuje ks. ppor. Paweł Komar.

FOT. DAWID WYGAS

Tradycja silniejsza niż przeszkody

Warto przypomnieć, że historia tego wyjątkowego marszu sięga 1991 roku, kiedy to wojsko po raz pierwszy ruszyło do Częstochowy wraz z Warszawską Pielgrzymką Pieszą (paulińską). Od tamtego czasu żołnierze nie dotarli do celu tylko trzykrotnie: w 1997 roku z powodu tragicznej powodzi tysiąclecia oraz w latach 2020 i 2021 z powodu restrykcji pandemicznych.

eprasa.pl 2172d10be6

UM CZWA

Znamy program Dni Częstochowy. Urząd zdradził „tajemnicę" na niecałe dwa tygodnie przed startem

Katarzyna Stacherczak
katarzyna.stacherczak@polskapress.pl

Zespół Wilki będzie gwiazdą tegorocznych Dni Częstochowy. Trzeba przyznać, że magistrat umie budować napięcie, bo... do rozpoczęcia świętowania zostały niespełna dwa tygodnie, pierwsze imprezy ruszają już w najbliższą sobotę, a szczegóły zostały zdradzone dopiero teraz. Na szczęście możemy już odetchnąć z ulgą – tajemnica poliszynela przestała być tajemnicą.

Głównym punktem tego „logistycznego sprintu" ma być wielki koncert plenerowy na Północy, zaplanowany na piątek, 28 sierpnia. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Wilki, który w tym roku świętuje swoje 35-lecie.

Świętowanie zacznie się jednak od nieco mniejszych akcentów. Już w najbliższą sobotę, 22 sierpnia , przestrzeń Starego Rynku wypełni Festiwal Kultury Alternatywnej eFKA (organizowany przez Fundację Oczami Brata i Teatr Nowy). Jeśli alternatywa to nie Wasze klimaty, alternatywą dla alternatywy będzie Jurajska Summer Festival na parkingu Galerii Jurajskiej, gdzie publiczność rozgrzeją Modelki oraz Bueno Clinic.

Prawdziwa kumulacja nastąpi jednak w ostatni sierpniowy piątek na placu za pętlą tramwajową na Północy. Zanim o 20:45 na scenę wejdą Wilki, publiczność rozgrzeją Blue Goat, AmperA oraz Wiktor Dyduła.

Koncerty tradycyjnie poprzedzi ogłoszenie wyników konkursu na najładniejsze ogródki działkowe i balkony . MPK wraz z Klubem Miłośników Komunikacji Miejskiej uruchomi tego dnia bezpłatne przejazdy zabytkowymi tramwajami .

W sobotę, 29 sierpnia , na parkingu M1 zameldują się motocykliści, a w Parku Lisiniec odbędzie się Festiwalu Kolorów . Z kolei wieczorem przy „Sienkiewiczu" przygrywać będzie Five O'Clock Orchestra . Całość zamknie niedzielny, biletowany koncert w Filharmonii. Bilety po symboliczne 15 zł można kupować od najbliższego czwartku, 20 sierpnia.

Szczegółowy program 34. Dni Częstochowy

22 sierpnia (sobota)

Stary Rynek (godz. 10.00-22.00) – Festiwal Kultury Alternatywnej eFKA (Teatr Nikoli, Marta Honzatko, Zespół Cosmos). Wstęp wolny. Parking Galerii Jurajskiej (godz. 16.00-22.00) – Jurajska Summer Festival (Modelki, Bueno Clinic, Max Kolankov, Dj Chojrak). Prowadzenie: Arek Żabka. Wstęp wolny.

26 sierpnia (środa)

Klasztor na Jasnej Górze (godz. 19.00) – Msza święta w intencji miasta i mieszkańców.

28 sierpnia (piątek) – GŁÓWNY KONCERT

Plac za pętlą tramwajową (dzielnica Północ): 16.15 – Rozstrzygnięcie konkursów Najładniejsza działka ROD 2026 oraz Najładniej ukwiecony balkon 2026 . 17.00 – Koncert: Blue Goat 18.00 – Koncert: AmperA 19.15 – Koncert: Wiktor Dyduła 20.45 – Gwiazda Wieczoru: WILKI Bezpłatne przejazdy zabytkowymi tramwajami z okazji 200 lat Nowoczesnej Częstochowy.

29 sierpnia (sobota)

Parking CH M1 (od godz. 10.00) – Jubileuszowy X Ogólnopolski Motocyklowy Rajd Jurajski oraz o godz. 14.00 festyn rodzinny Motocykliści Dzieciom . Wstęp wolny. Park Wypoczynkowy Lisiniec (od godz. 15.00) – Festiwal Kolorów . Wstęp wolny. Skwer przy IV LO im. H. Sienkiewicza (godz. 20.00) – Koncert jazzu tradycyjnego Five O'Clock Orchestra . Wstęp wolny.

30 sierpnia (niedziela)

Filharmonia Częstochowska (godz. 18.00) – Koncert finałowy „W rytmie lata" (Orkiestra Symfoniczna pod batutą Adama Klocka – w programie muzyka baletowa). Bilety: 15 zł (w sprzedaży od 20 sierpnia).

Fatalne wieści z Częstochowy. Ciężka kontuzja żużlowca Włókniarza: „Złamany kręgosłup"

Tomasz Kuczyński
tomasz.kuczynski1@polskapress.pl

ŻUŻEL. Fatalne wieści z Częstochowy... Podczas meczu 13. kolejki PGE Ekstraligi żużla między Krono-Plast Włókniarzem Częstochowa a Bayersystem GKM Grudziądz doszło do wypadku, w którym poważnie ucierpiał zawodnik gospodarzy Szymon Ludwiczak. Klub przekazał fatalne wieści dotyczące zdrowia młodzieżowca.

Wypadek na torze w Częstochowie

W ósmym biegu piątkowego meczu doszło do mrożących krew w żyłach scen. Kevin Małkiewicz , ostro atakując Szymona Ludwiczaka , spowodował upadek częstochowskiego młodzieżowca. Jadący z tyłu Vadim Tarasienko nie miał ułamka sekundy na reakcję i z impetem najechał na leżącego juniora Włókniarza. Rosjanin z polskim paszportem szybko o własnych siłach opuścił tor, jednak dla Ludwiczaka był to koniec zawodów. Sędzia Michał Sasień bez wahania wykluczył z powtórki Małkiewicza.

Krono-Plast Włókniarze Częstochowa wydał komunikat. Fatalne wieści

W ósmym biegu piątkowego meczu z Bayersystem GKM Grudziądz, po kontakcie z Kevinem Małkiewiczem, na tor upadł Szymon Ludwiczak. Znamy pierwsze informacje dotyczące stanu zdrowia naszego zawodnika. Badania wykazały złamanie kręgosłupa. Szymon znajduje się obecnie pod opieką lekarzy, którzy zdecydują o kolejnych etapach leczenia - przekazano w komunikacie Włókniarza opublikowanym na stronie PGE Ekstraligi.

Nie wiadomo obecnie, ile potrwa przerwa w startach zawodnika.

PGE Ekstraliga:

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Bayersystem GKM Grudziądz 41:49

Krono-Plast Włókniarz:
Rohan Tungate 14 (2,2,2,3,0,2,3), Jakub Miśkowiak 11 (1,3,2,2,1,1,1), Sebastian Szostak 6 (3,0,-,0,-,3), Jaimon Lidsey 5 (1,1,1,1,1,-), Franciszek Karczewski 3 (0,0,3,0), Szymon Ludwiczak 1 (1,0,-), Alan Ciurzyński 1 (1).

Bayersystem GKM Grudziądz:
Michael Jepsen Jensen 11 (1,3,2,3,2), Maksym Drabik 10 (0,3,3,2,2), Wadim Tarasienko 10 (3,1,3,3,-), Max Fricke 8 (2,1,2,2,1), Kevin Małkiewicz 5 (3,2,w,0,w), Bastian Pedersen 5 (0,2,3,0,0), Beau Bailey 0 (0)

DAWID WYGAS

W czasie meczu 13. kolejki PGE Ekstraligi: Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Bayersystem GKM Grudziądz nie brakowało upadków na tor

eprasa.pl 2172d10be6

200 lat od połączenia Starej i Nowej Częstochowy. Jak to się zaczęło? Miasta połączył... sznurek

Piotr Ciastek, Dawid Wygas
piotr.ciastek@polskapress.pl,
dawid.wygas@polskapress.pl

Rok 1826 na trwałe zmienił historię Częstochowy. Połączenie Starej i Nowej Częstochowy nie było jedynie zmianą administracyjną. Zapoczątkowało rozwój jednego silnego miasta, którego centrum stały się Aleje Najświętszej Maryi Panny. Jak doszło do tego przełomu i co on oznaczał dla rozwoju miasta? O tym opowiada Zbigniew Biernacki.

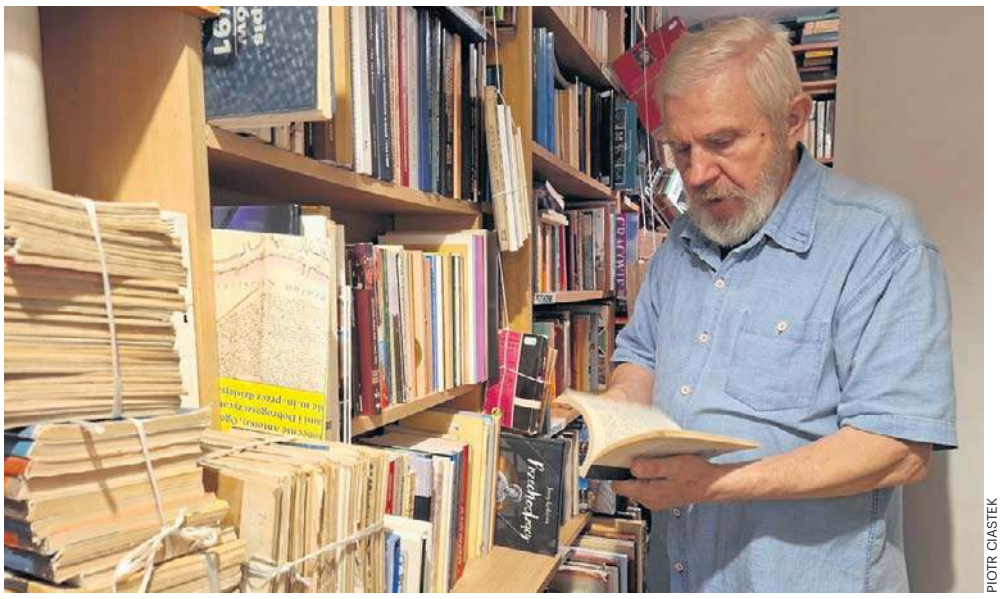

PIOTR CIASTEK

O tym, jak rodziły się Aleje Najświętszej Maryi Panny i dlaczego ich powstanie okazało się przełomowe, opowiada znawca historii Częstochowy i antykwariusz Zbigniew Biernacki

W 2026 roku przypada 200. rocznica jednego z najważniejszych wydarzeń w historii miasta – połączenia Starej i Nowej Częstochowy. Decyzja Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 19 sierpnia 1826 roku zakończyła kilkuletni proces scalania dwóch odrębnych ośrodków miejskich. Był to element szerszego planu rozwoju gospodarczego Królestwa Polskiego i początek budowy nowoczesnej Częstochowy.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć było wytyczenie nowej arterii łączącej kościół św. Zygmunta z Jasną Górą. Dzisiejsze Aleje Najświętszej Maryi Panny stały się osią, wokół której powstawało wspólne centrum miasta z ratuszem, placami i kolejnymi kamienicami. To właśnie dzięki temu połączeniu dwie odrębne jednostki miejskie zaczęły funkcjonować jako jeden organizm, dając początek współczesnej Częstochowie.

Jak wyglądały kulisy tego procesu i co sprawiło, że połączenie obu miast okazało się przełomem dla ich dalszego rozwoju? Zbigniew Biernacki podkreśla, że aby zrozumieć znaczenie tej decyzji, trzeba cofnąć się do czasów, gdy dzisiejsze Aleje Najświętszej Maryi Panny jeszcze nie istniały.

– Oba miasta łączyła wtedy ulica Jasnogórska. Podczas Kongresu Wiedeńskiego zwrócono carowi uwagę na pewien paradoks. Mówiono: „Jak to? W jednym miejscu funkcjonują dwa miasta i nie mają między sobą odpowiedniego połączenia". Wkrótce potem car miał wezwać namiestnika Królestwa Polskiego i polecić rozwiązanie tego problemu.– opowiada Biernacki.

ARC

ARC

Właśnie wtedy zapadła decyzja o wytyczeniu nowej arterii.

– Przyjechali geodeci i między wieżą Jasnej Góry a kościołem św. Zygmunta wyznaczyli prostą linię. Przeciągnięto sznur, a następnie wytyczono przebieg przyszłej drogi. Jest ona niemal idealnie prosta – opowiada Biernacki.

To właśnie wzdłuż tej osi zaczęły powstawać kolejne parcele przeznaczane pod zabudowę.

– Sprzedawano kolejne działki i właściciele mieli określony czas na postawienie domów. Nie wszyscy robili to od razu, dlatego przez wiele lat, szczególnie w Trzeciej Alei, pozostawały jeszcze niezabudowane place – wyjaśnia.

Dlaczego połączono Stare i Nowe Miasto?

Decyzja o połączeniu obu części Częstochowy nie wynikała wyłącznie z chęci uporządkowania przestrzeni. Znaczenie miała też Jasna Góra i stale rosnący ruch pielgrzymkowy. – To był rozwój miasta związany z religią. Pielgrzymów przybywało coraz więcej, a szeroka droga prowadząca do klasztoru była po prostu potrzebna. Środek Alei dawał miejsce dla pieszych pielgrzymów, a miasto mogło się rozwijać po obu stronach – tłumaczy.

Na rozwój Częstochowy wpływały również kolejne inwestycje.

– Później wybudowano kolej (1846 rok), która dała miastu ogromny impuls. Pojawiły się miejsca pracy, rozwijał się przemysł, łatwiej było sprowadzać węgiel czy inne materiały ze Śląska. Wszystko zaczęło się wzajemnie napędzać – mówi.

Nowa oś miasta szybko zaczęła się zapełniać zabudową. W centralnym punkcie powstał ratusz, który miał znaczenie nie tylko administracyjne. – Ratusz był taką kokardą, która związała oba miasta na stałe. Wcześniej każde miało swój rynek i własny ratusz, bo zarówno na Starym Rynku, jak i na Rynku Wieluńskim stały ratusze. Ten nowy znalazł się dokładnie pomiędzy nimi i stał się wspólnym centrum.

Jak zaznacza Biernacki, w dostępnych źródłach trudno znaleźć informacje o konfliktach między mieszkańcami obu części miasta. – Nie spotkałem się z opisami sporów, że jedna część była ważniejsza od drugiej albo że komuś poświęcano więcej uwagi. Wszystko bardzo szybko zaczęło funkcjonować jako jeden organizm.

Z biegiem lat reprezentacyjna droga zaczęła nabierać miejskiego charakteru. Przy Alejach wyrastały kolejne kamienice, sklepy i zakłady usługowe. Powstawały budynki, które do dziś są ważnymi elementami krajobrazu miasta. Parcele pod zabudowę sprzedawano na dogodnych warunkach, co miało zachęcać inwestorów do zabudowy nowej reprezentacyjnej ulicy.

Aleje Najświętszej Maryi Panny jak paryskie bulwary

Rozwój Alei oznaczał nie tylko powstawanie kolejnych kamienic. Bardzo szybko stały się one miejscem, w którym koncentrowało się codzienne życie mieszkańców i pielgrzymów.

– Na parterach kamienic działały sklepy i różnego rodzaju zakłady usługowe. Wszystko było podporządkowane potrzebom miasta i ludzi, którzy przyjeżdżali do Częstochowy. Był handel, usługi i życie towarzyskie. Nie było samochodów, hulajnóg ani takiego pośpiechu jak dziś – mówi Zbigniew Biernacki.

Jak podkreśla, charakter zabudowy wynikał także z możliwości technicznych epoki.

– Domy były stosunkowo niskie, bo nie stosowano jeszcze powszechnie cementu. Dopiero około 1900 roku zaczęto wykorzystywać stropy i belki betonowe. Wcześniej budowano inaczej, zgodnie z ówczesną wiedzą i możliwościami.

Rozrastające się Aleje sprawiły, że Częstochowa zaczęła zyskiwać reprezentacyjny charakter.

– Kiedy dziś ludzie wchodzą na wieżę Jasnej Góry i patrzą na Aleje, często mówią, że przypominają im paryskie bulwary. To pokazuje skalę tego założenia urbanistycznego – mówi Biernacki.

Pocztówki zachowały obraz dawnej Częstochowy

Znaczna część wiedzy o tym, jak wyglądała Częstochowa pod koniec XIX i na początku XX wieku , pochodzi z dawnych pocztówek, które od dziesięcioleci kolekcjonuje Zbigniew Biernacki.

– Żeby opisywać pocztówki i widokówki, musiałem przeczytać kilkadziesiąt książek o historii Częstochowy. W ten sposób sam zacząłem coraz bardziej interesować się dziejami miasta – przyznaje.

Najstarsze widokówki nie pokazują momentu połączenia obu miast, ale dokumentują rozwój Alei i kolejne inwestycje. Najstarsze egzemplarze pochodzą z 1892 roku.

Na kartach dawnych widokówek można odnaleźć budynki, których część zachowała się do dziś, ale również takie, które zniknęły z krajobrazu miasta.

Widać na nich ratusz otoczony zielenią, sklepy, zakłady usługowe, później także kościół ewangelicki czy rotundę. Dzięki tym pocztówkom możemy zobaczyć, jak wyglądało codzienne życie miasta ponad sto lat temu.

Szczególne miejsce w kolekcji zajmują pocztówki związane z wielką Wystawą Przemysłu i Rolnictwa z 1909 roku.

– To było ogromne przedsięwzięcie dla Częstochowy. Wybudowano wiele obiektów. Do miejsca, gdzie znajdują się pozostałości dawnego stadiony Skry doprowadzono tory kolejowe, żeby można było dowozić materiały. Wszystko wykonywano ręcznie, z pomocą ludzi i koni.

Wystawa z 1909 roku pokazała ambicje rozwijającego się miasta

Zdaniem Zbigniewa Biernackiego wystawa była jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Częstochowy początku XX wieku i pokazała, jak szybko rozwijało się miasto po połączeniu obu ośrodków.

– To było olbrzymie osiągnięcie Częstochowy i ludzi, którzy tę wystawę przygotowali. Nie było wtedy telewizji ani nowoczesnej reklamy. Informację o mieście niosły przede wszystkim pocztówki.

W jego zbiorach znajdują się egzemplarze, które dziś osiągają wysokie ceny na rynku kolekcjonerskim.

– Niektóre kosztują już 250 czy nawet 300 zł za jedną pocztówkę. To nie są tylko stare kartki. To dokumenty pokazujące, jak rozwijało się miasto.

Antykwariusz podkreśla, że właśnie dzięki takim pamiątkom można prześledzić historię Częstochowy znacznie lepiej niż tylko z opisów.

– Pocztówki pokazują budynki, ludzi, zieleń i miejsca, których już nie ma. To zapis miasta sprzed ponad stu lat.

Choć od połączenia dwóch odrębnych miast w jeden organizm minęły dwa stulecia, wytyczona wówczas oś miasta pozostaje jego najbardziej charakterystycznym elementem. Dzięki zachowanym dokumentom, dawnym fotografiom i pocztówkom można dziś prześledzić drogę, jaką przeszła Częstochowa przez dekady przełomu XIX i XX wieku.

eprasa.pl 2172d10be6

ANDRZEJ BANAŚ

ANDRZEJ BANAŚ

ANDRZEJ BANAŚ

Koszmarny start Rakowa w lidze! Medaliki przegrywają z Cracovią. Pasy wreszcie łapią wiatr w żagle

Tomasz Kuczyński
tomasz.kuczynski1@polskapress.pl

W niedzielę 16 sierpnia 2026 roku w meczu 4. kolejki PKO BP Ekstraklasy Raków Częstochowa przegrał na wyjeździe z Cracovią 1:2 (1:0). Dla „Medalików" to już trzecia porażka w trzecim rozegranym w tym sezonie ligowym spotkaniu, co pokazuje, że krajowe podwórko bywa bezwzględne. Pasy z kolei zaliczają niezwykle cenne przełamanie. Zobacz wideo z golami z tego meczu!

Raków wrócił z europejskich pucharów do ligowej rzeczywistości

Raków Częstochowa w czwartek w Sztokholmie wygrał z Hammarby IF i awansował do IV rundy eliminacji Ligi Konferencji, w której zmierzy się z Hajdukiem Split (pierwszy mecz 20 sierpnia w Chorwacji). W niedzielę drużyna trenera Dawida Kroczka wróciła do ligowych obowiązków. W PKO BP Ekstraklasie przed meczem w Krakowie z Cracovią, „Medaliki" były bez punktów - przegrały dwa mecze po 1:2. W Częstochowie z Wisłą Płock i we Wrocławiu ze Śląskiem. Cracovia też była bez zwycięstwa w tym sezonie - miała w dorobku dwa remisy i porażkę. Czekała na pierwszego gola.

Cracovia miała okazje, ale to „Medaliki" prowadziły do przerwy

Goście z Częstochowy dość niefrasobliwie poczynali sobie na własnej połowie, jakby prosząc się o kłopoty. W 21. minucie Raków zaczął od autu. Oskar Repka popełnił potem błąd i podał piłkę pod nogi Ajdina Hasicia. Bośniak wbiegł w pole karne i gol wydawał się nieuchronny, ale strzelił obok słupka. To chyba pobudziło Częstochowian . Trzy minuty później po rzucie rożnym Patryk Makuch główkował w poprzeczkę. Dobijał jeszcze Jean Carlos i kopnął nad bramką. W 28. minucie Cracovia miała kolejną okazję - Martin Minczew uderzył jednak wprost w bramkarza.

W 31. minucie Raków objął prowadzenie . Goście rozgrywali piłkę przed polem karnym. Mahir Emreli zdołał ją dograć do Makucha, który uderzył precyzyjnie z 20 metrów i... nie celebrował gola ze względu na szacunek dla Cracovii, w której grał wcześniej.

- Darzę sympatią i mam duży szacunek do Cracovii, dlatego wiedziałem, że nie mogę się cieszyć. Jednak teraz jestem w Rakowie i zrobię wszystko, abyśmy tu wygrywali - zapowiedział strzelec bramki dla „Medalików".

Zobacz WIDEO z golem Patryka Makucha

Częstochowianie panowali nad boiskowymi wydarzeniami, a kibice Cracovii tracili cierpliwość skandując „K... mać, Pasy grać!".

ANDRZEJ BANAŚ

„Pasy" odwróciły wynik, choć nie wykorzystały rzutu karnego

W 50. minucie gospodarze pokazali, że potrafią zmarnować nawet stuprocentową sytuację, gdy Dominik Piła z pola bramkowego strzelił nad poprzeczką!

Cracovia miała szasnę przełamać swoją strzelecką niemoc poprzez rzut karny i to się też nie udało. Za co była „11"? Jean Carlos blokował strzał Hasicia, dostał piłką w rękę i sędzia oraz VAR zdecydowali, że gospodarzom należy się strzał z „wapna". Kacper Trelowski sprawdził na ściądze na bidonie jak strzela Hasić i obronił jego uderzenie, ale wobec dobitki był bezradny.

Zobacz WIDEO z pierwszym golem Cracovii w tym sezonie

Mecz mógł się podobać, bo obie drużyny grały o pełną pulę. W 75. minucie „Pasy" wyszły na prowadzenie. Mateusz Klich podał w pole bramkowe, gdzie Piła przytomnie głową pokonał Trelowskiego.

Zobacz WIDEO z golem na 2:1 dla gospodarzy

Po tym golu Raków nie potrafił się podnieść i znaleźć jakiś sposób na Cracovię. W końcówce goście nieporadnie atakowali i trzeci ligowy mecz w tym sezonie przegrali - znów 1:2.

Cracovia - Raków Częstochowa 2:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Patryk Makuch (31), 1:1 Ajdin Hasić (56), 2:1 Dominik Piła (75)

Cracovia: Sebastian Madejski - Dominik Piła, Gustav Henriksson, Brahim Traore, Mauro Perković - Ajdin Hasić (84. Otar Kakabadze), Mateusz Klich (79. Beno Selan), Amir Al-Ammari, Dijon Kameri (84. Kacper Śmiglewski), Martin Minczew - Kahveh Zahiroleslam (70. Mateusz Praszelik).

Raków: Kacper Trelowski - Dieudonne Debohi (57. Władysław Kochergin), Bogdan Racovitan, Jerzy Napieraj - Jean Carlos, Oskar Repka, Karol Struski (76. Adin Molnar), Patryk Makuch (66. Lamine Diaby-Fadiga), Tomasz Pieńko (66. Oliwier Kwiatkowski), Michael Ameyaw (57. Erick Otieno) - Mahir Emreli.

Żółte kartka: Debohi

Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa)

Widzów: 10.534

W 56. minucie Ajdin Hasić z Cracovii nie wykorzystał rzutu karnego - Kacper Trelowski obronił.

eprasa.pl 2172d10be6

Piątek
21.08.2026
WYD. 4
Rybnik

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 34

SPOŁECZEŃSTWO

Siedząc na ławce pod familokiem. Czas płynie tu inaczej

Kolonia zabytkowych budynków w Czerwionce znajduje się na szlaku Industriady **str. 4-5**

FOT. IRENEUSZ STAJER

INWESTYCJE

Kolejne firmy powstają w strefie ekonomicznej

CADesigner Engineering buduje swój zakład w dzielnicy Rybnicka Kuźnia **str. 7**

FOT. ADAM NOSIADEK

INWESTYCJE

Stworzenie trasy rowerowej Rybnik - Żory ma zwolenników, ale także krytyków **str. 2**

OBRONNOŚĆ

Wakacje w mundurze i 7 tys. złotych na start. Kolejna edycja programu dla osób chcących przejść szkolenie wojskowe **str. 3**

KRYMINALNY

Służby rozbiły zorganizowaną grupę przestępczą. Sprawa dotyczy nielegalnych odpadów **str. 2**

FOT. POLICJA ŚLĄSKA

eprasa.pl 2172d10be6

KRYMINALNY

REGION

Potężne uderzenie w nielegalne odpady na Śląsku. Służby w 31 lokalizacjach

Śląscy policjanci, wspólnie z funkcjonariuszami innych służb, przeprowadzili na terenie kilku miast województwa śląskiego i małopolskiego działania wymierzone w zorganizowaną grupę przestępczą związaną z nielegalnym składowaniem i gospodarowaniem odpadami. - Czynności te były efektem pracy funkcjonariuszy specjalnej grupy operacyjno-procesowej, powołanej w tej sprawie decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach. W skład grupy działającej w Wydziale ds. Zwalczania Przestępczości Pseudokibiców KWP w Katowicach, zaangażowani zostali policjanci z komórek kryminalnych, ekonomicznych, narkotykowych, antykorupcyjnych oraz do spraw zwalczania przestępczości pseudokibiców Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, a także funkcjonariusze kilkunastu jednostek policji z terenu województwa śląskiego - informuje Śląska Policja. W akcji wzięli udział policjanci z wyspecjalizowanych wydziałów Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, zajmujących się m.in. zwalczaniem przestępczości pseudokibiców, przestępczości ekonomicznej, kryminalnej, korupcyjnej i narkotykowej, a także funkcjonariusze jednostek Policji z Jaworzna, Będzina, Częstochowy, Chrzanowa, Dąbrowy Górniczej, Katowic, Mysłowic, Piekar Śląskich, Rudy Śląskiej, Rybnika i Sosnowca, Oddziału Prewencji Policji w Katowicach oraz Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. W działaniach uczestniczyli również przedstawiciele Krajowej Administracji Skarbowej, w tym Małopolskiego, Śląskiego i Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego, a także Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Państwowej Straży Pożarnej – w tym Grupy Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego – oraz innych wyspecjalizowanych służb. Efektem tych działań było zatrzymanie pięciu osób - 4 mężczyzn i kobiet, w wieku od 32 do 52 lat, podejrzewanych o udział w przestępczym procederze. Policjanci przeszukali łącznie 31 pomieszczeń biurowych, magazynowych, mieszkalnych oraz pojazdów, gdzie zabezpieczyli obszerną dokumentację finansowo-księgową, w tym faktury VAT. IS

FOT. POLICJA ŚLĄSKA

Budowa tej trasy rodzi wątpliwości. Dlaczego rozwalono szeroki chodnik?

Ireneusz Stajer
Żory

Było dobrze, jest gorzej – twierdzi część mieszkańców dzielnicy Rowień. Zbudowana nowa trasa rowerowa łącząca Rybnik z Żorami zastąpiła całkiem niedawno wykonany szeroki chodnik z kostki betonowej.

FOT. IRENEUSZ STAJER

Rowianie pytają: Czy aby nie poniesiono niepotrzebnych kosztów, realizując nową inwestycję

- Rozwalono dobrze funkcjonujący, mający kilkanaście lat chodnik i na tym miejscu zbudowano z asfaltu ciąg pieszo – rowerowy, jakby najbardziej zadłużone w woj. śląskim miasto miało za dużo pieniędzy... Dlaczego przy modernizacji drogi od razu nie zbudowano trasy rowerowej, dzieląc bardzo szeroki w Rowniu chodnik na strefy dla rowerzystów i pieszych? – pyta część mieszkańców.

- Czy zostaną wykonane zjazdy asfaltowe do naszych domów, bo teraz utwardzono je łupkiem, który zsuwa się na teren posesji? Wcześniej mieliśmy zjazdy asfaltowe, które świetnie pełniły swoją rolę – mówi pan Adam, mieszkaniec Rownia.

Sytuacja jest skutkiem budowy nowej trasy (ciągu pieszo - rowerowego) z Rybnika do Żor wzdłuż ulicy Rybnickiej. Wygodny chodnik z kostki betonowej i solidną podbudową (potwierdzali to pracownicy firmy realizującej nowe zadanie) zastąpiono asfaltem.

Rowianie pytają: Czy aby nie poniesiono niepotrzebnych kosztów, realizując nową inwestycję zamiast zmodernizować na pewno znacznie niższym kosztem dotychczasowe rozwiązanie?Urząd miasta odpowiada na wątpliwości mieszkańców. - Zmiana rodzaju nawierzchni ciągu pieszo-rowerowego z kostki betonowej na nawierzchnię asfaltową jest rozwiązaniem przyjętym przede wszystkim ze względów funkcjonalnych i użytkowych - informuje Karolina Truchel z urzędu miasta.

Jak dodaje, trasa została wykonana w nawierzchni asfaltowej, która zapewnia większy komfort jazdy rowerzystom niż nawierzchnia z kostki brukowej. Rozwiązanie to było szczególnie uzasadnione ze względu na bardzo dużą liczbę zjazdów do posesji. Przyjęta technologia miała przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo, płynność przejazdu, trwałość oraz możliwie wysoki komfort użytkowania trasy pieszo-rowerowej. I uniknąć skutków tzw. fal, szczególnie odczuwalnych przez rowerzystów.

Więcej na www.dziennik.zachodni.pl.

ZDJĘCIE TYGODNIA

FOT. IVONNE BIURO NIERUCHOMOŚCI OTODOM

Ponad 1300 m kw powierzchni, dziesięć pokoi i dziewiętnastowieczny rodowód. Jeden z najbardziej interesujących zabytków powiatu rybnickiego trafił na sprzedaż. Dwór w Palowicach, wzniesiony w latach 1860–1880 i związany z potężnym śląskim rodem przemysłowców von Tiele-Winckler, czeka na generalny remont oraz nową funkcję. Zespół dworski jest wpisany do Wojewódzkiego Rejestru Zabytków, wszelkie prace budowlane i projektowe będą musiały przebiegać w uzgodnieniu z urzędem konserwatorskim. RL

NT nasz tygodnik

REDAKTOR PROWADZĄCY: **Ireneusz Stajer;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 420 73 74;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2172d10be6

FOT. NIE DLA TBS NA SŁAWIKÓW

Rybniczanie protestują, gdy na inwestycje mieszkaniowe i usługowe przeznacza się tereny zielone

SPOŁECZEŃSTWO ZMIERZYLI TEMPERATURĘ RÓŻNYCH NAWIERZCHNI

Walczą z betonozą. Żar od asfaltu powala skalą

Ireneusz Stajer
Rybnik

Rybnik należy do najbardziej zielonych miast na Śląsku. Każda próba zmniejszenia drzewostanu i skwerów spotyka się z odporem mieszkańców.

Rybniczanie cenią sobie zieleń. Protestują, gdy miasto decyduje się na inwestycje mieszkaniowe i usługowe na terenach zadrzewionych, porośniętych trawą i kwiatami. W związku ze zmianami w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego rejonu zawierającego się między ulicami Sławików i Raciborskiej, powstała inicjatywa „NIE dla TBS na Sławików".

Teraz, chcąc pokazać jak betonoza wpływa na życie ludzi, grupa społeczników zmierzyła temperaturę różnych powierzchni na terenie Rybnika. Mieszkańcy wybrali na swój eksperyment ekstremalnie upalne dni, co pokazało jak bardzo jesteśmy wtedy narażeni na żar płynący z nieba.

- Wykonaliśmy pomiary temperatury powierzchni w centrum. Na nasłonecznionym asfalcie w miejscu dawnego parku Domus odnotowano 56,1°C. Dla porównania, w pobliskim parku na Sławików temperatura zacienionej nawierzchni utwardzonej wyniosła ok. 32°C, a zacienionej trawy 29°C. Oznacza to różnicę aż 27,1°C między asfaltem a trawnikiem – wylicza Bartosz Sobik, przedstawiciel Inicjatywy.

Zaznacza, że pomiary pokazują, jak diametralnie różnią się warunki termiczne powierzchni utwardzonych i terenów zielonych podczas upałów. Są również dobrym, konkretnym przykładem znaczenia zieleni miejskiej dla ograniczania nagrzewania się przestrzeni w centrum miasta.

Historia miejsca pomiarów nawierzchni asfaltowej jest dobrze znana wielu Rybniczanom. W 2015 roku rozpoczęła się wycinka parku przy dawnym Domusie, która wywołała liczne protesty. Usunięto wówczas blisko 180 drzew, a teren przeznaczono pod zabudowę handlową i parkingi. Inwestor został zobowiązany do wykonania nasadzeń zastępczych.

- Żal patrzeć. To było takie piękne miejsce, jedyna oaza zieleni w okolicy. Wokół same bloki – mówili wówczas Dziennikowi Zachodniemu mieszkańcy pobliskich bloków.

To właśnie oni protestowali przeciwko planom sprzedaży terenu parku prywatnemu inwestorowi. Obecnie w tym miejscu znajduje się zabetonowany parking.

Pomiary pokazują, jak diametralnie różnią się warunki termiczne powierzchni utwardzonych i terenów zielonych

Teraz grupa Rybniczan sprzeciwia się kontrowersyjnemu – ich zdaniem - projektowi MPZP rejonu ulic Sławików i Raciborskiej. Radni przyjęli uchwałę, co umożliwi budowę na tym obszarze domów TBS kosztem terenów zielonych. Mieszkańcy skrytykowali pomysł podczas konsultacji. Do magistratu wpłynęło ponad 500 uwag. Ratusz przekonuje, że plan miejscowy nie przesądza jeszcze o realizacji konkretnej inwestycji.

Trzeba podkreślić, że miasto zrealizowało liczne „zielone inwestycje" o wartości ponad 102 mln zł, w tym zazielenienie Placu Armii Krajowej, budowę Centrów Aktywności Lokalnej, rozwój błękitno-zielonej infrastruktury retencyjnej. Inne to Bulwary nad Nacyną i zagospodarowanie terenów nad rzeką Ruda w Paruszowcu.

Wojsko oferuje 7 tys. zł za 16 dni szkoleń

Barbara Romańczuk
Region

Wakacje z mundurem i 7 000 zł na start! Rusza kolejna edycja programu „Wakacje z WOT". Mieszkańcy województwa śląskiego mogą sprawdzić się w szeregach 13 ŚBOT.

Lato to idealny moment, by połączyć wypoczynek z mocnym wyzwaniem i zdobyciem unikalnych umiejętności. Rusza 7. edycja ogólnopolskiego programu „Wakacje z WOT", skierowanego do pełnoletnich uczniów, studentów, nauczycieli oraz wszystkich mieszkańców regionu, którzy chcą sprawdzić się w wojskowym rzemiośle.

To propozycja dla tych, którzy chcą zdobyć praktyczne umiejętności, poprawić kondycję fizyczną, przeżyć wyjątkową przygodę i zrobić pierwszy krok w kierunku służby wojskowej.

Zainicjowany w 2019 roku projekt Wakacje z WOT cieszy się stale rosnącym zainteresowaniem. Do września we wszystkich jednostkach Wojsk Obrony Terytorialnej organizowane są szkolenia podstawowe (czyli tzw. „szesnastki") i wyrównawcze ("ósemki") dedykowane przede wszystkim uczniom, studentom, nauczycielom i wykładowcom, którzy w tym okresie mają przerwę w nauce.

Z wakacyjnych szkoleń chętnie korzystają także inni ochotnicy, którzy czas letnich miesięcy chcą wykorzystać na zdobycie nowych umiejętności, poprawę swojej kondycji fizycznej, poznanie nowych znajomych i zostanie żołnierzem TSW.

Ochotnicy z województwa śląskiego będą szkolić się w szeregach 13 ŚBOT. Do wyboru są dwie ścieżki. Szkolenie podstawowe 12–27 września – 16-dniowy intensywny kurs dla osób bez wcześniejszego doświadczenia wojskowego, zwieńczony uroczystą przysięgą. Szkolenie wyrównawcze 12–19 września – 8-dniowy program dla rezerwistów odświeżających wiedzę.

Jak dołączyć krok po kroku? Kontakt z rekruterem: Znajdź lokalnego rekrutera 13 ŚBOT na stronie rekruterzy.terytorialsi.wp.mil.pl. Złóż wniosek w najbliższym WCR właściwym dla twojego miejsca zamieszkania (m.in. w Katowicach, Gliwicach, Rybniku, Bielsku-Białej czy Częstochowie). Odbierz dokument z terminem i miejscem stawiennictwa.

FOT. KPP RACIBÓRZ

RACIBÓRZ

Karambol pięciu pojazdów na Rybnickiej

17 sierpnia, około godz. 16:20 na ulicy Rybnickiej doszło do kolizji pięciu pojazdów: autobusu, Iveco, Rover Mini, Toyoty Yaris oraz Volkswagena. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 51-letni kierujący autobusem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go Iveco i uderzył w jego tył, powodując reakcję łańcuchową i zderzenie z kolejnymi pojazdami. Wszyscy uczestnicy byli trzeźwi, a kierujący autobusem został ukarany mandatem. IS

eprasa.pl 2172d10be6

SPOŁECZEŃSTWO DOMY Z PRZEŁOMU WIEKÓW XIX I XX STOJĄ W RÓWNIUTKICH RZĘDACH WZDŁUŻ ULIC: HALLERA, KOM

To jedno z najpiękniejszych osiedli famil

Ireneusz Stajer
Czerwionka - Leszczyny

Osiedle patronackie byłej kopalni Dębieńsko fascynuje historią i współczesnym wyglądem. Cały kompleks domów zaprojektował mistrz budowlany Stork z Czerwionki, etatowo pracujący dla koncernu górniczego. W latach 2012–2015 osiedle zrewitalizowano. Inwestycja kosztowała ponad 12 mln złotych, z czego blisko 10 milionów stanowiło dofinansowanie unijne.

FOT. IRENEUSZ STAJER

Familoki są nieodzownym elementem wielu śląskich miast. Jednym z największych i najlepiej zachowanych są budynki w Czerwionce. 84 domy z przełomu wieków XIX i XX stoją w równiutkich rzędach wzdłuż ulic: Hallera, Kombatantów, Wolności, Mickiewicza, Słowackiego, Szkolnej, 3 Maja, Młyńskiej. Razem stanowią zabytkowe osiedle patronackie byłej KWK Dębieńsko.

Cechą charakterystyczną tego niezwykłego miejsca jest spora przestrzeń zieleni. Mieszkańcy spędzają czas w licznych altanach i przydomowych ogródkach oraz na trawnikach. Wzdłuż dróg rosną kordony drzew liściastych. Na ulicy Słowackiego np. posadzono dwa rzędy lip. Na ulicach Hallera i Mickiewicza znajdują się aleje formowanych akacji, a na ul. Wolności – jarzębiny. Szkolna jest obsadzona starymi lipami, kasztanowcami i bukami.

Szpalery wyglądają ładnie przez cały rok, a zwłaszcza jesienią, której barwy pojawią się za niedługo, oraz wiosną.

Lokatorzy familoków mówią, że mieszka się w nich dobrze, choć są pewne mankamenty. Jednym z nich jest wilgoć. Zbudowane na przełomie XIX i XX domy stulecia są pozbawione izolacji poziomej pod fundamentami. Skutkiem jest namakanie murów, a nawet pojawianie się w pomieszczeniach grzyba. Mieszkańcy radzą sobie z tym problemem na ogół na własną rękę, choć budynki są własnością gminy. - Mieszka mi się w familoku dobrze. Niemniej budynki są nieco zaniedbane. Pojawia się na ścianach grzyb; zgłaszamy takie rzeczy. Likwidujemy go na własny koszt, a powinien to robić Zakład Gospodarki Mieszkaniowej – mówi Andżelika Sokołowska i dodaje, że ma świadomość wyjątkowości tego zabytkowego miejsca.

Pani Andżelika lubi familoki. Uważa, że mieszka się w nich lepiej niż w peerelowskich blokach. - Żyjemy bardzo familiarnie. Mamy obok siebie ogródki. Dzieci bawią się razem. Sąsiedzi na ogół nie są konfliktowi – podkreśla Rybniczanka. Jak zaznacza, na osiedlu mieszka dużo dzieci i młodzieży. Jest ruch, jest wesoło.

Osiedle patronackie kopalni Dębieńsko, jak podkreślają architekci, jest jedną z najpiękniejszych i najlepiej zachowanych kolonii tego typu. Wyróżnia ją dekoracyjność zastosowanych form architektonicznych.

- Osiedle zostało zaprojektowane tak, by tworzyć przemyślaną całość, choć każdy z około stu familoków jest inny. Domy wyróżniają się ciekawymi detalami dekoracyjnymi: glazurowaniem, deskowaniem, murem pruskim, a także dachem mansardowym czy charakterystycznym wolim oczkiem w dachu – wskazuje portal www.familoki.com.pl. Inwestorem kolonii był koncern Zjednoczone Huty Królewska i Laura - właściciel kopalni Dębieńsko.

- W latach 2012–2015 zabytkowe osiedle zrewitalizowano. Prace kosztowały ponad 12 mln zł, z czego blisko 10 mln stanowiło dofinansowanie unijne. Projekt odmienił historyczną przestrzeń robotniczą i nadał jej nowe funkcje społeczne oraz turystyczne. Utworzono tzw. mini rynek z miejscami do wypoczynku – wylicza ratusz.

eprasa.pl 2172d10be6

MBATANTÓW, WOLNOŚCI, SZKOLNEJ CZY MICKIEWICZA. TO ZABYTKOWA KOLONIA BYŁEJ KWK DĘBIEŃSKO

ków na Śląsku. Tak się tam żyje

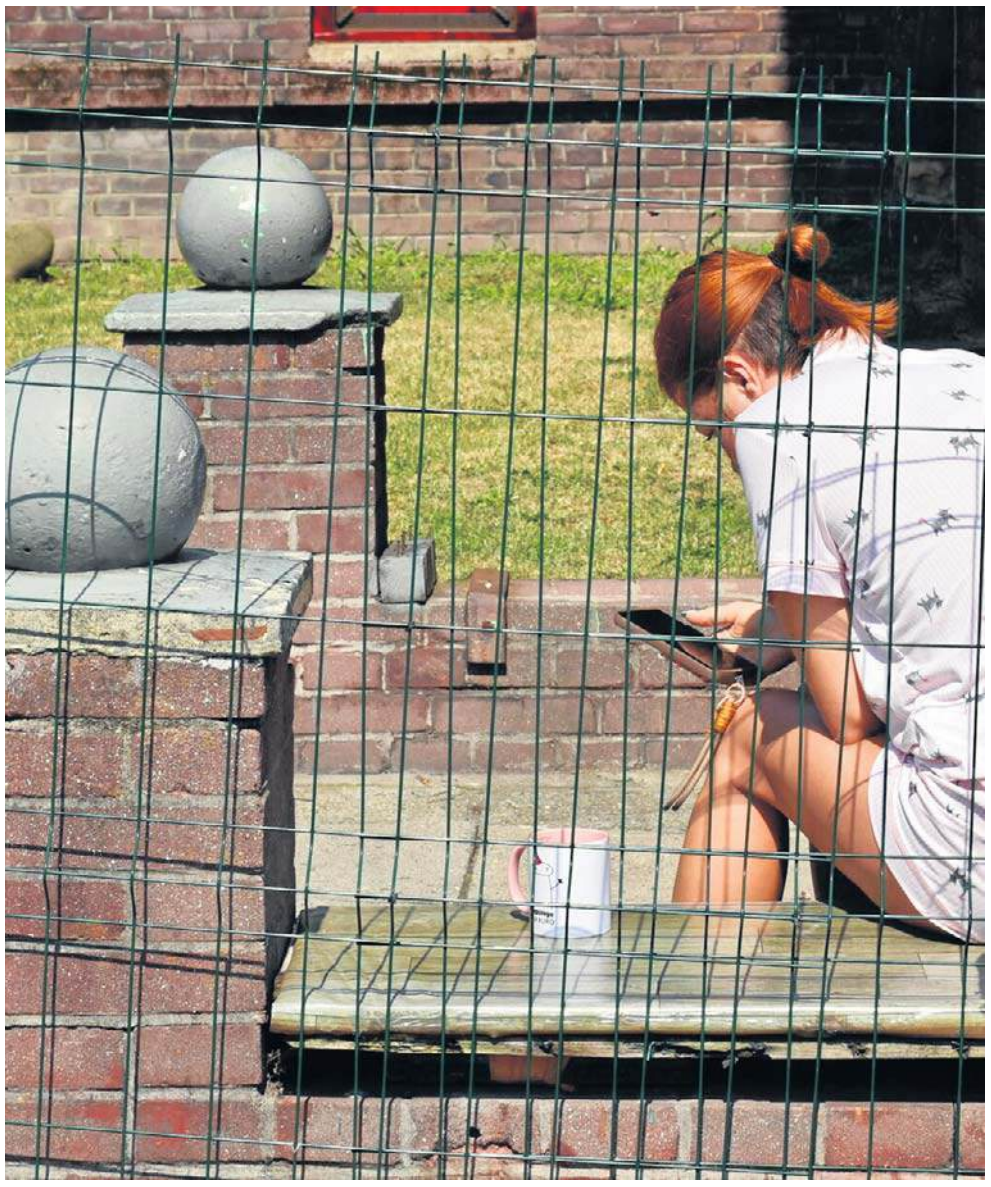

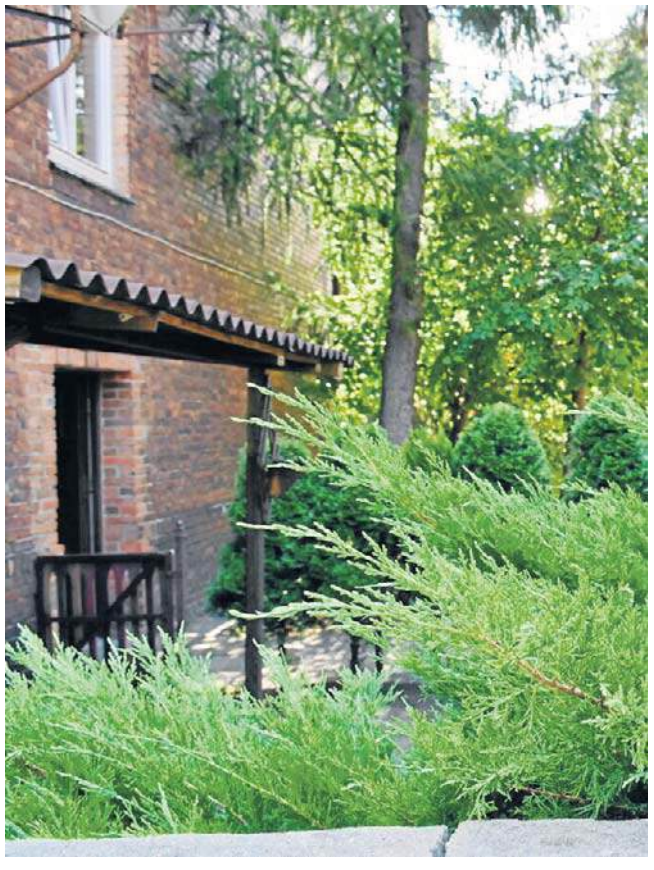

eprasa.pl 2172d10be6

Zaginiony tata i synek - odnalezieni. Są cali i zdrowi

Oprac. Ireneusz Stajer
Jastrzębie - Zdrój

Sukcesem zakończyły się poszukiwania zaginionego 31-latka i jego 4-letniego synka. W akcji wzięli udział policjanci oraz strażacy.

O zaginięciu mundurowi zostali powiadomieni w piątek (14 sierpnia) w nocy około godziny 1:20. Z przekazanych informacji wynikało, że 31-latek wraz z synem wyszedł z domu dzień wcześniej przed godziną 17:00 i do chwili zgłoszenia nie powrócili.

- Natychmiast rozpoczęto poszukiwania. Do akcji zostali zaangażowani policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Jastrzębiu-Zdroju, Oddziały Prewencji oraz policjanci w Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Jastrzębiu-Zdroju - wylicza jastrzębska policja.

Funkcjonariusze sprawdzali ulice w centrum miasta, gdzie ostatnio widziani byli zaginieni. Skontrolowano przystanki komunikacji publicznej, lasy, skwery i ogródki działkowe. - Za zgodą mamy, wizerunki zaginionego partnera oraz syna zostały opublikowane na Facebooku komendy w Jastrzębiu i Policji Śląskiej. W poszukiwania natychmiast zaangażowały się media: prasa, radio i telewizja - informuje komenda policji.

Około godz. 11:00 w Jarze przy ulicy Mazowieckiej mundurowi znaleźli zaginionych. Na szczęście byli cali i zdrowi. - Za zaangażowanie i pomoc w poszukiwaniach, dziękujemy mediom oraz wszystkim osobom, które zainteresowały się losem zaginionych - wskazuje policja.

REKLAMA 0011567983

OBWIESZCZENIE STAROSTY WODZISŁAWSKIEGO
Nr WAB.6740.1.0002.2026 z dnia 11 sierpnia 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 1691), w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamiam, że została wydana decyzja Nr 003/26 z dnia 10 sierpnia 206 r. zezwalająca na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: **„Rozbudowa ulicy 7 Kwietnia w sołectwie Osiny”,** która realizowana będzie:
w wykazie zastosowano oznaczenia:
– przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
– w nawiasie numery działek po podziale, tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję (znajdujące się w liniach rozgraniczających pas drogowy),
– obrębie Gorzyce, w jednostce ewidencyjnej Gorzyce na działkach o numerach geodezyjnych:
767/51 (**825/51**, 826/51,) 45 (**823/45**, 824/45), 202, 46 (**821/46**, 822/46), 40 (**819/40**, 820/40), 362/41 (889/41, **890/41),** 375/39 (**815/39,** 816/39), 363/42 (**817/42**, 818/42), 128 (**827/128**, 828/128), 796/204 (813/204, **814/204**), 514/127 (**831/127**, 832/127), 792/66, 481/73 (**835/73**, 836/73), 389/73 (**837/73,** 838/73), 586/73 (**839/73**, 840/73), 482/73 (**841/73,** 842/73), 385/73 (**843/73,** 844/73), 795/73 (**845/73,** 846/73), 461/73, 457/73 (**873/73**, 874/73), 460/73, 456/73 (**875/73**, 876/73), 470/73 (**877/73**, 878/73, 397/73 (**879/73**, 880/73), 395/73 (**881/73**, 882/73), 396/73 (**883/73**, 884/73), 471/73 (**885/73**, 886/73), 394/73 (**887/73**, 888/73), 462/73, 240/73 (**847/73**, 848/73), 458/73 (**849/73**, 850/73), 383/73 (**851/73**, 852/73), 382/73 (**853/73**, 854/73), 463/73, 502/73 (**855/73**, 856/73), 624/73 (**857/73**, 858/73), 623/73 (**859/73**, 860/73), 505/73 (**861/73**, 862/73), 459/73 (**871/73**, 872/73), 621/73 (**863/73**, 864/73), 509/73, 508/73 (**865/73**, 866/73), 237/73 (**867/73**, 868/73), 234/73 (**869/73**, 870/73), 612/109 (**833/109**, 834/109), 594/66 (**829/66**, 830/66), 532/109
oraz na działkach przeznaczonych do czasowego zajęcia w związku z koniecznością dokonania:
– **budowy lub przebudowy uzbrojenia terenu (przebudowa sieci energetycznej, budowa urządzenia wodnego):** działki nr 46, 45, 532/109, 212, 474/65, 691/64, 800/65, 796/204, 389/73, 385/73, 470/73, 471/73, 472/73, 224/73, 394/73, 396/73, 397/73, 623/73, 621/73, 459/73, 505/73,
– **budowy lub przebudowy innych dróg publicznych (przebudowa zjazdów, przebudowa drogi wewnętrznej):** działki nr 40, 375/39, 511/172, 510/172, 594/66, 128, 532/109, 212, 514/127, 737/211, 612/109, 213, 474/65, 796/204, 481/73, 586/73, 389/73, 482/73, 385/73, 505/73.
W związku z powyższym zainteresowane strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Administracji Architektoniczno-Budowlanej Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim, ul. Bogumińska 2, pokój 307, w godzinach pracy urzędu: pon.-śr. 8.00-15.00, czw. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu wizyty w urzędzie. Wgląd w akta nie jest obowiązkowy. Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji w terminie 14 dni po upływie wywieszenia obwieszczenia w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śląskim, Urzędzie Gminy Gorzyce lub ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej lub w Biuletynie Informacji Publicznej wskazanych urzędów, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Starosty Wodzisławskiego.

Starosta Wodzisławski
mgr Leszek Bizoń
(Dokument podpisany elektronicznie)

INWESTYCJE RACIBORSKI ODCINEK CORAZ BLIŻEJ

Miliony na drogę regionalną

Ireneusz Stajer, Arek Biernat
Racibórz

Sejmik Województwa Śląskiego ma podjąć uchwałę zabezpieczającej środki na aktualizację projektu odcinka raciborskiego drogi.

FOT. ARC
Projektowanie raciborskiego odcinka potrwa do 2028 r.

W sprawie kontynuowania budowy Regionalnej Drogi Racibórz–Pszczyna prezydent Jacek Wojciechowicz spotkał się z marszałkiem województwa śląskiego Wojciechem Saługą. Najważniejszym tematem rozmów było zapewnienie finansowania etapów 1 i 2 trasy rozpoczynających się w Raciborzu i prowadzących do Rydułtów.

- Dobra wiadomość jest taka, że marszałek Wojciech Saługa wraz z zarządem województwa zdecydowali o skierowaniu na sesję Sejmiku Województwa Śląskiego 24 sierpnia uchwały zabezpieczającej środki na aktualizację projektu drogi, zarówno na odcinku raciborskim, jak i na odcinku, który połączy nas z częścią rydułtowską - przekazał Jacek Wojciechowicz, prezydent Raciborza.

Kilka dni wcześniej Urząd Marszałkowski w Katowicach podjął uchwałę w sprawie akceptacji zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Śląskiego na lata 2026-2037 w zakresie okresu realizacji, łącznych nakładów finansowych, limitów wydatków w latach 2027 i 2028 oraz limitu zobowiązań przedsięwzięcia pn.: Projekt Budowy Regionalnej Drogi Racibórz - Pszczyna na odcinku od DK 45 w gminie Rudnik do ul. Sportowej w Rybniku, realizowanego przez Departament Drogownictwa.

- Po zapewnieniu prezydenta Raciborza o zakończeniu projektowania tej drogi do końca 2028 roku, podczas dzisiejszych obrad zarządu podjęliśmy decyzję o zabezpieczeniu środków finansowych na ten cel. Oznacza to, że będziemy mogli rozpocząć tę inwestycję w 2029 roku – informuje wicemarszałek Grzegorz Boski.

Dotąd droga regionalna Pszczyna - Racibórz, której głównym zadaniem jest połączenie miejscowości Subregionu Zachodniego z autostradą A1, została wybudowana w dwóch odcinkach. Największy stanowi obwodnicę Rybnika, który żorską obwodnicą łączy się z autostradą A1. Po drugiej stronie wybudowano fragment obwodnicy Raciborza. To ponad 7- kilometrowy odcinek od granicy z gminą Rudnik do ulicy Piaskowej, czyli DW 935 przed rzeką Odrą.

Drogi regionalnej brakuje na raciborskim odcinku obwodnicy do granicy z gminą Kornowac i dalej przez powiat raciborski oraz powiat wodzisławski.

REKLAMA 0011568717

Burmistrz Miasta Rydułtowy
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Rydułtowy przy ulicy Ofiar Terroru 36, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), wywieszone zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy:
1) nieruchomości zabudowanej, położonej w Rydułtowach przy ulicy Raciborskiej 331, oznaczonej obręb Rydułtowy Górne k.m. 4, stanowiącej działkę numer 470/4 o powierzchni 0,0411 ha, zapisanej w księdze wieczystej nr GL1W/000XXXXX/X, będącej własnością Gminy Rydułtowy, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego;
2) nieruchomości zabudowanej, położonej w Rydułtowach przy ulicy Jagiellońskiej 31S -31T (Centrum Usługowo - Handlowe), oznaczonej obręb Rydułtowy Górne k. m. 4, stanowiącej działki numer 1921/155 oraz 1922/155 o łącznej powierzchni 0,0050 ha, zapisanej w księdze wieczystej nr GL1W/000XXXXX/X, będącej własnością Gminy Miasta Rydułtowy, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski przetargi
nasze komunikaty.pl

eprasa.pl 2172d10be6

GOSPODARKA EXTRAL ALUMINIUM ORAZ CADESIGNER ENGINEERING

Duże inwestycje w strefie ekonomicznej. Lokują się kolejne firmy

Ireneusz Stajer
Rybnik

Miasto przyciąga inwestycje. W strefie ekonomicznej w dzielnicy Rybnicka Kuźnia buduje swój zakład kolejna firma – CADesigner.

Powstaje też nowa strefa gospodarcza w dzielnicy Niewiadom, a przetargi na dwie działki zostaną rozstrzygnięte we wrześniu 2026 roku. Firma odzieżowa Moraj zakupiła od miasta teren inwestycyjny o powierzchni 40 hektarów. W planach jest budowa m.in. centrum logistycznego.
Obszar strefy gospodarczej w Rybnickiej Kuźni od kilku lat intensywnie się rozwija. To wynik przygotowania terenów inwestycyjnych i współpracy miasta z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną SA.

- Swoje zakłady na terenie strefy otwarły w 2025 i 2026 roku firmy Extral Aluminium i CADesigner Engineering. W przetargach nabyły nieruchomości o powierzchni 6,5 ha oraz 2,5 ha. Działkę pod inwestycję w 2025 r kupiła również firma Ecol, zajmująca się rozwiązaniami utrzymania ruchu w zakresie czyszczenia, smarowania, diagnostyki i dystrybucji środków smarnych – informuje Urząd Miasta w Rybniku.

Budują się nowe zakłady

Pierwsza z nich specjalizuje się w projektowaniu konstrukcji, produkcji konstrukcji stalowych i aluminiowych oraz kompleksowej realizacji projektów oprzyrządowania – od koncepcji po gotowy produkt. Druga wytwarza profile i wlewki aluminiowe. W sąsiedztwie działają również m.in. zakłady: Altrad Babcock Europe SA, Piotrowice Sp. z o.o., Eloros Sp. z o.o. z Grupy Messer, Park Biznesu Rybnik, ERBUD Industry Centrum, ASTECO Polska.

Kolejne firmy są na etapie przygotowania do realizacji nowych inwestycji na tym obszarze. Niebawem rozpocznie się m.in. budowa dużego projektu magazynowania energii w technologii BESS (Battery Energy Storage System). A to wszystko w okolicy Elektrowni Rybnik, gdzie powstają dwa bloki energetyczne o łącznej mocy 1,5 GW. Za ich budowę odpowiada PGE Nowy Rybnik (Grupa PGE) - koszt tych inwestycji łącznie to ponad 6,5 miliarda złotych.

Dodajmy, że jesienią zeszłego roku firma odzieżowa Moraj zakupiła od miasta Rybnik teren inwestycyjny o powierzchni 40 hektarów. W planach jest budowa m.in. centrum logistycznego. To największy teren inwestycyjny oferowany w przetargu organizowanym przez miasto. Do kasy miasta wpłynęło 16 346 850,00 zł netto (20 087 592,47 zł brutto).

- To bardzo duży teren inwestycyjny, zlokalizowany w pobliżu Drogi Regionalnej Racibórz-Pszczyna (DW 935). Po zakupie nieruchomości inwestora czeka proces projektowania i uzgodnień, ale wierzę, że za kilka lat w tym miejscu będziemy mieć kolejną strefę gospodarczą w mieście i nowe miejsca pracy – powiedział Prezydent Rybnika, Piotr Kuczera.

Sprzedany teren w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w przeważającej części przeznaczony jest pod zabudowę produkcyjną i usługową. Zgodnie z treścią ogłoszonego przetargu, inwestor będzie zobowiązany do zabudowy terenu w określonych terminach. Planowana jest m.in. budowa centrum logistycznego. Sprzedana nieruchomość to działka na terenie trzech dzielnic: Boguszowic Starych, Gotartowic i Kłokocina, tuż przy drodze regionalnej Pszczyna - Racibórz (obwodnica Rybnika), kilka minut drogi od węzła autostrady A1 w Żorach. Co ciekawe, już drugi raz rybnicki magistrat informuje o sprzedaży tej nieruchomości. Pierwszy raz ogłosił to w 2022 roku. Chwalono, że to największy sprzedany teren inwestycyjny w przetargu po reformie administracyjnej z 1999 roku.

Strefa gospodarcza w Rybnickiej Kuźni od lat intensywnie się rozwija. To efekt przygotowania terenów inwestycyjnych

Wsparcie KSSE SA

Teren miała kupić Panattoni. Wstępnie planowano realizować procesy logistyczne, zarówno magazynowe, jak i lekkiej produkcji. Miały powstać hale magazynowe o pow. 50 tys. metrów kwadratowych. Jednak do realizacji inwestycji jednak nie doszło. Po pierwszej nieudanej sprzedaży Urząd Miasta w Rybniku zwrócił się o pomoc w znalezieniu nabywcy do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i wojewody śląskiego. Podjęto współpracę, aby dotrzeć do potencjalnych inwestorów. Podstawą współpracy była ustawa o wspieraniu nowych inwestycji, która umożliwia ubieganie się o decyzję o wsparciu w formie zwolnienia od podatku dochodowego.

Miasto nie spoczywa jednak na laurach, ale tworzy kolejną strefę ekonomiczną. Dawniej był to teren hałdy górniczej, związany z działalnością lokalnej kopalni węgla kamiennego.

Chodzi o nieruchomości położone przy ul. Sportowej w dzielnicy Niewiadom, w odległości niespełna 1 km od otwartego we wrześniu 2025 roku nowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 935. Dzięki temu firmy i ich kontrahenci będą miały bardzo sprawny dojazd w kierunku centrum miasta, drogi krajowej nr 78 oraz autostrady A1. Teren uzbrojono.

Na obszarze nowej strefy gospodarczej przy ul. Sportowej o powierzchni ok. 7 ha docelowo do przetargu będą przygotowywane działki o powierzchni od około 3500 m kw do niespełna 20 tys. m kw. Pierwsze przetargi nieograniczone na sprzedaż dwóch nieruchomości zostały już ogłoszone.

Chodzi o tereny o powierzchni 19 170 m kw. (termin 17 września 2026 roku) oraz 3 967 m kw. z ceną wywoławczą 368 000 zł netto, który zostanie rozstrzygnięty 23 września.

STREFA W RYBNICKIEJ KUŹNI

Niezabudowana nieruchomość inwestycyjna położona w północnej części miasta. Teren w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczony jest pod działalność produkcyjną, składy i magazyny. Przeznaczenie podstawowe dopuszcza na tym obszarze: produkcję przemysłową, produkcję drobną, składy i magazyny oraz bazy logistyczne. Uzupełniająco (zabudowa usługowa) dopuszcza m.in. biura, gastronomię, handel detaliczny i hurtowy, usługi drobne lub naprawcze. Nieruchomości włączono są KSSE, w sąsiedztwie znajduje się Elektrownia Rybnik (grupa Kapitałowa PGE) oraz zakłady produkcyjne. Źródło: www.rybnik.eu/biznes

FOT. URZĄD MIASTA RYBNIK

Nowa strefa gospodarcza przy ulicy Sportowej

FOT. ADAM NOSIADEK

Szybko rozwijająca się strefa ekonomiczna w dzielnicy Rybnicka Kuźnia

eprasa.pl 2172d10be6

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

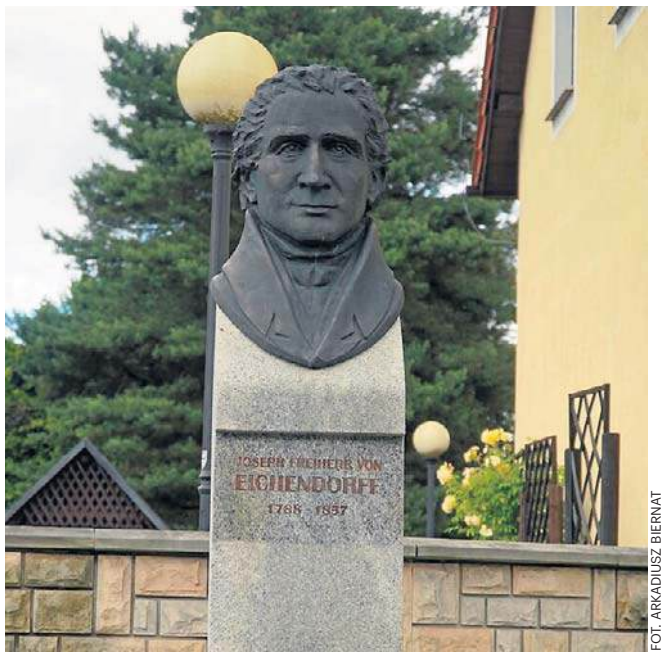

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

Tutaj urodził się i mieszkał Joseph von Eichendorff, największy poeta ze Śląska

Arkadiusz Biernat
Łubowice

Dworki i pałace to jedna z największych atrakcji Ziemi Raciborskiej. Podczas wycieczki warto przyjechać do Łubowic, gdzie są ruiny pałacu.

Łubowice to niewielka wieś w gminie Rudnik położona nad Odrą. Jej najsłynniejszym mieszkańcem był Joseph von Eichendorff - wybitny śląski poeta. Przyszedł na świat w pałacu, który prawdopodobnie został wybudowany na początku XVIII wieku. Stanowił całość z zabytkowym parkiem przypałacowym, z zachowaną do dziś grabową aleją – zwaną zwyczajowo „Zajęczą". To tutaj młody Joseph spędził dzieciństwo.

Niestety, pałac nie przetrwał w całości do naszych czasów. Koszmarny okazał się 1945 rok, a więc okres walk pomiędzy nacierającą Armią Czerwoną a wycofującym się niemieckim Wehrmachtem. W czasach komunistycznych zabytek nie doczekał się odbudowy, a doszczętnej degradacji.

Jeszcze przed II wojną światową w jednej z sal wewnątrz mieściła się izba pamięci poświęcona wybitnemu przedstawicielowi niemieckiego romantyzmu. Ruiny stanowią zamek po jego przebudowie, w stylu Tudorów w 1858 r. przez księcia raciborskiego Wiktora von Hohenlohe-Schillingsfürst, którego rodzina była ostatnim właścicielem byłych dóbr Eichendorffów, aż do ich komunalizacji po II wojnie światowej.

W pobliżu ruin można zobaczyć na powiększonych czarno-białych fotografiach, jak w czasach świetności prezentował się pałac. Joseph von Eichendorff urodził się 10 marca 1788 roku w pałacu w Łubowicach. Studiował prawo. Brał udział w wojnach napoleońskich przeciw Francji. Następnie był urzędnikiem państwa pruskiego. Przede wszystkim jest znanym przedstawicielem niemieckiego romantyzmu.

Dzieła Eichendorffa odznaczają się optymistycznym powiązaniem z przyrodą. Nowela „Z życia nicponia" opublikowana w 1826 roku uznawana jest za szczytowe osiągnięcie liryczno-muzykalnej sztuki literackiej tamtego okresu. Z częścią jego twórczości można zapoznać się przy ruinach pałacu, gdzie na dużych tablicach przełożono na polski niektóre jego utwory, w tym słynny „Mondnacht". Poeta zmarł w 1857 roku w Nysie.

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

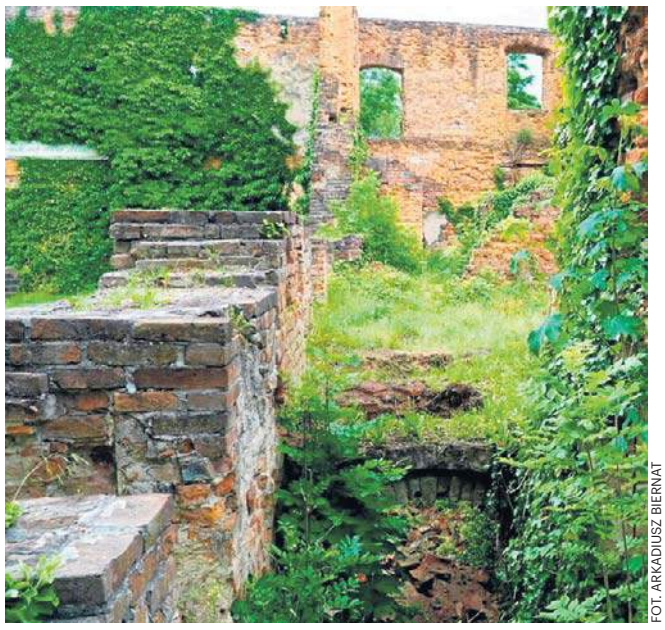

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

eprasa.pl 2172d10be6

Piątek
21.08.2026
WYD. 1
Śląsk

DZIENNIK ZACHODNI

NT
nasz tygodnik

www.naszemiasto.pl
NR 34

INWESTYCJE

Po co Arkadiusz Milik kupił teren po stadionie Rozwoju?

Osiedle „Na Zgody” ma powstać na terenach dawnego obiektu. Będzie duże i nowoczesne **str. 2**

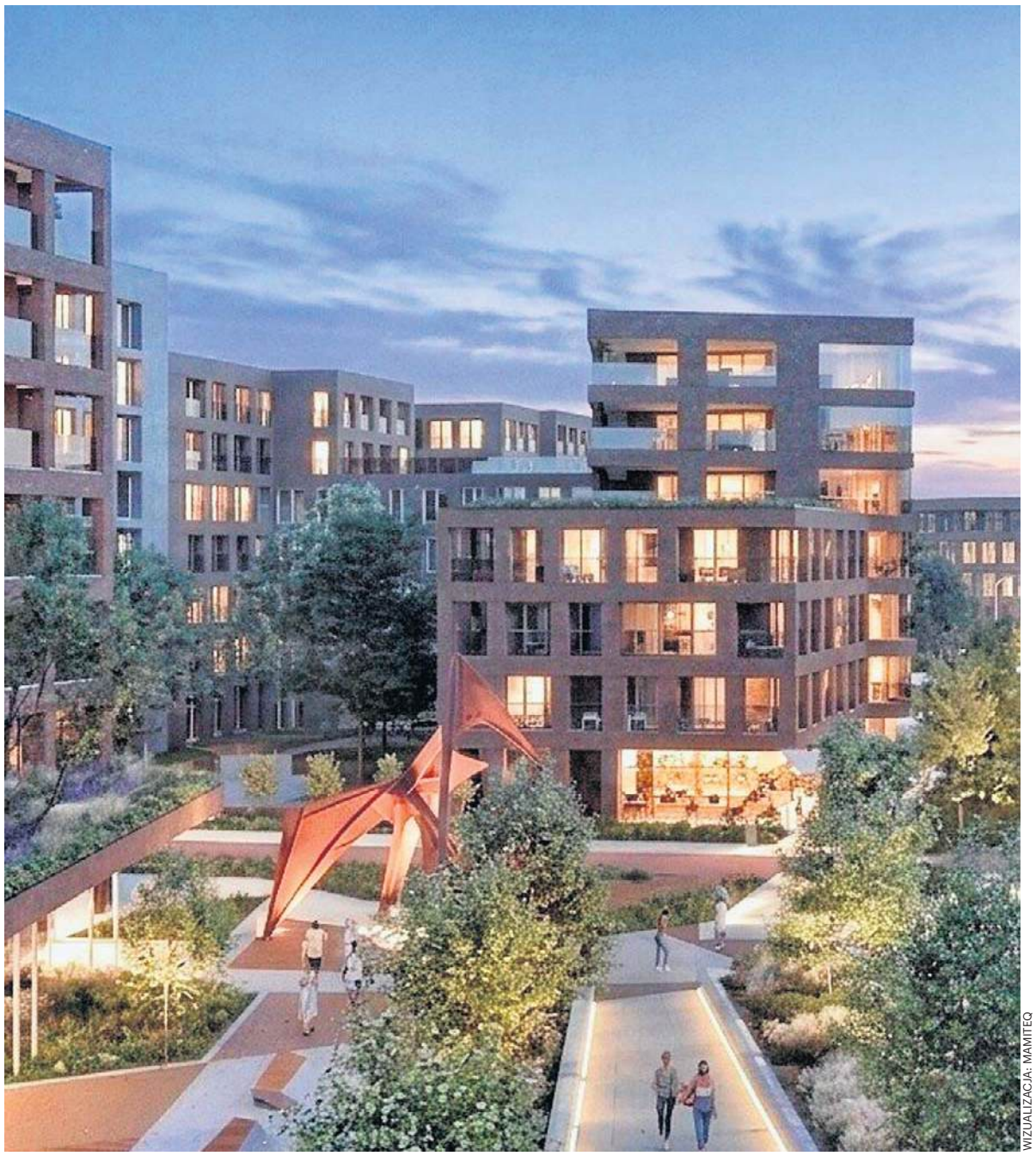

WIZUALIZACJA: MAMITEQ

RUDA ŚLĄSKA

To już ćwierć wieku rudzkiego festiwalu

Orkiestry dęte zabrzmią znów w Rudzie Śląskiej. Gwiazdą festiwalu - Teresa Werner **str. 3**

FOT. ARC DZ

ZDROWIE

Pacjentka ma 92 lata, dla lekarzy nie było to przeszkodą do wszczepienia jej endoprotezy **str. 2**

INWESTYCJE

Basen z górniczym rodowodem powstanie w katowickiej Kostuchnie. Stanie na terenach „Boże Dary” **str. 3**

HISTORIA

Tutaj urodził się i mieszkał największy śląski poeta. Zaglądamy do Łubowic **str. 8**

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

eprasa.pl 2172d10be6

Z REGIONU

ZDROWIE

92-letnia pacjentka z endoprotezą

AMERICAN HEART OF POLAND

W Sport-Klinice 92-letnia pacjentka z Katowic pomyślnie przeszła endoprotezoplastykę biodra. Pod okiem specjalistów, kontynuuje rehabilitację.

Zaawansowany wiek nie musi być przeszkodą w leczeniu operacyjnym i powrocie do sprawności. Dzięki kompleksowej opiece ortopedycznej i rehabilitacji 92-letnia pacjentka otrzymała szansę na zmniejszenie dolegliwości bólowych, poprawę funkcjonowania i większą samodzielność. Po operacji czuje się dobrze i kontynuuje proces rehabilitacji pod opieką specjalistów - informuje Beata Staniaszczyk., kierownik Biura Prasowego American Heart of Poland.

Operacja została przeprowadzona w maju w Sport-Klinice, która od lipca działa w Ustroniu, ale wówczas swoją siedzibę miała w Żorach. Sport-Klinika specjalizuje się w leczeniu schorzeń i urazów narządu ruchu, także w ramach NFZ. Od lipca mieści się w zmodernizowanych przestrzeniach Instytutu Zdrowia Uzdrowiska Ustroń, gdzie w jednym miejscu pacjenci mogą liczyć na diagnostykę, leczenie operacyjne i rehabilitację. – Dysponujemy szerokim zakresem świadczeń ortopedycznych, obejmujących leczenie chorób zwyrodnieniowych, urazów oraz ich następstw. Połączenie zaplecza operacyjnego z rehabilitacją prowadzoną w jednym miejscu pozwala nam zapewnić pacjentom kompleksową opiekę na każdym etapie leczenia – mówi Maciej Marek, dyrektor medyczny Sport-Kliniki. Endoprotezoplastyka biodra to jedna z najczęstszych procedur ortopedycznych, której celem jest zastąpienie uszkodzonych elementów stawu sztucznym implantem. Zabieg przeprowadza się przede wszystkim u pacjentów z zaawansowanymi zmianami zwyrodnieniowymi, po złamaniach szyjki kości udowej lub w przypadku innych schorzeń prowadzących do przewlekłego bólu i znacznego ograniczenia ruchomości. Głównym celem operacji jest poprawa komfortu życia pacjenta - zmniejszenie bólu, przywrócenie funkcji stawu oraz umożliwienie większej samodzielności w codziennym funkcjonowaniu. Sama operacja jest jednak dopiero początkiem leczenia.

Kluczem do sukcesu, zwłaszcza w zaawansowanym wieku pacjenta, jest odpowiednio dobrana rehabilitacja, dzięki której można poprawić zakres ruchu i równowagę oraz nauczyć się bezpiecznego poruszania. Poprawa jakości życia pacjentki jest doowodem na to, że wiek nie wyklucza powrotu do sprawności. Endoprotezoplastykę biodra u 92-letniej pacjentki z Katowic przeprowadził Michał Igielski, specjalista ortopeda traumatolog. Jego zdaniem, nie wiek kalendarzowy, ale wiek biologiczny pacjenta powinien byc brany przy kwalifikacji do zabiegu. - Wiek biologiczny oceniamy na podstawie ogólnego stanu zdrowia, samodzielności oraz potencjału do rehabilitacji – mówi dr Igielski.

Jolanta Pierończyk

Osiedle „Na Zgody" ma być nowoczesne i otwarte na sportową aktywność

Marcin Śliwa
Katowice

Arkadiusz Milik kupił teren po stadionie Rozwoju Katowice i jest udziałowcem firmy, która chce na tym terenie zbudować osiedle z dwudziestoma budynkami, ponad 2 tysiące mieszkań.

FOT. MAMITEQ

Projektantem jest Radosław Kuberski z Biura Projektowego Forma Kuberski sp. z o.o

Projekt planowanego osiedla obejmuje budowę 20 budynków, w których powstanie około 2100 mieszkań. W nowych obiektach powstaną też przestrzenie usługowe dla m.in. salonów fryzjerskich, siłowni, restauracji, sklepów oraz nowej przychodni. Na przychodnię przewidziano około 600 m kw. powierzchni na parterze jednego z budynków mieszkalnych. Projekt zakłada m.in. gabinety medyczne, poczekalnie, recepcję i rozwiązania dostosowane do potrzeb seniorów, osób z niepełnosprawnościami oraz rodziców z dziećmi.

Całość uzupełnią bezpłatne obiekty sportowe i otwarte przestrzenie publiczne, a także Forum Kultury, które ma powstać na terenie po Domu Kultury kopalni Wujek. Przewidziano w nim wielofunkcyjną przestrzeń na koncerty, wystawy, wykłady, spotkania i warsztaty, a także foyer, kawiarnię, bibliotekę i pomieszczenia warsztatowe. Forum ma łączyć się z otwartą przestrzenią przed budynkiem. Projekt przewiduje Plac Kultury z fontanną posadzkową, ogród społeczny, ogród sztuki i taras szachowy. Plac będzie można wykorzystywać do organizacji niewielkich koncertów, wystaw plenerowych czy kina letniego.

Inwestorzy podkreślają przy tym, że „Na Zgody" ma być osiedlem otwartym. Przez jego teren będą prowadziły ciągi piesze i rowerowe, a pomiędzy budynkami zaplanowano tereny zielone i miejsca rekreacji.

- Usługi i przestrzenie wspólne mają być dostępne również dla ludzi mieszkających już w tej części Załęskiej Hałdy - Brynowa - podkreśla Grzegorz Kowalczyk. - Ma to szczególne znaczenie w okolicy, z której w ostatnich latach zniknęło wiele codziennych funkcji. Mieszkańcy muszą dziś wyjeżdżać poza najbliższe sąsiedztwo, żeby skorzystać z części usług, które wcześniej były dostępne na miejscu - dodaje.

To ma być jedno z większych osiedli w mieście

Teren inwestycji obejmuje powierzchnię ponad 82,7 tys. m kw., z czego 21,1 tys. m kw. ma być przeznaczonych na usługi i sport. Powierzchnia zabudowy ma wynosić około 25 tys. m kw., a drugie tyle ma pozostać powierzchnią biologicznie czynną. Powstanie tu też około 2900 miejsc parkingowych dla samochodów, zlokalizowanych głównie na parkingach podziemnych. Na terenie osiedla powstaną miejsca do parkowania rowerów oraz wypożyczalnię rowerów miejskich i zadaszoną poczekalnię. Projekt zakłada również budowę miejsca schronienia dla mieszkańców osiedla na wypadek zagrożenia, które zlokalizowane ma być pod przestrzeniami usługowymi. Przewidziano również podobną przestrzeń dla około 2500 mieszkańców dzielnicy. Miejsca schronienia dla mieszkańców samego osiedla będą zlokalizowane pod budynkami w ramach garaży podziemnych.

Sport zostanie, choć zmieni formę

Na terenie dawnego stadionu nadal ma być obecny sport, ale już nie jako infrastruktura jednego klubu. Projekt zakłada dwa budynki usługowe, których dachy zostaną wykorzystane jako ogólnodostępne strefy sportu i rekreacji. Przewidziano tam boiska oraz przestrzenie umożliwiające organizację fitnessu, jogi i innych aktywności na świeżym powietrzu. Zgodnie z deklaracją inwestora korzystanie z tych przestrzeni będzie bezpłatne i dostępne również dla osób spoza osiedla. Za ich utrzymanie ma odpowiadać zarządca obiektu usługowego.

Ta część projektu jest nawiązaniem do historycznej funkcji tego miejsca. Stadion przy ul. Zgody przez dziesięciolecia był siedzibą Rozwoju Katowice. Klub opuścił obiekt w 2019 roku i korzysta dziś z nowej infrastruktury sportowej przy ul. Asnyka. Z tym miejscem związany jest także jeden z udziałowców Mamiteq, Arkadiusz Milik – wychowanek Rozwoju Katowice, który właśnie w tym klubie rozpoczynał karierę piłkarską. Spółka Mamiteq kupiła teren dawnego stadionu od Spółki Restrukturyzacji Kopalń w 2021 roku.

- Jak kupiliśmy stadion, to Arek cały czas z tyłu głowy to, czy Rozwój będzie miał swoje miejsce. Dopiero gdy potwierdziło się, że klub będzie miał nowoczesny obiekt na Asnyka, to zaczęliśmy myśleć o przyszłości tego terenu - mówi Grzegorz Kowalczyk.

Projektantem jest Radosław Kuberski z Biura Projektowego Forma Kuberski sp. z o.o. Autor koncepcji przedstawia założenia i idee towarzyszące mu podczas tworzenia koncepcji:

- Projektując tę dzielnicę, zadaliśmy sobie przede wszystkim jedno pytanie: co zrobić, aby miejsce, które przez lata było nieużytkiem i straciło swoje dawne funkcje, ponownie stało się ważną częścią miasta? Nasza odpowiedź jest prosta – nie chcemy tutaj tylko postawić budynków. Chcemy stworzyć fragment miasta, który będzie żył. Dlatego punktem wyjścia jest dla nas idea miasta 15-minutowego. Chcemy, aby mieszkaniec nie musiał za każdym razem wsiadać do samochodu, żeby zrobić zakupy, napić się kawy, pójść do lekarza, uprawiać sport, spotkać się z sąsiadami czy uczestniczyć w wydarzeniu kulturalnym - mówi Radosław Kuberski.

Kręgosłupem tego założenia ma być główny ciąg pieszo-rowerowy prowadzony z północy na południe. To właśnie wokół niego ma się koncentrować życie nowej dzielnicy.

Więcej na dziennikzachodni.pl

NT nasz tygodnik

SZEF REDAKCJI LOKALNEJ: **Marlena Polok-Kin;** REDAKTOR NACZELNY Dziennika Zachodniego: **Marcin Zasada.** BIURO OGŁOSZEŃ: **tel. 32 4207374;** PRENUMERATA: **tel. 32 5550205;**
DRUK: **Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a.** WYDAWCA **Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10.**
p.o. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY **Elżbieta Żuraw.** PREZES MAKROREGIONU **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY **Tomasz Bocheński**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2172d10be6

KATOWICE WODY DOŁOWE BĘDĄ OGRZEWAĆ BUDYNEK NOWEJ PŁYWALNI

Była kopalnia „Boże Dary”, powstanie nowoczesny basen

Marcin Śliwa
Katowice

W Katowicach powstanie nowa miejska pływalnia. Obiekt powstanie na terenie po dawnej kopalni „Boże Dary” na Kostuchnie.

Będzie wyposażony w basen sportowy, basen rekreacyjny z licznymi wodnymi atrakcjami, a także wielofunkcyjną halę sportową. Lokazacja inwestycji nie jest przypadkowa. Ciepłe wody dołowe, które wciąż są wypompowywane na powierzchnię, zostaną wykorzystane do ogrzewania budynku.

Obecnie w Katowicach działają trzy duże miejskie baseny. - Miejskie baseny w Katowicach od lat są jednymi z najchętniej odwiedzanych obiektów sportowo-rekreacyjnych w mieście. Tylko w ubiegłym roku pływalnie Brynów, Burowiec i Zadole zanotowały łącznie blisko 880 tysięcy wejść – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic. Popularność miejskich pływalni spowodowała, że miasto wybuduje dwa nowe baseny.

- Pierwsza z inwestycji wchodzi w fazę wykonawczą i powstanie w Kostuchnie. Inwestycja będzie możliwa dzięki bardzo dobrej współpracy ze Spółką Restrukturyzacji Kopalń, od której we wrześniu ubiegłego roku miasto otrzymało teren przy ul. Boya-Żeleńskiego przeznaczony pod budowę nowego basenu - tłumaczy prezydent Katowic.

UM KATOWICE

Nowy basen w Katowicach powstanie na Kostuchnie

Plany przewidują też budowę kolejnego takiego obiektu w rejonie osiedla Tysiąclecia.

W postępowaniu przetargowym na basen na Kostuchnie swoje oferty złożyło 4 wykonawców. Zakres prac obejmuje zaprojektowanie i wybudowanie nowego obiektu sportowego na podstawie dokumentacji wykonawczej dla wybudowanego w 2022 roku basenu w Zadolu oraz opracowanego Programu Funkcjonalno-Użytkowego. Wszystkie oferty zmieściły się w zaplanowanym budżecie, który wynosił 76,1 mln zł.

Ciepłe wody dołowe, które są wciąż wypompowywane na powierzchnię, zostaną wykorzystane do ogrzewania budynku

Ostatecznie komisja przetargowa zdecydowała, że najkorzystniejszą jest oferta NDI S.A. o wartości 56,1 mln zł. Teraz musi minąć czas 10 dni na uprawomocnienie decyzji o wyborze wykonawcy, a potem zostanie podpisana umowa. Od daty jej podpisania rozpocznie się odliczanie czasu do zakończenia tej inwestycji, która ma potrwać 32 miesiące.

W obiekcie powstanie m.in. 6-torowy basen sportowy o wymiarach 25 x 16 m i głębokości wynoszącej od 1,2 do 1,8 m. To jednak nie wszystko, ponieważ nowa inwestycja ma na celu stworzenie centrum sportowego dla mieszkańców południowych dzielnic miasta.

Znajdzie się tu także część rekreacyjna z basenem, jacuzzi, saunami, gejzerem powietrznym, biczami wodnymi, kaskadami. Podobnie jak na pływalniach w Brynowie, Burowcu i Zadolu, tu także powstanie 80-metrowa zjeżdżalnia. Ponadto zakres prac obejmuje budowę wielofunkcyjnej sali sportowej o wymiarach 26,1 x 15,63 m. Będzie przystosowana do uprawiania w niej takich dyscyplin, jak siatkówka, piłka ręczna, koszykówka czy badminton – mówi Jarosław Łuczyński, dyrektor ds. inwestycji kubaturowych w Katowickich Inwestycjach S.A., spółki odpowiedzialnej za realizację inwestycji.

Miejska pływalnia powstanie na terenie, gdzie dawniej częściowo mieściła się kopalnia „Boże Dary”. Lokalizacja to nie jedyny związek z górniczą przeszłością regionu. Ciepłe wody dołowe, które wciąż są wypompowywane na powierzchnię, zostaną wykorzystane do ogrzewania budynku. W planach jest także montaż paneli fotowoltaicznych, by produkować własną energię elektryczną.

Siła orkiestr dętych

Oprac. MAKI
Ruda Śląska

Jubileuszowy, 25. Festiwal Orkiestr Dętych im. Augustyna Kozioła w Rudzie Śląskiej rozpocznie się już w najbliższą sobotę, 22 sierpnia.

Jubileuszowa edycja wydarzenia będzie okazją do spotkania z muzyką, pokazami mażoretek i wspólnego spędzenia sobotniego popołudnia w Parku Kozioła w dzielnicy Ruda. Rozpoczęcie o godz. 15:30. Gwiazdą festiwalu będzie piosenkarka Teresa Werner. – Cieszę się, że po raz kolejny będziemy mogli spotkać się w Parku Kozioła i wspólnie świętować ten wyjątkowy jubileusz. Zapraszam wszystkich – będzie dużo dobrej muzyki, ale przede wszystkim będzie to nasze wspólne, rudzkie święto – podkreśla prezydent Michał Pierończyk.

Festiwal rozpocznie się o godz. 15:30 przemarszem orkiestr i mażoretek sprzed Sanktuarium św. Józefa do Parku im. Augustyna Kozioła. Następnie o godz. 15:45 wystąpi Orkiestra Dęta Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. O godz. 16:30 na scenie pojawi się Teresa Werner. Kolejne koncerty rozpoczną się o godz. 17:30 – wystąpi Orkiestra Dęta „Halemba”, o 18:05 Orkiestra Dęta „Pokój”, a o 18:40 Orkiestra Dęta „Bielszowice”. Między koncertami będą pokazy zespołu mażoretek „Akcent”.

REKLAMA 0011474277
AUTOZŁOM Helmet
zaświadczenia, przyjeżdżamy, dobrze płacimy
Piasek, ul. Wolności 15a
tel. 608-895-173, 604-190-367

REKLAMA 0011568956
Zabrze
PREZYDENT MIASTA ZABRZE
informuje,
że wykaz **nr 30/D-GMZ/2026** nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.
Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.
Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa
w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – dzierżawa.

REKLAMA 0011568430
Zabrze
PREZYDENT MIASTA ZABRZE
informuje, że
na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 został wywieszony wykaz przeznaczonego do sprzedaży udziału przypadającego Gminie Miejskiej Zabrze w pomieszczeniu powstałym z adaptacji części wspólnych stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Zabrze nr 620/ON/2026
Wykaz wywieszony zostanie na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.
Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
w menu **https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie**
w menu przedmiotowym:
Nieruchomości – Wykazy nieruchomości – Zbycie

REKLAMA 0011568290
Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry
na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)
informuje,
że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ulicy Henryka Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro) oraz na stronie internetowej bip.tarnowskiegory.pl **od 21 sierpnia do 11 września 2026 r.** podaliśmy do publicznej wiadomości wykaz lokalu mieszkalnego przeznaczonego do zbycia.
Wykaz dotyczy:
- lokalu mieszkalnego nr 4 przy ulicy Słoneczników 49 w Tarnowskich Górach.
Osoby, które na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mają pierwszeństwo w nabyciu tej nieruchomości i chcą z niego skorzystać, muszą złożyć wniosek o nabycie oraz oświadczenie, że wyrażają zgodę na ustaloną cenę, w terminie sześciu tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

eprasa.pl 2172d10be6

REKLAMA 0011568949

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że

wykaz nr **10/N-SP/2026**
nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Skarbu Państwa
zlokalizowanych w Zabrzu przeznaczonych do oddania w najem,
podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń
Wydziału Zarządzania Mieniem
na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu
przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni
od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn
w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – najem
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego
w menu przedmiotowym: wykaz nieruchomości przeznaczonych do obrotu.

REKLAMA 0011568433

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE
WYKONUJĄCY ZADANIE Z ZAKRESU ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ

informuje, że

na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami
na IV piętrze w budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu
przy ul. Powstańców Śląskich 5-7
zostały wywieszone wykazy nr 32/N/2026 i nr 33/N/2026,
nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży
na rzecz ich użytkownika wieczystego
stanowiące załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Zabrze wykonującego
zadanie z zakresu administracji rządowej nr 618//ON/2026 i nr 619/ON/2026.

Wykazy wywieszone zostaną na okres 21 dni
od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod
linkiem: w menuhttps://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_
nieruchomosci_zbycie
w menu przedmiotowym: Nieruchomości -Wykazy nieruchomości – Zbycie

REKLAMA 0011569200

gmina na 6 2017 RGK.GG.6840.4.2026 Ciasna, dnia 13.08.2026 r.

Wyciąg

z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej
własność Gminy Ciasna

Przedmiot sprzedaży: nieruchomość zabudowana stanowiąca własność Gminy Ciasna, położona w Glinicy, zapisana w KW CZ1L/00048517/6, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Lublińcu.

Nr działki, karta mapy, obręb	Powierzchnia	Cena wywoławcza [zł]	Termin przetargu
1027/39 k.m. 1 obręb Glinica	0,0741 ha	227800,00	24.09.2026 r. godz. 10:00

Sprzedaż nieruchomości aktualnie jest zwolniona z podatku od towarów i usług – VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.). W przypadku zmian ustawowych do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży.

Miejsce przetargu: Urząd Gminy Ciasna, ul. Nowa 1a, sala nr 14.
Wysokość wadium: 23 000,00 zł – środki na koncie Gminy Ciasna powinny być w terminie do 21.09.2026 r. włącznie.

Ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż ww. nieruchomości wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Ciasnej, tablicach sołeckich, opublikowano na stronie internetowej urzędu https://ciasna.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip.ciasna.pl/ w zakładce przetargi.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Gminy Ciasna w Ciasnej przy ul. Nowej 1a, 42-793 Ciasna, biuro nr 9, tel. 34/3572766.

SPORT ODRA PO WYRÓWNANYM MECZU ULEGŁA GÓRNIKOWI PIASKI

Rozgrywki ligowe nowego sezonu już się na dobre rozkręciły

Stanisław Wawszczak
Piłka nożna

Odra Miasteczko Śl. przegrała z Górnikiem Piaski (Czeladź) 1:2 (0:1) w meczu II kolejki rozgrywek o mistrzostwo V ligi I gr. śląska.

FOT. STANISŁAW WAWSZCZAK

Piłkarze Górnika (czarne stroje) wywalczyli rzut wolny

Miasteczkowianie stracili bramkę w ostatniej sekundzie spotkania i tym samym inauguracyjne na własnym boisku spotkanie zakończyło się porażką.

Oba zespoły zwycięstwami rozpoczęły nowy sezon i tym samym otwierały ligową tabelę. Odra wysoko pokonała na wyjeździe Start Sierakowice, beniaminka z bytomskiej ligi okręgowej 6:1, a Górnik wyszarpał wygraną z solidną drużyną AKS Mikołów 4:3. Zapowiadało się ciekawe widowisko i przybyli w gorące popołudnie kibice nie zawiedli się. Od pierwszych minut oba zespoły przeprowadzały szybkie ataki, grając dynamicznie i agresywnie i próbując otworzyć wynik spotkania. Było sporo strzałów, sporo rzutów różnych i rzutów wolnych z bezpośredniej bliskości pola karnego, jednak bramkarze obu zespołów spisywali się bezbłędnie. Dopiero 42 minucie padła pierwsza bramka. Szymon Katra, grający na prawej stronie ataku gości, który od początku sprawiał sporo trudności Kevinowi Rockiemu, obrońcy Odry wbiegał w pole karne i został ręką zatrzymany przez zawodnika gospodarzy. Sędzia bez wahania podyktował rzut karny, który na bramkę zamienił Kamil Bętkowski. Po przerwie gospodarze ruszyli do odrabiania strat. Częściej przedostawali się pod bramkę gości i groźnie strzelali. Jednak na przeszkodzie w zdobyciu wyrównującego gola stała świetna postawa Aleksandra Webera w bramce przyjezdnych. Dopiero w 60 min. mocny strzał z dystansu Sebastiana Siwka wpadł tuż przy słupku do siatki. Odra nadal napierała dążąc do zdobycia zwycięskiej bramki, jednak obrona Górnika nie popełniała błędów. W normalnym czasie gry na tablicy wyświetlał się wynik 1:1, sędzia doliczył 4 minuty. Kiedy wszyscy oczekiwali ostatniego gwizdka Katra zdecydował się na samotny rajd prawą stroną, minął kilku zawodników Odry i płaskim strzałem pokonał Jakuba Szuberta. Sędzia już nie wznowił gry.

- Spotkanie było bardzo wyrównane. Kiedy straciliśmy prowadzenie z pokorą przyjmowałem remis. Wyczekaliśmy do 89 min. i spróbowaliśmy zaatakować z kontry. Determinacja i walka do ostatniej sekundy spotkania opłaciła się. Szymon Katra, strzelec zwycięskiej bramki był ostatnie pół roku na wypożyczneiu do III-ligowej Tuchowii. To szybki zawodnik o dużym potencjale. Awansowaliśmy tu z okręgówki, z grupy katowicko-sosnowieckiej. Do roku 2019 graliśmy osiem sezonów w IV lidze. Teraz chcemy odbudować klub, z drużyną jestem trzeci sezon. Już pod koniec rundy wiosennej rozmawialiśmy z potencjalnymi kandydatami do wzmocnienia zespołu. Doszli między innymi Jakub Kawecki na bok obrony, Bartosz Derlatka, Kacper Dąbek i Dominik Poradowski – mówi Marin Paul, trener Górnika.

- Ubiegły sezon był bardzo trudny, byliśmy w dole tabeli i końca ważyły się nasze losy. Wynik sportowy był na pewno poniżej oczekiwań. Moim zdaniem graliśmy jednak lepiej, niż na to wskazują wyniki. Dzisiaj mamy klasyczne „déja vu", gramy ofensywnie, nie gorzej niż rywal, stwarzamy więcej sytuacji i w ostatniej sekundzie, już praktycznie po meczu tracimy bramkę. Latem odeszło siedmiu zawodników i uzupełnienie ich nie było łatwe. Najbardziej szkoda Daniela Kocemby, ale jemu skończył się tu kontrakt w pracy i wrócił do Bielska. Na dodatek trzech ma kontuzję, Pączko, Buszka i Borowiec. Zespół wzmocnili Jakub Szubert z GKS II Katowice, Kevin Rocki, Pascal Szulce (obaj Ruch Radzionków), Jakub Okaj (Starowice), Gabriel Śluz (Piast II Gliwice), Oliwier Kupiński (Stadion Śląski), Borycka Maciej (Gwarek Ornontowice) i Ivan Dmytruk (Czarni Pyskowice). W szerokiej kadrze zespołu jest 21 piłkarzy. To silniejsza kadra niż w poprzednim sezonie. Nie mówimy o walce o awans, naszym celem jest wcześniejsze zagwarantowanie sobie pewnego utrzymania w lidze. Liga zapowiada się na bardzo wyrównaną, a kandydatami do jej wygrania będą pewnie rezerwy Zagłębia Sosnowiec, Gwarek Ornontowice i Unia Rędziny – mówi Mateusz Labusek.

Kolejnym przeciwnikiem Odry będzie prowadzące w tabeli Zagłębia II.

Czołowe polskie pięściarki zmierzą się w Gliwicach. Warto obejrzeć te zmagania

Oprac. MAKI
Gliwice

22 sierpnia rozpoczną się w Gliwicach XXI Międzynarodowe Mistrzostwa Śląska Kobiet w Boksie

Utytułowane, czołowe polskie pięściarki, jak Julia Szeremeta, Lidia Fidura, Magdalena Wichrowska (Stelmach), Barbara Marcinkowska, Agata Kaczmarska czy Aneta Rygielska, a także medalistki mistrzostw Europy i świata oraz mistrzostw olimpijskich z 20 krajów skrzyżują rękawice podczas XXI Międzynarodowych Mistrzostw Śląska Kobiet w Boksie. Impreza, której gospodarzem są Gliwice, jak co roku przyciągnie do naszego miasta elitę kobiecego boksu. Mistrzostwa odbędą się w dniach 24–29 sierpnia w hali sportowej przy ul. Jasnej 31 w Gliwicach. Na ringu kibice zobaczą zawodniczki kadry Polski, medalistki mistrzostw kraju, Europy i świata oraz medalistki olimpijskie, wśród których będą także czołowe reprezentantki 20 krajówW programie zawodów przewidziano też kilka walk męskich. Dla zawodniczek i zawodników kadry Polski seniorów będzie to ważny sprawdzian przed zbliżającymi się Mistrzostwami Europy. Do tej pory swój udział potwierdziło już ponad 245 pięściarek. Wstęp dla kibiców jest wolny.

eprasa.pl 2172d10be6

INWESTYCJE DROGOWE RACIBORSKI ODCINEK CORAZ BLIŻEJ

Miliony na drogę regionalną

Ireneusz Stajer, Arek Biernat
redakcja@dz.com.pl

Sejmik Województwa Śląskiego ma podjąć uchwałę zabezpieczającej środki na aktualizację projektu odcinka raciborskiego drogi.

FOT. ARC

Projektowanie raciborskiego odcinka potrwa do 2028 r.

W sprawie kontynuowania budowy Regionalnej Drogi Racibórz–Pszczyna prezydent Jacek Wojciechowicz spotkał się z marszałkiem województwa śląskiego Wojciechem Saługą. Najważniejszym tematem rozmów było zapewnienie finansowania etapów 1 i 2 trasy rozpoczynających się w Raciborzu i prowadzących do Rydułtów.

- Dobra wiadomość jest taka, że marszałek Wojciech Saługa wraz z zarządem województwa zdecydowali o skierowaniu na sesję Sejmiku Województwa Śląskiego 24 sierpnia uchwały zabezpieczającej środki na aktualizację projektu drogi, zarówno na odcinku raciborskim, jak i na odcinku, który połączy nas z częścią rydułtowską - przekazał Jacek Wojciechowicz, prezydent Raciborza.

Kilka dni wcześniej Urząd Marszałkowski w Katowicach podjął uchwałę w sprawie akceptacji zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Województwa Śląskiego na lata 2026-2037 w zakresie okresu realizacji, łącznych nakładów finansowych, limitów wydatków w latach 2027 i 2028 oraz limitu zobowiązań przedsięwzięcia pn.: Projekt Budowy Regionalnej Drogi Racibórz - Pszczyna na odcinku od DK 45 w gminie Rudnik do ul. Sportowej w Rybniku, realizowanego przez Departament Drogownictwa.

- Po zapewnieniu prezydenta Raciborza o zakończeniu projektowania tej drogi do końca 2028 roku, podczas dzisiejszych obrad zarządu podjęliśmy decyzję o zabezpieczeniu środków finansowych na ten cel. Oznacza to, że będziemy mogli rozpocząć tę inwestycję w 2029 roku – informuje wicemarszałek Grzegorz Boski.

Dotąd droga regionalna Pszczyna - Racibórz, której głównym zadaniem jest połączenie miejscowości Subregionu Zachodniego z autostradą A1, została wybudowana w dwóch odcinkach. Największy stanowi obwodnicę Rybnika, który żorską obwodnicą łączy się z autostradą A1. Po drugiej stronie wybudowano fragment obwodnicy Raciborza. To ponad 7- kilometrowy odcinek od granicy z gminą Rudnik do ulicy Piaskowej, czyli DW 935 przed rzeką Odrą.

Drogi regionalnej brakuje na raciborskim odcinku obwodnicy do granicy z gminą Kornowac i dalej przez powiat raciborski oraz powiat wodzisławski.

TARNOWSKIE GÓRY

Uwaga, to będzie tylko test syren

W nadchodzący czwartek, 27 sierpnia dwa razy rozlegną się w mieście syreny. Będzie to sprawdzian działania urządzeń. Ćwiczenia z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej oraz zarządzania kryzysowego przeprowadzi Wydział Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach. System wczesnego ostrzegania i alarmowania, czyli wszystkie syreny alarmowe w mieście odezwą się 27 sierpnia dwa razy: O godz. 11 – 3 minuty dźwięku modulowanego (oznacza ogłoszenie alarmu); w niektórych miejscach będzie poprzedzony komunikatem głosowym. O godz. 12 – 3 minuty sygnału ciągłego (oznacza odwołanie alarmu), również poprzedzonego komunikatem głosowym w niektórych miejscach. Wszystkie emitowane sygnały alarmowe to wyłącznie ćwiczenia.

REKLAMA 0011568013

eprasa.pl 2172d10be6

REKLAMA 0011568591

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

ogłasza I ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż niżej wymienionych lokali mieszkalnychstanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze wraz ze sprzedażą udziałów w prawie własności gruntu, położonych w Zabrzu: (wyciąg z ogłoszenia)

1.	adres: **ul. Panieńskie Skały 6/6**				
działka:	nr 4652/49	pow.: 187 m²	arkusz mapy: 5 obręb: 0012, Zabrze	prawo: własność	udział: 71/1000
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 25,16 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia	pomieszczenia przynależne do lokalu: w.c. o pow. 1,24 m²	
Cena wywoławcza: 80.000,00 zł	w tym:	93,29% stanowi cena lokalu	6,71% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 8.000,00 zł. Termin oględzin lokalu: 25.09.2026 r. o godz. 8:00-9:00					

2.	adres: **ul. Panieńskie Skały 6/10**			
działka:	nr 4652/49	pow.: 187 m²	arkusz mapy: 5 obręb: 0012, Zabrze	prawo: własność	udział: 74/1000
opis lokalu:	położenie: II piętro	pow.: 25,16 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia	pomieszczenia przynależne do lokalu: w.c. o pow. 2,68 m²	
Cena wywoławcza: 78.000,00 zł	w tym:	92,89% stanowi cena lokalu	7,11% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 7.000,00 zł. Termin oględzin lokalu: 25.09.2026 r. o godz. 8:00-9:00					

3.	adres: **ul. ks. Pawła Pośpiecha 21of/10a**				
działka:	nr 2532/58	pow.: 629 m²	arkusz mapy: 14 obręb: 0012, Zabrze	prawo: własność	udział: 29/1000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 27,41 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, przedpokój, w.c.	pomieszczenia przynależne do lokalu: - piwnica o pow. 4,12 m² - komórka o pow. 2,43 m²	
Cena wywoławcza: 96.000,00 zł	w tym:	91,77% stanowi cena lokalu	8,23% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 9.000,00 zł. Termin oględzin lokalu: 25.09.2026 r. o godz. 9:30-10:00					

4.	adres: **ul. Żwirki i Wigury 9/1**				
działka:	nr 1919/52	pow.: 204 m²	arkusz mapy: 2 obręb: 0006, Mikulczyce	prawo: własność	udział: 153/1000
opis lokalu:	położenie: parter	pow.: 33,42 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 5,14 m²	
Cena wywoławcza: 140.000,00 zł	w tym:	91,86% stanowi cena lokalu	8,14% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 14.000,00 zł. Termin oględzin lokalu: 25.09.2026 r. o godz. 10:30-11:00					

5.	adres: **ul. Reform Rolnych 6/7**				
działka:	nr 4606/55	pow.: 208 m²	arkusz mapy: 5 obręb: 0012, Zabrze	prawo: własność	udział: 116/1000
opis lokalu:	położenie: II piętro	pow.: 29,88 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 5,00 m²	
Cena wywoławcza: 110.000,00 zł	w tym:	89,01% stanowi cena lokalu	10,99% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 11.000,00 zł. Termin oględzin lokalu: 25.09.2026 r. o godz. 11:30-12:00					

6.	adres: **ul. Franklina Roosevelta 47/4**				
działka:	nr 4891/43	pow.: 232 m²	arkusz mapy: 5 obręb: 0012, Zabrze	prawo: własność	udział: 90/1000
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 43,70 m²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 2,90 m²	
Cena wywoławcza: 170.000,00 zł	w tym:	94,32% stanowi cena lokalu	5,68% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 17.000,00 zł. Termin oględzin lokalu: 2.10.2026 r. o godz. 8:00-9:00					

7.	adres: **ul. Franklina Roosevelta 47/11**				
działka:	nr 4891/43	pow.: 232 m²	arkusz mapy: 5 obręb: 0012, Zabrze	prawo: własność	udział: 72/1000
opis lokalu:	położenie: III piętro	pow.: 34,50 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 2,80 m²	
Cena wywoławcza: 130.000,00 zł	w tym:	93,90% stanowi cena lokalu	6,10% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 13.000,00 zł. Termin oględzin lokalu: 2.10.2026 r. o godz. 8:00-9:00					

8.	adres: **ul. Franklina Roosevelta 49/6**				
działka:	nr 4887/43	pow.: 285 m²	arkusz mapy: 5 obręb: 0012, Zabrze	prawo: własność	udział: 60/1000
opis lokalu:	położenie: I piętro	pow.: 33,58 m²	pomieszczenia: pokój, kuchnia, w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 4,60 m²	
Cena wywoławcza: 130.000,00 zł	w tym:	93,74% stanowi cena lokalu	6,26% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 12.000,00 zł. Termin oględzin lokalu: 2.10.2026 r. o godz. 9:30-10:00					

9.	adres: **ul. Franklina Roosevelta 57/21**				
działka:	nr 3401/51	pow.: 372 m²	arkusz mapy: 5 obręb: 0012, Zabrze	prawo: własność	udział: 39/1000
opis lokalu:	położenie: III piętro	pow.: 44,40 m²	pomieszczenia: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój	pomieszczenia przynależne do lokalu: piwnica o pow. 6,30 m²	
Cena wywoławcza: 160.000,00 zł	w tym:	95,78% stanowi cena lokalu	4,22% stanowi cena udziału w prawie własności gruntu		
Wysokość wadium: 16.000,00 zł. Termin oględzin lokalu: 25.09.2026 r. o godz. 12:30-13:00					

Dla nieruchomości gruntowych prowadzone są księgi wieczyste przez Sąd Rejonowy w Zabrzu.

Termin i miejsce przetargów:
Przetargi odbędą się w dniu **20.10.2026 roku**, w sali 207 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 od godziny 9^{00} według kolejności podanej w ogłoszeniu.
Wadium:
Wadium należy wnosić przelewem na konto depozytowe Miasta Zabrze prowadzone przez Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Pekao) nr 98 1240 1037 1111 0011 6230 4814 **najpóźniej do dnia 13.10.2026 roku.**

UWAGA! W tytule przelewu należy wpisać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wadium oraz imię i nazwisko (lub nazwę w przypadku spółek) uczestnika/uczestników przetargu. W przetargu może brać udział wyłącznie osoba wskazana w opisie przelewu lub jej pełnomocnik ze stosownym pełnomocnictwem lub osoba reprezentująca spółkę.
Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.
Osiągnięte w przetargach ceny sprzedaży lokali, pomniejszone o wniesione wadium, płatne są w całości przed zawarciem aktów notarialnych. Zbywający nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne wady ukryte nieruchomości ani żadne inne wady, które nie są znane sprzedającemu w dniu zbycia nieruchomości.

Zgodnie z art. 24fa ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662) wójtowie, zastępcy wójtów, radni, małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, radnych, a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu z wójtami, zastępcami wójtów, radnymi, nie mogą m.in. nabywać własności lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób gminy, w której wójt lub zastępca wójta pełni funkcję lub radny uzyskał mandat, ani własności lokali mieszkalnych utworzonych w wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego przez społeczną inicjatywę mieszkaniową będącą samorządową osobą prawną.

Ogłoszenie o przetargach wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Zabrzu na IV piętrze budynku przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 oraz opublikowano na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu www.miastozabrze.pl w zakładce „Miasto" – „Urząd Miejski" – „Obwieszczenia i Informacje" i w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.miastozabrze.pl w zakładce „Nieruchomości" – „Przetargi na nieruchomości" – „Sprzedaż" - „Lokale mieszkalne". Szczegółowych informacji na temat przedmiotowych nieruchomości oraz przetargów udziela się w pok. 410 Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7, tel. 32 37 33 490.

REKLAMA 0011568736

WÓJT GMINY TWORÓG

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399 t.j.)
i n f o r m u j e,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Tworogu przy ul. Zamkowej 16 w Tworogu od dnia 21 sierpnia 2026 r. na okres 21 dni, to jest do dnia 11 września 2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego ograniczonego.
Wszelkich informacji udzielają pracownicy Urzędu Gminy Tworóg pod numerem telefonu 32 285 74 93 wew. 41.
Pełna treść wykazu została również umieszczona na stronach internetowych Urzędu Gminy: www.tworog.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Tworóg.

REKLAMA 0011568296

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wyodrębnionego lokalu mieszkalnego nr 6 w budynku przy ulicy Słoneczników 65

1. **Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:**
   Nieruchomość gruntowa zabudowana jako działki o numerach ewidencyjnych 2404/2, 2402/2, 2406/2, 2408/2, 2411/2 o łącznej powierzchni 0,2351 ha, obręb Tarnowskie Góry, arkusz mapy 12.
2. **Opis nieruchomości:** Lokal mieszkalny nr 6 przy ul. Słoneczników 65 w Tarnowskich Górach.
   - **Powierzchnia użytkowa:** mieszkanie 41,24 m² + piwnica 2,46 m².
   - **Układ:** 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój, okno typu portfenetr (balkon francuski)
   - **Instalacje**: instalacja elektryczna, wodociągowa, kanalizacyjna i gazowa, centralne ogrzewanie zasilane z sieci miejskiej,
   - **Lokalizacja:** mieszkanie na pierwszym piętrze budynku o pięciu kondygnacjach nadziemnych i jednej podziemnej,
   - **Udział:** 193/10000 w częściach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntowej nr 2404/2, 2402/2, 2406/2, 2408/2, 2411/2
3. **Cena nieruchomości:**
   1) Cena wywoławcza **220 000,00 zł** (dwieście dwadzieścia tysięcy złotych 00/100).
   2) Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).
4. **Termin i miejsce przetargu:**
   Przetarg będzie **5 października 2026 r. o godzinie 12.00** w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 w pokoju numer 39.
5. **Wadium:**
   1) Wadium w formie pieniężnej, w wysokości **44 000,00 zł** (słownie: czterdzieści cztery tysiące złotych 00/100) należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach – Bank Millenium S.A. numer: **22 1160 2202 0000 0006 3273 9362**, **do 30 września 2026 r.** z tytułem: „wadium na przetarg lokalu mieszkalnego nr 6 w Tarnowskich Górach przy ulicy Słoneczników 65, imię i nazwisko osoby lub nazwa firmy na rzecz, której nieruchomość będzie nabywana,
   2) Dniem wniesienia wadium jest dzień wpływu na rachunek Urzędu Miejskiego.

Należy zapoznać się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach w Biuletynie Informacji Publicznej bip.tarnowskiegory.pl oraz na tablicy ogłoszeń Wydziału Urbanistyki i Mienia Urzędu Miejskiego przy ulicy Henryka Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro).
Dodatkowych informacji udzielamy w Wydziale Urbanistyki i Mienia Referacie Nieruchomości w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ul. Henryka Sienkiewicza 2 (pokój nr 52), lub telefonicznie: +48 32 39 33 715.

Sporządziła: Beata Jaworska
Zatwierdziła: Małgorzata Sodomska

REKLAMA 0011568416

PN.6722.1.8.2026 Herby, dnia 21.08.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY HERBY O KONSULTACJACH SPOŁECZNYCH

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 11 oraz art. 8 e – j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), zawiadamiam o sposobie, miejscach i terminach prowadzenia konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego u zbiegu ulicy Brzozowej i Częstochowskiej w miejscowości Pietrzaki w gminie Herby, sporządzonego na podstawie uchwały nr XIX/107/26 Rady Gminy Herby z dnia 25 marca 2026 r.

Informuję, że:
1) projekt będzie udostępniony do wglądu **od dniach od 21 sierpnia do 18 września 2026 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Herby oraz w siedzibie Urzędu Gminy Herby ul. Lubliniecka 33, 42-284 Herby, w godzinach pracy urzędu – do udostępnionego projektu w terminie udostepnienia będą zbierane uwagi,
2) spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu odbędzie się w dniu **11 września 2026 r. o godzinie 15.30** w Sali Ślubów Urzędu Stanu Cywilnego, ul. Lubliniecka 33, Herby,
3) projektant planu będzie pełnił dyżury w siedzibie Urzędu Gminy Herby pok. 14, w dniach **4 września 2026 r. i 11 września 2026 r., w godzinach 15.00 – 15.30**.

Zainteresowani interesariusze w terminie **od dnia 21 sierpnia do dnia 18 września 2026 r.** mogą składać uwagi do ww. projektu:
- w postaci papierowej - na adres Urząd Gminy Herby, ul. Lubliniecka 33, 42-284 Herby,
- w formie dokumentu elektronicznego - za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej, na adres: planowanie@herby.pl.

Składający uwagę:
- podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby,
- podaje adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada,
- wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą,
- może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać z wykorzystaniem formularza wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Formularz do wypełnienia dostępny jest w Urzędzie Gminy Herby oraz na stronie internetowej Gminy Herby.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Herby.
Jednocześnie na podstawie art. 48 ust. 1 i 7 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), informuję, że po przeprowadzeniu postępowania z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Katowicach i Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Lublińcu odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. sporządzanego projektu.

Wójt Gminy Herby
mgr Iwona Burek

eprasa.pl 2172d10be6

REKLAMA 0011568951

Zabrze

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje,

że wykaz **nr 17/U-GMZ/2026** nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w użyczenie, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszany jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem:
https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_uzyczenie
w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – użyczenie.

REKLAMA 0011570326

Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pawłowicach

informuje,

że na stronie internetowej i w siedzibie Urzędu Gminy Pawłowice oraz w BIP zostały umieszczone

od dnia 19.08.2026 r. na okres 21 dni wykazy obiektów i lokali przeznaczonych do oddania w najem, będące w administrowaniu SP2 w Pawłowicach.

REKLAMA 0011568338

BURMISTRZ MIASTA LUBLIŃCA

informuje,

iż działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 r., poz. 399) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni, tj. od 19 sierpnia 2026 r. do 8 września 2026 r., **wykaz:**

Nieruchomości stanowiące własność Gminy Lubliniec przeznaczone do dzierżawy w drodze bezprzetargowej na rzecz wnioskodawców:

1. Części następujących działek: **nr 240701_1.0002.6668** o pow. 0,5836 ha, położona w Lublińcu przy ul. Tysiąclecia 2, **nr 240701_1.0002.6456** o pow. 2,8978 ha, położona w Lublińcu przy ul. Tysiąclecia 6, **nr 240701_1.0002.11271** o pow. 0,0813 ha, położona w Lublińcu przy ul. Grunwaldzkiej 21, **nr 240701_1.0002.11235** o pow. 0,4510 ha, położona w Lublińcu przy ul. Grunwaldzkiej 27, **nr 240701_1.0002.11980** o pow. 0,0714 ha, położona w Lublińcu przy ul. Sobieskiego 30, **nr 240701_1.0002.1203** o pow. 0,8530 ha, położona w Lublińcu przy ul. Wilniewczyca 2A. Dzierżawie podlegać będzie grunt o łącznej pow. 20 m² pod posadowienie dziesięciu pojemników na odzież używaną w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, tj. po 2 m² pod jeden kontener;
2. Działka **nr 240701_1.0002.5776** o pow. 0,0062 ha, położona w Lublińcu przy ul. Paderewskiego. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 40 m² pod ogródek przydomowy oraz grunt o pow. 22 m² pod garażem;
3. Działka **nr 240701_1.0002.9896** o pow. 0,0184 ha, położona w Lublińcu przy ul. Piaskowej. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 184 m² pod ogródek przydomowy;
4. Część działki **nr 240701_1.0002.2148** o pow. 0,1288 ha, położonej w Lublińcu przy ul. Czesława Niemena. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 750 m² pod działalność gospodarczą.

Szczegółowych informacji związanych z dzierżawą nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu, tel. 34 353 01 00 w. 127, 129, e-mail: grunty@lubliniec.pl

Ogłoszenie niniejsze opublikowane jest w BIP: www.lubliniec.bip.info.pl

REKLAMA 0011568291

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wyodrębnionego lokalu mieszkalnego nr A/2 w budynku przy ulicy Częstochowskiej 12 i 12A

1. **Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:**
   Nieruchomość gruntowa zabudowana jako działki o numerach ewidencyjnych 5614/36, 5615/36, o łącznej powierzchni 0,1231 ha, obręb Tarnowskie Góry, arkusz mapy 1
2. **Opis nieruchomości:** Lokal mieszkalny nr A/2 przy ul. Częstochowskiej 12 i 12A w Tarnowskich Górach.
   - **Powierzchnia użytkowa:** mieszkanie 51,80 m² + piwnica 5,70 m².
   - **Układ:** 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój, komórka, pomieszczenie gospodarcze
   - **Instalacje**: instalacja elektryczna, wodociągowa, kanalizacyjna i gazowa, centralne ogrzewanie zasilane z sieci miejskiej, w lokalu brak instalacji grzejnej.
   - **Lokalizacja:** mieszkanie na parterze budynku o trzech kondygnacjach nadziemnych i jednej podziemnej,
   - **Udział:** 817/10000 w częściach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntowej nr 5614/36, 5615/36
3. **Cena nieruchomości:**
   1) Cena wywoławcza **239 000,00 zł** (dwieście trzydzieści dziewięć tysięcy złotych 00/100).
   2) Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).
4. **Termin i miejsce przetargu:**
   Przetarg będzie **8 października 2026 r. o godzinie 12.00** w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 w pokoju numer 39.
5. **Wadium:**
   1) Wadium w formie pieniężnej, w wysokości **47 800,00 zł** (słownie: czterdzieści siedem tysięcy osiemset złotych 00/100) należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach – Bank Millenium S.A. numer: **22 1160 2202 0000 0006 3273 9362**, **do 2 października 2026 r.** z tytułem: „wadium na przetarg lokalu mieszkalnego nr A/2 w Tarnowskich Górach przy ulicy Częstochowskiej 12-12A imię i nazwisko osoby lub nazwa firmy, na rzecz której nieruchomość będzie nabywana,
   2) Dniem wniesienia wadium jest dzień wpływu na rachunek Urzędu Miejskiego.

Należy zapoznać się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach w Biuletynie Informacji Publicznej bip.tarnowskiegory.pl oraz na tablicy ogłoszeń Wydziału Urbanistyki i Mienia Urzędu Miejskiego przy ulicy Henryka Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro).
Dodatkowych informacji udzielamy w Wydziale Urbanistyki i Mienia Referacie Nieruchomości w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ul. Henryka Sienkiewicza 2 (pokój nr 52), lub telefonicznie: +48 32 39 33 715.

Sporządziła: Beata Jaworska
Zatwierdziła: Małgorzata Sodomska

REKLAMA 0011569956

ZARZĄD POWIATU W LUBLIŃCU

OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO KIEROWNIKA

SAMODZIELNEGO PUBLICZNEGO ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ W LUBLIŃCU, UL. SOBIESKIEGO 9, 42-700 LUBLINIEC

Na podstawie art. 49 ust. 1 pkt 1) w zw. z ust. 3 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 roku o działalności leczniczej (Dz.U.2026.156 t.j. z dnia 11.02.2026r. z późn.zm.) w zw. z § 9 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 6 lutego 2012 roku w sprawie sposobu przeprowadzenia konkursu na niektóre stanowiska kierownicze w podmiocie leczniczym niebędącym przedsiębiorcą (Dz.U.2021.430 t.j. z dnia 09.03.2021) **Zarząd Powiatu w Lublińcu** ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublińcu przy ulicy Sobieskiego 9, 42-700 Lubliniec.

1. **Nazwa i adres podmiotu leczniczego.**
   Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Lublińcu, ul. Sobieskiego 9, 42-700 Lubliniec.
2. **Informacja o zasadach udostępniania materiałów informacyjnych o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym podmiotu leczniczego.**
   Materiały informacyjne o stanie prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym można uzyskać w siedzibie Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublińcu przy ulicy Sobieskiego 9, tel. (034) 350-63-80, fax 356-58-70 w godzinach od 700 – 1500.
3. **Stanowisko objęte konkursem.**
   Kierownik – Dyrektor Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lublińcu, ul. Sobieskiego 9, 42-700 Lubliniec.
4. **Wymagane kwalifikacje kandydata.**
   Wymagania zgodnie z art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej tj.:
   - wykształcenie wyższe,
   - posiadanie wiedzy i doświadczenia dających rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków kierownika (Dyrektora),
   - posiadanie co najmniej pięcioletniego stażu pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy,
   - brak prawomocnego skazania za przestępstwo popełnione umyślnie.
5. **Wymagania dodatkowe:**
   Znajomość ustawy:
   1) o działalności leczniczej,
   2) kodeksu pracy,
   3) o finansach publicznych.
6. **Miejsce oraz termin złożenia wymaganych od kandydatów dokumentów.**
   Oferty z dokumentami (z podanym imieniem i nazwiskiem oraz adresem i numerem telefonu kontaktowego) należy składać **w terminie do dnia 31 sierpnia 2026 roku, do godziny 15:00** w zamkniętej kopercie z dopiskiem**: *„Konkurs na stanowisko kierownika SP ZOZ w Lublińcu przy ulicy Sobieskiego 9*"**, w Starostwie Powiatowym w Lublińcu przy ulicy Paderewskiego 7. Oferty, które wpłyną po wyżej wymienionym terminie, nie będą rozpatrywane.
7. **Przewidywane miejsce i termin rozpatrzenia zgłoszonych kandydatur – 7 września 2026 r. godz. 14:00, Starostwo Powiatowe w Lublińcu przy ulicy Paderewskiego 7, 42-700 Lubliniec, termin rozmów kwalifikacyjnych z kandydatami oraz wybór kandydata – 7 września 2026 r. godz. 14:30, Starostwo Powiatowe w Lublińcu przy ulicy Paderewskiego 7, 42-700 Lubliniec 9 (pokój nr 28).**
8. **Wymagane dokumenty od kandydata.**
   - podanie o przyjęcie na stanowisko objęte konkursem,
   - dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe wymagane do zajmowania stanowiska objętego konkursem,
   - opisany przez kandydata przebieg pracy zawodowej,
   - oryginały lub poświadczone za zgodność z oryginałem przez kandydata inne dokumenty potwierdzające dorobek i kwalifikacje zawodowe kandydata,
   - oświadczenie kandydata o braku prawomocnie orzeczonego wobec niego zakazu wykonywania zawodu, zawieszenia prawa wykonywania zawodu, ograniczenia prawa wykonywania zawodu lub zakazu zajmowania określonego stanowiska,
   - informacja z Krajowego Rejestru Karnego opatrzona datą nie wcześniejszą niż miesiąc przed dniem zgłoszenia do konkursu,
   - zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do podjęcia pracy na tym stanowisku,
   - oświadczenie kandydata o prowadzeniu/nieprowadzeniu działalności gospodarczej oraz o terminie zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej jeżeli kandydat zostanie wybrany na stanowisko objęte niniejszym konkursem,
   - oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych w celach przeprowadzenia postępowania konkursowego na stanowisko objęte konkursem,
   - koncepcję pracy na tym stanowisku.
9. **Informacji w sprawie konkursu udzielają pracownicy Wydziału Obsługi Rady i Zarządu, Polityki Społecznej i Zdrowia, e-mail wrsz@lubliniec.starostwo.gov.pl, 530 110 825.**

REKLAMA 0011568725

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

WÓJT GMINY TWORÓG

ogłasza na dzień 30 września 2026 roku pierwsze nieograniczone przetargi ustne na zbycie nieruchomości własności Gminy Tworóg

I. Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się w dniu 30 września 2026 r. o godz. 9.00 w Sali Posiedzeń Rady Gminy Tworóg w budynku przy ul. Zamkowej 16 w Tworogu.
Powierzchnia i oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:
1. Działka nr **882/182**, obręb Tworóg. Księga Wieczysta nr GL1T/00053508/6. Powierzchnia nieruchomości wynosi 0,0534 ha
Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
Cena wywoławcza nieruchomości (netto): 57 000,00 zł
Do ostatecznej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23% ceny wylicytowanej na przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towaru i usług (Dz.U.2025.775 t.j).
Wysokość wadium: 6 000,00 zł (wniesione w pieniądzu na konto Gminy Tworóg)

II. Termin i miejsce przetargu:
Przetarg odbędzie się w dniu 30 września 2026 r. o godz. 11.00 w Sali Posiedzeń Rady Gminy Tworóg w budynku przy ul. Zamkowej 16 w Tworogu.
Powierzchnia i oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:
1. Działka nr **1370/35**, obręb Tworóg. Księga Wieczysta nr GL1T/00077804/5. Powierzchnia nieruchomości wynosi 0,4437 ha
Nieruchomości przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.
Cena wywoławcza nieruchomości (netto): 727 000,00 zł
Do ostatecznej ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23% ceny wylicytowanej na przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towaru i usług (Dz.U.2025.775 t.j.).
Wysokość wadium: 80 000,00 zł (wniesione w pieniądzu na konto Gminy Tworóg)

Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej Gminy Tworóg **www.tworog.pl** oraz na stronach BIP Urzędu Gminy Tworóg, a także na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Tworóg budynku przy ulicy Zamkowej 16 w Tworogu.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu:
Urząd Gminy Tworóg, ul. Zamkowa 16, 42-690 Tworóg, pokój nr 102 (I piętro), w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek 7.00-17.00, w dniach od wtorku do czwartku 7.00-15.00, piątek 7.00-13.00 lub telefonicznie pod numerem 32 285 74 93 wew. 41.

eprasa.pl 2172d10be6

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

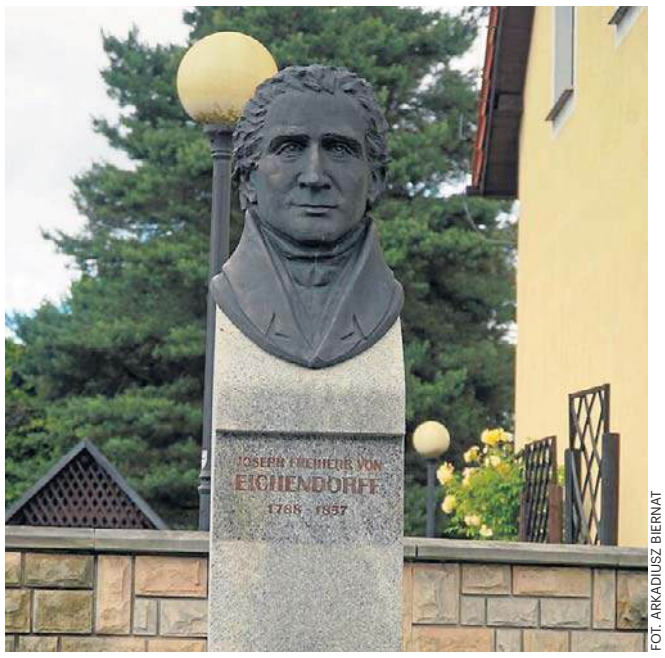

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

Tutaj urodził się i mieszkał Joseph von Eichendorff, największy poeta ze Śląska

Arkadiusz Biernat
Łubowice

Dworki i pałace to jedna z największych atrakcji Ziemi Raciborskiej. Podczas wycieczki warto przyjechać do Łubowic, gdzie są ruiny pałacu.

Łubowice to niewielka wieś w gminie Rudnik położona nad Odrą. Jej najsłynniejszym mieszkańcem był Joseph von Eichendorff - wybitny śląski poeta. Przyszedł na świat w pałacu, który prawdopodobnie został wybudowany na początku XVIII wieku. Stanowił całość z zabytkowym parkiem przypałacowym, z zachowaną do dziś grabową aleją – zwaną zwyczajowo „Zajęczą". To tutaj młody Joseph spędził dzieciństwo.

Niestety, pałac nie przetrwał w całości do naszych czasów. Koszmarny okazał się 1945 rok, a więc okres walk pomiędzy nacierającą Armią Czerwoną a wycofującym się niemieckim Wehrmachtem. W czasach komunistycznych zabytek nie doczekał się odbudowy, a doszczętnej degradacji.

Jeszcze przed II wojną światową w jednej z sal wewnątrz mieściła się izba pamięci poświęcona wybitnemu przedstawicielowi niemieckiego romantyzmu. Ruiny stanowią zamek po jego przebudowie, w stylu Tudorów w 1858 r. przez księcia raciborskiego Wiktora von Hohenlohe-Schillingsfürst, którego rodzina była ostatnim właścicielem byłych dóbr Eichendorffów, aż do ich komunalizacji po II wojnie światowej.

W pobliżu ruin można zobaczyć na powiększonych czarno-białych fotografiach, jak w czasach świetności prezentował się pałac. Joseph von Eichendorff urodził się 10 marca 1788 roku w pałacu w Łubowicach. Studiował prawo. Brał udział w wojnach napoleońskich przeciw Francji. Następnie był urzędnikiem państwa pruskiego. Przede wszystkim jest znanym przedstawicielem niemieckiego romantyzmu.

Dzieła Eichendorffa odznaczają się optymistycznym powiązaniem z przyrodą. Nowela „Z życia nicponia" opublikowana w 1826 roku uznawana jest za szczytowe osiągnięcie liryczno-muzykalnej sztuki literackiej tamtego okresu. Z częścią jego twórczości można zapoznać się przy ruinach pałacu, gdzie na dużych tablicach przełożono na polski niektóre jego utwory, w tym słynny „Mondnacht". Poeta zmarł w 1857 roku w Nysie.

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

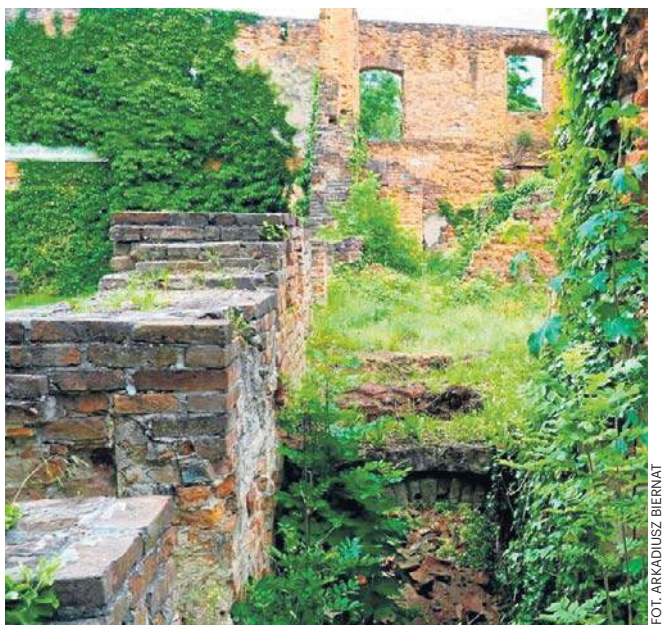

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

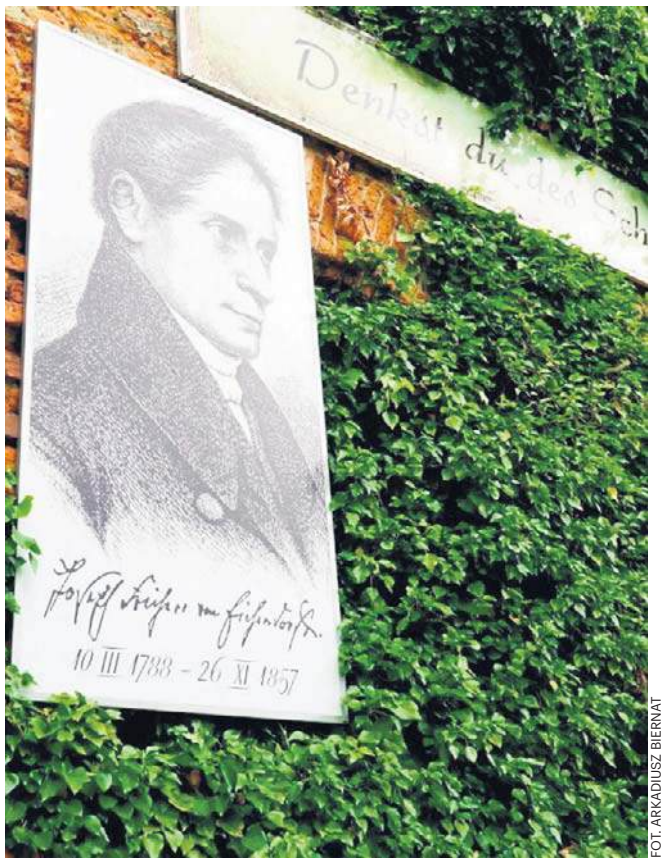

FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

eprasa.pl 2172d10be6